

Siły Zbrojne RP

stan, perspektywy
i wyzwania modernizacyjne



Siły Zbrojne RP

– stan, perspektywy
i wyzwania modernizacyjne

Pułaski dla obronności Polski

Warszawa 2014

Autorzy:

Rafał Ciastoń, Paweł Fleischer, Rafał Lipka, Kamil Mazurek,
dr Grzegorz Rdzanek, Tomasz Smura

Redakcja:

Rafał Lipka, Tomasz Smura

Konsultacje merytoryczne:

gen. dyw. (rez.) prof. dr hab. Bogusław Pacek, płk (rez.) Jerzy Gruszczyński,
kmdr por. (rez.) dr hab. Krzysztof Kubiak, płk (rez.) dr Zdzisław Śliwa

Korekta:

Paulina Matuszewska

Siły Zbrojne RP – stan, perspektywy i wyzwania modernizacyjne

Copyright © Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

ISBN 978-83-61663-02-7

Wydawca: Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

ul. Oleandrów 6, 00-629 Warszawa

www.pulaski.pl

*Dziękujemy za pomoc i współpracę członkom administracji rządowej
i ekspertom innych instytucji oraz wszystkim, bez których raport ten by nie powstał.*

Rozdział I	6	Zmiany w środowisku bezpieczeństwa Polski	6
Środowisko		Siły Zbrojne RP – przed czym mają nas chronić?	7
bezpieczeństwa RP		Ogólne trendy w Siłach Zbrojnych RP	10
autorzy: Kamil Mazurek, Rafał Ciastoń, Paweł Fleischer, dr Grzegorz Rdzaneek		Reforma systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP	14
Rozdział II	18	Wojska Lądowe RP - Wprowadzenie	17
Wojska Lądowe RP		Historia i stan obecny Wojsk Lądowych RP	18
autor: dr Grzegorz Rdzaneek		Doktryna, zadania i główne problemy Wojsk Lądowych RP	31
		Plany modernizacyjne	40
Rozdział III	50	Siły Powietrzne - Wprowadzenie	49
Siły Powietrzne		Historia i stan obecny Sił Powietrznych	50
autorzy: Rafał Lipka, Tomasz Smura		Doktryna, zadania i główne problemy Sił Powietrznych	64
		Plany modernizacyjne	69
Rozdział IV	74	Marynarka Wojenna RP - Wprowadzenie	73
Marynarka Wojenna RP		Historia i stan obecny Marynarki Wojennej RP	74
autor: Rafał Ciastoń		Doktryna, zadania i główne problemy Marynarki Wojennej RP	77
		Plany modernizacyjne Marynarki Wojennej RP	82
Rozdział V	87	Wojska Specjalne - Wprowadzenie	86
Wojska Specjalne		Historia i stan obecny Wojsk Specjalnych	87
autor: Paweł Fleischer		Doktryna, zadania i główne problemy	89
		Plany zmian w Wojskach Specjalnych	93
Rozdział VI	95	Narodowe Siły Rezerwowe - Wprowadzenie	94
Narodowe Siły Rezerwowe		Historia i stan obecny Narodowych Sił Rezerwowych	95
autor: Paweł Fleischer		Cel istnienia, zadania i główne problemy Narodowych Sił Rezerwowych	96
		Plany zmian w Narodowych Sił Rezerwowych	99



O Fundacji

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego.

Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej.

Fundacja Pułaskiego skupia ponad 40 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Fundacja wydaje też „Informator Pułaskiego”, będący zestawieniem nadchodzących konferencji i spotkań eksperckich dotyczących polityki międzynarodowej. Ekspertki Fundacji regularnie współpracują z mediami.

Fundacja przyznaje nagrodę „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji.

Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m. in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner i Richard Lugar.

Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy i jest członkiem „Grupy Zagranica” zrzeszającej największe polskie organizacje pozarządowe zajmujące się współpracą z zagranicą.

Wstęp

Środowisko bezpieczeństwa Polski podlega nieustannym zmianom. Obok nowych zagrożeń i wyzwań – jak terroryzm, migracje czy przestępczość transgraniczna – wciąż dają o sobie znać te tradycyjne. Członkostwo Polski w NATO i UE znacząco poprawiło geopolityczną pozycję naszego kraju. Jednakże umowy sojusznicze nie zwalniają politycznych i wojskowych decydentów z obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom RP. Ostatnie działania Federacji Rosyjskiej – nielegalna aneksja Krymu i rosyjska agresja na wschodnią Ukrainę – podważyły zasadę nienaruszalności granic w Europie. Niepokój mogą budzić również pewne tendencje wewnątrz NATO i UE – stopniowe wycofywanie się USA z Europy, redukcje wydatków obronnych czy trudność znalezienia konsensusu w najbardziej zasadniczych sprawach, jak odpowiedź na agresywną politykę Rosji. Wszystko to prowadzi do wniosku, że w kwestiach bezpieczeństwa RP powinna polegać przede wszystkim na własnym potencjale. W tym kontekście naturalnym staje się pytanie o stan polskich Sił Zbrojnych.

W Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego głęboko wierzymy, że rolę pozarządowych ośrodków analitycznych (think tanków) jest wspieranie wysiłków administracji publicznej na rzecz dobra wspólnego. Chcemy, aby decydenci wydatkujący pieniądze podatników czynili to z największą możliwą starannością, ale także – mając dostęp do pełnej i obiektywnej wiedzy. W niniejszym raporcie autorzy podjęli się analizy bieżącego stanu Sił Zbrojnych RP w kontekście potrzeb i wyzwań dla bezpieczeństwa Polski. Mamy nadzieję, że opracowanie przygotowane przez ekspertów Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego będzie źródłem inspiracji do myślenia i debaty na temat obecnego stanu i przyszłości polskiej armii.

Zbigniew Pisarski

*Prezes Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego
zpisarski@pulaski.pl / Twitter: @Pisarski*

Zmiany w środowisku bezpieczeństwa Polski

Państwo polskie od wieków znajdowało się w niekorzystnym położeniu geopolitycznym, czego dowodem może być choćby rezultat II wojny światowej i w konsekwencji utrata suwerenności na 50 lat. Obecnie Polska, będąc w strukturach Organizacji Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej, jest w najlepszej sytuacji w zakresie bezpieczeństwa od wielu lat. Jako część cywilizacyjnego Zachodu, powiązana z większością sąsiadów umowami sojuszniczymi i będąca członkiem licznych instytucji gwarantujących pokojowy rozwój, Polska jest krajem bezpiecznym. Mimo to jasnym jest, że bezpieczeństwo nie jest rzeczą daną raz na zawsze. W obliczu wydarzeń rozgrywających się obecnie zarówno w regionalnym, jak i globalnym środowisku bezpieczeństwa RP, nieuniknionym jest przygotowanie się do odpowiedzi na coraz to nowe wyzwania.

Chociaż współcześnie termin bezpieczeństwa państwa dotyczy wielu obszarów życia (oprócz tzw. tradycyjnych obszarów bezpieczeństwa – np. militarnych – wyróżnić można także jego rodzaje jak bezpieczeństwo społeczne czy żywnościowe), przedmiotem niniejszego raportu będą nowe wyzwania, które związane są z bezpieczeństwem rozumianym w sposób tradycyjny.

Początek XXI w. wyraźnie pokazał, że NATO i UE – w tym Polska – zmuszone są stawić czoła międzynarodowemu terroryzmowi. Państwo polskie aktywnie uczestniczy w wielu operacjach antyterrorystycznych, z wojną w Afganistanie na czele, i może stać się potencjalnym celem ataków. Wzrastająca zamożność naszego kraju i jego obywateli powoduje, że coraz istotniejszym problemem staje się kwestia imigracji. Członkostwo RP w Unii Europejskiej oraz status państwa granicznego dodatkowo wzmacniają presję na zapewnienie bezpieczeństwa granic całej wspólnoty. Rewolucja informacyjna spowodowała, że zapewnienie bezpieczeństwa informatycznego jest

coraz poważniejszym problemem dla różnego typu instytucji. Wykradanie danych, szpiegostwo, ataki na firmy i instytucje publiczne drogą internetową są powszechne – Polska także zmuszona jest przeznaczać coraz większe środki na zapewnienie bezpieczeństwa sieci i systemów informatycznych. Procesy globalizacyjne oraz otwarcie granic spowodowały wzrost zagrożenia ze strony transgranicznej przestępczości zorganizowanej. Państwo polskie zmuszone jest finansować kosztowną walkę z grupami, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu działały głównie na poziomie co najwyżej krajowym, a obecnie operują na znacznie trudniejszym do zwalczania poziomie regionalnym. Ostatnia dekada pokazała ponadto, że kluczowym obszarem zagrożenia dla bezpieczeństwa RP są kwestie energetyczne. Uzależnienie od importu ropy naftowej i gazu ziemnego z Federacji Rosyjskiej oraz polityka tego państwa, oparta na szantażu, wskazują, że priorytetowym wyzwaniem w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa RP powinno być choćby częściowe uniezależnienie się od dostaw paliw kopalnych ze Wschodu.

Biorąc pod uwagę powyższe elementy oraz fakt uczestnictwa naszego państwa w strukturach NATO oraz UE, należy podkreślić, że współcześnie mamy do czynienia z niepodzielnością bezpieczeństwa w Europie. Różnorodność nakładających się na siebie zagrożeń, odpowiedzialność państw za obronę swoich sojuszników, a także sieć powiązań instytucjonalnych w zglobalizowanym świecie nie pozostawiają wątpliwości, iż bezpieczeństwo Polski nie leży wyłącznie w gestii jej samej. W tym zakresie dwie tendencje (choć wydarzenia na Ukrainie zdają się wskazywać na ich zahamowanie) wydają się szczególnie istotne. Po pierwsze, wycofywanie się Stanów Zjednoczonych z Europy przejawia się w formie stopniowego zmniejszenia liczby stacjonujących na Starym Kontynencie amerykańskich żołnierzy i sprzętu. Realizacja tzw. zwrotu ku Azji (*US pivot to Asia*) prezydenta Baracka Obamy jest najnowszym przykładem tego ponad dwudziestoletniego trendu. Po drugie, stale spadające wydatki na obronność wśród europejskich członków NATO wpływają na osłabienie całego Sojuszu i bezpieczeństwa Europy jako całości

oraz prowadzą do napięć wewnątrz NATO, w którym Amerykanie pokrywają ponad 60 proc. kosztów jego funkcjonowania. Zjawiska te należy z całą pewnością uznać za niekorzystne z punktu widzenia Polski – w naszym interesie leży, aby doprowadzić do ich zahamowania, a najlepiej odwrócenia.

Pojawienie się nowych wyzwań nie spowodowało jednocześnie całkowitego zaniknięcia starego typu zagrożeń, z wojną włącznie. **Chociaż prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu zbrojnego na dużą skalę, w którym uczestniczyłaby Polska jest w dalszym ciągu bardzo niskie, to agresywna polityka Rosji w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, aneksja Krymu (sytuacja niespotykana w Europie od końca II wojny światowej) oraz inwazja na wschodnią Ukrainę, pozwalają domniemywać, że takie zagrożenie wciąż istnieje.** Europa ponownie stanęła w obliczu agresywnego sąsiada i choć tym razem jest od niego pod wszystkimi względami silniejsza, działania państw europejskich nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że jest tego zagrożenia w pełni świadoma.

Co ważne, tradycyjny konflikt zastąpiony został, jak zauważył szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego gen. Stanisław Koziej, tzw. działaniami poniżej progu wojny. Tradycyjna inwazja z udziałem zgrupowań wojska zastąpiona została działaniami, które nie wszyscy uznają bezpośrednio za konflikt zbrojny, a tym samym prawidłowa reakcja na taką sytuację jest znacznie utrudniona. Polska będąc państwem graniczącym z Rosją i jej głównym sojusznikiem – Białorusią – musi być przygotowana na zwalczanie tego rodzaju zagrożeń. Ponadto możliwości rosyjskich sił zbrojnych nie ograniczają się jedynie do wysyłania grup dywersyjnych na terytoria innych państw czy też zapewniania wsparcia materiałowego dla miejscowych rebeliantów. Działania takie jak wystrzelenie jednej lub kilku rakiet czy szybki rajd powietrzno-desantowy na strategicznie ważne cele są również w ich zasięgu. Podmioty odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa, a zwłaszcza Siły Zbrojne muszą być współcześnie przygotowane na tego rodzaju konflikt i być jednocześnie w stanie stawić czoła ewentualnej inwazji środkami konwencjonalnymi.

Dynamiczne przemiany środowiska bezpieczeństwa Polski nie pozostawiają nic innego jak tylko przygotować się na nieprzewidywalne.

Kamil Mazurek

Siły Zbrojne RP – przed czym mają nas chronić?

Zastanawiając się nad kondycją polskich Sił Zbrojnych, nie sposób pominąć kwestii zasadniczej – kto może być potencjalnym przeciwnikiem, jakimi środkami dysponuje i jak przedstawia się wzajemny stosunek sił. Bez tych danych poniższy raport będzie niekompletny i nie spełni podstawowego zadania – nie będzie pomocnym w odpowiedzi na pytania dotyczące niedostatków Sił Zbrojnych oraz prawidłowego – lub przynajmniej optymalnego w danych warunkach – kierunku ich rozwoju.

Od momentu zakończenia zimnej wojny mówienie o potencjalnym przeciwniku stało się – zarówno w Polsce, jak i na całym Zachodzie – niepoprawne politycznie. Termin ten starano się zastąpić eufemizmami, a podczas manewrów unikano tworzenia scenariuszy, które mogłyby wskazywać na przygotowania do działań przeciwko konkretnym państwom. Tego rodzaju sposób myślenia rodzi poważne konsekwencje na szczeblu zarówno strategicznym, jak i operacyjno-taktycznym. Trudno wypracować plan ewentualnościowy przeciwko fikcyjnemu agresorowi, odpowiednio zbalansować strukturę sił zbrojnych w warunkach często kurczących się budżetów obronnych, określić optymalną dyslokację wojsk czy wreszcie rozpoznać przeszkody terenowe na kierunkach potencjalnego natarcia i na tej podstawie starać się prawidłowo urzutować obronę. Dla przykładu, aby oszacować jakim czasem dysponuje lotnictwo na poderwanie w powietrze samolotów, nim zostanie zniszczony pas startowy lotniska, należy najpierw stwierdzić z jakiego kierunku może nadlecieć pocisk, który tych zniszczeń dokona, i ile minut minie od momentu jego wykrycia do uderzenia w cel, a więc określić również jego parametry taktyczno-techniczne.

Ponad 200 czołgów III generacji i kolejnych ponad 500 przełomu II i III generacji to dużo, jeżeli zestawimy to z potencjałem państw pozbawionych broni pancерnej, mniej – jeśli spojrzymy na mocarstwa dysponujące zarówno kilkoma tysiącami czołgów, jak i silnym lotnictwem, zdolnym do wywalczenia i utrzymania przewagi w powietrzu. Niepoprawne politycznie pytanie o potencjalnego przeciwnika musi zostać zadane, a sformułowana odpowiedź powinna być jednoznaczna.

Zgodnie z zapisami art. 5 Konstytucji RP podstawowym i nadrzędnym w katalogu interesów narodowych jest **istnienie niepodległego państwa polskiego w nienaruszonych granicach**¹. Wychodząc z założenia, że zagrożenie dla bytu oraz integralności terytorialnej państwa może pochodzić wyłącznie z jego bezpośredniego sąsiedztwa, należy mieć na uwadze, iż spośród siedmiu państw sąsiedzkich Polski cztery (tj. Republika Federalna Niemiec, Czechy, Słowacja i Litwa) należą do Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej, a jedno z trzech pozostałych (Ukraina) **wyduje się** dążyć w kierunku przynależności do UE². W tym świetle zasadnym wydaje się twierdzenie, iż w chwili obecnej potencjalnie wrogimi Polsce spośród państw sąsiedzkich mogą okazać się jedynie Federacja Rosyjska oraz Białoruś. Logicznym zatem będzie określanie potencjału SZ RP w odniesieniu do tych dwóch państw właśnie.

Źródłem prezentowanych danych dotyczących struktury i wyposażenia armii rosyjskiej i białoruskiej będzie *The Military Balance 2014*, przy czym w przypadku Białorusi dane te będą się odnosiły do całości sił zbrojnych, w przypadku armii rosyjskiej zaś wyłącznie do jednostek rozlokowanych w Zachodnim Okręgu Wojskowym. Należy oczywiście mieć na uwadze, iż siły te mogą zostać wzmocnione zarówno rezerwami, jak i jednostkami dyslokowanymi na stałe w innych OW, z drugiej jednak strony niemożliwe jest skupienie na jednym kierunku operacyjnym całości sił rosyjskich – błędem byłoby zatem (jak ma to często miejsce w tekstach i dyskusjach o charakterze publicystycznym) prezentowanie całości potencjału militarnego tego państwa. W przypadku rosyjskich wojsk

lądowych bardziej przejrzystym wydaje się raczej podanie informacji nt. jednostek niż sprzętu, znaczące ilości wycofywanego uzbrojenia są bowiem konserwowane i w ten sposób tworzą rezerwę sprzętową. Pozwala to na stosunkowo szybkie zwiększenie potencjału bojowego poszczególnych jednostek, rodzi jednak trudności przy próbie jednoznacznego określenia ilości uzbrojenia znajdującego się w danym OW. I tak np. na uzbrojeniu armii rosyjskiej znajduje się dziś ok. 2500 czołgów – patrząc na zamieszczoną poniżej listę związków taktycznych rozmieszczonych na terenie Zachodniego OW, można szacować, że w ich składzie funkcjonuje ponad 800 czołgów, warto jednak pamiętać, iż w rezerwie (całości sił zbrojnych, nie tylko ZOW) znajduje się ok. 18 000 czołgów, z czego ok. 10 700 to czołgi III oraz przełomu II i III generacji (T-80, T-90 oraz T-72), podobnie ma się rzecz z bojowymi wozami opancerzonymi czy artylerią.

Dwóm dowództwom armijnym (tj. 6. i 20. Armii) Zachodniego OW podporządkowane są następujące związki taktyczne:

- » 1 dywizja i 1 brygada pancerna;
- » 1 dywizja i 5 brygad zmotoryzowanych;
- » 3 dywizje powietrznodesantowe;
- » 2 brygady artylerii;
- » 1 brygada artylerii raketowej;
- » 3 brygady raketowe (1 wyposażona w pociski typu Iskander, 2 – w pociski Toczka);
- » 2 brygady obrony przeciwlotniczej;
- » 1 brygada inżynieryjna;
- » 2 brygady Specnazu;
- » 1 brygada żandarmerii wojskowej;

oraz jednostki rezerwowe:

- » 1 brygada pancerna;
- » 2 brygady zmechanizowane.

¹ Strategia bezpieczeństwa narodowego z 2007 r. dzieli interesy narodowe RP na trzy podstawowe kategorie, tj. żywotne, ważne oraz inne istotne. Interesy żywotne dotyczą potrzeby zachowania niepodległości i suwerenności państwa, jego integralności terytorialnej i nienaruszalności granic; zapewnienia bezpieczeństwa obywateli, praw człowieka i podstawowych wolności, a także umacniania demokratycznego porządku politycznego.

² Niemniej jednak nie można wykluczyć negatywnego scenariusza, w którym priorytety polityki bezpieczeństwa Ukrainy ulegną zmianie (np. w wyniku przejścia władzy w Kijowie przez siły prorosyjskie).

Wojska lotnicze Zachodniego OW obejmują m.in.:

- » 3 eskadry myśliwskie na samolotach MiG-29;
- » 4 eskadry myśliwskie na MiG-31;
- » 8 eskadr myśliwskich na Su-27;
- » 2 eskadry bombowe na Su-24;
- » 2 eskadry myśliwsko-bombowe na Su-34;
- » 1 eskadrę rozpoznawczo-bombową na Su-24M/M2;
- » 1 eskadrę rozpoznawczą na MiG-25;
- » 2 eskadry rozpoznawcze na Su-24MR;
- » 1 eskadrę transportową na An-12, An-26, Tu-134
- » 6 eskadr śmigłowców szturmowych Mi-24,
- » 6 eskadr śmigłowców transportowych Mi-8;
- » 1 eskadrę śmigłowców walki radioelektronicznej Mi-8

Stan ilościowy lotnictwa wojskowego Federacji Rosyjskiej w Zachodnim Okręgu Wojskowym	
Samoloty myśliwskie: 180	20 MiG-29, 51 MiG-31, 109 Su-27
Samoloty myśliwsko-bombowe i bombowe: 98	MiG-29SMT, 6 MiG 29UBT, 44 Su-24M/M2, 20+ Su-34
Samoloty rozpoznawcze: 42+	4 An-30, 10+ MiG-25 RB, 28 Su-24MR
Samoloty transportowe: 12	12 An-12/ An-26/ Tu-134
Śmigłowce szturmowe: 60	60 Mi-24
Śmigłowce walki radioelektronicznej: 10	10 Mi-8 PPA
Śmigłowce transportowe: 60	60 Mi-8

Źródło: zestawienie własne na podstawie *The Military Balance 2014*.

W obszarze dowodzenia Zachodniego OW funkcjonują ponadto Floty Północna oraz Bałtycka. Flota Północna tradycyjnie pozostaje najsilniejszą z czterech flot rosyjskich. Należy jednak przyjąć, iż z uwagi na obszar odpowiedzialności i zakres zadań przed nią stawianych wydzielenie z jej składu znaczących sił dla ewentualnego wzmocnienia Floty Bałtyckiej jest raczej mało prawdopodobne. Najbardziej prawdopodobną wydaje się zatem opcja skierowania na Bałtyk dodatkowych 1-2 konwencjonalnych okrętów podwodnych, ew. podobnej liczby korwet. Obok okrętów Flota Północna dysponuje także znaczącym komponentem lądowym złożonym z 1 brygady zmechanizowanej oraz 1 brygady i 1 pułku piechoty morskiej. Mogłyby one zostać użyte na dowolnym

kierunku operacyjnym, w tym również w celu wzmocnienia jednostek lądowych Floty Bałtyckiej, tj. 1 brygady i 1 pułku zmechanizowanego, 1 brygady piechoty morskiej oraz 1 pułku pocisków przeciwokrętowych.

Siły okrętowe Floty Bałtyckiej

Rodzaj	Typ	Ilość
Okręt podwodny	Kilo	2
Okręt podwodny	Lada	1
Niszczyciel rakietowy	Sowriemiennyj	2
Fregata rakietowa	Nieustraszymyj	2
Korweta rakietowa	Stierieguszczij	4
Korweta z.o.p.	Parchim	6
Korweta	Nanuszka	4
Okręt rakietowy	Tarantul	7
Okręt rakietowy	proj. 12421	1
Trałowiec	Lida	5
Trałowiec	proj. 13000	4
Trałowiec bazowy	Sonia	5
Okręt desantowy	Ropucha	4
Barka desantowa	Ondatra	6
Poduszkiwiec desantowy	Pomornik	2

Źródło: zestawienie własne na podstawie *The Military Balance 2014*.

Flota Bałtycka dysponuje także własnym lotnictwem, tj. 1 eskadrą śmigłowców z.o.p. (na Ka-27 i transportowych Ka-29) oraz 1 eskadrą samolotów transportowych na An-24, An-26 i Tu-134.

Znaczącym potencjałem militarnym dysponuje również Białoruś, którą dodatkowo łączy z FR wspólny system obrony powietrznej. Na terytorium Białorusi (w Baranowiczach, a w przyszłości również w Lidzie) funkcjonują także bazy rosyjskiego lotnictwa (docelowy pełny pułk myśliwski na Su-27).

Białoruskie wojska lądowe składają się z:

- » 1 brygady pancernej;
- » 5 brygad zmechanizowanych;
- » 2 brygad i dodatkowo 1 grupy artylerii;
- » 1 brygady Specnazu;
- » 1 brygady i 2 pułków artylerii raketowej;
- » 2 brygad raketowych (z pociskami FROG, Toczka oraz SCUD);
- » 2 brygad obrony przeciwlotniczej;
- » 2 brygad i 2 pułków inżynieryjnych;
- » 2 brygad radiotechnicznych;
- » 1 pułku mostów pontonowych;
- » 1 pułku ochrony przed bronią ABC;
- » jednostki walki radioelektronicznej;

W składzie wojsk lotniczych funkcjonują:

- » 2 eskadry myśliwskie na samolotach MiG-29;
- » 2 eskadry szturmowe na Su-25;
- » 1 baza lotnictwa transportowego;

oraz kilka (najprawdopodobniej 3) eskadry śmigłowców szturmowych na Mi-24, 1 lub 2 eskadry śmigłowców rozpoznawczych na Mi-24K/R, a także blisko 170 śmigłowców transportowych Mi-6/Mi-26/Mi-8 i dodatkowo 1 brygada obrony przeciwlotniczej.

Sprzęt armii białoruskiej wd. kategorii traktatu CFE	
Czołgi	515 (442 T-72, 69 T-80)
Bojowe wozy opancerzone	1375 (875 BMP-2, 100 BMD-1, 136 BRM-1, 22 BTR-D, 50 MTL-B, 36 BTR-70, 153 BTR-80)
Artyleria pow. 100 mm	1005, w tym: <ul style="list-style-type: none"> » działa samobieżne: 434 (198 2S1 kal. 122 mm, pozostałe kal. 152 mm: 108 2S3, 116 2S5, 12 2S19), » artyleria ciągniona: 228 (48 D-30 kal. 122 mm, pozostałe, kal. 152 mm: 48 2A36, 132 2A65), » moździerz samobieżne: 48 kal. 120 mm 2S9, » moździerz ciągnione: 61 2S12, » artyleria raketowa: 234, w tym: 126 BM-21 (40x122 mm), 72 BM-22 (16x220 mm), 36 BM-23 (12x300 mm)
Samoloty bojowe	72, w tym: 38 MiG-29S/UB, 34 Su-25K/UBK (dodatkowo 21 Su-27P/UB obecnie bez statusu operacyjnego)
Śmigłowce bojowe	69 (49 szturmowych Mi-24, 20 rozpoznawczych Mi-24K/R)

Źródło: zestawienie własne na podstawie *The Military Balance 2014*.

Należy pamiętać, iż według planu modernizacji technicznej sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej na lata 2010–2020 zakupionych miało zostać m.in. ponad 600 samolotów i 1200 śmigłowców (zarówno bojowych, jak i niebojowych), 2300 czołgów podstawowych oraz 2000 dział samobieżnych (w tym 574 MSTA-S kal. 152 mm) i ciągnionych, 10 brygad (120 wyrzutni) pocisków Iskander, 28 pułków pocisków przeciwlotniczych S-400 oraz 38 baterii pocisków przeciwlotniczych Witjaz. Obecnie niemożliwym jest stwierdzenie na ile prawdopodobna jest realizacja tego planu (dotyczy to zwłaszcza takich systemów jak Armata, Kurganec-25, Bumerang, Tajfun czy PAK FA wojsk lotniczych), ani jakie ilości pozyskiwanego uzbrojenia trafią na wyposażenie jednostek ZOW. Jednakże według serwisu GlobalSecurity.org Zachodni OW skupia ok. 40 proc. potencjału ludzkiego sił zbrojnych FR, można zatem sądzić, iż jego udział procentowy w procesie modernizacji sił zbrojnych będzie porównywalny.

Rafał Ciastoń

Ogólne trendy w Siłach Zbrojnych RP

Wojsko Polskie od momentu rozwiązania Układu Warszawskiego i rozkładu systemu bipolarnego przechodzi ciągły proces transformacji. Przemiany zachodzące w otoczeniu międzynarodowym i związane z tym nowe wyzwania dla bezpieczeństwa RP muszą być odzwierciedlone w celach stawianych Wojsku Polskiemu. Według Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. broni. Mieczysława Gocuła Siły Zbrojne RP mają do spełnienia trzy podstawowe zadania: *zagwarantowanie obrony państwa i przeciwstawienia się agresji w ramach zobowiązań sojuszniczych, udział w operacjach reagowania kryzysowego/operacjach humanitarnych w ramach stabilizacji sytuacji międzynarodowej oraz wspieranie bezpieczeństwa wewnętrznego i pomocy społeczeństwu*³. Siły Zbrojne są zatem jednym z fundamentów polityki obronnej państwa, niezbędnym do zabezpieczenia kluczowych interesów narodowych oraz celów strategicznych RP.

³ M. Gocuł, Współczesne uwarunkowania funkcjonowania i rozwoju Sił Zbrojnych RP [w:] „Kwartalnik Bellona” 2014, nr 1, Warszawa 2014, s. 11.

Rozpad Układu Warszawskiego i zmiana ładu politycznego w Europie na początku lat 90. oznaczały dla Polski konieczność ponownego zdefiniowania polityki bezpieczeństwa RP. W dobie transformacji ustrojowej Wojsko Polskie zmagало się z wieloma problemami, które wynikały m.in. z dotychczasowej doktryny obronnej, jak np. rozległe struktury dowodzenia, niska mobilność oraz przestarzałe uzbrojenie. Zgodnie z obowiązującą wówczas doktryną armia musiała być gotowa do odparcia potencjalnego ataku z każdego kierunku. Przystąpienie do Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz UE znacząco wzmocniło pozycję Polski na arenie międzynarodowej w kategoriach zarówno politycznych, jak i ekonomicznych. Członkostwo w NATO zagwarantowało Polsce włączenie się do systemu bezpieczeństwa opartego na sojuszu z największymi potęgami militarnymi i gospodarczymi na świecie. Udział w szeregu misji międzynarodowych umożliwił Wojsku Polskiemu zdobycie bezcennych doświadczeń w zakresie współpracy z sojusznikami, a także przyczynił się do określenia niezbędnych potrzeb modernizacyjnych, wprowadzenia nowoczesnego uzbrojenia oraz wzrostu zdolności operacyjnych wojsk. Transformacja Wojska Polskiego zapoczątkowana ponad dwie dekady temu doprowadziła w końcu do wydarzenia przełomowego – uzawodowienia armii. W 2008 r. Rada Ministrów przyjęła *Program profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP na lata 2008–2010*, który zakończył w Polsce historię armii poborowej i przekształcił Siły Zbrojne RP w wojska zawodowe.

Reorganizacja struktury wojskowej i wielkość SZ RP

Odejście od armii opartej na żołnierzach służby zasadniczej na rzecz armii zawodowej doprowadziło do transformacji struktur, ale także zmniejszenia stanu osobowego Sił Zbrojnych RP. W momencie zakończenia zimnej wojny Wojsko Polskie liczyło 400 tys. żołnierzy – według obowiązujących obecnie założeń Siły Zbrojne RP mają liczyć 100 tys. żołnierzy zawodowych oraz 20 tys. żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych. Przyjęta w 2008 r. ustawa znosząca pobór do armii wyłączyła – jak dotąd – pięć roczników młodych mężczyzn ze służby w Wojsku Polskim. **Realny poziom rezerw jednostek jest więc ograniczony ze względu na brak młodych ludzi, którzy przeszli przeszkolenie zarówno w taktyce**

wojskowej, jak i obsłudze sprzętu. W przypadku wojny Ministerstwo Obrony Narodowej będzie miało ograniczone zasoby do rozwinięcia mobilizacyjnego. Do 2017 r. Ministerstwo Obrony Narodowej przewiduje przeszkolenie 27 tys. rezerwistów. W 2013 r. na ćwiczenia rezerwy zostało powołanych 2571 obywateli RP. Zgodnie ze starą maksymą, że wojnę rozpoczyna armia zawodowa, a kończy rezerwa, tendencja wzmocniania zaplecza do mobilizacji wydaje się pożądanym kierunkiem. Decydująca będzie jednakże jakość przeszkolenia rezerwistów – żołnierze rezerwy powinni być zdolni efektywnie wspierać wojska operacyjne podczas prowadzenia walki zbrojnej.

Nowoczesne uzbrojenie i sprzęt wojskowy

Kluczowym elementem transformacji Sił Zbrojnych RP było przyjęcie *Ustawy z dnia 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*. W art. 7 ust. 1. wspomnianej ustawy zdefiniowano kwestię fundamentalną dla rozwoju i modernizacji SZ RP, czyli poziom finansowania Wojska Polskiego: *na finansowanie potrzeb obronnych Rzeczypospolitej Polskiej przeznaczają się corocznie wydatki z budżetu państwa w wysokości nie niższej niż 1,95% Produktu Krajowego Brutto z roku poprzedniego*. Wprowadzone rozwiązanie prawne umożliwia stabilne planowanie wydatków obronnych na każdy rok. Uzyskano tym samym możliwość rozpoczęcia projektów modernizacyjnych, które przyczyniły się do zwiększenia zdolności operacyjnych Sił Powietrznych i Wojsk Lądowych. W szczególności chodzi o wdrożenie do służby wielozadaniowych samolotów F-16, samolotów transportowych C-295M, pocisków przeciwpancernych Spike oraz kołowych transporterów opancerzonych Rosomak. Zaangażowanie polskich żołnierzy w misje poza granicami kraju wymagało od MON uwzględnienia w zakupach sprzętu i uzbrojenia użytecznego na misjach zagranicznych. Nowoczesny sprzęt był dostarczany najczęściej do jednostek biorących udział w misjach. Brygady WL stacjonujące we wschodniej Polsce wciąż bazują na przestarzałym radzieckim sprzęcie (przede wszystkim czołgach T-72 oraz BWP-1).

Realizowane w ostatnich latach programy modernizacyjne nie objęły również w należyłym stopniu Marynarki Wojennej, która nie doczekała się nowych okrętów o znaczącym potencjale bojowym. Przejęcie od marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych dwudziestoletnich fregat raketowych typu Oliver Hazard Perry oraz pochodzących z lat 60. norweskich okrętów podwodnych typu Kobben pozwoliło na jedynie doraźne wzmocnienie potencjału MW. Opracowana w ostatnich latach koncepcja kompleksowej modernizacji Sił Zbrojnych RP może odwrócić ten trend, pod warunkiem realizacji wszystkich zakładanych projektów. W 2013 r. ustanowiono wieloletni program *Priorytetowe zadania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP w ramach programów operacyjnych*, który przewiduje wydanie 91,5 mld zł na modernizację techniczną armii. Pełna realizacja założeń planu nie jest jednak ostatecznie przesądzona. Wynika to z ograniczenia w ostatnich latach wydatków na zakup nowego uzbrojenia oraz zwrotu środków przeznaczonych m.in. na modernizację armii. W ciągu ostatnich lat Ministerstwo Obrony Narodowej nie wydało ponad 10,5 mld zł, które mogły zostać spożytkowane na realizację programów modernizacji SZ. Należy jednak podkreślić, że mimo wskazanych problemów **program modernizacji Wojska Polskiego jest pierwszym, całościowym planem zaopatrzenia w nowoczesny sprzęt wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych**, a także ogromnym przedsięwzięciem gospodarczym w skali całej Europy. Jednym z kluczowych projektów, zawartym w *Planie modernizacji technicznej Sił Zbrojnych w latach 2013–2022* jest budowa systemu obrony powietrznej Polski w ramach trzech programów – WISŁA, NAREW oraz POPRAD. Modernizacja obrony przeciwlotniczej i przeciwraketowej zakłada nie tylko pozyskanie zestawów raketowych nowej generacji, lecz także opracowanie i wdrożenie nowych, mobilnych systemów radiolokacyjnych SOŁA i BYSTRA. Jest to niewątpliwie jeden z kluczowych projektów modernizacyjnych z perspektywy bezpieczeństwa RP. *Plan* obejmuje również m.in. zakup śmigłowców wielozadaniowych nowej generacji dla wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych, w którym o dostawy dla Polski walczyć będą trzy konsorcja:

1. Sikorsky International Operations Inc., Sikorsky Aircraft Corporations, Polskie Zakłady Lotnicze Sp. z o. o.;
2. konsorcjum „EC-725 CARACAL- POLSKA” w składzie: Airbus Helicopters SAS i Heli Invest Sp. z o.o. Services S.K.A.;
3. Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” S.A.

Do programów zakładających zakup sprzętu dla wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych należy również projekt dotyczący pozyskania bezzałogowych systemów powietrznych (BSP) krótkiego i średniego o raz klasy MALE (*Medium-altitude long-endurance*). *Plan modernizacji technicznej* obejmuje również szczegółowe projekty dedykowane poszczególnym rodzajom wojsk.

Misje poza granicami kraju

Udział polskich żołnierzy w misjach pokojowych oraz stabilizacyjnych poza granicami kraju wynikał przede wszystkim z politycznych zobowiązań RP. W ostatnim okresie do najważniejszych misji, w których brali udział polscy żołnierze, należy zaliczyć operacje „Enduring Freedom” i „Iraqi Freedom”, misje pokojowe UE w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej oraz misję stabilizacyjną w ramach Międzynarodowych Sił Wspierania Bezpieczeństwa w Afganistanie. Wojsko Polskie jest również zaangażowane w operacje „Baltic Air Policing”, w których polskie myśliwce zabezpieczają przestrzeń powietrzną państw bałtyckich oraz misję „Active Endeavour” na obszarze Zatoki Edeńskiej. Wymienione misje, zwłaszcza w Iraku i Afganistanie, przyczyniły się do zmian w funkcjonowaniu polskiej armii i do modernizacji wyposażenia oraz wdrożenia nowej taktyki działania na polu walki. Łącznie ok. 30 tys. żołnierzy służyło poza granicami kraju oraz miało okazję współdziałać z zagranicznymi partnerami. Doświadczenie zdobyte w boju w różnych strefach klimatycznych pozwoliło dostosować system szkolenia żołnierzy do rzeczywistych warunków prowadzenia walki na polu bitwy. Podczas ćwiczeń na poligonach położono większy nacisk na zgrywanie plutonów i kompanii, których żołnierze muszą na sobie polegać w trakcie wykonywania zadań poza granicami kraju.

Na przestrzeni ostatnich lat zwiększono liczbę przeszkolonych specjalistów w niemal nieistniejących dotąd specjalnościach, jak np. strzelcy wyborowi czy naprowadzanie lotnictwa bojowego. Cykl szkolenia i zgrywania oddziałów wysyłanych na misje zagraniczne został wydłużony, aby móc zweryfikować mocne i słabe strony poszczególnych oddziałów. Wprowadzono również sprzęt umożliwiający bezpieczniejszą komunikację pomiędzy pododdziałami, a także nowoczesne środki rozpoznania (m.in. bezzałogowe środki rozpoznawcze). W trakcie działań na terenie Iraku i Afganistanu Siły Zbrojne RP miały również możliwość weryfikacji wykorzystywanego sprzętu i uzbrojenia w warunkach bojowych. Doświadczenia wyniesione z misji zagranicznych pozwoliły opracować m.in. zmodernizowane wersje pojazdów KTO Rosomak oraz BRDM-2M96ik, które zostały przystosowane do specyfiki zadań realizowanych przez kontyngenty. Misje zagraniczne przyczyniły się również do zakupu samolotów transportowych C-295M, które od początku zostały zaangażowane w działania transportowe na rzecz PKW w Iraku.

Misje zagraniczne obnażyły jednak słabości polskiej armii – w zakresie taktyki, procedur i sprzętu.

Przyczyniły się one również do asymetrycznego rozwoju poszczególnych rodzajów wojsk. Większość wysiłków skoncentrowano na Wojskach Lądowych, gdyż to właśnie na nich opierały się przede wszystkim Polskie Kontyngenty Wojskowe. Podejmowane próby realizacji wielu programów zbrojeniowych dla pozostałych rodzajów sił zbrojnych, a zwłaszcza Marynarki Wojennej, zakończyły się porażką (nie udało się np. ukończyć budowy korwety Gawron obecnie kończącej jako okręt patrolowy Ślęzak). W ramach Wojsk Lądowych wystąpił podział na jednostki uczestniczące w misjach zagranicznych oraz – stacjonujące głównie na wschodzie kraju – jednostki w dużej mierze fasadowe.

Udział w operacjach poza granicami kraju wiązał się też z problemem ukompletowania kontyngentów.

W misjach uczestniczyły pododdziały kompletowane w oparciu o różne jednostki wojskowe. Pierwszy kontyngent wojskowy w Iraku był formowany od kwietnia do czerwca 2003 r., natomiast pierwszy

kontyngent wojskowy w Afganistanie rozpoczął przygotowania w ostatnim kwartale 2006 r. Szkolenia były prowadzone przez kadre wywodzącą się z Ośrodka Szkolenia na potrzeby Sił Pokojowych w Kielcach (obecnie Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych). Z czasem do cyklu szkoleniowego jednostek wojskowych zaczęto wprowadzać elementy taktyki, wyniesione z doświadczeń misji zagranicznych. W 2009 r. wprowadzono nowy *Regulamin Działań Taktycznych Pododdziałów Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych*, który opierał się na doświadczeniach wyniesionych z misji wojskowych w Iraku i Afganistanie.

W kierunku prowadzenia działań połączonych

Udział w misjach zagranicznych oraz przystąpienie do Sojuszu Północnoatlantyckiego zmieniło sposób prowadzenia operacji przez Wojsko Polskie. Dotychczas operacje wojskowe były przeprowadzane w obrębie poszczególnych rodzajów wojsk – jako operacje lądowe, morskie i powietrzne (poszczególne rodzaje sił zbrojnych na teatrze działań jedynie wzajemnie się wspierały). Obecne operacje są przeprowadzane przy użyciu sił połączonych, czyli zgrupowań składających się z elementów dwóch (lub więcej) rodzajów sił zbrojnych. Koncepcja prowadzenia operacji połączonych zakłada realizowanie zadań w oparciu o siły zdolne do prowadzenia operacji w niepewnym i stale zmieniającym się otoczeniu, co wynika z charakteru współczesnych konfliktów zbrojnych. Koncepcja prowadzenia operacji połączonych zakłada realizowanie zadań w oparciu o siły zdolne do prowadzenia operacji w niepewnym i stale zmieniającym się otoczeniu, co wynika z charakteru współczesnych konfliktów zbrojnych. Współczesne konflikty są długotrwałe, a działania wojenne prowadzone są nie tylko przez państwa, ale również aktorów niepaństwowych (np. partyzantów czy organizacje terrorystyczne). Wprowadzenie koncepcji działań połączonych ma w założeniu uporządkować i skoordynować wyznaczone jednostki, aby efektywniej mogły one być wykorzystane na polu bitwy.

Wymaga to jednak stworzenia wojsk, które poprzez odpowiednie planowanie i realizację powierzonych im zadań działają efektywniej, dzięki czemu są w stanie uzyskać przewagę na polu walki. Obecna struktura dowodzenia ma zapewnić wspólne szkolenie i spójność działań wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Realizacja programów modernizacyjnych oraz wdrożenie systemów teleinformatycznych zapewniających sieciocentryczność sił zbrojnych umożliwi wykonywanie zadań związanych z obroną kraju. W odpowiedzi na zmianę w filozofii prowadzenia operacji Sztab Generalny Wojska Polskiego opracował w 2009 r. *Doktrynę Działania Połączonych D/O1 (C)*. Według dokumentu misją Sił Zbrojnych jest odparcie ataku strategicznego, zapobieganie konfliktom lokalnym i regionalnym oraz udział w ich rozwiązywaniu, udział w działaniach antyterrorystycznych, wspieranie procesu stabilizacji i operacji humanitarnych oraz zapewnienie bezpieczeństwa w czasie pokoju. By sprostać tym wyzwaniom, Siły Zbrojne RP muszą utrzymać gotowość do realizacji zadań oraz w zależności od potrzeb i rozwoju sytuacji je zrealizować. Głównym elementem doktryny jest celowość przeprowadzenia operacji, która musi zostać precyzyjnie zdefiniowana przed jej rozpoczęciem. Przyjęta doktryna, w połączeniu ze *Strategią Bezpieczeństwa Narodowego* jest realizowana poprzez rozwój nowych zdolności obronnych (m.in. zakup nowego uzbrojenia) oraz reformę struktury organizacyjnej.

Paweł Fleischer

Reforma systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP

Wraz z wejściem w życie *Ustawy z dnia 21 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw* – a więc 1 stycznia 2014 r. – system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej został poddany poważnym zmianom funkcjonalnym i strukturalnym. Zgodnie z przyjętymi założeniami wraz z końcem 2013 r. rozwiązano cztery odrębne dowództwa rodzajów sił zbrojnych. W ich miejsce powołano dwie nowe struktury dowódcze, mające charakter dowództw połączonych: Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych, odpowiedzialne za

przygotowanie sił zbrojnych do działań oraz zapewnienie odpowiednich warunków do funkcjonowania wojska w czasie pokoju, oraz Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych, które dowodzi jednostkami wojskowymi wydzielonymi do operacji poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a w czasie kryzysu lub wojny przejmuje dowodzenie nad formacjami wojskowymi przeznaczonymi do działań obronnych.

W świetle zapisów ustawy reformującej system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP poważnie zmieniła się rola i pozycja Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz samego Szefa Sztabu Generalnego. Szef Sztabu Generalnego stał się teraz organem pomocniczym Ministra Obrony Narodowej w kierowaniu i dowodzeniu Siłami Zbrojnymi w czasie pokoju, kryzysu i wojny. Utracił tym samym uprawnienia dowódcze. Można zatem stwierdzić, że od 2014 r. Sztab Generalny Wojska Polskiego jest głównym ośrodkiem planowania strategicznego oraz projektowania rozwoju polskiego potencjału obronnego. Organ ten przestał pełnić rolę instytucji pośredniej pomiędzy Ministrem Obrony Narodowej a strukturami Sił Zbrojnych RP.

Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych podlegają bezpośrednio Ministrowi Obrony Narodowej. Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych dowodzi tymi jednostkami Wojska Polskiego, które zostaną mu podporządkowane na podstawie decyzji ministra. Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych dowodzi w czasie pokoju wszystkimi jednostkami wojskowymi oraz związkami organizacyjnymi Sił Zbrojnych RP, z wyjątkiem tych, które na mocy decyzji szefa resortu obrony zostaną przekazane pod dowództwo Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych lub – bezpośrednio podporządkowane władzy ministra obrony. Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych odpowiada za wykonywanie przez podległe mu organy oraz instytucje następujących przedsięwzięć w ramach struktur obronnych RP:

1. realizacja programów rozwoju Sił Zbrojnych;
2. planowanie, organizowanie i prowadzenie szkoleń podległych jednostek wojskowych i związków organizacyjnych Sił Zbrojnych;
3. organizowanie mobilizacyjnego rozwinięcia wojsk;
4. szkolenie rezerw osobowych na potrzeby użycia w sytuacji kryzysowej lub w razie wojny oraz

- utrzymywanie ich w gotowości do tego użycia;*
- realizacja zadań dotyczących logistyki wojskowej w jednostkach wojskowych i związkach organizacyjnych Sił Zbrojnych;*
 - współpraca z innymi organami i podmiotami w sprawach związanych z obronnością państwa;*
 - zarządzanie i przeprowadzanie kontroli w podległych jednostkach wojskowych i związkach organizacyjnych na zasadach i w trybie określonych w przepisach ustawy z dnia 15 lipca 2011 r. o kontroli w administracji rządowej⁴.*

Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych realizuje wyznaczone mu ustawowo zadania za pośrednictwem Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych, nazywanego często Dowództwem Generalnym. Poszczególne rodzaje sił zbrojnych (Wojska Lądowe, Siły Powietrzne, Marynarka Wojenna i Wojska Specjalne) są reprezentowane w Dowództwie Generalnym poprzez swoje inspektoraty. Dowództwu Generalnemu podlegają także w ramach nowej struktury Inspektorat Wsparcia oraz Inspektorat Rodzajów Wojsk – organy podporządkowane przed reformą Sztabowi Generalnemu.

Odpowiedzialność za dowodzenie operacyjne spoczywa na Dowódcy Operacyjnym. Do podstawowych obowiązków Dowódcy Operacyjnego należą:

- planowanie, organizowanie i prowadzenie operacji w ramach użycia Sił Zbrojnych w czasie pokoju, sytuacji kryzysowej lub w czasie wojny;*
- wykonywanie zadań Ministra Obrony Narodowej w zakresie ochrony granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej w czasie pokoju, sytuacji kryzysowej lub w czasie wojny;*
- planowanie, organizowanie i prowadzenie szkolenia organów dowodzenia Sił Zbrojnych, zgodnie z wojennym systemem dowodzenia, a także zapewnienie ich współdziałania z dowództwami jednostek wojskowych i związków organizacyjnych Sił Zbrojnych, które mają zostać mu podporządkowane;*
- określanie wymagań operacyjnych dla Sił Zbrojnych w zakresie planowania oraz programowania rozwoju Sił Zbrojnych; przygotowanie stanowiska dowodzenia Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych;*
- zarządzanie i prowadzenie kontroli w podległych jednostkach i związkach organizacyjnych na*

zasadach i w trybie określonych w przepisach ustawy z dnia 15 lipca 2011 r. o kontroli w administracji rządowej;

- przewodniczenie Radzie SAR, o której mowa w art. 121 ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie morskim⁵.*

Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych realizuje wyznaczone mu ustawowo zadania poprzez Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych. Przyjęta w czerwcu 2013 r. nowelizacja ustawy z zakresu obronności państwa, choć w założeniu służyć miała uporządkowaniu spraw dotyczących kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP, **nie doprowadziła do ostatecznego uregulowania zasad wskazywania kandydata na stanowisko Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych na czas wojny**. W świetle obowiązujących od 1 stycznia 2014 r. regulacji prawnych, w ramach uprawnień wynikających ze sprawowania zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów, ma prawo do wskazania osoby przewidzianej do mianowania na stanowisko Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych. Zwolennicy przyjętego rozwiązania utrzymują, że obowiązujący mechanizm pozwala na szybkie i bezproblemowe przechodzenie systemu obronnego państwa ze stanu pokoju w stan wojny. Już jednak na wstępie rozważań dotyczących funkcjonowania mechanizmów ustanawiania Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych zwrócić należy uwagę, że w ustawie mowa jest o *osobie*, co oznacza, że nie tylko wojskowy, lecz również osoba cywilna teoretycznie wskazana może być przez Prezydenta RP do wykonywania funkcji Naczelnego Dowódcy. Osobą taką może być np. Minister Obrony Narodowej. Ten jednak w czasie pokoju nie dysponuje żadnymi uprawnieniami dowódczymi i wszelkie funkcje kierownicze wobec Sił Zbrojnych realizuje poprzez Dowódcę Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Dowódcę Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Sprawą nierozstrzygniętą pozostaje pytanie, komu z grona kadry dowódczej Wojska Polskiego może zostać powierzona w czasie wojny funkcja Naczelnego

⁴ Ustawa z dnia 21.06.2013 r. o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2013 poz. 852).

⁵ Ibidem.

Dowódcy Sił Zbrojnych. Naturalnymi kandydatami do tej funkcji są oficerowie dysponujący odpowiednią wiedzą teoretyczną oraz doświadczeniami praktycznymi w realizacji zadań operacyjnych i dowodzeniu formacjami taktycznymi lub związkami operacyjnymi. To zaś skłania do uznania Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Dowódcy Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych za najbardziej naturalnych kandydatów do objęcia dowodzenia całością polskiego potencjału obronnego w warunkach wojennych.

Nowe rozwiązania ustawowe odnoszące się do zasad powoływania Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych umożliwiają Prezydentowi RP wyprzedzające wskazanie kandydata na tę funkcję. Przepis ten ocenić należy jednoznacznie krytycznie. Co więcej, nie dość, że nie określono precyzyjnie momentu mianowania Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych, nie zapisano także w znowelizowanej ustawie, w którym momencie nastąpić powinno przekazanie dowództwa ze struktur czasu pokoju do Naczelnego Dowódcy. Uprawnienie określenia momentu przekazania dowództwa nad całością sił obronnych Naczelnemu Dowódcy jest dyskrecyjnym uprawnieniem Prezydenta Rzeczypospolitej, który może wskazać inny moment niż chwila mianowania. W ustawie zabrakło także wyraźnego zdefiniowania zadań, jakie ma wykonywać desygnowana na Naczelnego Dowódcę osoba w czasie pokoju, w sytuacji wyprzedzającego wskazania kandydata przez prezydenta.

Zgodnie z zapisami *Ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej* podstawowym obowiązkiem Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych jest dowodzenie w czasie wojny Siłami Zbrojnymi oraz innymi jednostkami organizacyjnymi. W czasie wojny sprawuje on zwierzchność dowódczą nad wszystkimi jednostkami i strukturami Wojska Polskiego, a zatem podlegają mu wówczas Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Dowódca Operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych. Ustawodawca nie określił jednak, czy w czasie wojny stanowiska te ulegają rozwiązaniu, czy nadal funkcjonować będą w strukturach Sił Zbrojnych. Nie powiedziano także, jakie zadania wykonywać będą Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Dowództwo Operacyjne

Rodzajów Sił Zbrojnych po przejściu – jeśli miałyby to tego dojsć – pod rozkazy naczelnego dowódcy.

Naczelnny Dowódca Sił Zbrojnych ma zapewnić warunki do współdziałania podległych mu jednostek wojskowych z siłami sojusznicy w planowaniu i prowadzeniu operacji obronnych w ramach kolektywnych gwarancji wynikających z art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego. W przypadku podjęcia przez NATO decyzji o zbiorowym wysiłku obronnym mającym doprowadzić do oparcia wrogiej, zbrojnej napaści, Naczelnny Dowódca zobowiązany jest do wydzielenia odpowiedniego narodowego kontyngentu do kolektywnych sił obronnych i przekazanie go pod wspólne sojusznicze dowództwo SACEUR (Supreme Allied Commander Europe). Tym samym w relacjach z wojskowymi władzami NATO staje się w takiej sytuacji głównym wojskowym reprezentantem państwa-gospodarza, na którego terytorium prowadzone są działania wojenne.

Pomimo bardzo szerokiego zakresienia uprawnień i zadań Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych, jego uprawnienia decyzyjne ograniczone są de facto tylko do spraw bezpośrednio związanych z kierowaniem i dowodzeniem podporządkowanymi mu siłami i środkami Sił Zbrojnych RP. W czasie wojny pozostaje bowiem podległy Prezydentowi RP jako zwierzchnikowi sił zbrojnych. Naczelnny Dowódca musi wnioskować do Prezydenta o zatwierdzanie planów operacyjnych użycia sił zbrojnych oraz uznanie wybranych obszarów za strefy bezpośrednich działań wojennych. Podsumowując, obowiązujące uregulowania prawne oraz ustanowione mechanizmy odnoszące się do systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP uznać należy za niezbędny w obecnej sytuacji międzynarodowej krok we właściwym kierunku. System ten wymaga jednak dalszego doskonalenia, a przyjęte rozwiązania prawne powinny zostać doprecyzowane tak, aby wyeliminować wszelkie wątpliwości oraz źródła potencjalnych zagrożeń w procesie ustanawiania Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych.

dr Grzegorz Rdzanek

Rozdział II

Wojska Lądowe RP

Wprowadzenie

Środowisko bezpieczeństwa, w jakim znajduje się Polska, ulega przemianom związanym z dynamiką geopolityczną przemian Europy obecnego wieku. Jednak przeobrażenia, jakie nastąpiły po rozpadzie poprzedniego dwubiegunowego porządku, wciąż odgrywają pewną rolę w kontekście spadku minionej epoki, co odnosi się również do sił zbrojnych. Wychodząc naprzeciw nowym wyzwaniom i wymogom sojuszniczym, Wojsko Polskie przeszło znaczne i korzystne zmiany, którym podlegały w istotnym stopniu wojska lądowe jako zasadniczy rodzaj sił zbrojnych. Jednak z różnych przyczyn, jak trudności budżetowe, różne i zmienne koncepcje kierunków przemian czy wreszcie sposób postrzegania zagrożeń bezpieczeństwa, nie wszystkie oczekiwania zostały spełnione.

Ostatnie lata to również okres znacznego zaangażowania wojsk lądowych w prowadzenie operacji poza granicami kraju w ramach doraźnych koalicji oraz sił NATO, co miało duży wpływ na kształt i obecny potencjał tego rodzaju sił zbrojnych. Prowadziły one działania bojowe w Iraku i Afganistanie oraz misje pokojowe w Europie, Afryce, Azji i na Bliskim Wschodzie, zbierając doświadczenia i dostosowując szkolenie, wyposażenie i uzbrojenie do potrzeb konkretnego obszaru prowadzenia operacji. Wpłynęło to na sposób myślenia wielu dowódców i przyczyniło się do częściowego odejścia od szkolenia i kształcenia kadr do prowadzenia działań konwencjonalnych na rzecz przeciwstawiania się zagrożeniom asymetrycznym. W tym miejscu można przywołać słowa Martina van Crevelda, *jeśli walczysz ze słabym, stajesz się słabym*⁶, co wiąże się z rodzajem sił i środków przeciwnika, które były słabsze pod każdym względem. Przełożyło się to na sposób myślenia i niedoceniając przeciwnika. Jednocześnie ćwiczenia, jak „Zachód 2013” (Zapad 2013), prowadzone u granic Polski – *stanowiące element szerszego programu szkolenia armii w Zachodnim Okręgu Wojskowym*⁷ – oraz aneksja Krymu przypomniły o potrzebie przygotowania się do prowadzenia działań w odparciu ewentualnej agresji silnego i dobrze przygotowanego przeciwnika. Przeciwnika, który w szybkim tempie modernizuje siły zbrojne.

Wojska lądowe w kontekście rozwoju sytuacji polityczno-militarnej nabrały znaczenia, co uświadomiło politykom i dowódcom potrzebę przyśpieszenia procesu ich modernizacji. Wynika to z ocen, że wojska lądowe, w warunkach polskich, pozostaną zasadniczym rodzajem sił zbrojnych, który prowadząc skuteczne działania bojowe, pozwoli na uzyskanie czasu potrzebnego siłom Sojuszu na udzielenie wsparcia w ramach art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Jedynie wojska lądowe są w stanie zatrzymać uderzenie zgrupowań pancerno-zmechanizowanych przeciwnika w ramach narodowych i sojuszniczych operacji połączonych oraz utrzymać lub odzyskać utracone obszary kraju. By osiągnąć wyznaczone cele operacyjne, konieczna jest zatem modernizacja, która nie może jednak sprowadzać się jedynie do wyposażenia w nowoczesne – ale jakże potrzebne – uzbrojenie, lecz powinna obejmować również zintegrowane szkolenia i kształcenie żołnierzy sił zbrojnych w kontekście wymogów i przemian współczesnego pola walki. Wynika to z faktu, że *ponownie przerobiliśmy lekcję o zasadniczym znaczeniu polegania na żołnierzu, a nie na technologii*⁸. Istnieje zatem wymóg komplementarnego rozwoju wojsk lądowych we wszystkich wymiarach, tak aby były one w stanie prowadzić efektywne działania bojowe w składzie międzynarodowych sił połączonych, dążąc do osiągnięcia pożądanego stanu końcowego każdej operacji, stosownie do zadań postawionych przez szczebel polityczny.

ptk (rez.) dr Zdzisław Śliwa

⁶ L. Susser, *Closing Ranks: Series of critical reports to the Israeli Defence Forces' failure in the second war in Lebanon, citing poor professional training, mistaken military philosophy and misguided values and principles [w:] „The Jerusalem Report”*, 8.01.2007, s. 12.

⁷ A. Wilk, „Zachód 2013” – ćwiczenia z antynatowskiej integracji armii białoruskiej i rosyjskiej, Ośrodek Studiów Wschodnich, Warszawa 25.09.2013.

⁸ L. Kirkland, *Future Challenges for Land Forces: a British View [w:] M. Bayard (ed.) „FT-01 Wining the Battle Building Peace”*, Armees 2007, s. 76.

Rozdział II

Wojska Lądowe RP

Historia i stan obecny Wojsk Lądowych RP

W świetle doktryny obronnej (wyłożonej np. w obowiązującym do 2013 r. dokumencie *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej. Strategia sektorowa do Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*) Wojska Lądowe są podstawową częścią składową Sił Zbrojnych RP i odgrywają kluczową rolę w odparciu powietrzno-lądowej agresji potencjalnego nieprzyjaciela oraz w przeciwdziałaniu każdej formie zbrojnego zagrożenia terytorium kraju. O szczególnej roli Wojsk Lądowych w strukturach Sił Zbrojnych RP decydują ich cechy, jak: duża siła ognia, manewrowość, ruchliwość oraz odporność na uderzenia sił przeciwnika. Co więcej, współczesne polskie Wojska Lądowe cechuje pełne zmotoryzowanie i zmechanizowanie oddziałów i pododdziałów, relatywnie szerokie wykorzystywanie nowoczesnej techniki bojowej oraz zdolność do współdziałania z innymi rodzajami sił zbrojnych. Członkostwo w NATO oznacza z kolei, że wojska lądowe powinny charakteryzować się zdolnościami do prowadzenia operacji wojskowych zarówno w granicach państwa polskiego, jak i poza nimi, we współdziałaniu z jednostkami państw sojuszniczych (w ramach połączonych wielonarodowych formacji wojskowych dowodzonych przez wspólne struktury dowódczo-sztabowe NATO).

Historia

W momencie rozpoczęcia starań o przystąpienie do struktur NATO ówczesne władze RP zainicjowały w obrębie Wojsk Lądowych szereg przedsięwzięć modernizacyjnych i dostosowawczych, których celem było wypełnienie warunków członkostwa w Sojuszu, a także przekształcenie tych wojsk w nowoczesny rodzaj sił zbrojnych zdolny do realizacji potrzeb obronnych państwa.

Niedługo po przystąpieniu Polski do programu „Partnerstwo dla Pokoju” – a zatem na początku

integracji polskiego systemu obronnego ze strukturami NATO – 1 stycznia 1995 r. Wojska Lądowe liczyły 186 tys. etatów wojskowych (etatowa obsada Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz rodzajów sił zbrojnych wynosiła wówczas 278 500 stanowisk). Stany ilościowe uzbrojenia wojsk lądowych przedstawiały się wówczas następująco:

- » czołgi (T-72 oraz T-55) – 1881 szt.,
- » opancerzone wozy bojowe i transportowe (OT-64 Skot, BWP-1, BWR-1) – 1570 szt.,
- » środki artyleryjskie (haubice i armaty kal. 122 mm oraz 152 mm, moździerz, polowe wyrzutnie rakiet BM-21, RM-70) – 1735 szt.,
- » śmigłowce bojowe (Mi-24, Mi-2URP, W-3W Sokół) – 85 szt.

Siły lądowe podzielone były na 9 rodzajów wojsk.

W ich skład wchodziły:

- » wojska zmechanizowane,
- » wojska pancerne,
- » wojska łączności i informatyki,
- » wojska inżynieryjne,
- » wojska obrony przeciwchemicznej,
- » wojska raketowe i artyleria,
- » wojska obrony przeciwlotniczej,
- » wojska powietrzno-desantowe,
- » wojska rozpoznania i walki radioelektronicznej.

Związki taktyczne oraz jednostki specjalistyczne podporządkowane były 4 okręgom wojskowym. W skład Krakowskiego Okręgu Wojskowego wchodziły: dywizja kawalerii powietrznej, brygada zmechanizowana, brygada pancerna oraz brygada strzelców podhalańskich. Na potencjał Pomorskiego Okręgu Wojskowego składały się: 2 dywizje zmechanizowane, brygada obrony wybrzeża, brygada obrony terytorialnej, brygada łączności, brygada saperów, brygada artylerii i armat. W strukturach Śląskiego Okręgu Wojskowego znajdowały się: 3 dywizje zmechanizowane, dywizja kawalerii pancernej, 2 brygady artylerii i armat, 2 brygady saperów, brygada artylerii wojsk obrony przeciwlotniczej, brygada radioliniowo-kablowa, brygada piechoty górskiej. W składzie Warszawskiego Okręgu Wojskowego znajdowały się z kolei: 3 dywizje zmechanizowane, brygada artylerii i armat oraz brygada saperów.

Transformacja

Na początku 1996 r. cywilne i wojskowe władze odpowiedzialne za proces modernizacji i transformacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej rozpoczęły prace nad programem głębokich zmian w obrębie polskiej obronności, który zatytułowano **Armia 2012**.



Czołgi PT-91 z 1. Warszawskiej Brygady Pancerniej im. Tadeusz Kościuszki.
Źródło: 1bpanc.wp.mil.pl.

W założeniu miał on doprowadzić do osiągnięcia przez Wojsko Polskie zdolności do współpracy z jednostkami państw NATO w działaniach obronnych w ramach art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego oraz w zakresie misji stabilizacyjnych, a jednocześnie zapewnić zdolność polskiego wojska do odparcia agresji zbrojnej w wymiarze lokalnym. Program zakładał zmniejszenie liczby istniejących jeszcze wówczas okręgów wojskowych z 4 do 2 (utworzenie okręgu północnego z siedzibą w Bydgoszczy oraz południowego z siedzibą we Wrocławiu). Jednostki wojskowe tworzące komponent operacyjny WL wchodzić miały w skład 3 korpusów bezpośrednio podporządkowanych Dowództwu Wojsk Lądowych. Istniejące w strukturach Wojsk Lądowych jednostki Obrony Terytorialnej zamierzano natomiast podporządkować dowództwom okręgów wojskowych. Program *Armia 2012* przewidywał przyjęcie w wojskach lądowych rozwiązań NATO dotyczących poziomu gotowości związków operacyjnych, taktycznych oraz oddziałów. W lutym 1999 r. – miesiąc przed oficjalnym przystąpieniem Polski do NATO – dokonana się ostateczna klasyfikacja formacji operacyjnych wojsk lądowych. Jednostki wojsk lądowych podzielono na: siły

natychmiastowego reagowania, siły szybkiego reagowania oraz siły obrony terytorialnej (przypisanie do dwóch pierwszych kategorii oznaczało, że jednostki te mogły być wykorzystane do wspólnych operacji wojskowych z siłami NATO, siły wydzielone z WL w takim charakterze liczyły 10 tys. żołnierzy i uzbrojone były m.in. w 180 czołgów oraz 60 bojowych wozów piechoty). W ramach realizacji założeń programu w kwietniu 1997 r. powołano do życia również nowy organ dowodzenia – Dowództwo Wojsk Lądowych, które miało przejąć od dowództw dwóch okręgów wojskowych kierowanie jednostkami operacyjnymi sił lądowych⁹.

Ogłoszenie w trakcie spotkania Rady Północnoatlantyckiej w Madrycie w 1997 r. decyzji o przyjęciu do 1999 r. m.in. Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego spowodowało, że decydenci w Ministerstwie Obrony Narodowej oraz Dowódcy Rodzajów Sił Zbrojnych uznali za konieczne dokonanie korekty obowiązującego programu transformacji struktur obronnych RP. W efekcie przyjęto nowy dokument zatytułowany **Program integracji z Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego i modernizacji Sił Zbrojnych RP w latach 1998–2012**. W ramach realizacji założeń obu dokumentów w styczniu 1999 r. zlikwidowano 2 z 4 okręgów wojskowych (Warszawski OW oraz Krakowski OW)¹⁰. Korzystając z zasobów (w tym jednostek wojskowych) i struktur dowódczo-sztabowych Krakowskiego Okręgu Wojskowego, utworzono Korpus Powietrzno-Zmechanizowany z dowództwem w Krakowie. W tym samym roku Ministerstwo Obrony Narodowej przyjęło koncepcję budowy struktur wojsk obrony terytorialnej (zakładano, że do 2003 r. formacje wojsk obrony terytorialnej liczyć będą około 10 tys. żołnierzy, a dodatkowych 120 tys. osób będzie odpowiednio przeszkolonych i gotowych do mobilizacji, z kolei do 2012 r. zamierzano utworzyć w każdym województwie co najmniej jedną brygadę OT).

⁹Proces transformacji Sił Zbrojnych RP w latach 1990-2010 został obszernie przedstawiony w: *Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1990-2010*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2011.

¹⁰Podstawą prawną dla zniesienia Warszawskiego Okręgu Wojskowego oraz Krakowskiego Okręgu Wojskowego było *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 września 1998 roku w sprawie utworzenia okręgów wojskowych oraz określenia ich siedzib i terytorialnego zasięgu działania*; Dz.U. Nr 120, poz. 774.



BWP-1 z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Bojowe wozy piechoty trafiły do Ludowego Wojska Polskiego w latach 70. i do dzisiaj stanowią podstawowy transporter opancerzony Wojsk Lądowych. Źródło: 21bsp.wp.mil.pl.

Jednym z zasadniczych punktów programu *Armia 2012* było też dokonanie ilościowej redukcji personelu wojskowego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Pod koniec 1999 r. Wojsko Polskie liczyło już 220 tys. żołnierzy, z czego 42 proc. stanowili żołnierze zawodowi.

Z końcem 1999 r. zamknięty został kilkuletni proces głębokich przekształceń struktury organizacyjnej wojsk lądowych. Na jej zasadniczy kształt składały się m.in.: korpus powietrzno-zmechanizowany, 5 dywizji zmechanizowanych, dywizja kawalerii pancernej, dywizja obrony wybrzeża, brygada piechoty górskiej, 3 brygady artylerii, 2 pułki przeciwlotnicze, 2 pułki rakiet, 3 brygady obrony terytorialnej, pułk specjalny komandosów, 2 pułki śmigłowców bojowych oraz jednostki logistyczne.

Wielką słabością procesów transformacyjnych wojsk lądowych było rozproszenie procesu decyzyjnego pomiędzy Sztab Generalny oraz silnie niezależne okręgi wojskowe. W rezultacie inicjowane przez Sztab Generalny redukcje liczby związków taktycznych spotykały się ze zdecydowanym oporem władz okręgów wojskowych, które reprezentowały często wąskie interesy lokalnych społeczności oraz lokalnych polityków. Pod presją tych ostatnich w miejscu likwidowanych jednostek czy garnizonów tworzone teoretycznie nowe oddziały. Niejednokrotnie jednostki rozformowane wcześniej odtwarzano w nowych miejscach stacjonowania (do 1999 r. w obrębie struktur wojsk lądowych rozformowano ok. 400 jednostek na różnych poziomach dowodzenia, a na ich miejsce utworzono 500 nowych).

W styczniu 2001 r. rząd przyjął kolejny już program modernizacji i rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, który został zatytułowany jako **Program przebudowy i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP w latach 2001–2006**. Zgodnie z jego założeniami personel wojskowy Sił Zbrojnych miał zostać zredukowany do 150 tys. żołnierzy (w tym 75 tys. żołnierzy zawodowych). Planowano również, że do 2006 r. ok. 30 proc. jednostek wojskowych osiągnie pełen poziom interoperacyjności i kompatybilności ze strukturami wojskowymi NATO. Po raz kolejny bardzo poważne zmiany organizacyjne przeprowadzone miały zostać w obrębie Wojsk Lądowych. Zdecydowano bowiem o istotnym ograniczeniu liczby związków taktycznych wojsk operacyjnych. Do 2006 r. w strukturach wojsk lądowych pozostać miały 4 ogólnowojskowe dywizje, 4 samodzielne ogólnowojskowe brygady oraz 2 brygady aeromobilne. Docelowo wojska lądowe liczyć miały 89 tys. żołnierzy (w tym 45 proc. żołnierzy zawodowych). Postanowiono też o likwidacji struktur dowódczych i organizacyjnych Korpusu Powietrzno-Zmechanizowanego, ale jednocześnie zdecydowano o utworzeniu 2 nowych związków operacyjnych w formie korpusów zmechanizowanych (każdy w sile 2 dywizji ogólnowojskowych). Dowództwa 2 nowych korpusów utworzono ostatecznie w 2001 r. Konsekwentnie rozbudowywano też struktury wojsk obrony terytorialnej – w 2001 r. w ich skład wchodziło już 7 brygad¹¹. Nowoutworzone korpusy funkcjonowały jako związki operacyjne do wiosny 2004 r., kiedy przekazały podległe im jednostki pod bezpośrednie dowodzenie Dowództwa Wojsk Lądowych. Dowództwo 1. Korpusu zostało rozformowane, Dowództwo 2. Korpusu zostało natomiast utrzymane

¹¹ Krótko po ich utworzeniu, już w 2003 r., rozpoczęto proces likwidacji brygadowych jednostek obrony terytorialnej. Część brygad uległa rozformowaniu, część została w latach 2003–2007 przekształcona w bataliony. W 2007 r. resort obrony zainicjował proces całkowitej likwidacji wojsk obrony terytorialnej. W lipcu 2008 r. wszystkie istniejące wówczas bataliony obrony terytorialnej zostały przeformowane w bataliony zmechanizowane, które następnie włączono do struktur następujących brygad: 7. Pomorskiej Brygady Obrony Wybrzeża, 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, 3. Brygady Zmechanizowanej.

(postanowiono, że w sytuacjach zaangażowania wojsk polskich w działania zbrojne struktury dowódczo-sztabowe korpusu zostaną rozwinięte, przekazane im zostaną niezbędne formacje, możliwe będzie też wykorzystanie ich do kierowania wielonarodowymi związkami operacyjnymi w ramach NATO)¹².

Porównanie stanów sprzętowych podstawowych typów broni i uzbrojenia Wojsk Lądowych w 1995 i 2004 r.

Typy broni i uzbrojenia	Liczba sprzętu w 1995 r.	Liczba sprzętu w 2004 r.
Czołgi T-55 i T-72	1881 szt.	634 szt. typu T-72
Czołgi PT-91	Brak	233 szt.
Czołgi Leopard 2A4	Brak	128 szt.
Opancerzone wozy bojowe i transportowe (OT-64 Skot, BWP-1, BWR-1)	1570 szt.	1321 szt.
Armaty, haubice i moździerz różnych typów	1735 szt.	836 szt.
Śmigłowce bojowe (Mi-24, Mi-2, W-3 Sokół)	85 szt.	98 szt.

Źródło: Wojsko Polskie: Informator '95, Ministerstwo Obrony Narodowej, Bellona, 1995 oraz Wojska Lądowe Rzeczypospolitej Polskiej: Informator. Polish Land Forces: Illustrated Guide, Warszawa, Bellona, 2005.

W 2007 r. władze RP przyjęły kolejny program transformacji Sił Zbrojnych zatytułowany **Program rozwoju Sił Zbrojnych w latach 2007–2012**. W świetle jego zapisów rozformowaniu ulec miały struktury i dowództwo 1 dywizji ogólnowojskowej. Zamierzano także dokonać redukcji w obrębie jednostek wsparcia bojowego (w strukturach wojsk lądowych pozostać miały jedynie 3 pułki artylerii, 3 pułki przeciwlotnicze, 2 pułki saperów oraz 2 pułki chemiczne). Transformacja związków taktycznych oraz oddziałów Wojsk Lądowych doprowadzić miała do wycofania z wyposażenia 3 brygad zmechanizowanych przestarzałych bojowych wozów piechoty i wprowadzenie w ich miejsce nowoczesnego kołowego transportera opancerzonego KTO Rosomak (zakładano, że do 2013 r. 8 batalionów zostanie uzbrojonych w pojazdy tego typu). Do wyposażenia jednostek przeciwpancernych wszystkich formacji wojsk lądowych zamierzano także wprowadzić system raketowy Spike-LR.

Rok później rząd przyjął kolejny dokument: **Program profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP na lata 2008–2010**. Przewidywał on całkowite uzawodowienie Wojska Polskiego i rezygnację z obowiązkowej służby wojskowej. Naturalnym następstwem rezygnacji z powszechnego poboru była konieczność rozformowania kolejnych jednostek wojskowych. W 2010 r. w strukturach Wojsk Lądowych pozostały 3 dywizje zmechanizowane (we wrześniu 2011 r. ostatecznie rozformowano 1. Warszawską Dywizję Zmechanizowaną, zmniejszając tę liczbę do dwóch), dywizja kawalerii pancernej, 2 brygady aeromobilne, 3 pułki rozpoznawcze, 2 pułki śmigłowców bojowych, 2 brygady artylerii oraz jednostki wsparcia.

Modernizacja

Program modernizacji i transformacji sił zbrojnych był realizowany konsekwentnie i skutecznie przede wszystkim w wymiarze organizacyjnym i strukturalnym. Przedsięwzięcia modernizacji technicznej uzbrojenia i wyposażenia Wojsk Lądowych albo nie były inicjowane wcale, albo przybierały pozorowany charakter. U progu XXI w. na podstawie natowskich metod pomiaru wskaźnika nowoczesności techniki wojskowej, szacowano, że nie więcej niż 25 proc. wyposażenia wojsk lądowych uznać można za nowoczesne i spełniające wymogi współczesnego pola walki. Poważnym problemem Wojsk Lądowych był także niski poziom sprawności technicznej sprzętu bojowego (według ówczesnych szacunków jedynie 60 proc. wyposażenia jednostek operacyjnych nadawało się do natychmiastowego wykorzystania w warunkach bojowych). Do połowy pierwszej dekady XXI w. wojska lądowe pozbyły się jednak wielu typów przestarzałego sprzętu i uzbrojenia (z eksploatacji wycofano m.in.: 815 czołgów T-55, 315 szt. haubic o kalibrze 122 mm i 152 mm, 192 szt. moździerzy o kalibrze 82 mm, 410 szt. armat o kalibrze 37 mm).

¹² Na bazie 2. Korpusu Zmechanizowanego rozformowanego 1 lipca 2014 r. utworzono Centrum Operacji Lądowych – Dowództwo Komponentu Lądowego. Podstawowym zadaniem nowej struktury jest kierowanie jednostkami wojsk lądowych utworzonymi na czas wojny.

Niemniej większość uzbrojenia i wyposażenia wykorzystywanego przez Wojska Lądowe wprowadzona została do służby albo przed upadkiem Układu Warszawskiego, albo krótko po zakończeniu zimnej wojny. W wojskach pancernych dominowały czołgi T-72M oraz PT-91. Podstawowym pojazdem bojowym wojsk zmechanizowanych był gąsienicowy pojazd BWP-1. Wojska raketowe wykorzystywały nadal systemy rakiet taktycznych Toczka. Artyleria wyposażona była natomiast w armaty 203 mm Pion, armatohaubice 152 mm Dana, haubice 122 mm Goździk, wyrzutnie raketowe BM-21 oraz RM-70. W jednostkach przeciwpancernych dominowały takie zestawy przeciwpancernych pocisków kierowanych, jak Malutka-P, Konkurs czy Fagot. Podstawowym kołowym pojazdem rozpoznawczym był BRDM-2. Dywizjony i pułki przeciwlotnicze eksploatowały zaś przenośne wyrzutnie raketowe bliskiego zasięgu Strzała i Grom, samobieżne systemy raketowe Kub i Osa, zestawy artyleryjsko-raketowe ZUR-23-2, zestawy artyleryjskie ZU-23-2, a także samobieżne zestawy artyleryjskie ZSU-23-4.

W latach 1999–2013 proces wymiany sprzętu i uzbrojenia wojsk lądowych przebiegał bardzo wolno. Za istotne dla wzmocnienia potencjału bojowego tego rodzaju sił zbrojnych RP uznać można 3 programy pozyskania uzbrojenia. W 2002 r. ministerstwo obrony Republiki Federalnej Niemiec rozpoczęło przekazywanie stronie polskiej czołgów Leopard 2A4 (wyprodukowanych w latach 1985–1987), które w liczbie 180 szt. wzmocnić miały wybrane jednostki pancerne. Wraz z nimi do Polski trafiło wiele różnych typów pojazdów transportowych i wozów zabezpieczenia technicznego (m.in. 35 transporterów opancerzonych M113 w wersjach dowodzenia i ewakuacji medycznej, 6 ciężkich kołowych zestawów do transportu czołgów, 25 osobowo-terenowych samochodów Mercedes G). W grudniu 2002 r. Ministerstwo Obrony Narodowej zdecydowało o wyborze fińskiej konstrukcji koncernu Patria Vehicles Oy jako przyszłego kołowego transportera opancerzonego użytkowanego w jednostkach piechoty zmotoryzowanej. Kontrakt zakładał pozyskanie 690 pojazdów wyprodukowanych zarówno w Finlandii, jak i w Polsce – które nazwano Rosomak. Zakup ten miał



Żołnierze 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej obsługujący ręczną wyrzutnię przeciwpancernych pocisków raketowych Spike.

Źródło: 17wbz.wp.mil.pl.

pozwolić na częściowe wycofanie z uzbrojenia wiekowego wozu BWP-1. Pierwsze kołowe transportery Rosomak trafiły do 17. Brygady Zmechanizowanej w styczniu 2005 r. W sierpniu 2001 r. Departament Zaopatrywania Sił Zbrojnych rozpoczął proces zakupu nowoczesnej wyrzutni kierowanych pocisków przeciwpancernych działających na zasadzie „odpal i zapomnij”. W grudniu 2003 r. dokonano ostatecznego wyboru. Ministerstwo Obrony Narodowej uznało wówczas, że systemem najlepiej spełniającym polskie wymogi taktyczno-techniczne jest przenośna, lekka wyrzutnia systemu Spike-LR produkowana przez izraelski koncern zbrojeniowy Rafael. Polsko-izraelska umowa przewidywała przekazanie polskiemu wojsku 264 wyrzutni oraz 2675 rakiet. Dzięki tym programom dokonano niemal skokowego wzrostu możliwości wojsk lądowych w dziedzinie broni pancernej, transportu na polu walki oraz zwalczania środków pancernych wroga.

Misje zagraniczne

Polskie wojska lądowe mogą się poszczycić długą tradycją udziału w operacjach stabilizacyjnych organizowanych przez Sojusz Północnoatlantycki. Po raz pierwszy jednostki wojsk lądowych zostały zaangażowane we wspólne działania z wojskami NATO w 1996 r., kiedy rząd polski realizując zobowiązania wynikające z założeń programu Partnerstwo dla Pokoju, podjął decyzję o włączeniu polskiego kontyngentu do tworzonych przez NATO sił stabilizacyjnych IFOR w ramach operacji „Joint Endeavour”.

Liczebność polskich kontyngentów wojsk lądowych w najważniejszych operacjach stabilizacyjnych w Afryce oraz Europie w latach 1992–2013.

Czas trwania misji	Misja	Lokalizacja	Liczebność polskiego kontyngentu
1992–1995	UNPROFOR – United Nations Protection Force	Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Macedonia, Słowenia	1992 r. – 893 żołnierzy 1995 r. – 1245 żołnierzy
1995–1996	IFOR – Implementation Force	Bośnia i Hercegowina	660 żołnierzy
1996–2004	SFOR – Stabilisation Force	Bośnia i Hercegowina	1997 r. – 500 żołnierzy 2004 r. – 300 żołnierzy
1999–do dziś	KFOR – Kosovo Force	Kosowo	1999 r. – 800 żołnierzy 2010 r. – 230 żołnierzy
2006	EUFOR RD Congo – European Union Force in RD of Congo	Demokratyczna Republika Kongo, Gabon	136 żołnierzy
2008–2009	EUFOR Tchad/RCA – European Union Force in Chad/CAR	Czad, Republika Środkowoafrykańska	400 żołnierzy
2013–obecnie	EUTM Mali – European Union Training Mission in Mali	Mali	20 żołnierzy

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych na oficjalnych stronach internetowych Polskich Kontyngentów Wojskowych oraz materiałów archiwalnych Ministerstwa Obrony Narodowej.

Po upływie dwóch lat od przystąpienia Polski do NATO – w następstwie ataków terrorystycznych 11 września 2001 r. – rząd polski na prośbę władz USA zdecydował o wysłaniu do Afganistanu w ramach operacji „Enduring Freedom” liczącego 300 osób personelu wojskowego kontyngentu ekspedycyjnego. W 2007 r. polska obecność wojskowa w Afganistanie zmieniła swój charakter. Całość sił polskiego kontyngentu podporządkowano sojuszniczemu dowództwu NATO ISAF. PKW został też znacząco wzmocniony – na afgański teatr wojenny skierowano blisko 1000 żołnierzy, z czego 750 utworzyło Polską Grupę Bojową. Na początku 2008 r. polskie władze podjęły decyzję o dalszym zwiększeniu liczebności kontyngentu do 1600 osób

personelu wojskowego oraz cywilnego.



Żołnierze X zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie na tle zmodyfikowanego na potrzeby misji KTO Rosomak. Źródło: isaf.wp.mil.pl.

Polskie Wojska Lądowe zyskały też cenne doświadczenia w wyniku udziału w działaniach stabilizacyjnych na terytorium Iraku oraz zaangażowania wybranych formacji w operację „Iraqi Freedom”. Początkowo Wojska Lądowe miały ograniczony wkład w działania zmierzające do odsunięcia od władzy Saddama Husseina (polski kontyngent składał się z liczącego 56 żołnierzy pododdziału jednostki GROM, plutonu likwidacji skażeń oraz okrętu wsparcia logistycznego ORP Xawery Czernicki). Oficjalna zmiana formalnego statusu polskiego kontyngentu w Iraku nastąpiła 6 czerwca 2003 r., kiedy na mocy postanowienia prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego zwiększono polskie zaangażowanie oraz dokonano redefinicji zadań polskich jednostek na terytorium Iraku. Polski kontyngent liczyć miał bowiem 2500 żołnierzy, a Polacy zostali wyznaczeni do objęcia dowództwa nad Wielonarodową Dywizją Centrum-Południe. W grudniu 2004 r. podjęto decyzję o redukcji stanu kontyngentu. Ostatnia grupa żołnierzy wycofanych z Iraku dotarła do Polski 28 października 2008 r. W działaniach na terytorium Iraku uczestniczyło łącznie ponad 15 tys. żołnierzy Wojsk Lądowych RP.

Już pierwsze miesiące aktywności polskiego wojska na terytorium Iraku pokazały, że nie wszystkie przyjęte rozwiązania oraz założenia są adekwatne do charakteru i złożoności tej misji. Duża część wyposażenia indywidualnego oraz uzbrojenia żołnierzy nie sprostала wymogom irackiego pola walki. Oddziały i pododdziały polskiego kontyngentu tworzyli żołnierze oddelegowani z różnych jednostek wojskowych.

Reprezentowali różne rodzaje wojsk, różny poziom wyszkolenia i przygotowania do służby, co utrudniało współdziałanie w ramach wspólnych formacji. Od samego początku polskiego zaangażowania w Iraku występowała duża dysproporcja pomiędzy liczbą żołnierzy pełniących służbę w sztabach i dowództwach a żołnierzami wykonującymi zadania bojowe. Znaczna część procedur wykorzystywanych przez żołnierzy w trakcie wykonywania poszczególnych zadań została negatywnie zweryfikowana w codziennej służbie.

Do najważniejszych następstw udziału polskiego wojska w misji irackiej zaliczyć możemy:

- » uzyskanie doświadczeń kierowania wielonarodowym związkiem taktycznym, zgodnie z obowiązującymi w Sojuszu Północnoatlantyckim procedurami i standardami;
- » uznanie przez decydentów cywilnych potrzeby pozyskania nowoczesnych typów broni i wyposażenia (systemów łączności, systemów informatycznych, broni precyzyjnego rażenia, wyposażenia indywidualnego żołnierzy, broni strzeleckiej, lekkiej broni artyleryjskiej, opancerzonych pojazdów transportowych i patrolowych);
- » wzmocnienie możliwości logistycznych wojsk lądowych poprzez utworzenie kolejnej brygady logistycznej z bazą w Bydgoszczy;
- » dokonanie głębokich zmian w programach szkolenia (wprowadzono kursy współpracy cywilno-wojskowej CIMIC, ewakuacji medycznej MEDEVAC oraz nowych form działań na szczeblu taktycznych, jak np. *cordon & search*);
- » w strukturach sił zbrojnych zainicjowano proces tworzenia nowych wyspecjalizowanych organów: Dowództwa Operacyjnego, Dowództwa Wojsk Specjalnych, Inspektoratu Wsparcia.

Oprócz przedstawionych przykładów udziału polskich sił lądowych w operacjach przywracania pokoju oraz misjach stabilizacyjnych, warto mieć na uwadze, że Wojska Lądowe – działając w oparciu o mandat NATO lub Unii Europejskiej – uczestniczyły także w działaniach na terytorium innych państw dotkniętych konfliktami zbrojnymi lub kryzysami humanitarnymi, jak Kosowo, Kongo, Czad, Republika Środkowoafrykańska czy Mali.

Stan obecny Wojsk Lądowych

Według danych Ministerstwa Obrony Narodowej w 2013 r. stan osobowy żołnierzy wojsk lądowych wynosił 46 182 osoby (poza granicami RP służbę pełniło wówczas 2112 żołnierzy). W 2013 r. Ministerstwo Obrony Narodowej przeznaczyło 2,8 mld zł (9,3 proc. budżetu MON) na sfinansowanie funkcjonowania oraz rozwoju Wojsk Lądowych.

Podstawowymi komponentami organizacyjnymi polskich Wojsk Lądowych są 2 typy związków taktycznych: dywizje i brygady. W Wojskach Lądowych RP występują 2 rodzaje dywizji: dywizje zmechanizowane oraz dywizja pancerna (formalnie – dywizje kawalerii pancernej). W strukturze każdej dywizji występują co najmniej 3 brygady. Dywizja pancerna zorganizowana jest w oparciu o 2 brygady pancerne i 1 zmechanizowaną, dywizje zmechanizowane zorganizowane są zaś w oparciu o różną liczbę brygad zmechanizowanych i brygad pancernych. W przypadku jakichkolwiek działań wojennych na terytorium Polski dywizje zmechanizowane i dywizja pancerna realizować będą kluczowe zadania operacyjne o charakterze obronnym i zaczepnym (zgodnie z obowiązującą doktryną użycia wojsk lądowych wykorzystywane będą do organizowania ugrupowań operacyjnych i angażowane do działań w pierwszym rzucie). O ich szczególnej roli w strukturach wojsk lądowych decyduje duża siła ognia posiadanych przez nie środków bojowych, a także wysoka manewrowość i ruchliwość oddziałów oraz pododdziałów. W założeniu są one związkami w pełni samodzielnymi pod względem operacyjnym i przygotowanymi do prowadzenia pełnego spektrum działań taktycznych (poza możliwością samodzielnej realizacji celów bojowych dywizja pancerna lub zmechanizowana może także walczyć w ramach związków operacyjnych zorganizowanych w ogólnowojskowe korpusy).

Bojowe związki taktyczne Wojsk Lądowych

Dywizja	Brygady wchodzące w skład dywizji	Podstawowe uzbrojenie i wyposażenie
11. Lubuska Dywizja Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego – Żagań	10. Brygada Kawalerii Pancernej im. Generała Stanisława Maczka – Świętoszów	Czołg Leopard 2A4 Bojowy Wóz Piechoty BWP-1 Wóz dowodzenia M 113 Wóz dowodzenia M 577 Wóz dowodzenia ZWD-1 Opancerzony samochód rozpoznawczy BRDM-2 Żbik
	34. Brygada Kawalerii Pancernej im. Hetmana Wielkiego Koronnego Jana Zamoyskiego – Żagań	Czołg PT-91 Bojowy Wóz Piechoty BWP-1 Wóz dowodzenia ZWD-1 Opancerzony samochód rozpoznawczy BRDM-2 Żbik
	17. Wielkopolska Brygada Zmechanizowana im. Generała broni Józefa Dowbor-Muśnickiego – Międzyrzecz	Kołowy transporter opancerzony Rosomak
12. Szczecińska Dywizja Zmechanizowana im. Bolesława Krzywoustego – Szczecin	12. Brygada Zmechanizowana im. Generała broni Józefa Hallera – Szczecin	Kołowy transporter opancerzony Rosomak Bojowy Wóz Piechoty BWP-1 Opancerzony samochód rozpoznawczy BRDM-2
	2. Brygada Zmechanizowana Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego – Złocieniec	Czołg T-72 M Czołg PT-91 Bojowy Wóz Piechoty BWP-1 Opancerzony samochód rozpoznawczy BRDM-2
	7. Pomorska Brygada Obrony Wybrzeża im. Generała brygady Franciszka Grzmot-Skotnickiego – Słupsk	Bojowy Wóz Piechoty BWP-1 Opancerzony samochód rozpoznawczy BRDM-2
16. Pomorska Dywizja Zmechanizowana im. Króla Kazimierza Jagiellończyka – Elbląg	1. Warszawska Brygada Pancerna im. Tadeusza Kościuszki – Wesoła	Czołg PT-91 Bojowy Wóz Piechoty BWP-1
	9. Braniewska Brygada Kawalerii Pancernej im. Króla Stefana Batorego - Braniewo	Czołg T-72 M Bojowy Wóz Piechoty BWP-1 Opancerzony samochód rozpoznawczy BRDM-2
	15. Giżycka Brygada Zmechanizowana im. Zawiszy Czarnego – Giżycko	Czołg T-72 M Bojowy Wóz Piechoty BWP-1 Opancerzony samochód rozpoznawczy BRDM-2 Żbik
	20. Bartoszycka Brygada Zmechanizowana im. Hetmana Wincentego Gosiewskiego – Bartoszyce	Czołg T-72 M Bojowy Wóz Piechoty BWP-1 Opancerzony samochód rozpoznawczy BRDM-2
SAMODZIELNE BRYGADY		
	21. Brygada Strzelców Podhalańskich im. Generała brygady Mieczysława Boruty-Spiechowicza - Rzeszów	Czołg T-72 M Bojowy Wóz Piechoty BWP-1
	25. Brygada Kawalerii Powietrznej im. Księcia Józefa Poniatowskiego – Tomaszów Mazowiecki	Śmigłowiec Mi-8 / Mi-17 Śmigłowiec W-3 Sokół
	6. Brygada Powietrzno-Desantowa im. Generała Stanisława F. Sosabowskiego – Kraków	Samochód wysokiej mobilności HMMWV
	1. Brygada Lotnictwa Wojsk Lądowych – Inowrocław	Śmigłowiec Mi-24 W Śmigłowiec W-3 PL Głuszec Śmigłowiec Mi-2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie stron internetowych jednostek wojskowych.

Dowództwu Generalnemu Rodzajów Sił Zbrojnych podporządkowane są również następujące struktury dowódczo-sztabowe oraz jednostki szkoleniowe:

- » Dowództwo Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego z siedzibą w Szczecinie;
- » Dowództwo Brygady Wsparcia Dowodzenia Wielonarodowego Korpusu Północno-Wschodniego z siedzibą w Stargardzie Szczecińskim;
- » Centrum Operacji Lądowych – Dowództwo Komponentu Lądowego z siedzibą w Krakowie;
- » Dowództwo Wielonarodowej Brygady Polsko-Litewsko-Ukraińskiej z siedzibą w Lublinie;
- » Centralna Grupa Działań Psychologicznych z siedzibą w Bydgoszczy;
- » Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych z siedzibą w Poznaniu;
- » Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia z siedzibą w Toruniu;
- » Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki z siedzibą w Zegrzu;
- » Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych we Wrocławiu;
- » Centrum Przygotowania do Misji Zagranicznych w Kielcach;
- » Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Drawsku Pomorskim.

Ponadto w strukturze polskich wojsk lądowych funkcjonuje 14 pułków. Na tę liczbę składają się następujące formacje:

- » 3 pułki rozpoznawcze – 2. (stacjonujący w Hrubieszowie), 9. (stacjonujący w Lidzbarku Warmińskim), 18. (stacjonujący w Białymstoku);
- » 2 pułki chemiczne – 4. (stacjonujący w Brodnicy) oraz 5. (stacjonujący w Tarnowskich Górach);
- » 3 pułki artylerii – 5. (stacjonujący w Sulechowie), 11. (stacjonujący w Węgorzewie) oraz 23. (stacjonujący w Bolesławcu);
- » 3 pułki przeciwlotnicze – 4. (stacjonujący w Czerwieńsku), 8. (stacjonujący w Koszalinie) oraz 15. (stacjonujący w Gołdapi);
- » 2 pułki saperów – 1. (stacjonujący w Brzegu) oraz 2. (stacjonujący w Kazuniu)
- » 2 pułki inżynieryjne – 5. (stacjonujący w Szczecinie-Podjuchach) oraz 2. (stacjonujący w Inowrocławiu).

17 października 2013 r. pułki artylerii oraz pułki przeciwlotnicze włączone zostały do struktur dywizji (wcześniej podporządkowane były bezpośrednio Dowódcy Wojsk Lądowych).

- » 4. Pułk Przeciwlotniczy i 23. Pułk Artylerii przekazano pod dowództwo 11. Dywizji Kawalerii Pancernej z Żagania.
- » 5. Pułk Artylerii oraz 8. Pułk Przeciwlotniczy przekazano pod dowództwo 12. Dywizji Zmechanizowanej ze Szczecina.
- » 11. Pułk Artylerii oraz 15. Pułk Przeciwlotniczy przekazano pod dowództwo 16. Dywizji Zmechanizowanej z Elbląga.
- » Pułki rozpoznawcze, chemiczne, saperów oraz pułki inżynieryjne nie są podporządkowane dowództwom dywizji Wojsk Lądowych.

Pułki artylerii oraz pułki przeciwlotnicze w strukturach dywizji

Dywizja	Pułki wchodzące w skład dywizji	Podstawowe uzbrojenie i wyposażenie
11. Lubuska Dywizja Kawalerii Pancernej	23. Śląski Pułk Artylerii – Bolesławiec	Wyrzutnia rakiet WR-40 Langusta Armatohaubica samobieźna Dana Wyrzutnia rakiet RM-70 Wyrzutnia rakiet BM-21
	4. Zielonogórski Pułk Przeciwlotniczy im. Generała dywizji Stefana Roweckiego „Grotą” – Czerwieńsk / Leszno	Zestaw 9K33M2 Osa Zestaw 2K12 Kub Przeciwlotniczy zestaw raketowy ZUR-23-2KG Stacja radiolokacyjna wykrywania celów typu NUR-22
12. Szczecińska Dywizja Zmechanizowana	5. Lubuski Pułk Artylerii – Sulechów	Haubica samobieźna 2S1 Goździk Wyrzutnia rakiet WR-40 Langusta Wyrzutnia raketowa BM-21
	8. Koszaliński Pułk Przeciwlotniczy – Koszalin	Zestaw 9K33M2 Osa Zestaw 2K12 Kub Zestaw przeciwlotniczy ZU-23-2
16. Pomorska Dywizja Zmechanizowana	11. Mazurski Pułk Artylerii im. Generała Józefa Bema – Węgorzewo	Armatohaubica samobieźna Dana Wyrzutnia rakiet WR-40 Langusta
	15. Gołdapski Pułk Przeciwlotniczy – Gołdap	Zestaw 2K12 Kub Przeciwlotniczy zestaw artyleryjsko-raketowy ZUR-23-2KG Stacja radiolokacyjna wykrywania celów typu NUR-21/31/41

Źródło: Opracowanie własne na podstawie stron internetowych jednostek wojskowych.

W strukturach Wojsk Lądowych znajdują się także jednostki wojskowe Dowództwa Garnizonu Warszawa, któremu podlegają: 10. Warszawski Pułk Samochodowy, 10. Wrocławski Pułk Dowodzenia, 15. Sieradzka Brygada Wsparcia Dowodzenia, Warszawski Pułk Ochrony).

Wojska zmechanizowane i pancerne

Wojska zmechanizowane i pancerne są trzonem Wojsk Lądowych. Wojska pancerne stanowią ich główną siłę uderzeniową. Jednostki pancerne uzbrojone są przede wszystkim w czołgi, bojowe wozy piechoty oraz



Czołgi Leopard 2A4 przejęte przez Wojska Lądowe w 2002 r.
Źródło: fot. R. Pietruszka, Interia.pl.

przeznaczone do wykonywania różnorodnych zadań pojazdy opancerzone. Dzięki dużej manewrowości, sile ognia oraz odporności na wrogi ogień, wojska pancerne mogą być wykorzystywane do powstrzymania i niszczenia ugrupowań przeciwnika, prowadzenia głębokiego natarcia, podejmowania pościgu za siłami nieprzyjaciela. Wojska zmechanizowane charakteryzują się możliwościami manewrowymi oraz ruchliwością porównywalną do wojsk pancernych. Nie dysponują one jednak taką siłą ognia, jak jednostki pancerne. Podstawowym środkiem walki jednostek zmechanizowanych jest bowiem bojowy wóz piechoty. W działaniach bojowych jednostki pancerne i zmechanizowane współdziałają ze sobą. Wojska zmechanizowane zapewniać mogą m.in. zabezpieczenie działań wojsk pancernych, transport żołnierzy w celu spieszenia w wyznaczonym miejscu, rozpoznanie na rzecz jednostek pancernych.

Podstawowymi środkami walki jednostek pancernych są 3 typy czołgów:

- » Czołg podstawowy T-72, uzbrojony w gładkolufową armatę kal. 125 mm;
- » Czołg podstawowy PT-91 Twardy, uzbrojony w gładkolufową armatę kal. 125 mm;
- » Czołg podstawowy Leopard 2 (występuje w wersjach A4 oraz A5), uzbrojony w gładkolufową armatę kal. 120 mm.

W jednostkach zmechanizowanych podstawowymi opancerzonymi środkami walki wykorzystywanymi do transportu żołnierzy oraz zadań bojowych są:

- » Bojowy Wóz Piechoty BWP-1, uzbrojony w gładkolufową armatę 73 mm. Pojazd ten przewozić może 8-osobowy desant.
- » Kołowy Transporter Opancerzony KTO Rosomak. W uzbrojeniu wojsk lądowych występują następujące wersje tego pojazdu: pojazd transportowy dla drużyny piechoty i zwalczania lekko opancerzonych celów Rosomak-1, transporter sanitarny Rosomak-WEM, transporter obsługi wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych SPIKE, kołowy bojowy wóz piechoty uzbrojony w 30 mm armatę Bushmaster Mk 33, wóz dowódczo-sztabowy Rosomak-WDST, wóz zabezpieczenia technicznego Rosomak-WPT.

Do 2014 r. polskie jednostki pancerne wyposażone były w 128 szt. czołgów Leopard 2A4. W maju 2014 r. do jednostki w Żaganiu dotarła pierwsza tranza 11 czołgów Leopard 2A5, pozyskanych na mocy polsko-niemieckiego porozumienia z 2013 r. (na jego podstawie siły zbrojne Republiki Federalnej Niemiec przekazały Wojsku Polskiemu kolejnych 119 używanych czołgów Leopard – 14 w wersji A4 oraz 105 w wersji A5). Obok nich największą wartość bojową



Czołg typu Leopard 2A5 podczas defilady wojskowej z okazji święta Wojska Polskiego w Warszawie. Źródło: fot. A. Zakrzewski, mon.gov.pl.

w jednostkach pancernych stanowią czołgi PT-91 Twardy. Wojska pancerne posiadają obecnie 232 szt. tego typu maszyn (znajdują się one na wyposażeniu batalionów pancernych 3 brygad: 1. Brygady Pancernej, 2. Brygady Zmechanizowanej oraz 34. Brygady Kawalerii Pancernej). Do połowy 2014 r. Wojsko Polskie otrzymało niemal wszystkie z 690 zakontraktowanych kołowych transporterów opancerzonych Rosomak. W przyszłości ma w nie zostać wyposażona, obok już uzbrajanych w te pojazdy 12. oraz 17. Brygady Zmechanizowanej, także 21. Brygada Strzelców Podhalańskich.

W batalionach zmechanizowanych nadal jednak podstawowym środkiem transportu dla żołnierzy desantu pozostaje wprowadzony do służby w 1973 r. Bojowy Wóz Piechoty BWP-1. Wojska Lądowe użytkują nadal około 1000 szt. tego przestarzałego wozu bojowego.

Opancerzony kołowy pojazd rozpoznawczy BRDM-2 oraz jego zmodyfikowana wersja w postaci pojazdu Żbik (M96/97) pozostają podstawowymi pojazdami jednostek rozpoznawczych Wojsk Lądowych w brygadach ogólnowojskowych oraz batalionach rozpoznawczych ulokowanych w strukturach dywizji. Lekkie pułki rozpoznawcze ciężkich formacji, pododdziały jednostek aeromobilnych, oddziały piechoty górskiej oraz żandarmeria wojskowa w charakterze pojazdu patrolowego i rozpoznawczego (lecz również lekkiego samochodu transportowego) wykorzystują także uniwersalne samochody ciężarowo-osobowe HMMWV (High Mobility Multipurpose Wheeled Vehicle). Wojsko Polskie dysponuje wieloma odmianami tego pojazdu, m.in. opancerzoną wersją użytkowaną przez Żandarmerię Wojskową oraz wersją uzbrojoną w wielkokalibrowy karabin maszynowy zamontowany na obrotowej podstawie umieszczonej na dachu pojazdu.

Wojska aeromobilne i inne jednostki wyspecjalizowane

Polskie Wojska Lądowe posiadają w swoich strukturach kilka wyspecjalizowanych związków taktycznych i oddziałów. Są to: brygada powietrzno-desantowa, brygada kawalerii powietrznej, brygada obrony wybrzeża oraz brygada piechoty górskiej.

6. Brygada Powietrzno-Desantowa jest szczególnym rodzajem związku taktycznego. Podstawowym środkiem transportu jej personelu wojskowego są bowiem śmigłowce i samoloty transportowe. Brygada Powietrzno-Desantowa przeznaczona jest do wykonywania operacji desantu powietrznego oraz działań desantowo-szturmowych. Pododdziały Brygady Powietrzno-Desantowej są zdolne do wykonywania dalekich rajdów w głąb ugrupowań przeciwnika. Przeznaczone są także do opanowywania wyznaczonych obiektów w znacznej odległości od linii styczności walczących wojsk. Wsparcie bojowe dla działań żołnierzy zapewniają śmigłowce wsparcia, które poza pokładową bronią strzelecką przenoszą również pociski do rażenia siły żywej, umocnień oraz broni pancernej nieprzyjaciela. Pododdziały Brygady Powietrzno-Desantowej wykorzystują w działaniach lekkie pojazdy (zazwyczaj lekko opancerzone), lekkie środki artyleryjskie (przede wszystkim moździerze) oraz broń strzelecką.



Ćwiczenia 25. Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego z udziałem śmigłowców W-3. Źródło: fot. A. Zakrzewski, mon.gov.pl.

25. Brygada Kawalerii Powietrznej pod wieloma względami jest formacją o cechach zbliżonych do Brygady Powietrzno-Desantowej. Jest ona aeromobilnym związkiem taktycznym, korzystającym z powietrznego transportu i bojowego wsparcia. Odnacza się zdolnością do podejmowania niespodziewanych głębokich uderzeń na obszary czy miejsca o kluczowym znaczeniu operacyjnym. Głównym celem działań polskiej kawalerii powietrznej jest niszczenie ugrupowań przeciwnika, paraliżowanie jego działań (szczególnie struktur dowodzenia), dezorganizowanie linii zaopatrzenia, uniemożliwianie

niezakłóconego rozwinięcia i przemarszu formacji przeciwnika. Podstawowymi środkami bojowymi jednostek Brygady, oprócz śmigłowców, są lekkie, uzbrojone pojazdy, przenośne wyrzutnie przeciwpancerne, przenośne wyrzutnie przeciwlotnicze, lekka artyleria oraz broń strzelecka.

21. Brygada Strzelców Podhalańskich przeznaczona jest do działań w południowej części Polski. Zgodnie z obowiązującymi założeniami naturalnym środowiskiem operacyjnym tej jednostki są przede wszystkim tereny góryste. Należy jednakże zaznaczyć, że w skład brygady wchodzi także batalion czołgów. Brygada piechoty górskiej wyposażona jest w ten sam sprzęt, który wykorzystywany jest w oddziałach brygad zmechanizowanych i brygad pancernych.

7. Brygada Obrony Wybrzeża jest przeznaczona do wykonywania zadań związanych z ochroną polskiego wybrzeża i przeciwdziałaniem próbom wtargnięcia na terytorium RP od strony morza, poprzez desant morski lub powietrzno-morski.

Wojska raketowe i artyleria

Bardzo ważną rolę na współczesnym polu walki odgrywają także wojska raketowe i artyleria, ponieważ właśnie te formacje zapewniają wsparcie ogniowe jednostkom pancernym i zmechanizowanym. W zależności od przypisanych im zadań oraz stosownie do posiadanego uzbrojenia formacje wojsk raketowych i artylerii organizowane są w wyspecjalizowane rodzaje wojsk, które przypisywane są organizacyjnie do różnych poziomów dowodzenia wojskami lądowymi oraz przydzielane do różnych struktur organizacyjnych jednostek Wojsk Lądowych. Wojska raketowe i artylerię podzielić zatem możemy na:

- » artylerię wchodzącą w skład struktur batalionowych;
- » artylerię wchodzącą w skład struktur brygadowych;
- » artylerię wchodzącą w skład struktur dywizji.

Wsparcie ogniowe podczas operacji bojowych prowadzonych przez największe obecnie związki taktyczne – dywizje (zmechanizowane i pancerne) – zapewniają pułki artylerii, które podlegają bezpośrednio dowództwom dywizji.

Wojska artyleryjskie wykorzystują współcześnie polowe wyrzutnie raketowe, armatohaubice, haubice, moździerze. Polowa wyrzutnia raketowa BM-21 Grad (kal. 122 mm) została wprowadzona do uzbrojenia polskiego wojska pod koniec lat 60. XX w. Zestaw składa się z samochodu ciężarowego Ural 6x6, na którego podwoziu posadowiono wyrzutnię złożoną z 40 prowadnic. Wyrzutnia może razić cele w odległości 20 500 m. W 1986 r. wojsko polskie wprowadziło do służby bardziej nowoczesny typ polowej wyrzutni raketowej – RM 70/85, także kal. 122 mm. W tym wypadku 40 prowadnic wyrzutni raket zostało zamontowane na podwoziu samochodu Tatra 8x8. Zasięg ognia tej broni jest niemal identyczny jak systemu Grad. Od 2007 r. do jednostek artylerii przekazywany jest najnowszy obecnie system polowej wyrzutni raketowej – WR-40 Langusta. Wyrzutnia wykorzystuje podwozie samochodu ciężarowego Jelcz. Liczba prowadnic oraz ich kaliber są w tym przypadku identyczne jak w 2 starszych zestawach (40 prowadnic kal. 122 mm). Langusta może jednak atakować cele znajdujące się w odległości do 31 000 m.

Jedyną armatohaubicą polskich wojsk artyleryjskich jest samobieźna armatohaubica wz. 1977 Dana kal. 152 mm. Zasięg działa – posadowionego na kołowym podwoziu samochodu Tatra 8x8 – wynosi 20 000 m. Podstawową samobieźną haubicą wykorzystującą podwozie gąsienicowe jest nadal 2S1 Goździk, która dysponuje armatą kal. 122 mm. Jej maksymalna donośność wynosi 15 200 m. W jednostkach znajduje się także kilka typów moździerzy: przewoźny moździerz 2B11Sani kal. 120 mm, ciągniony moździerz wz. 1943/1985 kal. 120 mm, moździerz M-98 Rad kal. 98 mm (wykorzystywany przede wszystkim przez pododdziały powietrzno-desantowe, desantowo-szturmowe oraz piechotę górską), moździerz LM 60D Pluton kal. 60 mm. W 2011 r. jednostki artylerii Wojsk Lądowych posiadały na stanie: 324 szt. haubic Goździk, 111 szt. armatohaubic Dana, 135 szt. polowych wyrzutni raketowych Grad, 75 szt. polowych wyrzutni raketowych Langusta oraz 30 szt. polowych wyrzutni raketowych RM-70. Do końca 2015 r. wojska artyleryjskie otrzymać powinny pierwszy kompletny dywizjon samobieźnych armatohaubic Krab kal. 155 mm.

W skład dywizjonu wchodzić będą 3 baterie ogniowe (łącznie na stanie dywizjonu znajdować się będą 24 armatohaubice), wozy dowodzenia, łączności oraz pojazdy logistyczne. Krab może razić cele w odległości 40 000 m.



Samobieźna armatohaubica wz. 1977 Dana. Źródło: fot. T.Kwasek, Defence24.pl.

W Wojskach Lądowych wykorzystywanych jest wiele typów systemów przeciwpancernych pocisków kierowanych. Część z nich zalicza się do kategorii przenośnych przeciwpancernych pocisków kierowanych, kilka typów jest montowanych na pojazdach (tworząc samobieżne zestawy przeciwpancerne) lub przenoszonych przez śmigłowce. Obecnie siły lądowe eksploatują: przeciwpancerne pociski kierowane I generacji – zestawy Malutka; systemy pocisków przeciwpancernych II generacji (półautomatyczne) – zestawy Konkurs oraz Fagot; systemy kierowanych pocisków przeciwpancernych III generacji działające na zasadzie „odpal i zapomnij” – zestawy Spike-LR. Polskie wojsko dysponuje natomiast 2 rodzajami zestawów przeciwpancernych pocisków kierowanych montowanych na pojazdach¹³ – Malutka-P (zestaw składa się z sześcioprowadnicowej

¹³ Pociski przeciwpancerne I generacji naprowadzane są na cel ręcznie przez operatora. Pociski przeciwpancerne II generacji naprowadzane są przewodem, drogą radiową lub za pomocą umieszczonej w pocisku kamery termowizyjnej służącej do śledzenia celu. Pociski przeciwpancerne III generacji same naprowadzają się na cel. Zadaniem operatora jest jedynie namierzenie celu, a wystrzelony pocisk samodzielnie zmienia trajektorię lotu.

wyrzutni zamontowanej na kołowym transporterze opancerzonym BRDM-2) oraz Konkurs (który składa się z samobieżnej wyrzutni posadowionej na kołowym transporterze opancerzonym BRDM-2). Śmigłowce Mi-24D uzbrojone są w naprowadzane komendowo pociski Skorpion montowane na prowadnicowych wyrzutniach w liczbie 4 szt. (system Falanga-W). Śmigłowce Mi-24W przenoszą natomiast 4 pociski wykorzystywane w zestawach Konkurs zamontowane na skrajnych zaczepach podskrzydłowych (tworząc system Szturm/Kokon).

Wojska obrony przeciwlotniczej

Wojska Lądowe RP dysponują własnymi środkami obrony przeciwlotniczej. Jednostki taktyczne wojsk obrony przeciwlotniczej wchodzące w skład Wojsk Lądowych zorganizowane są w pułki i dywizjony przeciwlotnicze. Formacje obrony przeciwlotniczej WL stanowią immanentny komponent każdej ich struktury organizacyjnej. Przydzielone są bowiem do związków taktycznych w sile dywizji (zmechanizowanych i pancernej), oddziałów (brygad zmechanizowanych i pancernych) oraz pododdziałów (batalionów powietrzno-desantowych, batalionów piechoty górskiej, batalionów kawalerii powietrznej). Jednostki wojsk przeciwlotniczych działające na rzecz sił lądowych wykorzystują różne typy uzbrojenia: przeciwlotnicze zestawy raketowe, przenośne przeciwlotnicze zestawy raketowe, przeciwlotnicze zestawy raketowo-artyleryjskie oraz przeciwlotnicze zestawy artyleryjskie¹⁴.

Współcześnie w wojskach lądowych na szczeblu dywizji wykorzystywane są 2 typy przeciwlotniczych samobieżnych zestawów raketowych – Kub oraz Osa. Pododdziały korzystają natomiast z przenośnych zestawów Grom. Samobieżna wyrzutnia raket przeciwlotniczych SPU 2P25M1 Kub umieszczona jest na podwoziu gąsienicowym. Wyrzutnia może zwalczać cele na pułapie 14 tys. m, oddalone od niej do 23 km. Przeciwlotnicze raketowe wozy bojowe 9A33BM Osa-P wykorzystują podwozie kołowe. Wóz jest w pełni autonomiczny – sam wykrywa, rozpoznaje i niszczy cele (może zwalczać cele na pułapie 5 tys. m, znajdujące się w odległości do 10 km).

Jednostki artylerii przeciwlotniczej są uzbrojone w osadzone na podwoziu gąsienicowym samobieżne przeciwlotnicze zestawy artyleryjskie kal. 23 mm – ZSU-23-4 Szyłka (zestaw składa się z czterech armat kal. 23 mm) oraz samobieżne przeciwlotnicze zestawy artyleryjsko-raketowe kal. 23 mm, także posadowione na podwoziu gąsienicowym – ZSU-23-4 MP Biała. Oba zestawy są przeznaczone do zwalczania celów znajdujących się na niskich wysokościach. Zestaw Biała uzbrojony jest w 4 armaty 23 mm oraz 4 wyrzutnie raket systemu Grom. W wyposażeniu jednostek artyleryjskich obrony przeciwlotniczej znajdują się ponadto przeciwlotnicze ciągnięte zestawy artyleryjskie ZU-23-2 składające się z 2 armat kal. 23 mm, przeciwlotnicze zestawy artyleryjskie ZU-23-2 zamontowane na skrzyni samochodu ciężarowego Star 266 oraz przeciwlotnicze zestawy artyleryjsko-raketowe ZUR-23-2KG uzbrojone w dwie armaty kal. 23 mm oraz przeciwlotniczą wyrzutnię systemu Grom.

Doktryna, zadania i główne problemy Wojsk Lądowych RP

Doktryna Wojsk Lądowych

Zadania Wojsk Lądowych RP w ramach polskiej doktryny obronnej nierozdzielnie powiązane są z rodzajami potencjalnych zagrożeń i konfliktów drugiej dekady XXI w. Należy mieć świadomość, że niezależnie od sytuacji, która ma obecnie miejsce na terytorium Ukrainy, konflikt zbrojny na dużą skalę, którego uczestnikiem byłaby Polska, w świetle polskich strategii i doktryn bezpieczeństwa jest mało prawdopodobny.

¹⁴ Zgodnie z obowiązującą w siłach lądowych nomenklaturą środki przeciwlotnicze podzielić można na: bliskiego zasięgu – do 10 km, małego zasięgu – od 10 do 50 km, oraz średniego zasięgu – powyżej 50 km. Artylerię przeciwlotniczą w świetle obowiązujących w Polsce unormowań podzielić możemy na: lekką – kal. od 20 do 40 mm (wyłącznie), średnią – kal. od 40 do 60 mm (wyłącznie) oraz ciężką (kal. 60 mm i powyżej tej wartości).

To oznacza, że najbardziej realnymi obszarami zaangażowania polskich Wojsk Lądowych będzie albo udział w operacjach wojskowych w trakcie lokalnych konfliktów zbrojnych – rozgrywających się w środowisku bezpieczeństwa Polski, ale niezagrażających bezpośrednio terytorium RP – albo uczestnictwo w sojuszniczych operacjach militarnych poza granicami RP w ramach kolektywnych działań obronnych.

Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej (przyjęta w 2009 r.) definiuje zadania Wojsk Lądowych oraz ich organizację w następujący sposób:

Wojska Lądowe przeznaczone są do zapewnienia obrony przed uderzeniami lądowo-powietrznymi w dowolnym rejonie, na każdym kierunku działania i w obliczu każdej formy zagrożenia militarnego. Ponadto są one przygotowane do realizacji zadań wynikających z międzynarodowych zobowiązań Polski związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa. Wyspecjalizowane siły i środki Wojsk Lądowych przygotowane są do likwidacji zagrożeń niemilitarnych. Ich struktura oparta jest na związkach taktycznych, oddziałach i pododdziałach. Trzon Wojsk Lądowych stanowią dywizje zmechanizowane i kawalerii pancernej, brygady: powietrzno-desantowa i kawalerii powietrznej oraz inne jednostki rodzajów wojsk, dowodzenia, zabezpieczenia oraz szkolnictwa wojskowego. Wojska Lądowe składają się z następujących rodzajów wojsk: pancernych i zmechanizowanych; aeromobilnych; raketowych i artylerii; obrony przeciwlotniczej; inżynieryjnych; chemicznych; łączności i informatyki. Ponadto w skład Wojsk Lądowych wchodzi: oddziały i pododdziały rozpoznania i walki elektronicznej; oddziały i pododdziały logistyczne i zabezpieczenia medycznego oraz pododdziały działań psychologicznych i współpracy cywilno-wojskowej.

Koncepcja funkcjonowania Wojsk Lądowych zarysowana została także w *Wizji Sił Zbrojnych RP – 2030*, dokumencie przygotowanym w maju 2008 r. przez Departament Transformacji Ministerstwa Obrony Narodowej:

Wojska Lądowe będą zasadniczym komponentem SZ RP. W perspektywie czasowej 20–25 lat zmienią one jednak swój charakter. Staną się jakościowo nową, wysoce zmechanizowaną formacją wojsk o dużej mobilności

i manewrowości bliskiej współczesnym wojskom aeromobilnym. Główny potencjał ogniowy Wojsk Lądowych będą stanowiły oddziały i pododdziały zmechanizowane i zmotoryzowane. Liczący się potencjał ogniowy będą posiadały oddziały pancerne, choć w porównaniu z innymi siłami będą one znacznie mniej liczne. Istotny element wsparcia Wojsk Lądowych stanowią będą oddziały i pododdziały artylerii samobieżnej. Będą wyposażone w nowoczesne artyleryjsko-rakietowe systemy walki o dużej donośności oraz precyzji rażenia. Wysoki poziom manewrowości i elastyczności oraz reakcji na zmieniającą się sytuację operacyjno-taktyczną zapewnią oddziały i pododdziały wojsk desantowo-szturmowych oraz kawalerii powietrznej.

Zatwierdzona 5 listopada 2014 r. przez Prezydenta RP *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* stanowi natomiast, że:

Działania [państwa] w sferze militarnej ukierunkowane są na utrzymywanie i demonstrowanie wszechstronnej gotowości państwa do skutecznego reagowania na militarne zagrożenia dla niepodległości i integralności terytorialnej Polski. Zadania w tym zakresie wykonują przede wszystkim Siły Zbrojne RP, które są gotowe do realizacji trzech rodzajów misji: zagwarantowania obrony państwa i przeciwstawienia się agresji zbrojnej; wspierania podsystemów ochronnych w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego i pomocy społeczeństwu; udziału w procesie stabilizacji międzynarodowej, w tym w międzynarodowych działaniach z dziedziny zarządzania kryzysowego. W misji obrony państwa mieści się również wypełnianie funkcji militarne odstraszenia, poprzez demonstrowanie gotowości do obrony siłami utrzymywanymi w czasie pokoju oraz gotowości do ich mobilizacyjnego rozwinięcia w razie wojny.

Zadania oraz pożądane zdolności Wojsk Lądowych RP

W **stanie pokoju** Wojska Lądowe Rzeczypospolitej Polskiej odgrywają kluczową rolę w odstraszeniu militarnym potencjalnego agresora. Utrzymując na odpowiednim poziomie potencjał tego rodzaju sił zbrojnych – w wymiarze zarówno technicznym, jak i kadrowym – Polska demonstruje, iż jakkolwiek próba agresji spotka się z natychmiastową reakcją obronną. Agresję zbrojną poprzedza jednak zazwyczaj **stan kryzysu** w relacjach pomiędzy danymi podmiotami. W przypadku narastania wrogich relacji pomiędzy RP a krajem sąsiednim Wojska Lądowe odgrywać będą ważną rolę w procesie osiągania odpowiedniego poziomu gotowości obronnej. Działania sił lądowych w warunkach kryzysu obejmować mogą następujące formy przedsięwzięć:

- » mobilizacyjne i operacyjne rozwinięcie strategiczne sił i środków wyznaczonych komponentów poszczególnych rodzajów wojsk w celu uniknięcia zaskoczenia oraz osiągnięcia gotowości bojowej umożliwiającej ich natychmiastowe użycie;
- » zapewnienie skutecznej osłony terytorium RP, szczególnie obszarów i punktów o kluczowym znaczeniu administracyjnym, politycznym i ekonomicznym dla państwa;
- » stworzenie optymalnych warunków do przyjęcia i rozmieszczenia w granicach państwa polskiego sojusznicznych sił wzmocnienia.

Niezależnie od niskiego stopnia prawdopodobieństwa zaistnienia zbrojnej agresji wymierzonej w suwerenność państwa polskiego obrona terytorium Polski, polegająca na przeciwstawieniu się różnym formom ataku z lądu, z powietrza oraz z morza, pozostaje głównym zadaniem Wojsk Lądowych. W trakcie **działań o charakterze** wojennym wojska lądowe służyć będą do realizacji następujących celów:

- » zatrzymania i osłabienia sił inwazyjnych przeciwnika (Wojska Lądowe organizować mają obronę na kolejnych rubieżach i pozycjach opóźnienia oraz prowadzić działania obronne rejonów i punktów kluczowych dla skutecznego zatrzymania i odparcia wrogiej inwazji);
- » doprowadzenia do uzyskania przez polskie

i sojuszniczne siły obronne przewagi strategicznej (poprzez zarówno osłabienie wojsk agresora, jak i skuteczne i szybkie przegrupowanie jednostek narodowych oraz sojusznicznych z miejsc dyslokacji na rubieże obronne);

- » rozbitcia wojsk agresora oraz zniszczenia jego potencjału ofensywnego (poprzez dezorganizowanie działań nieprzyjaciela, doprowadzenie do załamania jego natarcia na poszczególnych kierunkach, izolowanie wybranych zgrupowań sił nieprzyjaciela i systematyczne niszczenie ich potencjału bojowego oraz inicjowanie przeciwuderzeń w sprzyjających warunkach);
- » udziału w sojusznicznym przeciwnatarciu w celu wyparcia agresora z granic państwa polskiego i odzyskania utraconego obszaru.

Pożądane zdolności

Działania wojsk lądowych, jak pokazują doświadczenia konfliktów zbrojnych przełomu XX i XXI w. (np. operacja „Płynny ołów” prowadzona na przełomie grudnia 2008 r. i stycznia 2009 r. przez Siły Obrony Izraela w Strefie Gazy, inwazja wojsk Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników na Irak prowadzona pomiędzy marcem a majem 2003 r. oraz wojna gruzińsko-rosyjska w sierpniu 2008 r.), odznaczają się wysoką dynamiką. Sytuacja w ramach teatru działań wojennych często ulega gwałtownym i niespodziewanym zmianom. Co więcej, strony konfliktów nie ograniczają się do jednego sposobu prowadzenia działań – w działaniach bojowych uczestniczą różne rodzaje wojsk, a starcia zbrojne i operacje stron podejmowane są na wszystkich poziomach operacyjnych: lądowym, powietrzno-lądowym i lądowo-morskim. Wszystko to ma konsekwencje dla wojsk lądowych. Po pierwsze, współczesne wojska lądowe powinny być przygotowane do przenoszenia – w odpowiedzi na aktywność przeciwnika – własnych działań bojowych na kolejne kierunki, obszary i rubieże.

Po drugie, muszą być zorganizowane, ukompletowane i wyposażone w taki sposób, aby możliwe było bezproblemowe dyslokowanie i rozwijanie bojowe jednostek taktycznych, oddziałów i pododdziałów w wybranych przez organy dowódcze miejscach w ramach teatru działań wojennych. Potencjał bojowy jednostek taktycznych oraz oddziałów wojsk lądowych musi pozwalać na dokonanie ześrodkowania ognia na wybranych celach tak, aby straty zadane przeciwnikowi były możliwie najwyższe. Siła ognia jednostek wojsk lądowych – w połączeniu z ich manewrowością i ruchliwością – powinna gwarantować łatwość w zdobywaniu inicjatywy w starciach zbrojnych i narzucaniu własnej woli formacjom nieprzyjaciela. Wojska lądowe na współczesnym polu walki wykazywać się muszą także dużą aktywnością, połączoną ze zdolnością swobodnego przechodzenia od jednego rodzaju działań bojowych do innego. Jeśli zajdzie taka potrzeba, powinny być one w stanie wiązać siły nieprzyjaciela długotrwałą obroną, w sprzyjających zaś warunkach przejść z działań obronnych do działań zaczepnych czy wręcz natarcia.

Od 2010 r. – kiedy Rada Północnoatlantycka NATO przyjęła obowiązującą do dziś *Koncepcję strategiczną obrony i bezpieczeństwa członków Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, przyjętą przez szefów państw i rządów w Lizbonie* – operacje reagowania kryzysowego (tzn. operacje wymuszania pokoju, operacje budowania pokoju, operacje utrzymania pokoju, operacje tworzenia pokoju oraz działania na rzecz zapobiegania konfliktom) uzyskały pod względem ważności status równy podstawowemu celowi Sojuszu, jakim jest kolektywna obrona. Sojusznicza doktryna użycia sił dla realizacji operacji wsparcia pokoju (*Peace Support Operation*) bardzo precyzyjnie reguluje przy tym zadania sił zbrojnych w trakcie takich operacji, sposoby działania, zasady organizacji kontyngentu i wymagania dotyczące zdolności operacyjnych zaangażowanych sił¹⁵. Pomimo że wojskowe operacje inne niż wojenne (*Military Operation Other Than War*, MOOTW) są działaniami o mniejszej intensywności oraz prowadzonymi na mniejszą skalę niż te, które nazwać można obronnymi, wymagania stawiane formacjom ekspedycyjnym biorącym w nich udział są bardzo wysokie.

Wyznaczone wojskom lądowym zadania obronne i ekspedycyjne determinują pożądany kształt ich struktury oraz wyznaczają ich pożądane cechy. Po pierwsze, organizacja i skład bojowy związków taktycznych, oddziałów i pododdziałów powinny zapewniać możliwość przechodzenia od jednego rodzaju operacji do innego. Po drugie, związki taktyczne, oddziały i pododdziały powinny być ukompletowane i zorganizowane w taki sposób, aby możliwe było tworzenie w oparciu o nie związków taktycznych czy oddziałów przygotowanych i wyposażonych odpowiednio do wykonywania wyznaczonych w danym momencie i w danych warunkach specyficznych zadań militarnych i niemilitarnych. Po trzecie, wojska lądowe powinny nie tylko być zdolne do prowadzenia aktywnych działań obronnych, lecz także w sprzyjających warunkach powinny móc przejść do operacji zaczepnych. Po czwarte, w obrębie struktur wojsk lądowych istnieć muszą formacje wojskowe o wysokim stopniu ukompletowania i gotowości bojowej, zdolne do szybkiego rozwinięcia w przypadku kryzysu lub konfliktu zbrojnego. Po piąte, przy założeniu, że wszelkie zagrożenia o charakterze militarnym dla Polski będą mieć swoje źródło poza granicami obszaru traktatowego NATO, czyli poza wschodnimi granicami RP, pewna część jednostek wojsk lądowych powinna stacjonować we wschodnich regionach kraju i muszą one charakteryzować się takim poziomem gotowości, który zagwarantuje możliwość ich wykorzystania do natychmiastowej obrony. O powodzeniu operacji obronnych prowadzonych w granicach RP będą decydować nie tylko działania manewrowe, lecz także – w momencie wybuchu konfliktu zbrojnego – zdolność jednostek rozlokowanych w regionach potencjalnej agresji do stawienia skutecznego oporu na wysuniętych, przygotowanych z wyprzedzeniem, rubieżach obronnych. Po szóste, dla zapewnienia możliwości skutecznych działań wojsk lądowych w warunkach wojennych niezbędne jest zachowanie zdolności bojowej poszczególnych ich komponentów nawet w warunkach przewagi w powietrzu i zmasowanych uderzeń raketami ziemia-ziemia wrogich sił.

¹⁵ Regulują to następujące dokumenty sojusznicze: *Peace Support Operations*, AJP-3.4.1, Allied Joint Publication, July 2001; *Non-Article 5 Crisis Response Operations*, AJP 3.4 (A) Allied Joint Publications, 2010 oraz dokument doktrynalny armii Stanów Zjednoczonych: *Peace Operations*, Joint Publications 3-07.3, 2012.

Po siódme, w sytuacji, kiedy operacje obronne prowadzone przez polskie wojska lądowe na terytorium Rzeczypospolitej lub w granicach odpowiedzialności traktatowej Sojuszu Północnoatlantyckiego realizowane będą w ścisłym współdziałaniu z formacjami wojsk sojuszniczych, jednostki operacyjne wyznaczone do kolektywnych działań obronnych w ramach sił sojuszniczych powinny bezwzględnie wypełniać natowskie wymogi interoperacyjności oraz kompatybilności.

Główne problemy

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że w latach 90. XX w. oraz w pierwszej dekadzie XXI w. wojskowym oraz cywilnym decydentom odpowiedzialnym za polską politykę obronną **nie udało się doprowadzić do końca niemal żadnego spośród programów modernizacji bądź rozwoju uzbrojenia kluczowych dla potencjału Wojsk Lądowych RP**. Zastanawiające jest też to, że decyzją Ministerstwa Obrony Narodowej zrezygnowano z wprowadzenia do wyposażenia Sił Zbrojnych takich konstrukcji jak przeciwlotniczy zestaw artyleryjsko-rakietowy Loara czy Śmigłowiec wielozadaniowy Huzar nie dlatego, że nie spełniały one wymaganych parametrów taktyczno-technicznych. Wszystkie ważniejsze **programy budowy nowych konstrukcji dla sił lądowych oraz modernizacji już użytkowanych doprowadziły lub mogły doprowadzić do stworzenia – przy udziale polskiego przemysłu obronnego – zaawansowanych technologicznie systemów uzbrojenia potrzebnych wojskom lądowym**. Już w sierpniu 1994 r. władze RP zadecydowały o rozpoczęciu realizacji kilku programów pozyskania uzbrojenia strategicznych z punktu widzenia polskiego potencjału obronnego. Siły lądowe miały być jednym z największych ich beneficjentów. Planowano bowiem skonstruowanie nowoczesnego przeciwlotniczego zestawu artyleryjsko-rakietowego Loara, wielozadaniowego śmigłowca Huzar oraz nowego czołgu Goryl. W sierpniu 1995 r. Departament Rozwoju i Wdrożeń Ministerstwa Obrony Narodowej zaakceptował wymagania techniczne dla **samobieźnego zestawu Loara**. Zgodnie z założeniami programu powstać miały 2 wersje zestawu: artyleryjska oraz

rakietowa (Loara-A – wersja artyleryjska, Loara-R – wersja rakietowa; wyrzutnie pocisków przeciwlotniczych oraz artyleryjskie zestawy przeciwlotnicze systemu zamierzano zamontować na podwoziu czołgu T-72). Wersja artyleryjska miała zostać uzbrojona w 2 armaty kal. 35 mm.



Przeciwlotniczy zestaw artyleryjski LOARA. Źródło: mon.gov.pl.

Uzbrojeniem wersji rakietowej miało zaś być 8 wyrzutni pocisków przeciwlotniczych. System służyć miał w jednostkach przeciwlotniczych wojsk pancernych i zmechanizowanych, zapewniając im osłonę przeciwlotniczą na bliskich odległościach. Według szacunków z połowy lat 90. XX w. jednostki przeciwlotnicze wojsk lądowych potrzebowały ok. 250 zestawów obu wersji. Pierwsze próby trakcyjne oraz pierwsze strzelania zestawu artyleryjskiego w 1999 r. dowiodły jego wysokiej wartości bojowej. Podjęto więc decyzję o rozpoczęciu procesu przekazywania pierwszych egzemplarzy broni do jednostek najpóźniej w 2005 r. Przyjęty przez Radę Ministrów *Plan przebudowy i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP na lata 2001-2006* zagwarantował odpowiednie środki na zakup 9 szt. wozów uzbrojonych w armaty. Przyjęty w kolejnym roku *Program rozwoju Sił Zbrojnych RP na lata 2003-2008* przewidywał zakup w tym okresie 8 szt. zestawów w wersji artyleryjskiej i zapowiadał docelowe pozyskanie 48 wozów zestawu artyleryjskiego. Pierwszy egzemplarz samobieźnego zestawu Loara w wersji artyleryjskiej wszedł do służby w grudniu 2005 r. Jednocześnie podjęto decyzję o odstąpieniu od rozwoju wersji uzbrojonej w pociski rakietowe.

W 2009 r. ówczesny minister obrony narodowej Bogdan Klich ogłosił rezygnację podległego mu resortu z zakupu systemów Loara.

Ogłaszając rezygnację z uzbrojenia wojska w zestawy Loara, minister obrony narodowej poinformował również o rezygnacji z wyposażenia Bojowych Wozów Piechoty BWP-1 w nowe bezzałogowe wieże, czyli przedsięwzięcia realizowanego w ramach **programu Puma** (celem programu było uczynienie z wiekowego BWP-1 odpowiednio uzbrojonego i opancerzonego pojazdu służącego do wykonywania szerokiego spektrum zadań taktycznych, prace modernizacyjne obejmować miały zwiększenie odporności balistycznej wozu oraz uzbrojenie go w nowy bezwieżowy, sterowany z wnętrza, system artyleryjski izraelskiej produkcji – RCWS-30). Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu – działające w konsorcjum z grupą Bumar – po ośmiu tygodniach od podpisania kontraktu dostarczyły pierwsze pojazdy do testów. Próby nowej konstrukcji prowadzono w 2009 r. Po ich zakończeniu MON zgłosiło długą listę zastrzeżeń odnośnie niezawodności systemu artyleryjskiego, jego skuteczności, masy wieży, nadmiernej wysokości pojazdu oraz ograniczonych możliwości transportowych w przedziale desantowym zmodernizowanego BWP-1. Uznano, że poznańska konstrukcja jedynie w niewielkim stopniu spełnia parametry taktyczno-techniczne przyjęte w porozumieniu o uruchomieniu programu. W efekcie jedynym gąsienicowym, opancerzonym pojazdem jednostek zmechanizowanych pozostał BWP-1.

Jeszcze przed anulowaniem programu Puma, we wrześniu 2007 r. Bumar zawarł porozumienie ze szwedzkim producentem sprzętu pancernego – Hägglunds, które przewidywało przekazanie stronie polskiej praw oraz technologii pozwalających na produkcję **gąsienicowego bojowego wozu wsparcia artyleryjskiego** dla jednostek zmechanizowanych, opartego o konstrukcję pojazdu CV 90120 T. Szwedzka propozycja wydawała się atrakcyjna. Zaoferowano polskim zakładom zbrojeniowym możliwość produkcji nowoczesnego, lekkiego czołgu uzbrojonego w gładkolufową armatę kal. 120 mm. W momencie podpisania porozumienia bojowy wóz rodziny CV 90

uchodził za jeden z najnowocześniejszych na świecie (charakteryzował się m.in. wysoką manewrowością, zdolnością pokonywania najtrudniejszego terenu, dużym zasięgiem, wysoką odpornością pancerza czołowego, łatwością obsługi oraz znaczną mobilnością).

W październiku 2007 r. na poligonie w Drawsku Pomorskim szwedzko-polskie konsorcjum zorganizowało dla przedstawicieli sił lądowych pokazy możliwości trakcyjnych oraz strzelania pojazdu CV 90120 T. Pomimo czynionych wysiłków promocyjnych polsko-szwedzka oferta nie spotkała się z zainteresowaniem decydentów w Wojskach Lądowych oraz MON.

W 2004 r. Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu – działając z własnej inicjatywy oraz w oparciu o własne środki – przystąpiły do prac nad **sześciokołowym transporterem opancerzonym**, który mógłby stanowić uzupełnienie KTO Rosomak, służąc jako nośnik różnych typów uzbrojenia i wyposażenia. Wprowadzenie do służby Rosomaków nie rozwiązywało bowiem trapiącego polskie formacje zmotoryzowane (w tym rozpoznawcze) problemu braku nowoczesnych lekkich pojazdów bojowych i transportowych o masie mniejszej niż 15 t. Układ napędowy 6x6 gwarantował wysokie zdolności trakcyjne pojazdu przy równoczesnym ograniczeniu jego masy i rozmiarów sylwetki w porównaniu choćby z transporterem Rosomak.

Konstrukcja Irbisa (tak miał nazywać się budowany w Poznaniu transporter) oparta została na podwoziu eksploatowanego w Polsce wozu OT-64 Skot. Takie rozwiązanie umożliwiało opracowanie w krótkim czasie relatywnie taniego transportera. Stosunkowo niewielkie rozmiary oraz niewielka masa Irbisa pozwalały na przewożenie go samolotami transportowymi o ładowności do 20 t. Pierwszy egzemplarz transportera (w wariantcie rozpoznania ogólnowojskowego) został ukończony w połowie 2005 r. Producent zamierzał zaoferować początkowo siłom lądowym 2 wersje Irbisa: standardową (wykorzystywaną jako transporter opancerzony piechoty lub nośnik różnorodnego uzbrojenia montowanego w wieży na dachu pojazdu) oraz podwyższoną (jej wnętrze pozwalało na instalację różnorodnego sprzętu i wyposażenia lub zorganizowanie przedziału ewakuacji medycznej).

W przypadku zainteresowania oraz zapotrzebowania do jednostek Wojsk Lądowych trafić miały również inne wersje transportera (wóz rozpoznawczy, samobieżny niszczyciel czołgów, wóz przeciwlotniczy uzbrojony w wyrzutnie pocisków Grom, wóz dowodzenia, pojazd rozpoznawania skażeń). Po podpisaniu umowy o nabyciu przez Polskę Kołowych Transporterów Opancerzonych Rosomak Ministerstwo Obrony Narodowej uznało jednak, że rolę sześciokołowego transportera rozpoznania ogólnowojskowego pełnić będzie Rosmak w wersji 6x6. Transporter Irbis postrzegany był jako konstrukcja przestarzała, o niewielkim potencjale rozwojowym oraz niedopracowana. Do dziś wojska lądowe nie dysponują względnie nowoczesnym sześciokołowym transporterem opancerzonym, sześciokołowym wozem rozpoznania ogólnowojskowego ani też sześciokołowym bojowym wozem piechoty.

Na przełomie 2007 oraz 2008 r. – w związku z zaangażowaniem polskich Wojsk Lądowych w działania stabilizacyjne poza terytorium RP oraz wzrastającym zapotrzebowaniem niektórych typów jednostek (żandarmerii, jednostek aeromobilnych, jednostek piechoty górskiej i wojsk specjalnych) na wysoce mobilne **opancerzone i nieopancerzone nowoczesne pojazdy osobowo-transportowe** – MON kilkakrotnie zapowiadało rozpoczęcie starań o pozyskanie dużej liczby zaawansowanych pojazdów terenowych, które mogłyby między innymi pełnić rolę lekkich opancerzonych pojazdów patrolowych (LOSP). Wkrótce



Eksplloatowane przez PKW Afganistan pojazdy MaxxPro Dash oraz KTO Rosomak.
Źródło: isaf.wp.mil.pl.

przedstawiciele resortu obrony rozpoczęli wstępne negocjacje z wiodącymi światowymi producentami tego typu pojazdów (szwajcarską firmą Mowag oferującą pojazd Eagle, koncernem BAE Systems oferującym pojazd RG-32, włoskim Iveco produkującym pojazd LMV oraz polską firmą AMZ Kutno, próbującą zainteresować wojskowych decydentów kolejnymi wariantami pojazdu Tur). W marcu 2008 r. producentów poinformowano o chęci zakupu 120 lekkich opancerzonych samochodów patrolowych LOSP. Zgodnie z przyjętymi w przetargu założeniami dostawy pojazdów miały się rozpocząć wiosną 2009 r., a zakończyć z końcem 2014 r. Jednakże 29 lipca 2008 r. Departament Zaopatrywania Sił Zbrojnych MON poinformował o zakończeniu postępowania pozyskania pojazdów bez wyboru najlepszej oferty. Jak tłumaczono, do Ministerstwa Obrony Narodowej wpłynęła tylko jedna oferta spełniająca wymogi formalne (dotyczyła pojazdu LMV), a ponadto producent zadeklarował niższą niż wymagano odporność balistyczną kadłuba w przypadku ataku z użyciem min lub improwizowanych urządzeń wybuchowych. We wrześniu 2008 r., szef resortu obrony Bogdan Klich poinformował o wypożyczeniu z zasobów sił amerykańskich 40 samochodów patrolowych klasy MRAP (Mine Resistant Ambush Protected Cougar 4x4). Do 2009 r. pojazdy trafić miały do sił Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie. Decyzja ta (wraz z późniejszymi decyzjami o wypożyczeniu kolejnych amerykańskich pojazdów patrolowych klasy MRAP – Oshkosh M-ATV) przyczyniła się do całkowitego porzucenia przez MON planów wprowadzenia do służby w wojskach lądowych nowoczesnych, lekkich, opancerzonych i nieopancerzonych pojazdów patrolowych.

Analiza opisanych przypadków rezygnacji przez MON z zakupu określonego typu uzbrojenia bądź (traktowanych wcześniej w kategoriach programów strategicznych) projektów budowy lub modernizacji sprzętu wojskowego pozwala dostrzec kilka prawidłowości. Po pierwsze, decydenci odpowiedzialni za polską politykę zbrojeniową używali najczęściej **argumentu finansowego, twierdząc, że dany program jest zbyt kosztowny** lub rząd nie jest w stanie zagwarantować odpowiednich środków na dalszą

realizację programu. Po drugie, wszystkie **programy, które zarzucono, mogły doprowadzić do powstania lub zakupu sprzętu albo bardzo nowoczesnego, albo takiego, który pomimo pewnych ograniczeń techniczno-taktycznych mógł być eksploatowany w siłach zbrojnych przez kolejnych kilkanaście lat.** Po trzecie, zaniechanie poszczególnych programów modernizacji technicznej oznaczało, że na **wyposażeniu jednostek wojskowych pozostanie przestarzały sprzęt**, który jedynie w niewielkim zakresie pozwala na realizację przypisanych do niego zadań (przykładem mogą być pojazdy BWP-1 oraz przeciwlotnicze zestawy artyleryjskie Szyłka). Po czwarte, w miejsce sprzętu, który powstać miał w rezultacie zaniechanych programów, **wprowadzano do wyposażenia wybranych jednostek używane uzbrojenie przekazane przez państwa sojusznicze** (czołgi Leopard 2A4) lub nowe – pochodzące z ich nadwyżek sprzętowych (wozy klasy MRAP). Działanie takie rozwiązywało doraźne problemy braków w wyposażeniu wybranych jednostek – np. wyznaczonych do działań w operacjach stabilizacyjnych – **lecz nie przyczyniało się do ujednolicenia uzbrojenia i wyposażenia.** Nie zapewniało również wymiany uzbrojenia i wyposażenia w sposób planowy i systemowy. Po piąte, **decyzje takie w jawny sposób były sprzeczne z obowiązującymi kierunkami i planami rozwoju oraz transformacji sił zbrojnych lub stanowiły zaprzeczenie wcześniej deklarowanych pilnych potrzeb** w dziedzinie sprzętu i uzbrojenia. Niemal nagle, często z niejasnych powodów, okazywało się, że Wojsko Polskie nie otrzyma broni, której pozyskanie traktowane było w obowiązujących wytycznych modernizacji sił zbrojnych jako przedsięwzięcie o priorytetowym znaczeniu.

Aktywne uczestnictwo polskich wojsk lądowych w dwóch długotrwałych operacjach stabilizacyjnych w Afganistanie oraz Iraku obnażyło szereg wad kilku typów broni, które nadal stanowią podstawę uzbrojenia sił lądowych. Na afgańskim oraz irackim teatrze wojennym w początkowym okresie misji podstawowymi pojazdami wykorzystywanymi przez polskich żołnierzy do zadań rozpoznawczych oraz patrolowych były samochody opancerzone BRDM-2M96iK Szakal oraz dodatkowo opancerzone samochody HMMWV (High Mobility Multi-Purpose Wheeled Vehicle). Nawet w przypadku zastosowania w obu tych pojazdach wzmocnionych pancerzy pozostają

one bardzo wrażliwe na ostrzał z broni maszynowej i nowoczesnych ręcznych systemów przeciwpancernych, a także eksplozje min lub improwizowanych urządzeń wybuchowych.

W Afganistanie oraz Iraku lotnictwo Wojsk Lądowych miało okazję po raz pierwszy wykorzystywać bojowo śmigłowce Mi-24. Sprawdzan Mi-24 nie wypadł dla nich jednak korzystnie. W trakcie wymienionych misji zagranicznych zidentyfikowano wiele ograniczeń,



Mi-24 w trakcie misji PKW w Afganistanie. Źródło: isaf.wp.mil.pl.

które faktycznie dyskwalifikują tę konstrukcję jako skuteczny środek walki przeciwpancernej oraz elastyczny środek wsparcia ogniowego działań jednostek aeromobilnych. Podstawowe uzbrojenie śmigłowców – niekierowane pociski rakietowe oraz wielolufowy karabin kal. 12,7 mm – nie nadaje się do precyzyjnych ataków na opancerzone i dobrze bronione cele. Używane w Afganistanie śmigłowce przenosiły zasobniki niekierowanych pocisków rakietowych kal. 80 mm i 57 mm, które wykorzystywane były do bezpośredniego wsparcia ogniowego pododdziałów oraz osłony patroli i konwojów. Takie same zadania, tylko związane z przeciwdziałaniem zagrożeniom ze strony pojazdów opancerzonych wroga, śmigłowce te powinny wykonywać w ramach działań obronnych na terytorium Polski. Problemem okazały się także pokładowe urządzenia nawigacyjno-celownicze, które niejednokrotnie nie pozwalały na precyzyjną identyfikację celów. Niewystarczający okazał się także poziom ochrony balistycznej śmigłowca, a tym samym jego przeżywalność w przypadku nieprzyjacielskiego ostrzału. Niebawem konieczne będzie zastąpienie wszystkich trzech typów uzbrojenia. Nie tylko dlatego, że stopień ich zużycia eksploatacyjnego jest wysoki, ale przede wszystkim dlatego, że zastosowana w tych konstrukcjach technika jest przestarzała.

Zgodnie z danymi ogłoszonymi przez Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych w lutym 2014 r. rząd polski wydał 5,9 mld zł na udział polskich kontyngentów w operacji stabilizacyjnej ISAF w Afganistanie (w latach 2007–2014 na sprzęt, uzbrojenie i amunicję, które wykorzystywane były w trakcie tej misji, przeznaczono 2,1 mld zł). Na niższym poziomie oszacowano natomiast koszty udziału polskiego wojska w operacji stabilizacyjnej w Iraku (w latach 2003–2008 Ministerstwo Obrony Narodowej wydało na ten cel około 990 mln zł). **Zakupy adresowane do jednostek wojskowych stacjonujących w Afganistanie oraz Iraku, połączone z modernizacją wykorzystywanego przez nie sprzętu, przyczyniły się do postępu w dziedzinie uzbrojenia WL RP** (stałe ograniczenia finansowe dotyczące budżet Ministerstwa Obrony Narodowej nie pozwoliły jednak na zainicjowanie – na bazie procesu dozbrajania polskich kontyngentów w Afganistanie oraz Iraku – głębokiego i wszechstronnego programu modernizacji we wszystkich rodzajach wojsk sił lądowych). Do uzbrojenia wprowadzono bezpilotowe środki rozpoznania i rażenia, nowe środki łączności, urządzenia służące do zakłócania detonacji improwizowanych ładunków wybuchowych. W rezultacie doświadczeń z bojowego użycia transportera Rosomak podjęto działania na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa tego pojazdu poprzez wzmocnienie pancerza i zastosowanie specjalnych siatek chroniących przez ostrzałem z ręcznych granatników przeciwpancernych. Nie wszystkie jednak programy modernizacyjne i zakupowe związane z polską obecnością wojskową w Afganistanie oraz Iraku przyczyniły się do wymiany technologicznej parku maszynowego Sił Zbrojnych. W lutym 2010 r. Ministerstwo Obrony Narodowej zakupiło w Rosji za ponad 300 mln zł, w ramach pilnej potrzeby operacyjnej, 5 transportowych śmigłowców rodziny Mi-17, przeznaczonych do wsparcia polskiej aktywności w Afganistanie. Był to już drugi zakup śmigłowców tego typu – w 2006 r. w taki sam sposób pozyskano 7 szt. Mi-17. Zastanawiające jest, dlaczego zdecydowano się na przeznaczenie znacznych środków na uzbrojenie lotnictwa Wojsk Lądowych w radzieckie konstrukcje, mimo że już w 2008 r. przedstawiciele resortu obrony zapowiedzieli realizację w najbliższej dekadzie programu odmłodzenia floty

helikopterów wykorzystywanych przez wszystkie rodzaje sił zbrojnych. Pewne **zaniedbania dotyczyły też nowoczesnego uzbrojenia zakupionego za granicą**. Wprowadzając na wyposażenie batalionów zmotoryzowanych kołowe transportery Rosomak, zupełnie zaniedbano równoczesne uzbrojenie tych oddziałów w równie nowoczesne pojazdy kołowe (w układzie 4x4, 6x6 oraz 8x8), które razem tworzyłyby kompletny, wszechstronny operacyjnie moduł bojowy. W pierwszej kolejności zrezygnowano z wyspecjalizowanego wozu rozpoznania ogólnowojskowego zbudowanego w oparciu o platformę KTO Rosomak (w układzie 6x6). Decydenci odpowiedzialni za realizację tego programu zaniechali także działania na rzecz integracji wieży artyleryjskiej transportera z wyrzutnią (wyrzutniami) kierowanych pocisków przeciwpancernych (np. Spike-LR). Armata Bushmaster kal. 30 mm, w którą uzbrojone są bojowe wersje KTO Rosomak, choć charakteryzuje się dużą szybkostrzelnością (200 pocisków na minutę) i znaczną donośnością (celność do 3000 m), nie jest przeznaczona do niszczenia celów silnie opancerzonych oraz umocnionych obiektów. Od kilku lat producenci wieżowych systemów artyleryjskich przeznaczonych do kołowych transporterów opancerzonych (takich jak Pandur, Piranha, Rosomak) próbują zainteresować Ministerstwo Obrony Narodowej koncepcją wyposażenia jednostek zmotoryzowanych oraz zmechanizowanych w kołowe wozy wsparcia ogniowego. Wozem takim może zostać Rosomak uzbrojony w wysokociśnieniową armatę kal. 105 mm. Producent tego transportera, wspólnie z belgijskim producentem wieżowych systemów artyleryjskich, stworzył w tym celu wóz bojowy Wilk.

Jesienią odbył on serię testów trakcyjnych oraz prób ogniowych na poligonach w Dębie oraz Żaganu, a ich wyniki okazały się pozytywne. Posadowienie na kadłubie KTO uniwersalnej armaty średniego kalibru, a następnie uzbrojenie w takie wozy bojowe jednostek wsparcia ogniowego w batalionach zmechanizowanych oraz zmotoryzowanych¹⁶, zapewniłoby skuteczniejsze zabezpieczenie działań takich jednostek oraz zwiększyłoby ich możliwości przeciwpancerne. Trudno bowiem nie zauważyć, że obecnie jednostki zmechanizowane oraz zmotoryzowane wojsk lądowych dysponują ograniczonym potencjałem w zakresie broni przeciwpancernej (np. BWP-1 uzbrojony jest w przestarzałą armatę i mało skuteczny system raketowy, nie może więc być traktowany jako nowoczesny środek przeciwpancerny). Również przenośne raketowe systemy przeciwpancerne Spike-LR mają ograniczony zasięg i nie mogą zastąpić mobilnych raketowych lub artyleryjskich systemów przeciwpancernych posadowionych na platformach kołowych.

Przejęcie czołgów Leopard z nadwyżek sprzętowych niemieckich sił zbrojnych oraz realizowany z wielkim powodzeniem program wprowadzenia do służby transportera opancerzonego Rosomak przyczyniły się do wzrostu potencjału bojowego Wojsk Lądowych, jednakże równocześnie miały pewien negatywny wpływ na funkcjonowanie tego rodzaju sił zbrojnych. **Leopardy oraz Rosomaki zostały bowiem przekazane kilku wybranym jednostkom pancernym oraz zmechanizowanym, co doprowadziło do poważnych różnic w zasobach sprzętowych** oraz możliwościach operacyjnych pomiędzy poszczególnymi oddziałami, a nawet związkami taktycznymi teoretycznie przynależnymi do tego samego rodzaju wojsk w ramach struktur sił lądowych. Największym beneficjentem realizowanych dotychczas w wojskach lądowych programów modernizacji technicznej i wymiany sprzętowej jest bez wątpienia 11. Dywizja Kawalerii Pancernej. Wchodząca w jej skład 17. Brygada Zmechanizowana wyposażona jest w większości w transportery Rosomak, co czyni ją jedną z najbardziej mobilnych, manewrowych i nowoczesnych sprzętowo formacji polskich wojsk zmechanizowanych. Inna

jednostka ze składu dywizji – 10. Brygada Kawalerii Pancernej – posiada na swym uzbrojeniu wyłącznie czołgi Leopard 2A4. Zupełnie inaczej wygląda potencjał bojowy 7. Brygady Obrony Wybrzeża (pamiętać należy, że jest to jedyna jednostka obrony wybrzeża w kraju). Zmechanizowane bataliony tej jednostki nadal wykorzystują wozy bojowe BWP-1. Wsparcie artyleryjskie w ramach brygady zapewnia dywizjon artylerii samobieżnej uzbrojony w haubice samobieżne Goździk, a za rozpoznanie odpowiada kompania rozpoznawcza wyposażona w samochody opancerzone rodziny BRDM-2. 21. Brygada Strzelców Podhalańskich – formacja uznawana za elitarną i specjalistyczną – dysponuje czołgami T-72 oraz wozami bojowymi BWP-1. Analizując strukturę sprzętową wojsk pancernych i zmechanizowanych, stwierdzić należy, że **jedynie niewielka ich część (łącznie 3 brygady) dysponuje bardzo nowoczesnym lub nowoczesnym uzbrojeniem podstawowym**. Kilka brygad użytkuje przestarzały sprzęt pancerny. Mimo że w strukturach 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej znajdują się aż 4 brygady, tylko 1 z nich uzbrojona jest w czołgi PT-91 Twardy – pozostałe mają na stanie czołgi T-72. Szczególnie w tej dywizji pilną potrzebą jest przebrojenie jednostek pancernych oraz zmechanizowanych praktycznie w każdej kategorii pojazdów.

Plany modernizacyjne

W dniu 17 września 2013 r. Rada Ministrów RP ustanowiła wieloletni program modernizacji Wojska Polskiego zatytułowany **Priorytetowe zadania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych** (uchwała w tej sprawie została przyjęta ponownie po niewielkich korektach 23 czerwca 2014 r.).

¹⁶ Piechota zmotoryzowana jest rodzajem piechoty wojsk lądowych wyposażonym w transportery opancerzone lub bojowe wozy piechoty, które służą przede wszystkim do transportu żołnierzy na pole walki. Żołnierze formacji zmotoryzowanych – po spieszeniu – walczą przy wsparciu tych pojazdów lub prowadzą walkę, nie opuszczając opancerzonych środków transportu.

Przyjęty program modernizacji technicznej polskich sił zbrojnych traktować należy jako instrument realizacji innego dokumentu, przyjętego uchwałą Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 2013 r. – *Strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022*.

Problematyka funkcjonowania systemu obronnego państwa oraz transformacji Wojska Polskiego ujęta została w Celu 2 tego dokumentu. Przyjmując za punkt wyjścia możliwe scenariusze rozwoju sytuacji międzynarodowej, w tym prognozy zagrożeń militarnych dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej, twórcy strategii wyznaczyli listę zadań modernizacyjnych i transformacyjnych w obrębie sił zbrojnych. Zadania te podzielone zostały na kilka grup. W kolejności priorytetu i kierunku *Celu 2* przedstawiały się następująco:

- » zwiększenie potencjału Sił Zbrojnych RP do wypełniania misji;
- » doskonalenie struktur organizacyjnych Sił Zbrojnych RP (elastyczna i racjonalna organizacja);
- » podniesienie poziomu wyszkolenia wojsk;
- » wzmocnienie struktur administracyjno-gospodarczych kraju do funkcjonowania w sytuacjach kryzysowych i do wspierania obrony państwa;
- » poprawa narodowego planowania obronnego i skuteczna promocja obronności;
- » budowa nowoczesnego i produktywnego potencjału naukowo-badawczego na rzecz obronności;
- » poprawa zdolności rozpoznania i ochrony przed zagrożeniami bezpieczeństwa państwa.

Autorzy dokumentu uznali, że najważniejszymi zadaniami o charakterze strategicznym Wojska Polskiego do 2022 r. będzie:

- » obrona niepodległości oraz integralności terytorialnej kraju oraz państw sojuszniczych;
- » udział w stabilizowaniu sytuacji międzynarodowej;
- » udzielanie pomocy wojskowej organom państwa w niemilitarnych sytuacjach kryzysowych;
- » zwiększanie nasycenia nowoczesnym uzbrojeniem i sprzętem wojskowym;
- » osiągnięcie interoperacyjności i kompatybilności przez Siły Zbrojne RP w ramach NATO i UE.

Stosownie do tak zdefiniowanych zadań nakreślono w *Strategii* listę przedsięwzięć rozwojowych, modernizacyjnych, transformacyjnych, które zamierzano zainicjować w kolejnych latach od momentu wejścia w życie dokumentu. Znajdują się na niej m.in. następujące *działania główne*:

- » podnoszenie wskaźników skuteczności bojowej w wyniku wprowadzenia nowoczesnego uzbrojenia i sprzętu wojskowego;
- » doskonalenie procedur i doktryn;
- » realizacja zobowiązań przyjętych w ramach planowania obronnego NATO;
- » ukierunkowanie rozwoju sił zbrojnych na osiągnięcie zdolności do przetrwania i długotrwałego przebywania w rejonie operacji;
- » pozyskiwanie oraz modernizacja uzbrojenia i sprzętu wojskowego w ramach programów operacyjnych i programów uzbrojenia;
- » zwiększanie udziału krajowego przemysłowego potencjału obronnego w procesie unowocześniania sił zbrojnych;
- » maksymalizacja korzyści wynikających z udziału w międzynarodowych programach zbrojeniowych;
- » wdrożenie mechanizmów zapewniających bardziej efektywne zarządzanie całym cyklem eksploatacji uzbrojenia i sprzętu wojskowego;
- » zapewnienie wysokiego poziomu ukończenia jednostek stanem osobowym oraz uzbrojeniem i sprzętem wojskowym w celu osiągnięcia zdolności operacyjnych do podjęcia w krótkim czasie pełnego spektrum działań w ramach operacji narodowej lub sojuszniczej;
- » sukcesywne wprowadzanie do służby w Siłach Zbrojnych RP narodowych systemów wsparcia dowodzenia kompatybilnych z analogicznymi systemami sojuszniczymi w ramach NATO i UE;
- » definiowanie w dokumentach zawierających wymagania dla uzbrojenia i sprzętu wojskowego warunków zapewniających osiągnięcie standardów wymaganych przez NATO i UE;
- » wprowadzenie nowoczesnych systemów rozpoznawczych;
- » zwiększenie mobilności wojsk.

Założenia oraz cele wieloletniego programu *Priorytetowe zadania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych* są także nierozdzielnie związane z postanowieniami programu opracowanego w Ministerstwie Obrony Narodowej, czyli *Programu rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2012–2022*.

Także *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* z 2014 r. wskazuje na potrzebę pozyskiwania nowoczesnego sprzętu wojskowego. Autorzy dokumenty stwierdzają, co następuje: *Do najpilniejszych zadań przygotowawczych w obszarze obrony narodowej należy kontynuacja rozwoju zdolności operacyjnych Sił Zbrojnych RP, z uwzględnieniem wymaganego poziomu interoperacyjności w ramach NATO. Podstawą tego rozwoju jest pozyskiwanie nowoczesnego sprzętu wojskowego, jak również utrzymywanie i rozwój systemu jego zabezpieczenia.*

Analizując zapisy programu *Priorytetowe zadania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych*, postawić można tezę, że **wprowadza on nową jakość do procesu planowania i transformacji Wojska Polskiego. Po raz pierwszy plany modernizacji technicznej i pozyskania nowoczesnego uzbrojenia oraz sprzętu wojskowego rozpisano w tak szczegółowy sposób.** Wszystkie programy szczegółowe związane z konkretnymi rodzajami wojsk czy zdolności operacyjnych zostały pogrupowane w tzw. *programy operacyjne*. Ponadto **po raz pierwszy tak precyzyjnie określono wysokość środków finansowych z budżetu państwa przewidzianych na realizację danych programów operacyjnych**¹⁷.

Znacząca część szczegółowych programów operacyjnych w sposób bezpośredni rzutować będzie na potencjał bojowy oraz zdolności operacyjne Wojsk Lądowych.

System obrony powietrznej – program operacyjny rozwoju obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej obejmuje następujące przedsięwzięcia rozwojowe w obrębie sił lądowych:

- » Modernizację przenośnego przeciwlotniczego zestawu raketowego Grom do wersji Piorun. W wyniku tego programu opracowana ma zostać zmodernizowana wersja przenośnego przeciwlotniczego zestawu raketowego nowej generacji. Zakładany czas pozyskania to maksymalnie 2017 r. Zaplanowano uzbrojenie jednostek wojskowych w ponad 400 szt. zmodernizowanego systemu raketowego.
- » Opracowanie przystosowanej do przerzutu stacji radiolokacyjnej bliskiego zasięgu projektu Bystra. Zakładany czas pozyskania to maksymalnie 2022 r. Planuje się wprowadzenie do wyposażenia 19 stacji tego typu.
- » Zakup samobieżnych zestawów raketowych Poprad wykorzystujących system raketowy Grom. Zakładany czas pozyskania to maksymalnie 2021 r. Zaplanowano wprowadzenie do służby 79 samobieżnych zestawów tego typu.
- » Uzbrojenie jednostek przeciwlotniczych wojsk lądowych w przeciwlotnicze, raketowe zestawy krótkiego zasięgu Narew, które zdolne będą do rażenia latających celów na odległość do 25 km. Łącznie siły zbrojne powinny otrzymać 9 baterii tego typu.
- » Wprowadzenie do uzbrojenia przeciwlotniczych systemów artyleryjsko-raketowych bliskiego zasięgu nowego typu – Pilica. Zaplanowano pozyskanie ich do 2019 r. Łącznie do formacji obrony przeciwlotniczej wojsk lądowych powinno trafić 6 baterii.
- » Pozyskanie przystosowanych do przerzutu małowagarytowych stacji radiolokacyjnych Soła. Umowa na dostawę radarów przewiduje przekazanie ich siłom zbrojnym do 30 listopada 2015. Łącznie do wybranych jednostek przekazanych być powinno 8 zestawów tego sprzętu.

¹⁷ Zgodnie z uchwałą nr 164 Rady Ministrów z dnia 17 września 2013 r., wyznaczającą priorytetowe zadania modernizacji technicznej Wojska Polskiego, na realizację wszystkich ujętych w dokumencie programów operacyjnych przewidziano łącznie kwotę w wysokości 91,5 mld zł. Zamierzano w następujący sposób wydatkować tę sumę: w roku 2014 nakłady na transformację wojska wynosić miały 3,5 mld zł, w roku 2015 – 5,4 mld zł, w roku 2016 – 7 mld zł, w latach 2017–2022 natomiast wydana powinna zostać natomiast kwota 75,5 mld zł.

Śmigłowce wsparcia bojowego, zabezpieczenia i VIP – program operacyjny pozyskania w ramach jednej platformy/konstrukcji nowoczesnych śmigłowców dla Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Wojsk Specjalnych. Śmigłowce w założeniu mają być przeznaczone do wykonywania na rzecz poszczególnych rodzajów sił zbrojnych oraz rodzajów wojsk różnorodnych zadań, m.in. przerzutu jednostek aeromobilnych, bezpośredniego wsparcia wojsk, zabezpieczania działań ratowniczych, poszukiwania oraz zwalczania okrętów nawodnych i podwodnych. Najpóźniej do 2022 r. planowane jest pozyskanie 70 szt. śmigłowców wielozadaniowych ujednoliconej konstrukcji. Wspólna platforma bazowa helikoptera powinna pozwolić na zbudowanie następujących jego wersji: wielozadaniowo-transportowej, bojowego poszukiwania i ratownictwa (Combat Search and Rescue, CSAR) oraz zwalczania okrętów podwodnych.

Śmigłowce uderzeniowe – program operacyjny wymiany śmigłowców uderzeniowych Mi-24 na nową konstrukcję zdolną do zapewnienia bojowego wsparcia jednostkom lądowym oraz przystosowaną do niszczenia środków pancernych. Program znajduje się w bardzo wstępnej fazie, określanej jako *prace przygotowawcze do fazy analityczno-koncepcyjnej*. Rozpoczęto je badaniem rynku. Ostateczna liczba zamawianych śmigłowców nie została jeszcze określona, pierwsze zakupione egzemplarze powinny zostać przekazane siłom zbrojnym w 2019 r.

Zintegrowany system wsparcia dowodzenia oraz zobrazowania pola walki C4ISR – program operacyjny mający doprowadzić do osiągnięcia przez siły zbrojne zdolności do skutecznego dowodzenia i kierowania jednostkami w toku różnorodnych zadań i misji. Jego celem jest również zintegrowanie wszystkich narodowych zautomatyzowanych systemów dowodzenia i kierowania środkami walki oraz informatycznych systemów funkcjonalnych (kadrowych, logistycznych, rozpoznania, zarządzania zasobami obronności, kierowania reagowaniem kryzysowym). Program przewiduje pozyskanie różnorodnych systemów dowodzenia i obrazowania pola walki: Zintegrowanego Systemu Dowodzenia i Kierowania Środkami Walki, Mobilnych Modułów

Stanowisk Dowodzenia, aparatowni transmisyjnych i teleinformatycznych, wozów dowodzenia i wozów dowódczo-bojowych oraz systemów monitorowania położenia wojsk własnych w pododdziałach wyposażonych w transportery Rosomak.

Modernizacja Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych

– program operacyjny ukierunkowany na wymianę wozów bojowych BWP-1 oraz czołgów T-72 i zastąpienie nowymi opancerzonymi wozami bojowymi zbudowanymi w oparciu o uniwersalną modułową platformę gaśnicową (UMPG). W ramach programu przewiduje się dalsze pozyskiwanie czołgów Leopard 2A4 oraz 2A5 wraz ze sprzętem towarzyszącym, a także modernizację posiadanych już czołgów Leopard 2A4. W latach 2015–2018 czołgi Leopard 2A4 (128 szt.), przekazane przez Bundeswehrę ponad dekadę temu, zostaną poddane głębokiej modernizacji.

Rozpoznanie obrazowe i satelitarne – program operacyjny koncentrujący się na rozwoju zdolności w zakresie rozpoznania obrazowego z wykorzystaniem bezzałogowych systemów powietrznych. Na szczeblu taktycznym ma on się przyczynić do skuteczniejszego dozoru wybranych obszarów, wykrywania oraz identyfikowania, precyzyjnego lokalizowania i śledzenia celów oraz wiarygodnej oceny skutków uderzeń. Nowe środki rozpoznania obrazowego stanowiąc mają uzupełnienie systemów artyleryjskich pozyskiwanych w ramach innego programu. Wykorzystywane również będą w działaniach rozpoznawczych prowadzonych na szczeblu operacyjnym. Przewiduje się wyposażenie jednostek wojskowych na różnych szczeblach organizacyjnych w: Bezzałogowe Systemy Powietrzne mikro, Bezzałogowe Systemy Powietrzne mini, Bezzałogowe Systemy Powietrzne mini pionowego startu, Bezzałogowe Systemy Powietrzne krótkiego zasięgu, Bezzałogowe Systemy Powietrzne krótkiego zasięgu pionowego startu, Bezzałogowe Systemy Powietrzne średniego zasięgu, Bezzałogowe Systemy Powietrzne klasy operacyjnej (*Medium-Altitude Long-Endurance*, MALE). Obecnie realizowana jest *faza analityczno-koncepcyjna* programu. Nie określono na razie precyzyjnej liczby zamawianych bezzałogowych środków powietrznych poszczególnych typów.

Indywidualne wyposażenie i uzbrojenie żołnierza Tytan

– w wyniku tego programu opracowano i wdrożono do produkcji nowoczesny system wyposażenia i uzbrojenia żołnierza, którego najważniejszą cechą jest pełna integracja elementów uzbrojenia, wyposażenia indywidualnego żołnierza, oporządzenia taktycznego oraz osłon balistycznych. W czerwcu 2014 r. podpisano dwie umowy ramowe – na prace rozwojowe oraz na dostawy elementów systemu Tytan. Docelowo kilkanaście tys. kompletów systemu trafić powinno do jednostek Wojsk Lądowych. Dostawy mają rozpocząć się w 2018 r.

Symulatory i trenażery – w ramach tego programu przewidziano pozyskanie wielu typów symulatorów i trenażerów, m.in. symulatorów taktycznych pola walki, symulatorów i trenażerów strzelań, symulatorów i trenażerów skażeń promieniotwórczych (także chemicznych i biologicznych), trenażerów do nauki jazdy, symulatorów i trenażerów skoków spadochronowych. Szczególne miejsce wśród nich zajmuje system szkolno-treningowy Śnieżnik przeznaczony do taktycznego szkolenia użycia broni strzeleckiej. Do 30 listopada 2014 r. siły zbrojne otrzymać powinny komplet zamówionych zestawów systemów Śnieżnik oraz Śnieżnik-1.

Modernizacja Wojsk Rakietowych i Artylerii – program ten obejmuje kompleksową wymianę systemów artyleryjskich oraz rakietowych wykorzystywanych dla wsparcia ogniowe jednostek ogólnowojskowych na szczeblu oddziałów i pododdziałów. Składają się na niego następujące przedsięwzięcia modernizacyjne:

- » Zorganizowanie z wykorzystaniem armatohaubic Krab, uzbrojonych w armatę kal. 155 mm, wykorzystującą amunicję precyzyjnego rażenia, dywizjonowych modułów ogniowych Regina. Planuje się wystawienie 5 dywizjonów uzbrojonych w Kraby. Każdy dywizjon dysponować będzie 24 szt. tego nowoczesnego środka artyleryjskiego. Zakończenie programu wyznaczono na 2025 r.
- » Zorganizowanie dywizjonowych modułów uzbrojonych w wieloprowadnicowe wyrzutnie rakietowe dalekiego zasięgu systemu Homar. Do końca trzeciego kwartału 2014 r. określone powinny

zostać założenia taktyczno-techniczne do projektu. Nie znana jest dziś liczba zestawów wyrzutni planowanych do pozyskania.

- » Zorganizowanie z wykorzystaniem moździerz samobieżnych KTO-M120 Rak, uzbrojonych w moździerz kal. 120 mm, modułów ogniowych funkcjonujących na szczeblu kompanii. Dostawy nowych samobieżnych moździerzy mają się rozpocząć w 2014 r. i trwać do 2018 r. Zaplanowano zorganizowanie 8 modułów dywizjonowych.
- » Pozyskanie Radiolokacyjnych Zestawów Rozpoznania Artyleryjskiego Liwiec, systemu rozpoznania zintegrowanego z systemem dowodzenia. Do 2017 r. zaplanowano pozyskanie 7 zestawów seryjnych.

Kołowe Transportery Opancerzone Rosomak – program przewiduje dostarczenie do jednostek zmotoryzowanych Wojsk Lądowych kolejnej partii 307 szt. kołowych transporterów opancerzonych w wariantach bojowych oraz wersjach specjalistycznych (dowodzenia, rozpoznania, zabezpieczenia logistycznego, medycznej). Dostawy pojazdów z nowej transzy przekazywane będą formacjom sił lądowych w latach 2014–2019.

Przeciwpancerne pociski kierowane Spike – program zakłada pozyskanie urządzeń treningowych zestawów rakietowych Spike oraz modernizację już eksploatowanych, służącą zwiększeniu ich możliwości w dziedzinie niszczenia środków pancernych wroga.

Rozpoznanie patrolowe – program ma na celu wyposażenie jednostek rozpoznawczych wojsk lądowych w pojazdy oraz systemy elektroniczne wzmacniające ich zdolności do prowadzenia działań rozpoznawczych w bezpośredniej styczności z ugrupowaniami przeciwnika. Przewiduje się następujące przedsięwzięcia modernizacyjne:

- » zakup lekko opancerzonego transportera rozpoznawczego;
- » pozyskanie pojazdów rozpoznawczych dla pododdziałów dalekiego rozpoznania;
- » wyposażenie jednostek w mobilne bezzałogowe pojazdy rozpoznawcze;
- » zakup informatycznego systemu zbierania, analizy i dystrybucji informacji rozpoznawczych.

Samochody średniej ładowności i wysokiej mobilności

– celem programu jest zastąpienie nową konstrukcją ciężarowych samochodów średniej ładowności i wysokiej mobilności Star, znajdujących się od kilkudziesięciu lat w służbie, a także ujednoczenie parku samochodowego w jednostkach wojskowych. W latach 2014–2018 do sił zbrojnych trafi 910 szt. samochodów Jelcz 442.32.

Ocena planów modernizacyjnych

Dokonanie jednoznacznej oceny tej części programu *Priorytetowe zadania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych*, która odnosi się do potencjału bojowego oraz zdolności operacyjnych Wojsk Lądowych Rzeczypospolitej Polskiej, jest zadaniem niezmiernie trudnym. Wynika to z kilku powodów. Pierwszym z nich jest to, że **horyzont czasowy wielu programów operacyjnych jest bardzo odległy**, co – biorąc pod uwagę dotychczasową politykę zbrojeniową resortu obrony – każe bardzo ostrożnie traktować zapowiedzi pozyskania sprzętu i uzbrojenia do np. 2022 r. Analiza współczesnych programów budowy nowych typów broni i uzbrojenia – projektów inicjowanych przez potężne światowe koncerny zbrojeniowe i finansowanych przez bogate państwa NATO, takie jak Niemcy, Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone – pokazuje, że projekty modernizacyjne są często narażone na poważne opóźnienia oraz problemy technologiczne. W dniu 23 grudnia 2013 r. Inspektorat Uzbrojenia rozpoczął dialog techniczny w związku z planami zakupu Bojowego Wozu Piechoty (BWP) na Uniwersalnej Modułowej Platformie Gąsienicowej (UMPG) wraz z pojazdami specjalnymi. Dopiero po zakończeniu tego etapu Ministerstwo Obrony Narodowej określi wymagania taktyczno-techniczne wobec nowej konstrukcji, a to zaledwie początek długiego – trwającego zazwyczaj od kilku do kilkunastu lat – procesu wprowadzania do produkcji nowego sprzętu bojowego. Co więcej, w planach modernizacyjnych polskich sił zbrojnych nie ujawniono szczegółowego budżetu przeznaczanego na realizację projektu UMPG. Nie przedstawiono także szczegółowego harmonogramu wycofania BWP-1 oraz czołgów T-72 i zastąpienia ich nowymi pojazdami bojowymi.

Dotrzymanie zakładanego terminu dziś wydaje się być mało realne, nawet jeśli założymy, że procedury wyboru ostatecznej oferty realizowane będą bez przeszkód i opóźnień, producent dostarczy prototypy przeznaczone do testów w uzgodnionym terminie, a zwycięska konstrukcja spełniać będzie wymogi zamawiającego. W kontekście planów uzbrojenia sił pancernych w nowy sprzęt zastanawiające jest także to, że w minionych latach polscy producenci pojazdów pancernych próbowali zainteresować cywilnych oraz wojskowych decydentów odpowiedzialnych za transformację Wojska Polskiego nowoczesnymi, niejednokrotnie dopracowanymi, konstrukcjami. W październiku 2010 r. bojowy wóz piechoty projektu Anders (w wersji wozu wsparcia, uzbrojony w armatę kal. 120 mm) przeszedł próby trakcyjne oraz ogniowe na przyzakładowym poligonie producenta. W grudniu tego samego roku inna wersja pojazdu Anders – ukompletowana jako bojowy wóz piechoty – poddana została próbom poligonowym. Polska konstrukcja modułowa nie spotkała się jednak z zainteresowaniem przedstawicieli resortu obrony. Podobny los spotkał wspominany wspólny polsko-szwedzki projekt (partnerami były koncerny Bumar oraz BAE Systems) budowy pełnej gamy gąsienicowych wozów bojowych oraz zabezpieczenia działań (w tym wozu wsparcia ogniowego) poprzez wykorzystanie konstrukcji i technologii szwedzkich platform bojowych rodziny CV 90. W dniu 8 lipca 2014 r. Inspektorat Uzbrojenia rozpoczął fazę analityczno-koncepcyjną w sprawie zakupu śmigłowca uderzeniowego. Jej drugim etapem będzie zdefiniowanie wstępnych założeń taktyczno-technicznych. Potencjalni oferenci zostali poproszeni o przedstawienie swoich produktów w ramach tzw. *badania rynku*. Trudno dziś powiedzieć, kiedy zdefiniowane zostaną wymagania taktyczno-techniczne przyszłych śmigłowców uderzeniowych i kiedy rozpocznie się ewentualny dialog techniczny.



Samobieżny moździerz na podwoziu kołowym M120K kal. 120 mm oraz proponowana przez HSW wersja na podwoziu gąsienicowym. Źródło: hsw.pl.

Istnieje też poważne ryzyko, że polski przemysł obronny nie będzie w stanie zrealizować na czas wszystkich planowanych programów. Już dziś realizacja jednego z najpoważniejszych i najbardziej medialnie nagłośnionych programów dozbrojenia jednostek artyleryjskich natrafia na przeszkody. W 2013 r. media poinformowały o pojawieniu się mikropęknięć na blachach pancernych kadłubów armatohaubic Krab. Przeprowadzone wówczas badania pokazały, że zastosowane przez producenta podwozie ma nieodpowiednie parametry. Mimo stwierdzonych usterek wojsko nie przerwało prac badawczych pierwszej serii 8 szt. tej broni. Kolejnych 16 egzemplarzy znajduje się na liniach produkcyjnych Huty Stalowa Wola. Producent zobowiązał się do dokonania niezbędnych modernizacji pierwszej partii Krabów testowanych przez siły zbrojne przed ostatecznym przekazaniem ich do jednostki docelowej. Sytuacja ta pokazuje, jak złożonym i skomplikowanym przedsięwzięciem jest zbudowanie pojazdu bojowego. Szczególnie wówczas, kiedy producent zmuszony jest do korzystania z kluczowych części i podzespołów pochodzących od innych wykonawców. Polscy producenci uzbrojenia nie dysponują zdolnościami do konstruowania i budowania niektórych zaawansowanych technologicznie systemów artyleryjskich, systemów raketowych czy napędów. Z powodzeniem i bez przeszkód realizowane są natomiast prace nad stworzeniem kołowego, samobieżnego moździerza Rak. Huta Stalowa Wola zbudowała już dwa prototypy, integrując wieżę moździerza kal. 120 mm z platformą transportową w postaci podwozia KTO Rosomak. Nowy samobieżny system artyleryjski poddawany był już sprawdzianom trakcyjnym, a co więcej, przeprowadzono testy skuteczności działania systemu moździerzowego 120 mm.

Wśród przyjętych przez władze RP programów operacyjnych modernizacji sił zbrojnych **brakuje programu, którego bezpośrednim adresatem byłyby wojska aeromobilne oraz jednostki górskie.** Trudno kwestionować tezę, że pozyskanie wielozadaniowych śmigłowców oraz śmigłowców uderzeniowych przełoży się bezpośrednio na zdolności operacyjne jednostek kawalerii powietrznej oraz powietrzno-desantowych (szczególnie w dziedzinie mobilności oraz wsparcia



Samobieżna armatohaubica kal. 155 mm Krab. Źródło: fot. T. Kwasek, Defence24.pl.

bojowego działań). Kolejne dostawy kołowych transporterów opancerzonych Rosomak powinny także umożliwić przebrojenie jednostek zmechanizowanych brygady górskiej w skuteczny środek bojowy i transportowy. Nie przewidziano jednak wyposażenia tych jednostek w lekkie opancerzone i nieopancerzone pojazdy – samochody przeznaczone do dalekich rajdów, prowadzenia zwiadu, wykonywania uderzeń, transportu żołnierzy w trudnych warunkach i przenoszenia lekkich wyrzutni broni raketowej. Jednostki lekkie wojsk lądowych nie zostały do tej pory wyposażone także w ręczne granatniki przeciwpancerne nowej generacji.

Równocześnie, przy pewnych wątpliwościach i zastrzeżeniach dotyczących wybranych programów, zauważyć należy, iż **wiele z nich realizowanych jest w sposób planowy**, co pozwala na kreślenie optymistycznych prognoz. W dniu 26 czerwca 2014 r. podpisana została umowa na realizację prac rozwojowych Zaawansowanego Indywidualnego Systemu Walki Tytan oraz umowa na dostawy elementów tego systemu. Niemal gotowy do produkcji jest podstawowy element systemu, czyli karabinek MSBS-5,56 (Modułowy System Broni Strzeleckiej).

W listopadzie 2013 r. szefowie resortów obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz Republiki Federalnej Niemiec zawarli natomiast porozumienie o dostawie do Polski 119 czołgów Leopard z nadwyżek niemieckich sił zbrojnych. Co warto podkreślić, obok 14 wozów starszej wersji – 2A4 – polskie jednostki pancerne otrzymają 105 szt. nowszej odmiany, 2A5. Przekazane uzbrojenie jest w bardzo dobrym stanie technicznym i może być użytkowane przez około 15 lat bez konieczności wymiany kluczowych podzespołów. Pozyskanie czołgów Leopard, choć nie jest to nowoczesna modułowa konstrukcja pancerna, zwiększa potencjał bojowy polskich formacji pancernych i pozwala na wycofanie przestarzałych typów czołgów. Pomimo pewnych opóźnień Inspektorat Uzbrojenia realizuje kolejne etapy postępowania przetargowego dotyczącego pozyskania 70 szt. śmigłowców wsparcia bojowego i zabezpieczenia działań poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. Nie później niż na początku 2015 r. podjęta ma zostać ostateczna decyzja wyboru jednej z trzech konkurujących platform i podpisanie umowy. Na przełomie 2016 i 2017 r. pierwsze przeznaczone dla Polski seryjne egzemplarze jednego z trzech śmigłowców – Airbus Helicopters EC 725 Caracal, Sikorsky S-70i Black Hawk lub Agusta-Westland AW-149 – powinny zasilić siły zbrojne.

Program *Priorytetowe zadania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych*, pomimo zasygnalizowanego prawdopodobieństwa wystąpienia różnych rodzajów zagrożeń w procesie jego realizacji, **w obecnej sytuacji międzynarodowej powinien być traktowany w kategoriach strategicznej konieczności**. Realizacja założonych w nim celów modernizacyjnych i rozwojowych nie tylko spowoduje znaczący, długo oczekiwany technologiczny skok jakościowy w polskich siłach zbrojnych (co bezpośrednio przełoży się na potencjał odstraszania sił zbrojnych oraz ich możliwości obronne), lecz także pozwoli Wojsku Polskiemu na aktywne angażowanie się wspólnie z sojusznikami z NATO w różne formy działań na rzecz bezpieczeństwa międzynarodowego.

O wysokiej wartości programu dla wojsk lądowych przesądzą następujące komponenty:

- » inicjuje on proces kompletnej wymiany sprzętowej w broni artyleryjskiej na szczeblu kompanijnym oraz dywizyjnym;
- » uruchamia proces przebrojenia jednostek przeciwlotniczych sił lądowych w nowoczesne środki artyleryjskie oraz raketowe;
- » zapoczątkowuje proces pozyskiwania śmigłowców uderzeniowych nowego typu;
- » umożliwia pozyskanie śmigłowców wsparcia i zabezpieczenia działań dla jednostek wojsk lądowych;
- » definiuje potrzeby wojsk lądowych w dziedzinie bezzałogowych systemów rozpoznania i rozpoznawczo-uderzeniowych;
- » umożliwia zakończenie procesu wyposażenia żołnierza w nowoczesny indywidualny system, którego elementem składowym jest nowa generacja broni strzeleckiej;
- » zapewnia dostawy kolejnej transzy kołowych transporterów opancerzonych Rosomak w różnych wersjach;
- » inicjuje proces wyposażenia formacji rozpoznawczych wojsk lądowych w nowej generacji pojazdy patrolowe oraz zaawansowane technologicznie systemy rozpoznania;
- » zapowiada rozpoczęcie wieloletniego programu pancernego, który pozwoli na wycofanie ze służby wozów bojowych BWP-1 oraz czołgów T-72;
- » pozwala na wprowadzenie do uzbrojenia wojsk lądowych nowoczesnych środków walki (Krab, Rak, Pilica, Poprad, wielozadaniowy śmigłowiec), które stanowiąc mogą doskonały oręż w działaniach obronnych na terytorium RP, jak również dobrze wpisują się w bieżące potrzeby sprzętowej i zadania polskich sił zbrojnych;
- » szeroka gama pozyskiwanych pojazdów oraz samobieżnych systemów artyleryjskich i raketowych (Rosomak, Rak, Poprad, samochód ciężarowy wysokiej mobilności Jelcz) pozwoli na zwiększenie mobilności, manewrowości oraz ruchliwości oddziałów i pododdziałów wojsk lądowych;

- » program umożliwi przeprowadzenie równoległej, zrównoważonej i kompleksowej wymiany sprzętu i uzbrojenia większości rodzajów wojsk wchodzących w skład związków taktycznych, oddziałów i pododdziałów;
- » zaplanowano zakup kilku systemów uzbrojenia o szczególnej sile rażenia – sile ognia (Krab, Rak, Homar, śmigłowiec uderzeniowy), które pozwalają przy tym na precyzję uderzeń.

Rekomendacje

1. W kolejnych budżetach państwa powinny być bezwzględnie zagwarantowane wystarczające środki finansowe – zgodnie z harmonogramem realizacji poszczególnych programów operacyjnych – na pozyskanie uzbrojenia i wyposażenia zdefiniowanego w programie modernizacji sił zbrojnych.
2. Program pancerny powinien być traktowany przez decydentów w sposób priorytetowy.
3. Utrzymanie potencjału bojowego wojsk zmechanizowanych wymaga szybkiego opracowania oraz rozpoczęcia budowy uniwersalnej, modułowej platformy gąsienicowej, która pozwoli na wycofanie wozów bojowych BWP-1. Nowa konstrukcja powinna wykorzystywać bogate doświadczenia polskich oraz światowych koncernów zbrojeniowych w budowie pojazdów gąsienicowych, odpowiadających potrzebom współczesnego pola walki (Combat Vehicle Armadillo, Anders, Puma, PI-01 Concept).
4. Czołgi Leopard 2A4, które znajdują się już na wyposażeniu wojsk pancernych, powinny zostać w krótkim czasie poddane głębokiej modernizacji.
5. Wojska Lądowe pilnie potrzebują nowoczesnych śmigłowców uderzeniowych, a więc należy zintensyfikować wysiłki na rzecz ich pozyskania.
6. Naturalnym uzupełnieniem wykorzystywanych już w Wojskach Lądowych kołowych transporterów opancerzonych Rosomak powinno stać się

wprowadzenie do jednostek pancernych i zmechanizowanych 2 kolejnych specjalistycznych odmian tego pojazdu: Rosomaka uzbrojonego w armatę dużego kalibru (pełniącego rolę kołowego wozu wsparcia ogniowego) oraz Rosomaka o układzie napędowym 6x6 (pełniącego rolę lekko opancerzonego transportera rozpoznawczego).

7. Pododdziały uzbrojone w transportery Rosomak potrzebują specjalistycznych, kołowych pojazdów przeznaczonych do ewakuacji i ratownictwa technicznego.

8. Pozytywne doświadczenia z bojowego użycia armatohaubic Dana w Afganistanie pokazują jak wielką wartość bojową na współczesnym polu walki mają lekkie armatohaubice na podwoziu kołowym. Samobieżna armatohaubica na podwoziu kołowym, uzbrojona w działo kal. 155 mm, stanowić będzie wartościowe uzupełnienie potencjału artyleryjskiego jednostek docelowo uzbrojonych w systemy Krab oraz Rak.

9. Jednostki aeromobilne, zmotoryzowane, żandarmerii oraz piechoty górskiej powinny w krótkim czasie zostać wyposażone w uniwersalne, lekkie minoodporne pojazdy opancerzone w układzie 4x4, w możliwie wielu wariantach: dowodzenia, rozpoznania, łączności, transportowym.

10. Proces wprowadzania do służby nowej generacji samochodów ciężarowo-osobowych wysokiej mobilności (program Mustang) powinien nabrać większej dynamiki.

11. Proces pozyskania bezzałogowych środków rozpoznawczych i średniego zasięgu (o zdolnościach rozpoznawczo-uderzeniowych) powinien zostać przyspieszony.

12. Uzupełnieniem systemu wieloprowadnicowej wyrzutni raketowej dalekiego zasięgu Homar może być system raketowy Naval Strike Missile, który jest już wykorzystywany przez siły zbrojne i przy niewielkich nakładach stanie się dla Wojsk Lądowych skutecznym pociskiem manewrującym o zasięgu ok. 200 km.

Rozdział III

Siły Powietrzne

Wprowadzenie

Odzyskanie suwerenności i rozpad Układu Warszawskiego, a następnie uzyskanie członkostwa w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej w istotny sposób zmieniły geopolityczną i geostrategiczną sytuację Polski. Wstępując do NATO, staliśmy się częścią sojuszniczego systemu obronnego, gwarantującego swoim członkom bezpieczeństwo i stwarzającego im warunki stabilnego rozwoju. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w pełni włączyło nas natomiast w strefę interesów i struktur europejskich.

W ciągu ostatnich 25 lat Siły Zbrojne RP wielokrotnie były poddawane przebudowie i modernizacji, ale ich efekty nie odpowiadają ani powszechnym oczekiwaniom, ani istniejącym potrzebom. Mimo pewnych sukcesów stan wojska w wielu obszarach napawa uzasadnioną troską. Powodem tego jest przede wszystkim przestarzałe uzbrojenie i sprzęt wojskowy – wymieniane na nowy tylko w ograniczonym zakresie – a także mniejsze tempo szkolenia.

Zmieniające się koncepcje przebudowy Sił Zbrojnych RP, konieczność dostosowywania wydatków na obronę do rzeczywistych możliwości finansowych państwa oraz podlegające dynamicznym przemianom otoczenie strategiczne Polski – to zasadnicze czynniki, które wpłynęły na obecny stan wojska. W konsekwencji ciągłego niedoboru środków finansowych modernizacja techniczna, ujęta w dotychczasowych programach dotyczących tej problematyki, przebiegała bardzo wolno. Nie inaczej jest niestety z programem modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP na lata 2013–2022, aktualnie realizowanym.

Dlatego bardzo dobrze się stało, że została przygotowana szczegółowa analiza poświęcona tym właśnie zagadnieniom. Autorzy odstąpili tu od najnowszej struktury Sił Zbrojnych RP i traktują Siły Powietrzne jako rodzaj Sił Zbrojnych składający się z wojsk lotniczych oraz wojsk obrony przeciwlotniczej

i radiotechnicznych (tak było do niedawna), ale ma to uzasadnienie zadaniowe. Na obronę powietrzną składają się bowiem wojska lotnicze (Siły Powietrzne Dowództwa Generalnego RSZ – tzw. ofensywne środki walki) oraz wojska obrony przeciwlotniczej (Wojska Obrony Przeciwlotniczej DG RSZ – tzw. defensywne środki walki). Są to dwie integralne składowe tego systemu, wzajemnie się w walce uzupełniające (trzecią składową są wojska radiotechniczne, wchodzące w skład Sił Powietrznych, w poprzedniej strukturze będące częścią wojsk obrony przeciwlotniczej i radiotechnicznych). Z tego też względu autorzy nie zajęli się lotnictwem Wojsk Lądowych i lotnictwem Marynarki Wojennej, które zostały szczegółowo przedstawione w opracowaniach poświęconych tym właśnie rodzajom wojsk.

W przedstawionej analizie autorzy przede wszystkim trafnie zwracają uwagę na niebezpieczne zatrzymanie rozwoju lotnictwa bojowego na korzyść utrzymania za wszelką cenę w eksploatacji przestarzałego sprzętu poradzieckiego. Przeprowadzona modernizacja 16 samolotów myśliwskich MiG-29 to tylko mały krok w kierunku celu właściwego, jakim powinno być uzbrojenie tego myśliwca w zachodnie środki walki (nie mówiąc już o tym, co z kolejnymi 16 maszynami tego typu?). Na tym tle jeszcze słabiej wygląda planowana modernizacja 18 (z 32 posiadanych) samolotów myśliwsko-bombowych Su-22, gdyż w tym wypadku mówić możemy raczej tylko o utrzymaniu tych samolotów w eksploatacji jako szkolno-bojowych, typ przejściowy dla pilotów, którzy w przyszłości zasiądą za sterami MiG-29 (ci piloci do 2022 r. w 4. Skrzydle Lotnictwa Szkolnego będą się szkolić na TS-11 Iskra). Co do jego systemu uzbrojenia, to będą to tylko bomby i rakiety niekierowane (i problemu tego nie rozwiązuje rozszerzenie możliwości bojowych F-16 poprzez ich dozbrojenie, ponieważ jest ich za mało). Musi tak być, gdyż nie dysponujemy aż takim rezersem na płatawcach MiG-29, aby szkolić na nich nowych pilotów i dać odpowiedni nalot roczny pilotom posiadającym statut *combat ready*.

Sytuacja w lotnictwie transportowym i szkolnym jest zdecydowanie lepsza, aczkolwiek i tu mamy przejściowe problemy (samolotów szkolenia zaawansowanego ciągle nie ma w eksploatacji, a umowa na samoloty szkolenia podstawowego PZL 130TC-II Glass Cockpit – z awioniką cyfrową, zbieżną z tą na F-16 – wciąż nie jest podpisana).

Jednak największy problem dotyczy naziemnych środków obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej. Posiadany sprzęt jest maksymalnie wyeksploatowany i posiada tylko minimalne możliwości bojowe – w tym brak możliwości zwalczania pocisków balistycznych i manewrujących. Chociaż stosowna dokumentacja przetargowa (kompleksowa wizja systemu obrony powietrznej i wstępne założenia taktyczno-techniczne na poszczególne klasy zestawów) jest już od lat w podstawowym zakresie przygotowana, to ciągle słyszymy o kolejnych przesunięciach terminów i zmianach w założeniach (od pierwszej koncepcji pozyskania niemieckich używanych zestawów Patriot trwa to już ponad dziesięć lat!). Mijamy jednak nadzieję, że przynajmniej ten problem technicznej modernizacji Sił Zbrojnych RP znajdzie w najbliższym czasie szczęśliwe rozwiązanie. Kolejnym istotnym zapóźnieniem naszego lotnictwa jest

brak odpowiednich bezzałogowych statków powietrznych, a tym samym – brak wieloletniej wizji ich wcielenia do użytku (wszechstronnie przedyskutowanej i zakończonej wiążącymi rekomendacjami). Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że bezzałogowce są często przedstawiane jako tania alternatywa odrzutowych samolotów bojowych, co wynika z niezrozumienia czym te konstrukcje tak naprawdę są. Nie ma bowiem dylematu: samolot załogowy czy bezzałogowy (tak jak nie było dylematu: samolot czy rakieta), tylko: jakie należy z nich sformować ugrupowanie bojowe, aby w walce osiągnąć maksymalizację efektu przy minimalizacji nakładów (nie wszystkie mogą samoloty, nie wszystko mogą bezzałogowce).

Tymczasem obecna sytuacja geopolityczna wymusza przyspieszenie procesu przebudowy i modernizacji armii. Należy powstrzymać postępujące starzenie się uzbrojenia i sprzętu wojskowego, a w wybranych jego kategoriach musi nastąpić zdecydowane polepszenie sytuacji. Dotyczy to całych Sił Zbrojnych RP, ale w pierwszej kolejności lotnictwa oraz obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, bez których nowoczesności i sprawności nie można dziś mówić o skutecznym działaniu innych rodzajów wojsk.

*płk (rez.) Jerzy Gruszczyński
red. naczelny magazynu „Lotnictwo”*

Rozdział III Siły Powietrzne

Historia i stan obecny Sił Powietrznych

Ostatnia dekada XX w. to okres gwałtownej transformacji i reorganizacji całych Sił Zbrojnych RP. Rozwiązanie Układu Warszawskiego w 1991 r. wymagało – zarówno od decydentów, jak i przedstawicieli armii – całkowitego przekształcenia doktryny obronnej RP. Zmianie musiało ulec również myślenie o funkcji wojsk lotniczych, które były przystosowane do zadań wynikających z koncepcji prowadzenia wojny w warunkach konfliktu Układu Warszawskiego z państwami NATO. Przyjęta

w okresie PRL doktryna zakładała, że Wojska Lotnicze wraz z Wojskami Obrony Powietrznej Kraju mają przede wszystkim za zadanie obronę przed potencjalnym uderzeniem raketowo-jądrowym lub konwencjonalnym, czyli realizować tzw. operację przeciwpowietrzną. W przypadku ataku jądrowego Wojska Lotnicze miały brać udział, wspólnie z wojskami raketowymi Wojsk Lądowych, w uderzeniu odwetowym. Rozwiązanie struktur Układu Warszawskiego oznaczało dla Rzeczypospolitej Polskiej konieczność stworzenia nowej, narodowej strategii obronnej, która musiała uwzględniać ówczesną sytuację międzynarodową, a także perspektywę wstąpienia RP do NATO.

Zadania Wojsk Lotniczych miały być ograniczone do obrony powietrznej oraz wsparcia pozostałych rodzajów wojsk – Wojsk Lądowych oraz Marynarki Wojennej. Udział lotnictwa wojskowego w działaniach ofensywnych mógł mieć jedynie charakter taktyczny. Dla utworzonych w 1990 r. Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej (WLOP, wcześniej Wojska Lotnicze i Wojska Obrony Powietrznej Kraju tworzący samodzielne rodzaje sił zbrojnych) najważniejszym wyzwaniem była budowa nowego systemu obrony powietrznej. Problem stanowiła także asymetria w rozmieszczeniu sił WLOP, a w szczególności – elementów systemu rozpoznania radiolokacyjnego skoncentrowanych w zachodniej i północno-zachodniej Polsce. Z tego względu na

początku lat 90. na użytek wojsk radiotechnicznych wprowadzono nowe stacje radiolokacyjne NUR-31 oraz NUR-41 (obie stacje współpracują ze sobą: NUR-31 określa azymut i odległość obiektu, NUR-41 – wysokość, na której się znajduje) a następnie pierwsze trójwspółrzędne (3D) stacje nowej generacji wyprodukowane w Polsce – NUR-11. Na przełomie lat 80. i 90. doszło również do reorganizacji Wojsk Lotniczych – zdecydowano, że sztab i dowództwo WLOP będzie mieściło się w Warszawie. W 1990 r. na WLOP składały się 3 korpusy obrony powietrznej (OP) oraz 4. Korpus Lotniczy, który przejął większość jednostek dawnych Wojsk Lotniczych.

Struktura WLOP w 1990 r.

1. Korpus OP – Dowództwo Warszawa – obrona centralnej i wschodniej Polski		
Jednostka	Eksplloatowane maszyny	Baza
1. Pułk Lotnictwa Myśliwskiego	MiG-29, MiG-21PFM	Mińsk Mazowiecki
10. Pułk Lotnictwa Myśliwskiego	MiG-21MF	Łask
42. Eskadra Lotnictwa Łącznikowego	An-2, Mi-2	Warszawa-Bemowo
1. Brygada Radiotechniczna	–	Warszawa
3. Brygada Raketowa OP	Wołchow, Newa	Warszawa
2. Korpus OP – Dowództwo Bydgoszcz – obrona północnej i północno-zachodniej Polski		
2. Pułk Lotnictwa Myśliwskiego	MiG-21M	Goleniów
9. Pułk Lotnictwa Myśliwskiego	MiG-21bis	Zegrze Pomorskie
28. Pułk Lotnictwa Myśliwskiego	MiG-23MF	Słupsk
41. Pułk Lotnictwa Myśliwskiego	MiG-21MF	Malbork
43. Eskadra Lotnictwa Łącznikowego	An-2, Mi-2	Bydgoszcz
19. Lotnicza Eskadra Holownicza	TS-11 Iskra, An-2, Jak-40	Bydgoszcz
2. Brygada Radiotechniczna	–	Bydgoszcz
4. Brygada Raketowa OP	Wołchow, Newa	Gdynia
26. Brygada Raketowa OP	Wołchow, Newa, Wega	Gryfice
3. Korpus OP – Dowództwo Wrocław – obrona południowej i południowo-zachodniej Polski		
11. Pułk Lotnictwa Myśliwskiego	MiG-21MF	Wrocław
62. Pułk Lotnictwa Myśliwskiego	MiG-21PFM	Poznań-Krzesiny
44. Eskadra Lotnictwa Łącznikowego	An-2, Mi-2	Wrocław
3. Brygada Radiotechniczna	–	Wrocław
1. Brygada Raketowa OP	Wołchow, Newa	Bytom
79. Samodzielny Pułk Raketowy	Wołchow, Newa	Poznań

4. Korpus Lotniczy - Dowództwo Poznań - obrona powietrzna, wsparcie ogniowe i rozpoznawcze

Jednostka	Podległe jednostki	Eksploatowane maszyny	Baza
2. Dywizja Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego	6. Pułk Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego	Su-22M4	Piła
	7. Pułk Lotnictwa Bombowo-Rozpoznawczego	Su-20, Su-22M4	Powidz
	45. Lotniczy Pułk Szkolno-Bojowy	Lim-6bis, SBLim-2	Babimost
	47. Eskadra Lotnictwa Łącznikowego	An-2, Mi-2	Piła
3. Dywizja Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego	8. Pułk Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego	Su-22M4	Mirostawiec
	40. Pułk Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego	Su-22M4	Świdwin
	3. Lotniczy Pułk Szkolno-Bojowy	TS-11 Iskra	Bydgoszcz
	48. Eskadra Lotnictwa Łącznikowego	An-2, Mi-2	Świdwin
32. Pułk Lotnictwa Rozpoznania Taktycznego	–	MiG-21R	Sochaczew
37. Pułk Śmigłowców Transportowych	–	Mi-8, Mi-17	Łęczycza
49. Pułk Śmigłowców Bojowych	–	Mi-24D, Mi-2URN/URP	Pruszcz Gdański
56. Pułk Śmigłowców Bojowych	–	Mi-24W, Mi-2URN/URP	Inowrocław
13. Pułk Lotnictwa Transportowego	–	An-26, An-28, An-2	Kraków
3. Eskadra Lotnictwa Łącznikowego Dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego	–	An-2, Mi-2	Bydgoszcz
17. Eskadra Lotnicza	–	An-2, Mi-2, Jak-40	Poznań

Struktura korpusów ulegała ciągłym przekształceniom z powodu rozformowywania kolejnych jednostek wyposażonych w przestarzały i awaryjny sprzęt. Dla istniejących jednostek WLOP coraz większym problemem był niedostateczny poziom finansowania armii, ale przede wszystkim brak części zamiennych. Ostatnimi nabytkami wojsk lotniczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej były myśliwce MiG-29 – 9 w wersji bojowej (*izdielije* 9.12A) i 3 w wersji szkolno-bojowej (MiG-29UB, *izdielije* 9.51) – oraz wprowadzone do służby w latach 1984–1988 myśliwsko-bombowe Su-22. Tych ostatnich pozyskano łącznie 110, w wersji zarówno bojowej (90 szt. Su-22M4), jak i szkolno-bojowej (20 szt. Su-22UM3K). Jednakże podstawę lotnictwa myśliwskiego stanowiła wówczas konstrukcja pochodząca z lat 50. – MiG-21. Samoloty bojowe MiG-21F-13 1. generacji zostały wprowadzone do służby na początku lat 60. XX w. Jednakże z powodu ograniczonych możliwości bojowych (brak celownika radiolokacyjnego) podjęto decyzję o stopniowym ich



Samolot myśliwski MiG-21 bis.

zastępowaniu nowszymi wersjami – 2. generacji MiG-21PF oraz MiG-21PFM. Do końca 1981 r. pozyskano łącznie 582 maszyny. W 1991 r. zarówno WLOP, jak i Lotnictwo Marynarki Wojennej eksploatowały ponad 260 samolotów MiG-21 – 2. generacji MiG-21PFM, 3. generacji MiG-21 w wersjach M, MF oraz rozpoznawczej R, dwumiejscowe maszyny w wersjach US i UM, a także najnowocześniejszy typ tych maszyn – MiG-21bis.

W ciągu blisko 40 lat służby MiG-21 w lotnictwie polskim doszło do ponad 90 wypadków z udziałem tych maszyn. Ostatni z nich miał miejsce w 2001 r. Przesądzona była także przyszłość samolotów MiG-23. Pod koniec lat 70. zostały one wprowadzone na wyposażenie 28. Słupskiego Pułku Lotnictwa Myśliwskiego, dostawy obejmowały 42 maszyny MiG-23 w wersji bojowej MF oraz szkolno-bojowej UM (w latach 80. w wyniku katastrof utracono 4 samoloty). Ze względu na starzejący się park maszyn na początku lat 90. w kręgach wojskowych rozpoczęto poszukiwanie potencjalnego następcy dotychczas eksploatowanych samolotów Wojsk Lotniczych. W 1992 r. ówczesny dowódca WLOP – gen. dywizji Jerzy Gotowała – zaopiniował samolot F-16 Fighting Falcon jako potencjalnego następcę dla podstawowych maszyn bojowych polskiego lotnictwa: MiG-29, Su-22, MiG-21 oraz MiG-23. Jak się okazało, Wojska Lotnicze musiały czekać ponad dekadę na otrzymanie wielozadaniowych samolotów bojowych nowej generacji.

Problem przestarzałego i zużytego sprzętu dotyczył także lotnictwa szkolnego. Według ówczesnych założeń następcą opracowanego na przełomie lat 50. i 60. samolotu TS-11 Iskra miał spełniać rolę maszyny zarówno szkolnej, jak i bojowej – przeznaczonej do wsparcia pola walki. System szkolenia pilotów miały tworzyć dwa nowe typy maszyn – samolot szkolenia podstawowego PZL-130 Orlik oraz samolot szkolenia zaawansowanego (także w wersji bojowej) PZL I-22 Iryda – wprowadzane stopniowo na wyposażenie Wojsk Lotniczych z początkiem lat 90. Ambitny projekt Irydy nigdy nie został doprowadzony do końca – z początkiem XXI w. rząd wstrzymał finansowanie programu rozwojowego samolotu i zdecydował o wycofaniu wprowadzonych do służby egzemplarzy.

Pod koniec lat 90. stan osobowy Sił Powietrznych zmniejszył się z 85 tys. do 52 tys. żołnierzy, Wojska Lotnicze dysponowały wówczas 300 maszynami zdolnymi do pełnienia zadań bojowych. Doraźnym wsparciem dla podtrzymania możliwości operacyjnych WLOP miała być m.in. dostawa dodatkowych 10 samolotów MiG-29 pozyskanych z Republiki Czeskiej w 1995 r. – w zamian za polskie śmigłowce W-3A Sokół.

Używanymi samolotami MiG-29 zostały zastąpione eksploatowane w Mińsku Mazowieckim MiG-21MF.



Samoloty szkolny TS-11 Iskra. Źródło: 4s1sz.wp.mil.pl.

Następujące w WLOP zmiany były podyktowane również stopniową integracją ze strukturami NATO. Wystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej z Układu Warszawskiego wyznaczyło nowy kierunek dla polskiej polityki zagranicznej. W 1992 r. po raz pierwszy w historii ministrowie obrony oraz szefowie sztabów państw Europy Środkowej i Wschodniej wzięli udział w posiedzeniu Komitetu Wojskowego NATO. Dwa lata później Polska włączyła się w program NATO „Partnerstwo dla Pokoju”, co zaowocowało cyklem wspólnych ćwiczeń wojskowych z państwami Sojuszu Północnoatlantyckiego, z których część odbyła się na terytorium RP. Wstąpienie Polski do NATO w 1999 r. wymagało przeprowadzenia długotrwałego procesu dostosowawczego całych Sił Zbrojnych RP do wymagań Sojuszu. W przypadku Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej kluczowe było przeprowadzenie zmian, mających na celu zapewnienie zgodności z normami NATO, a także wymaganiami ICAO (International Civil Aviation Organization). Koniec lat 90. przyniósł również kolejny etap zmian strukturalnych WLOP. Decyzja o integracji systemu Obrony Przeciwlotniczej (OPL) oznaczała m.in. przejście przez WLOP wszystkich jednostek OPL Wojsk Lądowych od szczebla okręgu wojskowego wzwyż. Okres poprzedzający wejście Polski do NATO zbiegł się z ogłoszeniem rządowego planu modernizacji Sił Zbrojnych *Armia 2012*, który zakładał, że potencjał bojowy Wojska Polskiego będzie stanowiło m.in. 160 samolotów wielozadaniowych oraz 130 śmigłowców szturmowych.

Samoloty bojowe Wojsk Lotniczych miały być zgrupowane w 10 eskadrach, po 16 szt. w każdej. Plan zakładał więc zmianę struktury organizacyjnej lotnictwa, która do tej pory opierała się na radzieckiej myśli taktycznej.

W 1999 r. wprowadzono pierwsze zmiany, które przybliżyły strukturę Wojsk Lotniczych do koncepcji z 15-letniego planu *Armia 2012*. Rozwiązane pułki – 7. plbr oraz 8. i 40. plmb – zostały zastąpione przez eskadry lotnictwa taktycznego wyposażone w maszyny Su-22. Weszły one w skład 1. Brygady Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie oraz 2. Brygady Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu. Dwa lata później 7. eskadra lotnictwa taktycznego w Powidzu została pierwszą polską jednostką, która przeszła pozytywnie procedurę NATO – TACEVAL (*Tactical Evaluation*). Wkrótce 12 maszyn z Powidza (Su-22) oraz 6 MiG-29 z Mińska Mazowieckiego wyznaczono do Sił Szybkiego Reagowania NATO. Rozszerzenie obszaru przestrzeni powietrznej Sojuszu i udział Polski w NATINADS (*NATO Integrated Air Defence System* – Zintegrowany System Obrony Powietrznej NATO) wymagało przeprowadzenia niezbędnych zmian nie tylko w zakresie lotnictwa bojowego. Proces reorganizacji objął również jednostki OPL, które zgrupowano w bazach raketowych. Konieczność wprowadzenia standardów Sojuszu doprowadziła także do zmian w strukturach systemu dowodzenia WLOP w 2002 r., które w 2004 r. przekształcono w Siły Powietrzne.

Na początku XXI w. bezwzględny priorytetem Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej było pozyskanie samolotów wielozadaniowych, które umożliwiłyby zastąpienie przestarzałych MiG-21. Plan zakładał zakup 64 maszyn w pierwszym etapie modernizacji, kolejne eskadry miały zostać zakupione w połowie obecnej dekady. Liczba ta została wkrótce zredukowana do 48 szt., m.in. z powodu przekazania Polsce w 2001 r. 21 niemieckich samolotów MiG-29, które Siły Powietrzne RFN odziedziczyły po wojskach lotniczych NRD (obecnie w służbie pozostaje 11 najmniej wyeksploatowanych maszyn z Niemiec). Rok później doszło do wyboru nowego, wielozadaniowego samolotu bojowego dla polskich Wojsk Lotniczych – F 16C/D Block 52+. Dostawca maszyn – amerykański koncern Lockheed Martin – zobowiązał się dostarczyć 48 samolotów dla 3 eskadr lotnictwa taktycznego w latach 2006–2008. Zakup nowych maszyn nie mógł być dłużej traktowany jedynie jako generacyjna zmiana sprzętu. Postępujący proces wycofywania poszczególnych typów maszyn, zwłaszcza starszej wersji MiG 21MF, groził ograniczeniem zdolności Wojsk Lotniczych w zakresie obrony powietrznej. Konieczność

podtrzymywania nawyków pilotów, którzy mieli w przyszłości zasiąść za sterami F-16, wymagała więc utrzymania w linii MiG-21bis do 2004 r. (po ich wycofaniu piloci Sił Powietrznych z 3. Eskadry Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu oraz 10. Eskadry Lotnictwa Taktycznego w Łasku – do czasu otrzymania wielozadaniowych F-16 – mieli do dyspozycji jedynie szkolno-treningowe TS 11 Iskra). Pod koniec pierwszej dekady XXI w. przeprowadzono również wiele istotnych zmian w obrębie lotnictwa transportowego. Dotyczyły one przemian organizacyjnych oraz pozyskania nowych typów maszyn. Na wyposażeniu znalazły się m.in. C 295M, które zastąpiły dotychczas eksploatowane An-26. Wprowadzono ponadto nowe PZL M-28 Bryza oraz śmigłowce W-3 Sokół.

Realizowane na początku XXI w. projekty modernizacji Sił Powietrznych znacząco odbiegały od przyjętego pod koniec lat 90. planu *Armia 2012*. Zakładana wówczas koncepcja posiadania przez Polskę 10 eskadr samolotów bojowych okazała się nierealna. W 2008 r., po odebraniu przez Siły Powietrzne ostatnich samolotów F-16 zamówionych w 2002 r., w eksploatacji pozostały jeszcze dwa inne typy maszyn bojowych – Su-22 oraz MiG-29. Struktura Sił Powietrznych pod koniec pierwszej dekady XXI w. nie odbiegała znacząco od obecnej. Trzon lotnictwa bojowego stanowiły dwie brygady lotnictwa taktycznego.

1. Brygadzie Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie podlegały: 8. Eskadra Lotnictwa Taktycznego z Mirosławca (Su-22), 40. Eskadra Lotnictwa Taktycznego ze Świdwina (Su-22), 1. Eskadra Lotnictwa Taktycznego z Mińska Mazowieckiego (MiG-29) oraz 4. 1. Eskadra Lotnictwa Taktycznego z Malborka (MiG-29). Jednostkami podległymi 2. Brygadzie Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu były natomiast: 3. Eskadra Lotnictwa Taktycznego z Poznania (F-16), 6. Eskadra Lotnictwa Taktycznego z Poznania (F-16), 10. Eskadra Lotnictwa Taktycznego z Łaska (F-16) oraz 7. Eskadra Lotnictwa Taktycznego z Powidza (Su-22). Siły Powietrzne dysponowały więc łącznie 8 eskadrami samolotów bojowych – 3 eskadrami F-16, 3 eskadrami Su-22 oraz 2 eskadrami MiG-29.



Samolot prezydencki Tu-154M nr boczny 101, który rozbił się 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem. Źródło: Flickr.com.

Na początku XXI w. jednym z głównych problemów Sił Powietrznych był niewystarczający poziom wyszkolenia pilotów, któremu towarzyszyła eksploatacja przestarzałego sprzętu. Od 2000 r. doszło do ponad 10 katastrof i wypadków lotniczych, z których większość spowodowana była błędnymi decyzjami załogi. W latach 2000–2007 w wyniku katastrof lotniczych śmierć poniosło 11 wojskowych, a w zdarzeniach tych brały udział maszyny TS-11 Iskra, MiG-21bis, Su-22UM3K, W-3WA oraz Mi-2RL. O złym stanie lotnictwa wojskowego świadczył także wypadek, który miał miejsce 4 grudnia 2003 r. pod Piasecznem. W wyniku awarii śmigłowca Mi-8 z 36. Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego ranny został m.in. premier Leszek Miller. Zdarzenia te nie doprowadziły jednakże do efektywnych zmian proceduralnych – 23 stycznia 2008 r. doszło do jednej z największych tragedii w dziejach polskiego lotnictwa wojskowego. Podczas podchodzenia do lądowania w 12. Bazie Lotniczej w Mirosławcu, w wyniku błędnych decyzji załogi, rozbił się samolot transportowy C 295M. W katastrofie zginęła cała czteroosobowa załoga oraz 16 pasażerów. Rok później doszło do kolejnej katastrofy, kiedy to w marcu 2009 r. rozbił się samolot An-28, w wyniku czego śmierć poniosły 4 osoby. Jednakże do najtragiczniejszej w skutkach katastrofy w historii Sił Powietrznych doszło rok później – 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem rozbił się samolot Tu-154M Lux należący do 36. Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego. Na miejscu zginęło 96 osób, w tym m.in. Prezydent RP Lech Kaczyński i jego małżonka, Maria Kaczyńska, dowódcy wszystkich Rodzajów Sił Zbrojnych, przedstawiciele parlamentu oraz Rodzin Katyńskich, a także cała siedmioosobowa załoga. Katastrofa prezydenckiego odrzutowca doprowadziła do ostatecznego wycofania ze służby ostatniej maszyny Tu-154M oraz samolotów Jak-40. Wraz z ostatnimi zmianami strukturalnymi Sił Powietrznych pozostałe maszyny 36. Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego włączono do 1. Bazy Lotnictwa

Transportowego, a sam pułk rozformowano 31 grudnia 2011 r. Loty najważniejszych osób w państwie odbywają się od tego czasu na pokładach wycarterowanych i obsługiwanych przez PLL LOT samolotów Embraer. W styczniu 2009 r. rozformowano z kolei 1. i 2. Brygadę Lotnictwa Taktycznego, przekształcając je w 2 skrzydła lotnictwa taktycznego. W ramach tych zmian w podobny sposób została przekształcona 3. Brygada Lotnictwa Transportowego oraz sformowane zostało 4. Skrzydło Lotnictwa Szkolnego.

Stan obecny

Dnia 1 stycznia 2014 r., wraz z wejściem w życie ustawy z 21 czerwca 2013 r. reformującej system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP, związki taktyczne wchodzące w skład Sił Powietrznych zostały podporządkowane bezpośrednio Dowództwu Generalnemu Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Dowództwu Operacyjnemu. Stan osobowy Sił Powietrznych wynosi 16,4 tys. etatów, a zakładany na 2014 r. budżet przewiduje wydatki na poziomie 1,291 mld zł. Trzon Sił Powietrznych stanowią obecnie 4 związki taktyczne – 1. Skrzydło Lotnictwa Taktycznego z dowództwem w Świdwinie, 2. Skrzydło Lotnictwa Taktycznego z dowództwem w Poznaniu, 3. Skrzydło Lotnictwa Transportowego z dowództwem w Powidzu oraz 4. Skrzydło Lotnictwa Szkolnego z dowództwem w Dęblinie. W skład Sił Powietrznych wchodzi także 1. Brygada Lotnictwa Wojsk Lądowych z dowództwem w Inowrocławiu, Brygada Lotnictwa Marynarki Wojennej z dowództwem w Gdyni, 3. Wrocławska Brygada Radiotechniczna z dowództwem we Wrocławiu, Centrum Szkolenia Inżynieryjno-Lotniczego w Dęblinie (będzie przeniesione do Inspektoratu Szkolenia DG RSZ), Szefostwo Służby Hydrometeorologicznej Sił Zbrojnych RP w Warszawie oraz Szefostwo Służby Ruchu Lotniczego Sił Zbrojnych w Warszawie.

Struktura Sił Powietrznych			
Jednostka/związek taktyczny	Podległe jednostki	Eksplloatowane maszyny	Baza
1. Skrzydło Lotnictwa Taktycznego – Świdwin	12. Komenda Lotniska	–	Mirosławiec
	21. Baza Lotnictwa Taktycznego	Su-22M4, Su-22UM3K	Świdwin
	22. Baza Lotnictwa Taktycznego	MiG-29, MiG-29UB	Malbork
	23. Baza Lotnictwa Taktycznego	MiG-29, MiG-29UB	Mińsk Mazowiecki
2. Skrzydło Lotnictwa Taktycznego – Poznań	31. Baza Lotnictwa Taktycznego	F-16C/D Block 52+	Poznań-Krzesiny
	32. Baza Lotnictwa Taktycznego	F-16C/D Block 52+	Łask
	16. Jarociński Batalion Remontu Lotnisk im. gen. bryg. Stanisława Taczaka	–	Jarocin
3. Skrzydło Lotnictwa Transportowego – Powidz	1. Baza Lotnictwa Transportowego	Mi-8, W-3	Warszawa-Okęcie
	8. Baza Lotnictwa Transportowego im. płk. pil. Stanisława Jakuba Skarżyńskiego	C-295M, PZL M28 B/PT	Kraków-Balice
	33. Baza Lotnictwa Transportowego	C-130E, PZL M28 B/PT, W-3, Mi-17	Powidz
	1. Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza	W-3RL	Świdwin
	2. Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza	Mi-2RL, W-3RL	Miński Mazowiecki
	3. Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza	Mi-8RL, Mi-2RL	Kraków-Balice
4. Skrzydło Lotnictwa Szkolnego im. gen. bryg. pil. Witolda Urbanowicza – Dęblin	41. Baza Lotnictwa Szkolnego im. mjr. pil. Eugeniusza Horbaczewskiego	TS-11, SW-4, Mi-2	Dęblin
	42. Baza Lotnictwa Szkolnego im. kpt. pil. Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury	PZL-130, PZL M-28	Radom
	Wojskowy Ośrodek Szkoleniowo-Kondycyjny „Gronik”	–	Zakopane
	Ośrodek Szkolenia Wysokościowo-Ratowniczego i Spadochronowego	–	Poznań-Krzesiny
3. Wrocławska Brygada Radiotechniczna – Wrocław	3. Sandomierski Batalion Radiotechniczny	NUR-12, NUR-12ME, NUR-12M, RAT-31DL, NUR-15, NUR-31, NUR-41, NUR-31MK, AVIA-W, ZPR-10S	Sandomierz
	8. Szczycieński Batalion Radiotechniczny		Lipowiec
	31. Batalion Radiotechniczny		Wrocław
	34. Batalion Radiotechniczny		Chojnice
1. Brygada Lotnictwa Wojsk Lądowych – Inowrocław	49. Baza Lotnicza	Mi-24, Mi-2	Pruszcz Gdański
	56. Baza Lotnicza	Mi-24, Mi-2, W-3	Inowrocław
	Dywizjon Rozpoznania Powietrznego	Orbiter	Mirosławiec
Brygada Lotnictwa Marynarki Wojennej – Gdynia	43. Baza Lotnictwa Morskiego im. kmdr. por. pil. Edwarda Stanisława Szystowskiego	W-3RM, W-3T, SH-2G, Mi-17, Mi-2, An-28TD	Gdynia-Babie Doły
	44. Baza Lotnictwa Morskiego – „Kaszubska” Grupa Lotnicza	M28 Bryza 1R, M28 Bryza 1RM BIS, An-28E,	Siemirowice
	44. Baza Lotnictwa Morskiego – „Darłowska” Grupa Lotnicza	Mi-14PŁ/R, W-3RM, Mi-14PŁ, Mi-2	Darłowo
	23. Baza Lotnictwa Taktycznego	MiG-29, MiG-29UB	Mińsk Mazowiecki
Centrum Szkolenia Inżynierijno-Lotniczego – Dęblin	–	–	Dęblin
Szefostwo Służby Hydrometeorologicznej Sił Zbrojnych RP – Warszawa	–	–	Warszawa
Szefostwo Służby Ruchu Lotniczego Sił Zbrojnych – Warszawa	–	–	Warszawa

Lotnictwo bojowe

Podstawę lotnictwa bojowego stanowią 3 eskadry (48 szt.) jednosilnikowych wielozadaniowych samolotów bojowych **F-16 Block 52+ „Jastrząb”** – w wersji zarówno jednomiejscowej (C), jak i dwumiejscowej (D). Wielozadaniowe F-16 C/D, będące na wyposażeniu 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Poznaniu oraz 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku, są bez wątpienia najbardziej

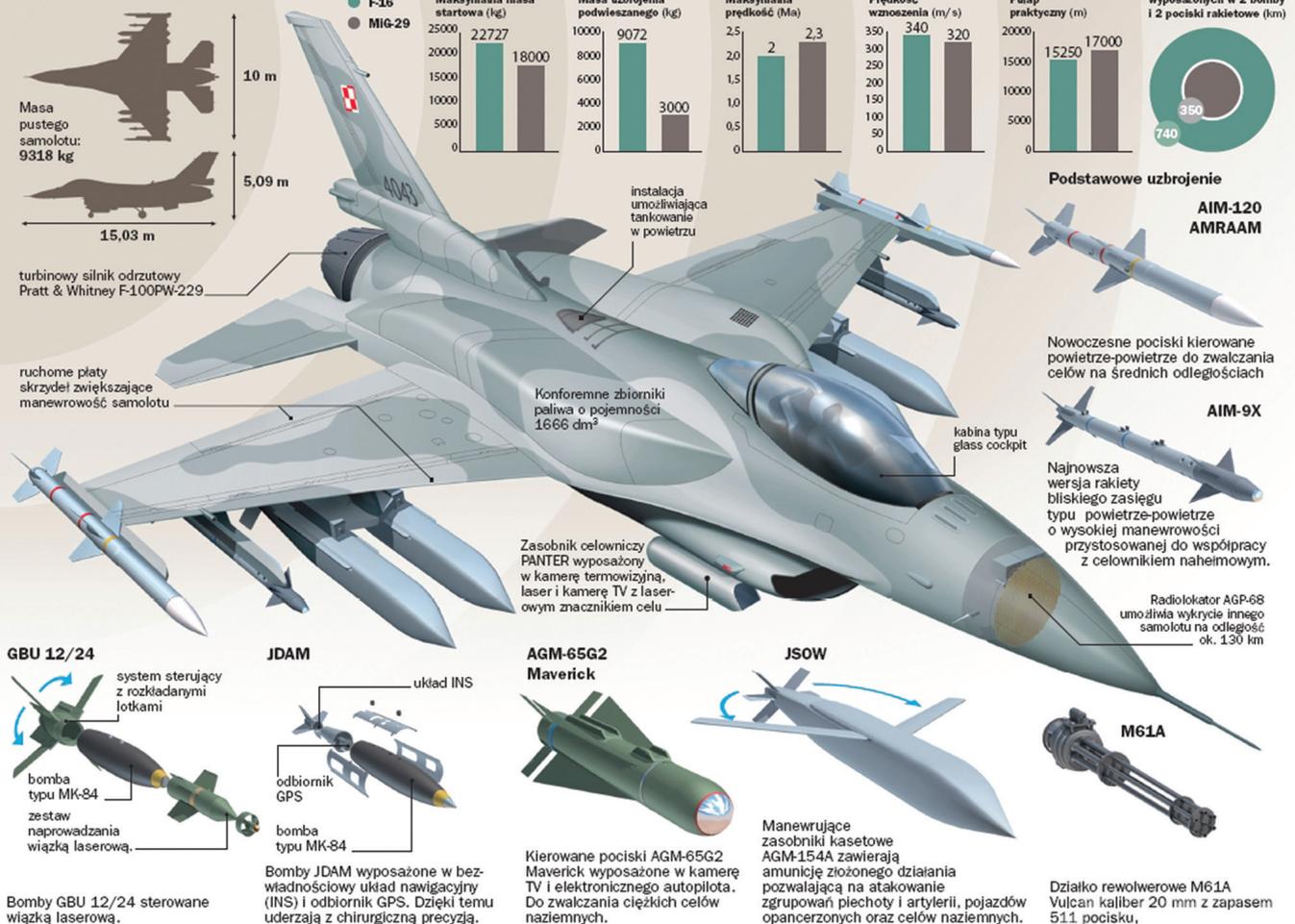


Samolot F-16 C Block 52+ z 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego podczas ćwiczeń „Anakonda-14”. Źródło: 31blt.wp.mil.pl.

zaawansowanymi maszynami Sił Powietrznych. Napęd polskich F-16 stanowią silniki Pratt & Whitney F100-PW-229, które umożliwiają osiągnięcie maksymalnej prędkości $Ma=2$. Samoloty F-16 mogą przenosić zbiornik paliwa o pojemności 1135 l na centralnym pylonie podkadłubowym, węzły zamontowane pod skrzydłami maszyn umożliwiają zamontowanie 2 zbiorników paliwowych o pojemności 1400 lub 2270 l. Zasięg samolotów może zostać zwiększony o blisko 25 proc. poprzez zamontowanie na kadłubie zbiorników konforemnych o łącznej pojemności 1865 l (zasięg do przebazowania wynosi wtedy ok. 4500 km). Wyposażenie wielozadaniowych F-16 Sił Powietrznych zawiera ponadto wielofunkcyjny radar AN/APG-68(V)9 umożliwiający śledzenie do 10 celów jednocześnie, którego zasięg maksymalny – dla dużych obiektów – wynosi do 270 km oraz do 130 km w przypadku innych maszyn myśliwskich. O wysokich zdolnościach bojowych F-16 decyduje również optoelektroniczny zasobnik obserwacyjno-celowniczy

AN/AAQ-33 SNIPER XR – przeznaczony do wykrywania, obserwowania oraz identyfikacji celów zarówno powietrznych, jak i naziemnych, umożliwia on także naprowadzanie uzbrojenia kierowanego laserowo na cele naziemne. Wielozadaniowe samoloty bojowe F-16 dysponują również zintegrowanym systemem celowania nabełmowego JHMCS (*Joint Helmet Mounted Cueing System*), który umożliwia pilotom wskazywanie celów oraz dostarcza bieżących informacji pilotażowo-nawigacyjnych. Piloci F-16 dysponują ponadto systemem walki elektronicznej AIDEWS (*Advanced Integrated Defense Electronic Warfare System*), a także zasobnikami rozpoznania obrazowego DB-110. Dostęp do kluczowych dla pilotów danych zapewnia system dystrybucji informacji taktycznej IDM (*Improved Data Modem*), działający w standardzie Link 16. Podstawowym uzbrojeniem polskich F-16 jest działko M61A1 Vulcan kal. 20 mm – o szybkostrzelności 6000 lub 4000 strz./min z zapasem 511 szt. nabojów. „Jastrzębie” zdolne są do przenoszenia do 9942 kg uzbrojenia na 11 węzłach – 1 podkadłubowym, 2 podwlotowych, po 3 pod każdym ze skrzydeł, oraz 2 wyrzutniach zamontowanych na końcach skrzydeł. Uzbrojenie myśliwskie F-16 stanowią naprowadzane aktywnie radiolokacyjnie rakiety „powietrze-powietrze” średniego zasięgu AIM-120C-5 AMRAAM (maksymalna odległość odpalenia do celu nadlatującego wynosi 60-80 km, do celu oddalającego się – 25-30 km). W walkach na krótkich dystansach stosowane są natomiast samonaprowadzające na podczerwień AIM-9X Sidewinder. Zintegrowany z polskimi maszynami pakiet uzbrojenia przeznaczonego do zwalczania celów naziemnych obejmuje: kierowane termowizyjnie pociski raketowe AGM-65G2 Maverick, precyzyjne zasobniki szybujące AGM-154C JSOW (*Joint Standoff Weapon*), a także bomby Mk 82 (227 kg) i Mk 84 (907 kg) wraz z pakietami typu JDAM – umożliwiającymi samonaprowadzanie bomb za pomocą systemów satelitarnych (odpowiednio: GBU-38/B i GBU-31(V)1/B). Wyposażenie zakupione dla Sił Powietrznych umożliwia także laserowe naprowadzanie bomb Mk 82 i Mk 84 (pakiety instalacyjne umożliwiają stosowanie ich – odpowiednio – w wersji GBU-12E/B Paveway II i GBU-24 Paveway III).

Tak wygląda polski F-16



Uzbrojenie i podstawowe wyposażenie polskich F-16 C/D Block 52+. Źródło: 2slt.wp.mil.pl.

Drugim eksploatowanym obecnie typem samolotu bojowego jest dwusilnikowy myśliwiec **MiG-29**. Maszyny te – w sile 2 eskadr (32 samoloty) – są obecnie na wyposażeniu 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku oraz 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim. Napęd maszyn MiG-29 stanowią 2 silniki Klimov RD-33. Konstrukcja MiG-29 umożliwia im przenoszenie pod kadłubem jednego dodatkowego zbiornika paliwowego o pojemności 1500 l. Myśliwce te występują w Siłach Powietrznych w dwóch wersjach – 26 bojowych MiG-29 (izdzielije 9.12A) oraz 6 szkolno-bojowych MiG-29UB (izdzielije 9.51). W przeciwieństwie do dwumiejscowych F-16, szkolno-bojowe MiG-29 mają ograniczone możliwości bojowe ze względu na brak kompleksu radiolokacyjnego RŁPK-29 (z radiolokatorem N019E Rubin), zamontowanego w podstawowej, jednomiejscowej wersji samolotu (ta wersja nie może zatem przenosić naprowadzanych wiązką radarową pocisków R-27RE). Stacja radiolokacyjna N019E umożliwia śledzenie do 10 celów (oraz zwalczanie

jednego) jednocześnie przy maksymalnym zasięgu na kursie spotkaniowym wobec celu wielkości samolotu myśliwskiego 70 km. Myśliwce MiG-29 wyposażone są w urządzenia identyfikacji radiolokacyjnej swój-obcy – IFF, *Identification Friend or Foe* – w sojuszniczym standardzie Mark XII (w najbliższym czasie jest planowany zakup urządzeń nowej klasy, typu Mark XIIA). Obecnie wszystkie maszyny MiG-29 Sił Powietrznych eksploatowane są według stanu technicznego, dzięki czemu większość z nich pozostanie na wyposażeniu wojsk lotniczych do końca trzeciej dekady XXI w. Polskie MiG-29 poddawane są ciągłym programom modernizacyjnym. Umowa zawarta w sierpniu 2011 r. pomiędzy Inspektorem Uzbrojenia a Wojskowymi Zakładami Lotniczymi nr 2 w Bydgoszczy zakładała zakończenie doposażenia 16 myśliwców MiG-29 do końca 2014 r. (ostatni zmodernizowany samolot MiG-29UB przekazano Siłom Powietrznym 4 listopada br.). Program modernizacji awioniki dotyczy 13 maszyn MiG-29 i 3 MiG-29UB z 23. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim.



Samoloty myśliwskie MiG-29. Źródło: fot. st. chor. mar. Arkadiusz Dwuliatek, Polska-zbrojna.pl.

W zakres prac wchodzi m.in. montaż następujących urządzeń: wielofunkcyjnego wyświetlacza ciekłokrystalicznego MFCD 5"x4"; komputera misji MDP (*Mission Data Processor*), który pozwala na zaprogramowanie do 30 misji; bezwładnościowo-satelitarnego układu nawigacyjnego EGI (INS/GPS) z zabudowanym modułem SAASM (*Selective Availability Anti-spoofing Module*, chroniący GPS przed zakłóceniami); panelu UFCP (Up-front Control Panel), który jest zamontowany na kolumnie celownika i umożliwia pilotowi wprowadzanie danych. Program modernizacji obejmuje również instalację drugiej, dwuzakresowej radiostacji Talon RT 8200 zgodnej z systemem kodowania Have Quick I/II oraz SATURN, a także montaż cyfrowego rejestratora audio i video. Zamontowane w trakcie modernizacji wyposażenie jest zintegrowane przez szynę danych MIL BUS 1553B oraz interfejsy INSB-29, AVB-29 i HDB-29. Dzięki otwartej architekturze rozwiązanie to ma umożliwić integrację nowych systemów w przyszłości, w tym m.in. dostęp do systemu transmisji danych typu Link 16.

Przeprowadzone remonty i modernizacje maszyn MiG-29 nie zakładały do tej pory integracji nowych typów uzbrojenia. Podstawowym uzbrojeniem strzeleckim polskich MiG-29 jest działko GSz-301 kal. 30 mm o szybkostrzelności 1800 strz./min, z zapasem 150 szt. nabojów. Na krótkich dystansach, w warunkach widzialności wzrokowej jest stosowany nahałmowy system celowniczy Szczel-3UM, który umożliwia m.in. wskazywanie celu rakietom krótkiego zasięgu R-60MK (max. odległość odpalenia 8-10 km)

i R-73E (max. odległość odpalenia 15-20 km). Myśliwce MiG-29 dysponują ponadto rakietami średniego zasięgu R-27RE (max. zasięg ok. 45-60 km). Myśliwce MiG-29 dysponują ograniczonymi zdolnościami w zakresie zwalczania celów naziemnych – z maszynami są zintegrowane jedynie bomby klasyczne (100-500 kg), zasobniki kasetowe KMGU-2 (z bombami małego wagomiaru: odłamkowymi, przeciwpancernymi lub zapalającymi) oraz niekierowane pociski rakietowe 5-8 kal. 80 mm (przenoszone w dwudziestoprowadnicowych zasobnikach B-8M1). Ponieważ MiG-29 projektowany był jako lekki myśliwiec frontowy o ograniczonym zasięgu, jest on przede wszystkim przeznaczony do obrony powietrznej. Ze względu na dużą manewrowość, niewielkie wymagania techniczne oraz infrastrukturalne, a także prostą konstrukcję samolot ten z powodzeniem może pełnić rolę obronną na własnym terytorium. Należy jednak podkreślić, że bez dalszych, zaawansowanych prac modernizacyjnych, umożliwiających integrację nowych typów uzbrojenia zachodniego, zdolności zwalczania celów powietrznych przez te maszyny będą się systematycznie zmniejszać z powodu kończących się rezerwów uzbrojenia – głównie rakiet średniego zasięgu R-27RE.

Ostatnim typem samolotu bojowego Sił Powietrznych jest myśliwsko-bombowy **Su 22**. Siły Powietrzne eksploatują 32 maszyny w wersji jednomiejscowej (Su-22M4) oraz dwumiejscowej, szkolno-bojowej (Su-22UM3K). Wszystkie samoloty Su-22 są



Samolot myśliwsko-bombowy Su-22. Źródło: fot. Bartosz Bera, Polska-zbrojna.pl.

obecnie użytkowane w 21. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie i wchodzi w skład 1. Skrzydła Lotnictwa Taktycznego. Ze względu na specyfikę wyposażenia oraz uzbrojenia przenoszonego przez Su 22 przeznaczone są one głównie do wsparcia Wojsk Lądowych i Marynarki Wojennej – w zakresie zwalczania celów naziemnych i morskich oraz prowadzenia działań rozpoznawczych za pomocą zasobników KKR-1 (rozpoznania obrazowego i radioelektronicznego). Samoloty przystosowane są do przenoszenia maksymalnie 4 dodatkowych zbiorników paliwa o pojemności 840 l lub maksymalnie 2 o pojemności 1160 l, przenoszonych na zewnętrznych węzłach podskrzydłowych. Podstawowe uzbrojenie myśliwskie Su-22 stanowią 2 działka NR-30 kal. 30 mm, z zapasem 160 szt. nabojów. Łączny maksymalny udźwig uzbrojenia wynosi 4360 kg – wyposażenie może zostać zamontowane na 11 węzłach, z których 2 są dedykowane naprowadzającym na podczerwień rakietom krótkiego zasięgu R-60MK. Centralny węzeł podkadłubowy jest przeznaczony do przenoszenia zasobnika KRR-1. Maszyny Su-22 dysponują również szeroką gamą uzbrojenia przeznaczonego do zwalczania celów naziemnych. Oprócz bomb niekierowanych Su-22 dysponuje naprowadzanymi laserowo pociskami Ch-25Mł oraz przeciwradiolokacyjnymi Ch-25MP. Polskie Su-22 zintegrowane są również z ciężkimi raketami typu Ch-29Mł, kierowanymi laserowo, oraz Ch-29T naprowadzanymi telewizyjnie. Uzbrojenie

niekierowane Su-22 stanowią rakiety S-5 (57 mm, wyrzutnia UB-32A-73), S-8 (80 mm, wyrzutnia B-8M1), S-24 (240 mm, wyrzutnia szynowa APU-68UM3E), S-25 (250 mm, z nadkalibrowymi głowicami bojowymi 340 mm i 420 mm, wyrzutnia rurowa O-25) oraz zasobniki artyleryjskie SPPU-22-01 z działkami kal. 23 mm. Chociaż w teorii Su-22 posiadają znaczne możliwości zwalczania celów naziemnych (ze względu na brak stacji radiolokacyjnej samolot nie może przenosić naprowadzanych radiolokacyjnie pocisków „powietrze-powietrze” do zwalczania celów poza zasięgiem wzroku, co w połączeniu z niską zwrotnością znacznie ogranicza jego użyteczność jako myśliwca), to zaniechana w ostatnich dwóch dekadach modernizacja maszyn stawia pod znakiem zapytania ich rzeczywiste możliwości bojowe. Podobnie jak w przypadku myśliwców MiG 29 coraz poważniejszym problemem są wyczerpujące się rezerwy kierowanych środków bojowych oraz ich ograniczona liczba – aktualne dane mówią o ok. 250 raketach typu Ch-25/29. Słabość Su-22 wynika również z przestarzałego wyposażenia walki elektronicznej – stacji ostrzegającej SPO-15łS, stacji zakłóceń aktywnych SPS-141MWG-E – oraz braku tak podstawowego urządzenia pokładowego jak stacja radiolokacyjna. Pomimo przestarzałej awioniki oraz wyczerpujących się zapasów i rezerw uzbrojenia, w kwietniu 2014 r. Ministerstwo Obrony Narodowej ogłosiło, że jest planowana dalsza eksploatacja 18 maszyn Su-22 przez następne 10 lat (w tym 12 Su-22M4 i 6 Su-22UM3K).

Lotnictwo transportowe

Lotnictwo transportowe Sił Powietrznych dysponuje obecnie kilkoma typami maszyn o różnym zasięgu i ładowności. Największym samolotem transportowym wojsk lotniczych jest **C-130E Hercules**. Pięć maszyn tego typu stacjonuje w 33. Bazie Lotnictwa Transportowego w Powidzu (Siły Powietrzne pozyskały jeszcze jeden egzemplarz, który jest przeznaczony na części zamienne). Maszyny C-130E Sił Powietrznych zostały wyprodukowane w latach 70. i poddano je gruntownym remontom przed przekazaniem ich przez rząd USA Polsce.



Podstawowy samolot transportowy Sił Powietrznych CASA C-295M.
Źródło: Polska-zbrojna.pl.

C-130E jest czterosilnikowym samolotem średniego zasięgu, na pokładzie może zabrać do 19 t ładunku – w przypadku transportu ludzi wartość maksymalna to ok. 90 osób lub 64 spadochroniarzy. Wymiary przedziału ładunkowego to 12,5 m długości, 3,02 m szerokości oraz 2,74 m wysokości. Polskie Herculesy znacznie podniosły możliwości Sił Powietrznych w zakresie transportu żołnierzy i sprzętu. Należy jednakże podkreślić, że samoloty te powinny być rozpatrywane jedynie jako środek doraźny. Ponad 40-letnie maszyny wymagają istotnego wsparcia technicznego w celu podtrzymania ich dalszej eksploatacji. Pomimo tego dzięki swej uniwersalności i pojemności stanowią ważny element lotnictwa transportowego, także w trakcie misji zagranicznych. Jak na razie MON nie planuje pozyskania nowych maszyn transportowych, które mogłyby w przyszłości zastąpić wysłużone Herculesy. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest postrzeganie eksploatowanych obecnie dwusilnikowych, taktycznych maszyn **C-295M** jako podstawowego samolotu transportowego Sił Powietrznych. Zakupione w Hiszpanii C-295M ze względu na bogate wyposażenie i relatywnie wysokie możliwości transportowe są wykorzystywane z powodzeniem w misjach zagranicznych. Siły Powietrzne dysponują obecnie 16 maszynami C-295M (wszystkie są na wyposażeniu 8. Bazy Lotnictwa Transportowego w Krakowie). C-295M może przewozić maksymalnie 9,25 t ładunku lub 49 żołnierzy z pełnym ekwipunkiem. Maszyny te dysponują również nowoczesnymi środkami walki radioelektronicznej – systemem INDRA ALR-300Y2B oraz wyrzutniami

flar i dipoli AN-ALE-47. Polskie Siły Powietrzne są największym na świecie użytkownikiem samolotów transportowych C-295M.

Ostatnim typem samolotu eksploatowanym przez lotnictwo transportowe Sił Powietrznych są wielozadaniowe **PZL M-28**. W 2013 r. zakończyły się dostawy najnowszej wersji tych maszyn – 8 samolotów PZL M-28 B/PT Glass Cockpit. Nowa wersja M-28 posiada nowoczesną cyfrową awionikę, a zakupiony przez Inspektorat Uzbrojenia pakiet zawiera także symulator, który będzie służył szkoleniu pilotów w dęblińskiej Szkole Orłąt. M-28 może zabrać na pokład 19 żołnierzy lub 17 spadochroniarzy. Obecnie Siły Powietrzne użytkują 23 samoloty tego typu.

Oprócz wspomnianych powyżej samolotów Siły Powietrzne wykorzystują do realizacji transportu powietrznego śmigłowce W-3, Mi-2, Mi-8, Mi-17 (łącznie na stanie Sił Powietrznych znajduje się ok. 40 śmigłowców wielozadaniowych). Obsługą pasażerską najważniejszych osób w państwie zajmują się piloci helikopterów z 1. Bazy Lotnictwa Transportowego – Warszawa-Okęcie. Zabezpieczeniem lotniczym działań Wojsk Specjalnych zajmuje się z kolei 7. Eskadra Działań Specjalnych (w ramach 33. Bazy Lotnictwa Transportowego – Powidz) wykorzystująca maszyny Mi-17. W skład 3. Skrzydła Lotnictwa Transportowego wchodzi również 3 grupy poszukiwawczo-ratownicze rozlokowane w Świdwinie, Mińsku Mazowieckim oraz na lotnisku wojskowym Kraków-Balice. Jednostki te przeznaczone są do wykonywania misji SAR (*Search and Rescue*) na terytorium RP i obszarach przygranicznych państw sąsiadujących z Polską. Wyposażone są one w śmigłowce W-3, Mi-2 i Mi-8 w wersjach dostosowanych do prowadzenia działań ratownictwa lądowego.

Lotnictwo szkolne

Podstawowymi maszynami Sił Powietrznych przeznaczonymi do szkolenia pilotów samolotów bojowych są PZL-130 Orlik oraz TS-11 Iskra. Orliki są dwumiejscowymi, turbośmigłowymi maszynami

szkolno-treningowymi. Wszystkie **PZL-130** Sił Powietrznych stacjonują w 42. Bazie Lotnictwa Szkolnego w Radomiu. Na stanie Sił Powietrznych jest obecnie 28 PZL-130, z których 16 zostało poddanych gruntownej modernizacji rozpoczętej w 2003 r. Do 2013 r. 16 maszyn dostosowano do najnowszego standardu TC-II Garmin, który wprowadza zarówno nowe wyposażenie, jak i korekty płatowca. Zasadnicze zmiany w stosunku do wersji TC-I obejmują montaż nowego silnika Pratt & Whitney Canada PT6A-25C, śmigła czteropłatowego Hartzell D4N-2DX/D9512AX, kompozytowych wingletów, a także modyfikację awioniki. W przyszłości jest planowana modernizacja pozostałych 12 Orlików do standardu TC-II Glass Cockpit (Orliki w tej wersji miałyby mieć kabinę zunifikowaną z samolotami F-16 Block 52+).



Zmodernizowany do standardu TC-II Garmin samolot szkolno-treningowy PZL-130.
Źródło: Polska-zbrojna.pl.

Drugim samolotem szkolnym Sił Powietrznych jest dwumiejscowy, odrzutowy **TS-11 Iskra**, skonstruowany na przełomie lat 50. i 60. (Iskry posiadają również pewne możliwości bojowe – działko NR-23 kal. 23 mm, oraz podwieszane ośmioprowadnicowe zasobniki Mars-4 niekierowanych pocisków „powietrze-ziemia” S-5). Pomimo wcześniejszych planów maszyna ta nie doczekała się polskiego następcy. Podpisana na początku 2014 r. umowa zakłada pozyskanie 8 włoskich samolotów M-346 Master – AJT (*Advanced Jet Trainer*) – maszyn przeznaczonych do szkolenia zaawansowanego pilotów. M-346 mają w przyszłości zastąpić kilkadziesiąt eksploatowanych obecnie TS-11 Iskra. MON zaznacza jednak, iż zamówiona ilość maszyn M-346 zabezpieczy proces szkolenia pilotów samolotów bojowych. Szkolenie pilotów samolotów transportowych odbywa

się z kolei na maszynach PZL M-28 natomiast kandydaci na pilotów śmigłowców szkolą się na konstrukcjach PZL SW-4 Puszczyk (Siły Powietrzne nabyły do realizacji celów szkoleniowych 24 śmigłowce tego typu) oraz Mi-2.

Wojska Obrony Przeciwlotniczej Sił Powietrznych

Wydzielonym związkiem taktycznym odpowiedzialnym za obronę przeciwlotniczą SP jest 3. Warszawska Brygada Obrony Powietrznej z dowództwem Sochaczewie. Na mocy reformy systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP jednostka przeszła pod nadzór Inspektoratu Rodzajów Wojsk Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych i tym samym formalnie nie wchodzi już w skład Sił Powietrznych (niemniej ze względu na swoją specyfikę – siły OP składają się na tzw. defensywne środki walki w ramach obrony powietrznej – pozostaje z nimi w ścisłym związku). W skład 3. Warszawskiej Brygady Obrony Powietrznej wchodzi jednostki rozlokowane na terytorium całego kraju – 32. Dywizjon Raketowy Obrony Powietrznej w Olszewnicy Starej, 33. Dywizjon Raketowy Obrony Powietrznej w Gdyni, 34. Dywizjon Raketowy Obrony Powietrznej w Bytomiu, 35. Dywizjon Raketowy Obrony Powietrznej w Skwierzynie, 36. Dywizjon Raketowy Obrony Powietrznej w Mrzeżynie, 37. Dywizjon Raketowy Obrony Powietrznej w Sochaczewie oraz 38. Dywizjon Zabezpieczenia Obrony Powietrznej w Sochaczewie. Wojska obrony powietrznej wyposażone są niemal wyłącznie w przestarzałe systemy produkcji radzieckiej. Podstawą arsenału wojsk obrony powietrznej są przeciwlotnicze zestawy raketowe typu Nawa SC (zmodernizowane przez nasz przemysł S-125M Nawa-M) oraz Wega C (S-200WE Wega-WE), których konstrukcja i możliwości bojowe nie odpowiadają dzisiejszym potrzebom i zagrożeniom. Jednokanałowe (nie mogą zwalczać kilku celów równocześnie) **zestawy NEWA** (na wyposażeniu SP pozostaje 17 zestawów po 4 wyrzutnie, w każdym dywizjonie raketowym są 3 zestawy) zdolne są do zwalczania obiektów na małych i średnich wysokościach – od 20 m do 18 km – których prędkość wynosi maksymalnie od 300 m/s (w pościgu) do 700 m/s (na kursie spotkaniowym).

Ograniczony jest również obszar ich działania (maksymalny zasięg wynosi 24 km, minimalny – 3,5 km). W latach 90. podjęto próby modernizacji tych systemów (wymieniono wówczas analogowe układy lampowe na układy scalone). Cyfryzacja systemu pozwoliła w pewnym stopniu usprawnić eksploatowany system, m.in. ograniczyła niezbędną obsadę, przyspieszyła osiągnięcie gotowości bojowej i poprawiła mobilność zestawów. System raketowy **S-200 WEGA** (na wyposażeniu SP pozostaje 1 taki zestaw, obejmujący 6 wyrzutni, znajdujący się na stanie dywizjonu w Mrzeżynie) przeznaczony jest natomiast do zwalczania celów na dużych dystansach (do 255 km) i pułapie od 300 m do 35 km, o prędkości od 300 m/s (na kursie oddalającym) do 1200 m/s (na kursie spotkaniowym). Polskie PZR S-200WE w latach 1999–2001 zostały poddane modernizacji do wersji Wega C (celem modernizacji było rozdzielenie PZR S-200WE na 2 samodzielne dywizjony ogniowe, zwiększono także m.in. efektywność dowodzenia i kierowania ogniem). Eksploatowane obecnie systemy mają zostać zastąpione przez nowe rozwiązania techniczne w ramach nowego systemu obrony powietrznej (programy WISŁA – przeciwlotniczy-przeciwrakietowy zestaw średniego zasięgu/ 8 zestawów i NAREW – przeciwlotniczy zestaw krótkiego zasięgu/ 22 zestawy).

Wojska obrony przeciwlotniczej dysponują również przenośnymi przeciwlotniczymi zestawami bardzo krótkiego zasięgu, w które jest wyposażony 38. Dywizjon Zabezpieczenia Obrony Powietrznej. Jednostka ta posiada obecnie dwa typy takich zestawów – Strzała S-2M oraz GROM. Strzała S-2M to system stosunkowo przestarzały, wprowadzony na wyposażenie w latach 70. Obecnie zestawy te wypierane są przez całkowicie polskie systemy przeciwlotnicze GROM. Polska konstrukcja jest stale rozwijana. Wersja obecnie wykorzystywana przez Siły Powietrzne ma zasięg do 5000 m i może zwalczać obiekty lecące na maksymalnym pułapie 3500 m, których prędkość nie przekracza 400 m/s. Zestawy GROM będące na wyposażeniu 38. Dywizjonu Zabezpieczenia Obrony Powietrznej wyposażone są w interrogator IKZ-02-1. Dzięki uproszczonej obsłudze i relatywnie

niewielkiej masie w położeniu bojowym (16,6 kg), zestaw jest obsługiwany przez jednego żołnierza. Ponadto mają być zakupione raketowo-artyleryjskie zestawy przeciwlotnicze PILICA (wyrzutnie raket GROM i 2 armaty automatyczne kal. 23 mm, rozmieszczone na wspólnej podstawie).

Struktura 3. Warszawskiej Brygady Raketowej Obrony Powietrznej

32. Dywizjon Raketowy Obrony Powietrznej	NEWA SC, WEGA C, Strzała-2M, GROM	Olszewnika Stara
33. Dywizjon Raketowy Obrony Powietrznej		Gdynia
34. Dywizjon Raketowy Obrony Powietrznej		Bytom
35. Dywizjon Raketowy Obrony Powietrznej		Skwierzyna
36. Dywizjon Raketowy Obrony Powietrznej		Mrzeżyno
37. Dywizjon Raketowy Obrony Powietrznej		Bielice
38. Dywizjon Zabezpieczenia Obrony Powietrznej		Sochaczew

Wojska radiotechniczne

Wojska radiotechniczne – w przeciwieństwie do niedoinwestowanych wojsk obrony przeciwlotniczej – poddawane są ciągłej modernizacji, głównie siłami krajowego przemysłu obronnego. Jednostki wchodzące w skład 3. Wrocławskiej Brygady Radiotechnicznej pełnią całodobowe dyżury w celu nadzorowania przestrzeni powietrznej RP. System rozpoznania radiolokacyjnego dostarcza informacje do Centrum Operacji Powietrznych, które gromadzi i analizuje dane zebrane w jednostkach systemu dowodzenia (MJDOP, ODN). Wojska radiotechniczne Sił Powietrznych dysponują obecnie kilkudziesięcioma radarami rozlokowanymi na terenie całego kraju. Stopniowo są wycofywane urządzenia starszej generacji, jak odległościomierze NUR-31MK oraz wysokościomierze NUR-41. Do starych urządzeń należą także pochodzące z początku lat 80. radary NUR-31, NUR-31M oraz stacje kontroli rejonu lotniska AVIA-W.



Radar NUR-15 w wersji TRS-15C. Źródło: fot. M. Dura, Defence24.pl.

Urządzenia te zastępowane są przez trójwspółrzędne stacje radiolokacyjne, które umożliwiają identyfikację „swój-obcy” w ramach systemu SUPRAŚL. Siły Powietrzne użytkują obecnie dwa typy stacjonarnych radarów dalekiego zasięgu BACKBONE – krajowy NUR-12M oraz włoskiej produkcji RAT-31DL – które rozlokowane są na 6 posterunkach. Pozostałe radary rozmieszczone są na 17 stałych posterunkach. Zakup części z zamontowanych stacji radiolokacyjnych został sfinansowany przez NATO (radary RAT-31DL umożliwiają m.in. wykrywanie i śledzenie rakiet balistycznych). Zasięg radarów NUR-12M oraz RAT-31DL wynosi 470 km i są one zdolne wykrywać obiekty znajdujące się na wysokości 30 000 m. Stacjonarne systemy radiolokacyjne jako pierwsze narażone są na zniszczenie w pierwszych godzinach konfliktu. Z tego względu uzupełniają je stacje mobilne – m.in. stacje średniego zasięgu NUR-15 ODRA, a w przyszłości także ich nowa wersja NUR-15M (w 2013 r. zakontraktowano dostawę 8 urządzeń, które uzupełnią 4 już wdrożone). Obecnie funkcjonujący system rozpoznania radiolokacyjnego jest w pełni zintegrowany w narodowym systemie obrony powietrznej DUNAJ.

Doktryna, zadania i główne problemy Sił Powietrznych

Doktryna i zadania Sił Powietrznych

Rozpad Układu Warszawskiego oraz plan przystąpienia Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego wymusił na początku lat 90. całkowitą zmianę koncepcji użycia Wojsk

Lotniczych. Pierwszym etapem przemian istotnych z punktu widzenia współczesnych sił powietrznych było połączenie w 1990 r. Wojsk Lotniczych i Wojsk Obrony Powietrznej Kraju w Wojska Lotnicze i Obrony Powietrznej (WLOP). Zakładano wówczas, że pierwsze uderzenie potencjalnego agresora będzie przeprowadzone z powietrza. Dlatego też w początkowej fazie działań wojennych Wojska Lotnicze miały być podstawowym środkiem obrony państwa. Dalszy przebieg konfliktu, uzależniony oczywiście od powodzenia pierwszej fazy obrony, wymuszał podwójne zastosowanie lotnictwa wojskowego w sferze zarówno obrony powietrznej, jak i wsparcia bieżących działań Marynarki i Wojsk Lądowych. Należy jednak zaznaczyć, że przyjęte w tym czasie plany nie dawały większych szans na skuteczną obronę przestrzeni powietrznej RP przez okres dłuższy niż 2–3 dni. Wstąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do NATO w 1999 r. wymagało dalszych zmiany obowiązujących wówczas doktryn, co wynikało m.in. z konieczności dostosowania Wojsk Lotniczych do struktur i wymagań Sojuszu, a także starzejącego się parku maszyn. W lipcu 2004 r. podjęto ostateczną decyzję o przekształceniu WLOP w Siły Powietrzne.

Zgodnie z *Ustawą z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej* Siły Powietrzne stanowią jeden z rodzajów Sił Zbrojnych RP. Obowiązująca obecnie *Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego RP 2022* (SRSBN RP) podobnie jak *Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP* z 2007 r. określają jedynie ogólne cele i kierunki modernizacji Sił Zbrojnych, nie przedstawiając szczegółów doktrynalnych użycia SZ RP. Podobny poziom ogólności zawiera *Biała Księga Rzeczypospolitej Polskiej*, w której brakuje opisu sprecyzowanych zadań stojących przed poszczególnymi rodzajami Sił Zbrojnych RP. W dokumencie Biura Bezpieczeństwa Narodowego zdefiniowane są niektóre działania i procedury, jak np. Renegade (stosuje się je do statku powietrznego, który może być wykorzystany jako środek ataku terrorystycznego), które dotyczą Sił Powietrznych, jednakże Biała Księga przypisuje je generalnie Siłom Zbrojnym, za które odpowiada Minister Obrony Narodowej.

Podstawowe zadania i funkcje Sił Powietrznych definiowała natomiast opublikowana w 2009 r. przez Ministerstwo Obrony Narodowej *Strategia Obronności Rzeczypospolitej Polskiej* (została zastąpiona przez SRSBN RP 2022). Zgodnie z dokumentem z 2009 r. Siły Powietrzne tworzą trzy rodzaje wojsk specjalistycznych – wojska lotnicze, wojska obrony przeciwlotniczej, wojska radiotechniczne – a także jednostki odpowiedzialne za wsparcie i zabezpieczenie oraz szkolenie wojskowe. Nadrzędnym celem SP – według strategii z 2009 r. – jest obrona przestrzeni powietrznej RP w ramach systemu zarówno narodowego, jak i sojuszniczego. Wydzielone jednostki Sił Powietrznych powinny być też przygotowane do *realizacji zadań wynikających z międzynarodowych zobowiązań Polski związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa*.

Przynależność do Sojuszu Północnoatlantyckiego wymagała od polskich Sił Powietrznych dostosowania systemu dowodzenia i rozpoznania radiolokacyjnego do standardów Zintegrowanego Systemu Obrony Powietrznej NATO (*NATO Integrated Air Defence System, NATINADS*). Siły Powietrzne mają ponadto za zadanie zwalczanie celów powietrznych, wsparcie Wojsk Lądowych oraz Marynarki Wojennej poprzez zwalczanie celów naziemnych i nawodnych, prowadzenie rozpoznania oraz transport. Wydzielone jednostki Sił Powietrznych są także zobligowane do *zapewnienia przyjęcia oraz wsparcia Sojuszniczych Sił Wzmocnienia, zgodnie z obowiązkami państwa-gospodarza (Host Nation Support)*.

Należy również podkreślić, że ze względu na zobowiązania wynikające przede wszystkim z przynależności do Sojuszu Północnoatlantyckiego wydzielone jednostki Sił Powietrznych realizują zadania w ramach misji międzynarodowych. Udział Sił Zbrojnych RP, w tym Sił Powietrznych, w tego typu misjach regulowała *Strategia udziału Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w operacjach międzynarodowych*, przyjęta w styczniu 2009 r. Dokument ten precyzował doktrynę użycia SZ RP poza granicami kraju, a także formułował *swoje cele w zgodzie z aktem rangi najwyższej, jakim jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oraz ze Strategią Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej*

Polskiej, która jest skorelowana z koncepcją Strategiczną NATO i Europejską Strategią Bezpieczeństwa. Strategia zawiera ogólne założenia wykorzystania Sił Powietrznych poza granicami kraju, podkreślając m.in. konieczność integracji w ramach struktur wielonarodowych działań logistycznych i operacyjnych zwłaszcza w kontekście przerzutu strategicznego, transportu na obszarze działań oraz dostaw zaopatrzenia. Należy zaznaczyć, że dokument jednoznacznie stwierdza, iż poza Wojskami Lądowymi konieczne jest użycie na szerszą skalę innych rodzajów wojsk. Powyższe zapisy oraz dotychczasowe doświadczenie Sił Zbrojnych RP na misjach zagranicznych mogłyby wskazywać, że w przyszłości niezbędne będzie wydzielenie również specjalnego komponentu lotniczego wyposażonego w wielozadaniowe samoloty bojowe, który będzie mógł angażować się w działania ekspedycyjne. Takie wnioski nasuwa również wezwanie sekretarza stanu Johna Kerry'ego, który zaapelował o udział sojuszników USA (także bezpośrednio do polskich władz) w walce z dżihadystami Państwa Islamskiego (IS).

Począwszy od 2004 r. Siły Powietrzne RP pięciokrotnie brały udział w operacji NATO „Baltic Air Policing”. Sojusznicze misje Air Policing mają na celu zabezpieczenie przestrzeni powietrznej państw NATO, które nie dysponują własnym lotnictwem bojowym. W 2004 r., tuż przed wstąpieniem do Sojuszu Północnoatlantyckiego, kraje bałtyckie wystąpiły z prośbą do NATO o zabezpieczenie ich przestrzeni powietrznej w ramach obrony kolektywnej. W 2005 r. rząd RP podjął decyzję o zaangażowaniu Sił Powietrznych w misję „Baltic Air Policing” i wydzielił w tym celu Polski Kontyngent Wojskowy Orlik z 4 maszynami MiG-29 z 1. Eskadry Lotnictwa Taktycznego. Napięta sytuacja na Ukrainie wiosną 2014 r. przyczyniła się do wzrostu zaangażowania NATO w patrolowanie przestrzeni powietrznej Litwy, Łotwy i Estonii, co zostało zapoczątkowane przez wzmocniony, dysponujący 10 myśliwcami F-15C Eagle, kontyngent amerykański.

Kolejne zmiany dysponują 12 maszynami rozlokowanymi w krajach bałtyckich, które w razie konieczności mogą być wspierane dodatkowymi siłami stacjonującymi m.in. w Polsce. Ostatnia misja PKW Orlik V zakończyła się 31 sierpnia 2014 r. Polscy piloci z 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego współdziałali z lotnikami brytyjskimi i duńskimi. W gotowości były także stacjonujące w Malborku francuskie wielozadaniowe samoloty bojowe Dassault Rafale (następnie zastąpione przez Mirage 2000). Na terytorium RP poza maszynami wydzielonymi do misji „Baltic Air Policing” przebywają ponadto rotacyjne komponenty lotnicze USA.

Udział Sił Powietrznych w misjach międzynarodowych nie ogranicza się jedynie do lotnictwa taktycznego. Pomimo ograniczonych możliwości lotnictwa transportowego załogi polskich samolotów m.in. CASA C-295M oraz C-130E Hercules były istotnym elementem łańcucha logistycznego w trakcie misji zagranicznych np. w Afganistanie, Czadzie, Kosowie, Mali i Republice Środkowoafrykańskiej. Ze względu na zaangażowanie znacznych sił w afgańską misję ISAF zdecydowano o wydzieleniu specjalnego Zespołu Lotniczego PKW Afganistan, który za zadanie miał transport ogólny, desant personelu oraz ewakuację medyczną.

Koncepcja rozwoju SP RP

Wizję rozwoju oraz przyszły kształt Sił Powietrznych definiuje *Wizja Sił Zbrojnych RP – 2030*, dokument opracowany i opublikowany w 2008 r. przez Departament Transformacji Ministerstwa Obrony Narodowej. Według analityków MON Siły Powietrzne będą stanowiły jeden z kluczowych komponentów Sił Zbrojnych, o najwyższym stopniu integracji z systemami sojuszniczymi NATO i UE. Na wyposażeniu Sił Zbrojnych będą samoloty zarówno załogowe, jak i bezzałogowe. Zgodnie z koncepcją MON wojska lotnicze mają być wspierane przez systemy rozpoznania przestrzeni powietrznej, naziemne mobilne oddziały obrony powietrznej oraz systemy rozpoznania radiotechnicznego i elektronicznego. Poprawa zdolności transportowych, a także dostęp do tankowców powietrznych mają być zapewnione poprzez integrację w

ramach struktur międzynarodowych. Brak dostępu do innych dokumentów mówiących o długofalowej strategii rozwoju Sił Powietrznych czyni *Plan modernizacji technicznej Sił Zbrojnych w latach 2013–2022* jedynym precyzyjnym źródłem informacji na temat koncepcji rozwoju wojsk lotniczych. Ze względu na relatywnie krótką perspektywę czasową pozwala on jedynie zapoznać się z planowanymi w najbliższych latach przetargami, nie określa natomiast ogólnej koncepcji rozwoju Sił Powietrznych w długim okresie.

Główne problemy

Polskie Siły Powietrzne stanowią największe i najsilniejsze wojska lotnicze wśród wszystkich państw przyjętych do NATO po 1999 r. Niewystarczający poziom nakładów na zbrojenia oraz ich systematycznie zmniejszanie względem PKB poszczególnych państw spowodował, że niektórzy analitycy mówią o dziurawym niebie na wschodniej flance Sojuszu Północnoatlantyckiego. Z tego względu **utrzymanie realnego potencjału bojowego Sił Powietrznych oraz modernizacja systemu obrony powietrznej powinny być uznawane za jeden z priorytetów Ministerstwa Obrony Narodowej.** Największy do tej pory projekt modernizacji Sił Powietrznych, będący zarazem największym projektem modernizacyjnym w całej historii Sił Zbrojnych, został zrealizowany w pierwszej dekadzie XXI w. Polska zakupiła wówczas 48 wielozadaniowych samolotów bojowych F-16C/D w najnowocześniejszym wówczas wariantcie Block 52+. Znacząco poprawiły się także możliwości lotnictwa transportowego, które pozyskało 17 samolotów CASA C-295M (jedna maszyna została utracona w 2008 r. w katastrofie pod Mirosławcem), 5 C-130E Hercules, oraz nowe maszyny PZL M28 Bryza w różnych wersjach, które użytkowane są również przez Marynarkę Wojenną.

Przeprowadzony projekt doposażenia lotnictwa transportowego był niezbędny dla podtrzymania zdolności Sił Powietrznych w zakresie transportu żołnierzy i wyposażenia.



Pocisk manewrujący AGM-158 JASSM Źródło: Defence24.pl.

Należy jednakże podkreślić, iż **zakup jedynie trzech eskadr nowoczesnych samolotów bojowych jest niewystarczający z punktu widzenia potrzeb obrony powietrznej RP**. W ostatniej dekadzie zaniedbano przede wszystkim kwestię zdolności bojowych lotnictwa. O ile możliwości zwalczania celów powietrznych przez polskie F-16 nie budzą zastrzeżeń, o tyle **koniecznym jest poszerzenie dostępnego asortymentu ich uzbrojenia o nowoczesne pociski manewrujące AGM-158 JASSM, których zasięg wynosi ponad 370 km**. Według niepotwierdzonych do tej pory informacji ewentualna modernizacja F-16 umożliwiająca im m.in. przenoszenie ww. pocisków mogłaby się rozpocząć w 2015 r.

Jednakże największym problemem polskiego lotnictwa wojskowego jest obecnie konieczność zastąpienia użytkowanych maszyn konstrukcji radzieckiej, zwłaszcza Su-22. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom Ministerstwo Obrony Narodowej zadeklarowało w kwietniu 2014 r. chęć zachowania w Siłach Powietrznych samolotów Su-22 i poddania ich niezbędnej, podstawowej modernizacji obejmującej m.in. zamontowanie nowych radiostacji, symulatorów nowoczesnych zachodnich lotniczych środków bojowych, a także nowocześniejszych systemów rozpoznawczych „swój-obcy”. Maszyny wyposażone w Wojskowych Zakładach Lotniczych nr 2 w Bydgoszczy mają służyć w Siłach Powietrznych dalsze 10 lat. Możliwość ewentualnej integracji nowego typu uzbrojenia nie jest brana pod uwagę, gdyż generowałoby to zbyt wiele kosztów. Decyzja o przedłużeniu okresu eksploatacji Su-22 zbiega się z kończącymi się

w 2014 r. pracami modernizacyjnymi samolotów MiG-29, które stacjonują w 23. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim. Dopuszczenia wymaga jednak również eskadra 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku, w której eksploatowane są m.in. MiG-29 przejęte od Sił Powietrznych RFN w latach 2003–2004. Przeprowadzone do tej pory prace modernizacyjne i przejście na eksploatację według stanu technicznego umożliwiają dalsze użytkowanie dwóch eskadr samolotów MiG-29 do 2028 r. Ze względu na zbliżony termin wycofania zarówno samolotów MiG-29, jak i Su-22 należy przypuszczać, że w dalszej przyszłości MON powinno rozpiścić przetarg na maszyny nowej generacji, w celu podtrzymania potencjału bojowego Sił Powietrznych.

Modernizacja awioniki MiG-29 i Su-22, choć jest niezbędna, nie poprawia w żadnym stopniu możliwości bojowych wojsk lotniczych. **Niepokojący jest przede wszystkim brak planów integracji nowych typów uzbrojenia** na ww. maszynach. Pomimo opracowania programu trzystopniowej modernizacji MiG-29 do tej pory doposażono jedynie jedną eskadrę w ramach tzw. etapu pierwszego. Etap drugi miałby obejmować przede wszystkim dalszą modyfikację awioniki. W trzecim etapie planowano dokonanie znacznych ingerencji także w strukturze płatowca i instalacji maszyn MiG-29. Zakładano zaawansowaną modyfikację zainstalowanej obecnie stacji radiolokacyjnej N019, co umożliwiłoby m.in. stosowanie zachodnich pocisków „powietrze-powietrze” średniego zasięgu, tzn. AIM-120C-5 AMRAAM. Planowano również integrację nowego nabełmowego systemu wskazywania celów HMCS (*Helmet Mounted Cueing System*), a także innych zachodnich środków bojowych (np. pociski AIM-9X Sidewinder oraz AGM-65G Maverick). Stan oraz możliwości bojowe Su-22 budzą jeszcze większe wątpliwości. Należy zaznaczyć, że jeszcze w 2005 r. na wyposażeniu Sił Powietrznych nominalnie było ok. 90 Su-22. W kolejnych latach następowało stopniowe wycofywanie maszyn, ponieważ nie zdecydowano się na przeprowadzenie prac remontowych lub modernizacyjnych.

Według ówczesnych koncepcji zakup nowych wielozadaniowych samolotów bojowych w sile 2–3 eskadr powinien nastąpić w latach 2012–2015. Wciąż nie podjęto decyzji o nowej perspektywicznej maszynie dla Sił Powietrznych, która zastąpiłaby zarówno samoloty myśliwskie MiG-29, jak i myśliwsko-bombowe Su-22 (nie uruchomiono nawet programu zmierzającego do rozwiązania tego problemu). Tymczasem najpilniejsze potrzeby Sił Zbrojnych RP wymagały rozpisania przetargu w 2010–2012 r. i przeprowadzenia dostawy następców samolotów Su-22 w latach 2016–2018. Powodem takiej decyzji były m.in. pogłębiające się opóźnienia w modernizacji wojsk obrony przeciwlotniczej i otwarcie nieplanowanego wcześniej przetargu na zakup 70 śmigłowców wielozadaniowych (oraz zaplanowanie kolejnego na 32 śmigłowce bojowe – program KRUK). Początkowo zakładano, że dopiero po zakończeniu całkowitej modernizacji lotnictwa bojowego będzie modernizowana flota śmigłowcowa.

Kolejnym strategicznym obszarem, który przez lata był zaniedbywany, jest system obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej. Do tej pory trzon polskiego uzbrojenia przed napadem powietrznym stanowiły pochodzące z lat 60. i 70. radzieckie zestawy rakietowe – 2K11M Krug-M, 2K12M Kub-M, 9K33M2 Osa-AK, S-75M Wołchow, S-125M Nawa-M i S-200WE Wega-WE – niemające zdolności zwalczania pocisków



Rosyjska mobilna wyrzutnia systemu Iskander-M. Źródło: Defence24.pl.

balistycznych, manewrujących oraz obiektów trudno wykrywalnych (wykonanych w technice *stealth*), a także działania w środowisku intensywnych zakłóceń radioelektrycznych. Z powodu braku wiedzy,

technologii oraz warunków odpowiednich do przetestowania opracowywanych rakiet (brak odpowiedniego poligonu na terenie RP) nie było możliwości zbudowania nowoczesnego systemu obrony przeciwlotniczej do zwalczania celów na krótkich i średnich dystansach (SHORAD i MRAD). Tymczasowym rozwiązaniem okazało się doposażenie poradzieckich systemów rakietowych w nowoczesne polskie systemy dowodzenia, takie jak Łowcza, REGA -1,2,3,4, SAMOC, oraz w zestawy radarów wstępnego wykrywania, wprowadzając na wyposażenie oddziałów OPL całą polską rodzinę radarów (NUR-41, -31, -22, -21). Zastosowanie rozwiązań na bazie technologii cyfrowej umożliwiło poprawienie niektórych parametrów technicznych zestawów WEGA-C i NEWA-SC. Jednak modernizacja nie zmieniała ich wydajności ogniowej oraz metod naprowadzenia rakiet na cel. Wszystkie będące obecnie na uzbrojeniu zestawy pozostały jednokanałowe, nie są więc w stanie śledzić i atakować kilku obiektów jednocześnie. Dlatego też, pomimo podjętych wysiłków modernizacyjnych, zestawy te nie są w stanie skutecznie przeciwstawić się współczesnym zagrożeniom i nie posiadają zdolności do zwalczania taktycznych pocisków balistycznych (np. typu Iskander). **Obecnie posiadana ilość zestawów przeciwlotniczych i ich możliwości ogniowe nie zapewniają skutecznej osłony wojsk i obiektów infrastruktury kraju.**

Szczegółnej uwagi wymaga również niedoinwestowany przez lata system zaawansowanego szkolenia pilotów. Podstawowymi maszynami szkolnymi są użytkowane obecnie turbośmigłowe samoloty szkolno-treningowe PZL-130 Orlik oraz odrzutowe samoloty szkolno-bojowe TS-11 Iskra. W przypadku PZL-130 realizowany jest obecnie kompleksowy program modernizacji maszyn, który umożliwi stworzenie fundamentów systemu szkolenia zaawansowanego. Jednakże TS-11 Iskra, którego prototyp został oblatany w 1960 r., jest obecnie maszyną zupełnie przestarzałą, wyposażoną w systemy analogowe. Samolot ten nie spełnia wymagań stawianych współczesnym maszynom szkolenia zaawansowanego, natomiast uzbrojenie zintegrowane z maszynami tego typu należy uznać za symboliczne.

Z powyższych względów kandydaci na pilotów F-16 są wcześniej szkoleni na pozostałych maszynach bojowych, czyli Su-22 lub MiG-29, co czyni system szkolenia nieefektywnym i kosztownym. Wprowadzenie do służby samolotu szkolenia zaawansowanego nowej generacji M-346 Master wraz z Zintegrowanym Systemem Szkolenia Pilotów, a także nowych wersji PZL-130 jest krokiem w kierunku tańszego i lepiej funkcjonującego systemu szkoleniowego.

Plany modernizacyjne

Ze względu na zakup przez Polskę 48 wielozadaniowych samolotów bojowych F-16 C/D i maszyn transportowych C-295M Siły Powietrzne często prezentowane są jako wyspa nowoczesności i zaawansowania technicznego na tle całych Sił Zbrojnych RP. Nie jest to jednak obraz całkowicie prawdziwy. Obok nowoczesnych zachodnich systemów uzbrojenia polskiego nieba bronią w większości przestarzałe radzieckie konstrukcje.

Zdecydowanie najgorzej w tym względzie prezentuje się stan Wojsk Obrony Przeciwlotniczej SP oraz lotnictwa szkolnego. Po wielu latach zaniedbań planiści MON i decydenci polityczni uznali jednak, że dalsze odkładanie modernizacji technicznej w tych obszarach jest już niemożliwe. Podpisana przez Prezydenta RP w kwietniu 2013 r. *nowelizacja ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych RP* zagwarantowała, iż w latach 2013–2022 środki finansowe wynikające ze stałego wzrostu budżetu MON (który ustanowiony jest na stałym poziomie 1,95 proc. PKB, co oznacza jego nominalne zwiększanie się w przypadku wzrostu gospodarczego) będą przeznaczane na wyposażenie wojska w **środki obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej w ramach systemu obrony powietrznej**. Nowela zastrzegła również, że na ten cel MON powinno przeznaczać *nie mniej niż 20 proc. funduszy na modernizację techniczną sił zbrojnych w okresie realizacji przedmiotowego zadania, z uwzględnieniem polskiego przemysłowego potencjału obronnego*. Z kolei przyjęty uchwałą Rady Ministrów 17 września 2013 r. program wieloletni pt. *Priorytetowe zadania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów*

operacyjnych – mający służyć realizacji wspomianej *Strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022* – oraz opracowany przez Ministerstwo Obrony *Plan modernizacji technicznej Sił Zbrojnych w latach 2013–2022* ustanowiły obronę przeciwlotniczą jednym z obszarów priorytetowych. Według dokumentu *Priorytetowe zadania modernizacji technicznej* program operacyjny systemu obrony powietrznej ma zagwarantować *zdolności operacyjne w zakresie zapewnienia osłony obiektów, centrów administracyjno-gospodarczych, wojsk w rejonach operacyjnego rozwinięcia i w trakcie połączonej operacji obronnej, w układzie narodowym i sojuszniczym*. Uchwała Rady Ministrów zagwarantowała też na realizację tego programu w latach 2014–2022 26,5 mld zł. Dzięki tym decyzjom od 2018 r. Wojska obrony przeciwlotniczej mają rozpocząć pozyskiwanie 8 baterii przeciwlotniczych zestawów rakietowych średniego zasięgu WISŁA, zdolnych razić cele powietrzne na odległości do 100 km oraz posiadających zdolności zwalczania rakiet balistycznych o zasięgu do 1000 km (program zakłada też m.in. pozyskanie przeciwlotniczych zestawów rakietowych krótkiego zasięgu NAREW dla wojsk obrony przeciwlotniczej i Wojsk Lądowych, samobieżnych przeciwlotniczych zestawów rakietowych bardzo krótkiego zasięgu POPRAD dla Wojsk Lądowych i przeciwlotniczych zestawów rakietowo-artyleryjskich bardzo krótkiego zasięgu PILICA dla wojsk obrony przeciwlotniczej). Po dwóch etapach dialogu technicznego (jego celem było uzyskanie doradztwa niezbędnego do przygotowania opisu przedmiotu zamówienia), które odbyły się pomiędzy początkiem czerwca 2013 r. a końcem czerwca 2014 r. MON zdecydowało, iż do postępowania związanego z pozyskaniem zestawów WISŁA zostanie zaproszone konsorcjum EUROSAM – w skład którego wchodzi francuskie firmy MBDA i Thales – oferujące zestawy SAMP/T oraz amerykański koncern Raytheon z zestawami Patriot-NG. Jako główne kryteria wyboru uznano operacyjność systemów, użytkowanie ich przez państwa NATO oraz największy możliwy udział polskiego przemysłu obronnego w produkcji, serwisowaniu oraz dalszej modernizacji zestawów.

W dniu 29 września br. Minister Obrony Narodowej Tomasz Siemoniak podpisał wniosek o pozyskaniu systemu WISŁA, co formalnie zakończyło realizację fazy analityczno-koncepcyjnej. Zgodnie z zapewnieniami MON uruchomienie postępowania ws. pozyskania systemów powinno nastąpić do końca br., a podpisania kontraktu z wykonawcą należy oczekiwać w 2015 r.



Włoski samolot szkolenia zaawansowanego M-346 podczas testów w 41. Bazie Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie. Źródło: 4s1sz.wp.mil.pl.

Kolejnym programem zawartym w dokumencie *Priorytetowe zadania modernizacji technicznej*, którego beneficjentem są Siły Powietrzne, jest **samolot szkolno-treningowy AJT**. W uchwale Rady Ministrów znalazło się następujące uzasadnienie: *zmiany ilościowe i jakościowe w lotnictwie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, w tym zwłaszcza prowadzenie na wyposażenie Sił Powietrznych samolotu wielozadaniowego nowej generacji, spowodowały potrzebę przebudowy istniejącego systemu szkolenia lotniczego oraz uzupełnienia stanu techniki lotniczej o systemy i sprzęt pozwalający na realizację procesu szkolenia zapewniającego właściwe przygotowanie personelu latającego do wykonywania zadań na potrzeby Sił Zbrojnych*. Opracowany przez MON *Plan modernizacji technicznej Sił Zbrojnych w latach 2013–2022* sprecyzował z kolei potrzeby w ramach programu na 8 samolotów wraz z pakietem logistycznym i systemem szkolenia oraz opcją pozyskania dodatkowych 4 samolotów (po wycofaniu ostatnich samolotów TS-11 Iskra, co ma nastąpić w latach 2020–2022). W lutym 2013 r. Minister Obrony Narodowej Tomasz Siemoniak zaakceptował wniosek Rady Uzbrojenia w sprawie zakupu samolotów szkolenia zaawansowanego dla wojsk lotniczych. Była to już druga próba pozyskania tego typu maszyn. Przetarg na Zintegrowany System Szkolenia Personelu Lotniczego, który przewidywał zakup 16 samolotów szkolno-bojowych klasy LIFT (*lead in fighter trainer*), ogłoszono już w 2010 r. MON uznało

jednak, że SP potrzebują maszyn typowo szkoleniowych, co wymagało ponownego rozpoczęcia całej procedury (stawiane wcześniej wymagania ograniczały grono potencjalnych dostawców). W październiku 2013 r. Inspektorat Uzbrojenia MON zaprosił trzy koncerny do złożenia ostatecznych ofert, tj.: Alenia Aermacchi S.P.A. z Włoch, konsorcjum BAE Systems (Military Air) Overseas Limited i BAE Systems (Operations) Limited z Wielkiej Brytanii oraz Lockheed Martin UK Limited również z Wielkiej Brytanii. Przetarg ostatecznie wygrał włoski koncern oferujący maszynę M-346 Master wraz z systemem logistycznym i szkoleniowym. Podpisana 27 lutego 2014 r. przez Inspektorat Uzbrojenia umowa zakłada pozyskanie 8 samolotów, z opcją zakupu kolejnych 4 maszyn. Należy podkreślić, że wraz z modernizacją pozostałych 12 PZL-130 Orlik do standardu Glass Cockpit możliwe będzie stworzenie pełnego, zintegrowanego systemu szkolenia zaawansowanego Sił Powietrznych. Umowa przewiduje, że pierwsze 2 maszyny M-346 dostarczone zostaną w 2016 r., pozostałe zostaną wprowadzone do Sił Powietrznych rok później.

Programy modernizacji Sił Zbrojnych zakładają też wzmocnienie lotnictwa transportowego. Na mocy umowy z 2012 r. Siłom Powietrznym dostarczono 5 kolejnych maszyn C-295M. Z kolei umowa z 2008 r. zagwarantowała dostawę 8 samolotów M-28 B/PT z awioniką Glass Cockpit oraz kompleksowym symulatorem lotów.

Ministerstwo Obrony Narodowej realizuje także programy mające wzmocnić zdolności bojowe posiadanych obecnie maszyn. Pod koniec 2012 r. MON zapowiedział rozpoczęcie starań o pozyskanie przez Polskę pocisków manewrujących **AGM-158A JASSM** (Joint Air-to-Surface Standoff Missiles) mających wejść na wyposażenie samolotów wielozadaniowych F-16. Te nowoczesne pociski, mające zdolność rażenia celów w odległości 370 km (obecne uzbrojenie polskich F-16 pozwala na atakowanie celów w odległości ok. 70 km), dotychczas – poza Stanami Zjednoczonymi – weszły jedynie na stan sił powietrznych Finlandii. Konflikt rosyjsko-ukraiński zwiększył jeszcze wysiłki Ministerstwa w zakresie pozyskania tych systemów uzbrojenia (pozyskanie pocisków JASSM było m.in. przedmiotem rozmowy Tomasza Siemoniaka z Sekretarzem Stanu USA Chuckiem Hagelem

w kwietniu br.). Decyzja zapadła 2 października br. – Kongres USA wyraził zgodę na sprzedaż do Polski 40 pocisków manewrujących JASSM wraz z odpowiednim zestawem modyfikacji dla samolotów F-16 (Operational Flight Plan upgrades, w ramach kontraktu oprogramowanie awioniki polskich F-16C/D miałyby zostać zmodernizowane do standardu M6.5) i pakietem szkoleniowym. Maksymalną wielkość kontraktu agencja DSCA (Defense Security Cooperation Agency) – która dostarczyła Kongresowi wymaganą certyfikację sprzedaży 17 września br. – ustanowiła na poziomie 500 mln USD. Zgodnie z zapowiedziami MON teraz rozpoczną się negocjacje handlowe, których przedmiotem będzie ostateczna cena, terminy dostaw, kształt pakietu logistycznego i zakres modernizacji samolotów F-16. Przedstawiciele Ministerstwa Obrony liczą na to, że w przypadku sprawnego przebiegu negocjacji pierwsze rakiety AGM-158A JASSM Polska otrzyma za kilkanaście miesięcy. W dalszej kolejności następne dostawy mogą obejmować także AGM-158B JASSM ER (Extended Range) o zasięgu wydłużonym do 1000 km.

Ocena i rekomendacje

Przyjęte przez MON priorytety w zakresie modernizacji Sił Powietrznych wydają się trafne i przemyślane, jakkolwiek *Plan modernizacji technicznej Sił Zbrojnych* zawiera istotne braki. Z całą pewnością **dużą załugą administracji rządowej jest stworzenie kompleksowego programu budowy nowego systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej**. Biorąc pod uwagę obecny stan wojsk obrony przeciwlotniczej – zarówno w ramach Sił Powietrznych jak i Wojsk Lądowych – program ten jest po prostu niezbędny. Na tym etapie należy zatem zapewnić jak najsprawniejszy przebieg przetargów i możliwie najkorzystniejsze warunki w zakresie zarówno terminu dostaw, jak i eksploatacji pozyskanych zestawów, z uwzględnieniem potencjalnych korzyści dla polskiego przemysłu obronnego związanych z „polonizacją” oraz uczestnictwem w dalszym rozwoju systemów. **Dużym sukcesem był też wybór nowego samolotu szkolnego**, co pozwoli na ostateczne wycofanie ze służby przestarzałych maszyn TS-11 Iskra i stworzenie pełnego i efektywniejszego ekonomicznie systemu szkolenia pilotów samolotów bojowych.

Polskie plany modernizacyjne w zakresie Sił

Powietrznych mają jednak istotne słabości. Mimo długiego horyzontu czasowego (niektóre programy *Planu modernizacji technicznej Sił Zbrojnych* wychodzą znacznie poza 2022 r.) brak w nich wizji dalszego rozwoju SP w kluczowych obszarach. **Największą słabością planów modernizacyjnych jest przede wszystkim brak kompleksowego programu odnoszącego się do rozwoju potencjału lotnictwa bojowego**. Polska dysponuje obecnie zaledwie 48 nowoczesnymi samolotami bojowymi (za względnie spełniające podstawowe wymogi współczesnego pola walki można uznać jeszcze 32 samoloty MiG-29). Biorąc pod uwagę współczynnik sprawności polskich maszyn (w 2011 r. ówczesny Dowódca Sił Powietrznych Gen. Lech Majewski zadeklarował, iż celem SP jest uzyskanie wskaźnika sprawności technicznej statków powietrznych na poziomie 70 proc.), ilość samolotów gotowych do natychmiastowego podjęcia działań jest jeszcze mniejsza. Brak skonkretyzowanych planów w zakresie wzmocnienia lotnictwa bojowego jest tym bardziej istotny, iż – w przypadku potencjalnego konfliktu zbrojnego – **przewaga najbardziej realnych przeciwników Polski, tj. Rosji i Białorusi, w zakresie samolotów bojowych jest najbardziej wyraźna** (na stan lotnictwa Zachodniego Okręgu Wojskowego Federacji Rosyjskiej składa się ok. 180 samolotów myśliwskich – MiG-29, MiG-31 i Su-27 – oraz ok. 100 myśliwsko-bombowych MiG-29 oraz Su-24 i Su-34). Oczywiście zaawansowany system obrony przeciwlotniczej może częściowo zniwelować wskazane braki, jednak zestawy raketowe typu „ziemia-powietrze” nie są w stanie w żadnym zakresie zapewnić wsparcia powietrznego działaniom pozostałych rodzajom wojsk, a – jak wskazują współczesne konflikty zbrojne – utrata przewagi w powietrzu oznacza również przegraną w innych wymiarach pola walki.

Oczywiście należy mieć świadomość, iż przy nawet stosunkowo wysokich nakładach Polski na rozwój Sił Zbrojnych realizacja kolejnego dużego programu – jak pozyskanie 2–3 eskadr nowych samolotów wielozadaniowych – mogłaby załamać cały plan modernizacji. Niemniej już na etapie realizacji obecnego *Planu modernizacji technicznej Sił Zbrojnych* należy rozpocząć planowanie w tym zakresie. Zważywszy na to jak skomplikowany będzie to program, jego faza analityczno-koncepcyjna powinna być rozpoczęta już na etapie realizacji planu modernizacji na

lata 2013–2022, aby zapewnić wdrażanie samolotów od razu po rozpoczęciu nowego horyzontu czasowego. Co więcej, **pozyskanie nowych perspektywicznych samolotów bojowych powinno być priorytetem kolejnego planu modernizacji technicznej**. Należy zatem już na tym etapie zabezpieczyć odpowiednie środki na realizację tego programu. Dobrym rozwiązaniem może być przykład systemu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, czyli ustawowe zagwarantowanie odpowiedniego współczynnika wydatków modernizacyjnych MON na zakup nowych samolotów.

Niezależnie od konieczności możliwie szybkiego pozyskania nowych maszyn bojowych MON powinien kontynuować zwiększanie potencjału obecnie posiadanych samolotów. Dobrym doraźnym rozwiązaniem byłaby dalsza pogłębiona modernizacja samolotów MiG-29 obejmująca integrację zachodnich typów uzbrojenia (przede wszystkim AIM-120 AMRAAM i AIM-9X Sidewinder) oraz montaż nowej stacji radiolokacyjnej (np. typu AN/APG-68(V)9). Tak wyposażone polskie MiG-29 przy ich dużej zwrotności i dobrych osiągnięciach technicznych jeszcze przez kilkanaście lat mogłyby z powodzeniem służyć w polskich Siłach Powietrznych, stanowiąc ich cenny komponent.

Należy również utrzymywać i dalej wzmacniać zdolności bojowe samolotów F-16. **Polska powinna zabiegać o pozyskanie pocisków AGM-158B JASSM ER**. Ich zasięg rzędu 1000 km umożliwiłby nie tylko potencjalne rażenie celów na obszarze Obwodu Kaliningradzkiego i Białorusi, ale też w głębi terytorium Federacji Rosyjskiej, co istotnie zwiększyłoby polski potencjał odstraszania. Polska w najbliższym okresie powinna też przeanalizować nabycie pocisków przeciwradiolokacyjnych **AGM-88 HARM** (*High-speed Anti-Radiation Missile*). Ze względu ma koniec rewersów pocisków Ch-25MP Polska nie dysponuje obecnie pociskami przeciwradiolokacyjnymi. W obliczu wprowadzania na stan sił zbrojnych Rosji i Białorusi nowych zestawów S-300 i S-400 (te ostatnie dysponując zasięgiem ok. 400 km, mogą objąć zasięgiem znaczne obszary terytorium RP) istotnie ogranicza to możliwości działania polskiego lotnictwa we własnej przestrzeni powietrznej.

W dalszej perspektywie czasowej powinno się także rozważyć wzmocnienie lotnictwa transportowego. Należy pamiętać, iż подарowane Polsce przez USA samoloty C-130E Hercules – mimo dużych możliwości

w zakresie transportu – mają za sobą 40 lat służby i wymagają znacznego wsparcia technicznego dla utrzymania ich w linii. W niedługim czasie zasadnym będzie więc rozpoczęcie prac analitycznych w zakresie zastąpienia tych samolotów w przyszłości. Należy także rozważyć zakup kolejnych samolotów C-295M w celu przebudowy ich na samoloty rozpoznania radioelektronicznego (2–3 szt.), ewentualnie rozważyć przebudowę do tego standardu wybranych maszyn użytkowanych obecnie przez SP.

Należy podjąć również wysiłki zmierzające do zapewnienia polskim F-16 szerokiego dostępu do samolotów tankowania powietrznego. Może to być osiągnięte na drodze pozyskania 2–3 takich samolotów dla Sił Powietrznych (maszyny wielozadaniowe są zdolne do realizacji zadań zarówno transportowca, jak i tankowca), jak również udziału Polski w sojuszniczej eskadrze samolotów tankowania powietrznego, na wzór tej transportu ciężkiego (eskadra tego typu stacjonuje w węgierskiej bazie lotniczej Papa i ma na stanie 4 ciężkie samoloty transportowe C-17A Globemaster III). Oddzielnym obszarem problemowym, którym w najbliższych latach należy się zająć, są bezzałogowe statki powietrzne. W strukturze Sił Powietrznych powinny się znaleźć bezzałogowce operacyjne klasy MALE (Medium Altitude, Long Endurance – średnia wysokość, duża długotrwałość lotu). W pierwszej kolejności przeznaczone do rozpoznania, w drugiej – uzbrojone (na bazie tej samej platformy). Powinny też zostać zapoczątkowane prace nad bojowymi bezzałogowymi statkami powietrznymi wykonanymi w technologii stealth. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że wbrew niektórym wypowiedziom nie mogą to być bezzałogowce, które zastąpią eksploatowane samoloty bojowe, ale statki powietrzne, które będą służyły odtworzeniu potencjału lotnictwa bojowego (dziś utraconego – „brak” czwartej, niezakupionej eskadry F-16, „przedwczesne” rozwiązanie jednej eskadry Su-22). Należy bowiem pamiętać, że BSP jeszcze długo nie będą dysponować takim udźwigiem i asortymentem lotniczych środków bojowych jak klasyczne lotnictwo bojowe (trzeba się liczyć także z utratą kontroli nad bezzałogowcem na skutek przeciwdziałania radioelektronicznego, podczas gdy w samolocie pilot zawsze w takiej sytuacji będzie mógł przejąć stery).

Konieczne jest także kontynuowanie własnych prac nad nowoczesnymi systemami radiolokacyjnymi, zwłaszcza przeznaczonymi do wykrywania obiektów wykonanych w technologii *stealth* (program P-18PL, modernizacja posiadanych radarów P-18). Należy też wprowadzić

do eksploatacji mobilne stacje wstępnego wykrywania dalekiego zasięgu (program WARTA) oraz rozwijać technologię radiolokacji pasywnej.

Rafał Lipka, Tomasz Smura

Rozdział IV

Marynarka Wojenna RP

Wprowadzenie

W zamieszczonej poniżej analizie Rafał Ciastoń pisze, że Marynarka Wojenna jest najslabiej dofinansowanym rodzajem sił zbrojnych. Jest to stwierdzenie prawdziwe, ale – niestety – należy je rozwinąć. Słabość Marynarki przejawia się nie tylko w jej stanie materialnym, lecz także – w kondycji intelektualnej. Jest swoistym paradoksem, że morski rodzaj sił zbrojnych, który jako pierwszy uczestniczył na dużą skalę w przedsięwzięciach organizowanych w ramach inicjatywy „Partnerstwo dla Pokoju”, poprzedzających rozpoczęcie starań o członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim, a także był niekwestionowaną awangardą we wdrażaniu sojuszniczych regulacji i procedur najdłużej – w wymiarze strategicznym i operacyjnym – boryka się z ponurym dziedzictwem Układu Warszawskiego. Wysoki poziom wyspecjalizowania floty w ramach bloku komunistycznego do dziś znajduje odzwierciedlenie w jej stanie sprzętowym. Ponadto chaos decyzyjny, rozliczne zamysły reformatorsko-likwidacyjne – dotyczące Marynarki na różnych szczeblach – spowodowały ukształtowanie się wśród kadry i kierownictwa morskiego rodzaju sił zbrojnych syndromu walczącej o przetrwanie „oblężonej twierdzy”, który nakazywał zabiegać przede wszystkim o utrzymanie stanu posiadania i dość skutecznie eliminował otwartą dyskusję o roli, jaką ma odgrywać w zmienionych warunkach szeroko rozumiana flota.

Obecnie Marynarka Wojenna potrzebuje przede wszystkim ożywczego impulsu, który określić można

mianem „nowego myślenia”. Niezbędne jest głębokie zredefiniowanie jej zadań, w tym przed wszystkim zerwanie z ich wąskim pojmowaniem, odwołującym się jedynie do obszarów morskich. Marynarka Wojenna, za sprawą planów pozyskania nowych okrętów podwodnych, stoi przed unikatową szansą „wkomponowania się” w narodowy potencjał odstraszania, a jednocześnie – uzyskania w niej niezwykle istotnej roli. Przy olbrzymim pożytku dla Państwa oznaczałoby to również skokową aprecjacje morskiego rodzaju sił zbrojnych, uzyskanie przezeń zupełnie nowej pozycji, co w inny sposób osiągnięte zapewne nie zostanie.

Trzeba mieć nadzieję, że olbrzymie możliwości tkwiące w nakreślonej wyżej generalnej koncepcji roli, misji i zadań Marynarki Wojennej RP zostaną dostrzeżone przez zarówno polityczno-wojskowe kierownictwo państwa, jak i samych marynarzy. Rozwiązanie to nie należy z pewnością do łatwych i obarczone jest szeregiem niezwykle poważnych ryzyk. Oznacza ono – zarówno dla polityków, jak i dla wojskowych – wejście na obszar terra incognita i zmierzenia się z wieloma problemami związanymi z cywilną kontrolą, kierowaniem, dowodzeniem, wyborem i wskazaniem celów dla morskiego komponentu narodowych sił odstraszania. Jednakże tylko podejmując ten wysiłek i ryzyko, zyskamy pewność, że niemałe środki przeznaczane na rozwój floty zainwestowane zostały dobrze, w sposób skokowo podnoszący bezpieczeństwo Polski i Polaków.

kmdr por. (rez.) dr hab. Krzysztof Kubiak

Rozdział IV

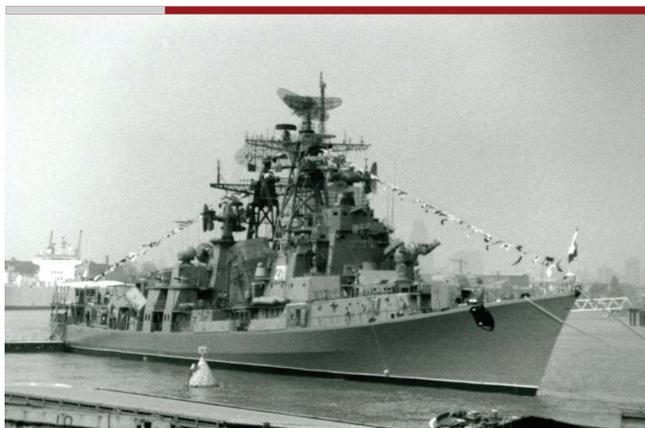
Marynarka Wojenna RP

Historia i stan obecny Marynarki Wojennej RP

Truizmem będzie stwierdzenie, iż Marynarka Wojenna od lat pozostaje najslabiej dofinansowanym rodzajem sił zbrojnych. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza jedynymi **nowymi** jednostkami uderzeniowymi, które trafiły do służby, były trzy małe okręty rakietowe proj. 660 (OORP Grom, Piorun, Orkan)¹⁸. Było to konsekwencją kilku czynników. Po pierwsze, nie istniała klarowna koncepcja rozwoju MW, co wiązało się m.in. z częstymi zmianami kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i brakiem profesjonalnego spojrzenia na proces modernizacji floty (pozyskanie nowej jednostki, biorąc pod uwagę całość procesu projektowania i budowy, rozciąga się na dwie-trzy kadencje parlamentu, a więc co najmniej tyle samo ekip rządowo-ministerialnych). Po drugie, po zakończeniu zimnej wojny i rozpadzie Układu Warszawskiego konieczne było całkowicie nowe spojrzenie na rolę i zadania Marynarki Wojennej RP oraz stworzenie wieloletniego, realnego i wiarygodnego planu rozwojowego. Po trzecie, był to rezultat wspomnianego już niewystarczającego finansowania tego rodzaju sił zbrojnych. Znaczenia nabiera zatem pytanie, jaką drogę przebyła i w jakim punkcie jest dziś polska flota wojenna.

Brzemie przeszłości

Marynarka Wojenna w okresie PRL była najbardziej wyspecjalizowanym rodzajem sił zbrojnych Ludowego Wojska Polskiego i najsilniej wpisywała się w struktury



Niszczyciel rakietowy projektu 61 MP ORP Warszawa. Źródło: fot. Robert J. Smith, Shipspotting.com.

połączonych sił zbrojnych Układu Warszawskiego. Jej podstawowym zadaniem w czasie wojny był udział w koalicyjnej operacji desantowej na Półwyspie Jutlandzkim oraz wyspach duńskich (stąd w jej składzie w szczytowym okresie funkcjonowało ok. 40 okrętów i kutrów desantowych), a także – wspólne z marynarką wojenną ZSRR i NRD – utrzymanie trwałej przewagi na Bałtyku (zwłaszcza w rejonie Cieśnin Bałtyckich i zachodniego Bałtyku) i uniemożliwienie siłom NATO (przede wszystkim RFN, Danii i Norwegii) uzyskania inicjatywy operacyjnej oraz swobody manewru na tym akwenie. Podstawowymi jednostkami uderzeniowymi pod koniec lat 80. były: niszczyciel rakietowy ORP Warszawa (w kodzie NATO typ Kashin), dozorowiec ORP Kaszub, 4 korwety rakietowe – OORP Górnik, Hutnik, Rolnik, Metalowiec (typ Tarantul), oraz 3 okręty podwodne – OORP Orzeł (typ Kilo) oraz Dzik i Wilk (typ Foxtrot). Wśród mniejszych jednostek uderzeniowych wymienić należy 12 kutrów rakietowych typu Osa-1 (proj. 205), 8 ścigaczy okrętów podwodnych typu Groźny (proj. 912M) oraz 11 kutrów zwalczania okrętów podwodnych (z.o.p.) proj. 918M. W składzie floty funkcjonowało także 12 trałowców bazowych typu Orlik (proj. 206F), 11 trałowców bazowych typu Gopło i Gardno (proj. 207D i 207P)¹⁹ oraz 2 kutry trałowe proj. B410-IVS. Wśród wspomnianych już jednostek desantowych wymienić należy: 21 średnich okrętów desantowych proj. 770D, 770MA, 771 oraz 771A, okręt dowodzenia desantem typu Grunwald (proj. 776), okręt transportowo-minowy typu Lublin (proj. 767)²⁰, kuter desantowy proj. 716²¹ oraz 12 kutrów desantowych proj. 709. Poza ww. okrętami Marynarka Wojenna dysponowała licznymi jednostkami pomocniczymi – hydrograficznymi, rozpoznania radioelektronicznego, ratowniczymi, szkolnymi, zbiornikowcami, holownikami, stacjami demagnetyzacyjnymi, wodolotami, motorówkami, barkami itp. Znaczący potencjał bojowy przedstawiało także lotnictwo MW, w składzie którego znajdowało się 28 myśliwców MiG-21bis, 6 szkolno-bojowych

¹⁸ Kadłuby ww. okrętów zostały odkupione przez Stocznnię Północną od niemieckiej stoczni Wolgast, po zjednoczeniu Niemiec budowa serii jednostek proj. 151 została tam bowiem wstrzymana.

¹⁹ Do połowy lat 90. do służby trafiły kolejne 6 jednostek typu Gardno i Mamry (proj. 207M).

²⁰ Do 1991 r. do służby trafiły kolejne 4 jednostki tego typu.

²¹ Do 1991 r. do służby trafiły kolejne 2 jednostki tego typu.

MiG-21UM, 12 samolotów szkolno-treningowych TS-11 Iskra bis D/DF, 6 samolotów rozpoznawczych TS-11 Iskra bis DF, samoloty wielozadaniowe An-2, transportowe An-28, śmigłowce z.o.p. Mi-14 PŁ (10 szt.), wielozadaniowe Mi-2, transportowe W-3 Sokół oraz ratownicze Mi-14 PS. Początek lat 90. ubiegłego stulecia to szybkie wycofywanie ze stanu MW wielu okrętów. Już w latach 1988–1994 ze stanu floty skreślono 98 jednostek (z czego 33 zostały przekazane nowopowstałej Straży Granicznej), w tym większość jednostek desantowych, które okazały się zbędne w nowych realiach. W momencie przystąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego (1999 r.) MW posiadała ok. 160 jednostek pływających, ok. 80 samolotów i śmigłowców, a jej stan etatowy wynosił ok. 17 tys. osób. Kolejne lata to dalsze wycofywanie przestarzałych generacyjnie jednostek. Do 2006 r. całkowicie wycofano ze służby takie klasy okrętów,



ORP Gen. K. Pułaski (272) – przekazana MW RP w 2000 r. fregata raketowa typu Oliver Hazard Perry. Źródło: Konflikty.pl.

jak kutry raketowe czy ścigacze i kutry z.o.p. W 2002 r. MW utraciła ostatecznie organiczne lotnictwo myśliwsko-uderzeniowe (po rozformowaniu 1. Puckiego Dywizjonu Lotniczego – następcy 34. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego).

Systematyczne wycofywanie okrętów uderzeniowych (czyli zdolnych, dzięki posiadanemu uzbrojeniu, do bezpośredniego ataku na wybrane cele przeciwnika) **nie łączyło się** z wprowadzaniem nowych jednostek – czy wręcz klas okrętów – niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania MW (np. wyspecjalizowanych czy wielozadaniowych korwet). W grupie tej, oprócz wspomnianych już jednostek proj. 660 (które przez ponad dekadę musiały czekać na zamontowanie podstawowego uzbrojenia – przeciwokrętowych

pocisków kierowanych) do służby wprowadzono jedynie mocno wyeksploatowane jednostki podarowane przez sojuszników – 2 eksamerykańskie fregaty typu Oliver Hazard Perry (OORP Gen. K. Pułaski i Gen. T. Kościuszko) otrzymane w latach 2000 i 2002 oraz 4 okręty podwodne typu Kobben (OORP Sokół, Sęp, Bielik, Kondor)²² przekazane przez Norwegię w latach 2002–2004. Co należy podkreślić, pozyskanie ww. jednostek było z założenia jedynie rozwiązaniem przejściowym, pozwalającym na zachowanie i dalsze szkolenie załóg wycofywanych okrętów (w 2003 r. ze stanu floty skreślono zarówno niszczyciel ORP Warszawa, jak i obydwa okręty podwodne klasy Foxtrot, tj. OORP Dzik i Wilk). O ile dyskusje nad nowym okrętem podwodnym nie przybrały jednak bardziej sprecyzowanego kształtu, o tyle decyzje dotyczące dużych jednostek nawodnych zostały, jak się wydawało, podjęte. W 1997 r. zainicjowano prace nad korwetą wielozadaniową (późniejszy projekt Gawron). W 2001 r. zaowocowały one rozpoczęciem budowy pierwszej jednostki, której oddanie do służby miało nastąpić w 2009 r. Umowa z 27 listopada 2001 r. przewidywała budowę 1 okrętu oraz opcję na 6 kolejnych jednostek. Niestety już rok później, w celu wykonania decyzji nr 34 Ministra Obrony Narodowej o ograniczaniu wydatków budżetowych z 23 grudnia 2002 r., projekt ograniczono do zaledwie 1 jednostki. Problemy z finansowaniem i decyzją co do ostatecznego kształtu jednostki sprawiły, iż w 2009 r. zamiast oddania okrętu do służby nastąpiło całkowite wstrzymanie dalszego finansowania jego budowy. W lutym 2012 r. premier Donald Tusk ogłosił decyzję o rezygnacji z *bezsensownego* projektu, zaś we wrześniu tego samego roku minister obrony narodowej Tomasz Siemoniak stwierdził, iż okręt zostanie jednak dokończony, lecz nie jako wielozadaniowa korweta, ale patrolowiec Ślężak.

²² Piąta jednostka - ORP Jastrzęb - została przekazana jako źródło części zamiennych.

Losy tego projektu stały się symbolem opisanych we wstępie problemów polskiej Marynarki Wojennej, tych związanych zarówno z finansowaniem, jak i procesem decyzyjnym. Uwzględniając głosy krytyki dotyczące projektu 621, należy mieć na uwadze, iż cena jednostkowa okrętu przy serii liczącej 6–7 jednostek oraz jasnym określeniu parametrów taktyczno-technicznych byłaby odpowiednio niższa, MW miałyby zaś szansę



Wizualizacja budowanego obecnie okrętu patrolowego ORP Ślężak. Źródło: Thales.

posiadać nowoczesne, dysponujące różnorodnym uzbrojeniem jednostki, zdolne do pełnienia służby nie tylko na Bałtyku, lecz także poza nim, a więc również – do działania w ramach zespołów sojuszniczych. Co więcej, patrząc na kształt przyszłego okrętu obrony wybrzeża (proj. Miecznik), można dojść do wniosku, iż będzie on mocno zbliżony do Gawrona (zasadniczą różnicą będzie brak śmigłowca pokładowego). Biorąc zaś pod uwagę, iż okręt patrolowo-minowy Czaplą będzie oparty o ten sam kadłub co Miecznik, to Marynarka Wojenna wzbogaci się o 6 (7 wliczając okręt Ślężak) okrętów podobnej wielkości, choć należących do 3 różnych klas. Okręty te będą jednak dysponowały mniejszym potencjałem bojowym niż klasyczne korwety wielozadaniowe, a sam proces pozyskiwania będzie bardziej rozciągnięty w czasie. Jest to koronny przykład z jednej strony utrzymującego się braku umiejętności wykorzystania potencjału MW w budowie systemu obronnego państwa, z drugiej zaś – nieznamomości realiów współczesnego rynku uzbrojenia wykazywanej przez decydentów polityczno-wojskowych szczebla centralnego. Towarzyszy temu instytucjonalna słabość floty, która nie potrafi stanu tego zmienić.

Polska Marynarka Wojenna obecnie

Marynarka Wojenna dysponuje obecnie ok. 40 okrętami bojowymi, ponad 40 jednostkami pomocniczymi

i bazowymi środkami pływającymi oraz 44 samolotami i śmigłowcami. Jest trzecim pod względem liczebności rodzajem SZ, a służbę w jej szeregach pełni 8,1 tys. osób.

W składzie MW funkcjonują 3 związki taktyczne –

3. Flotylla Okrętów (Gdynia), **8. Flotylla Obrony Wybrzeża** (Świnoujście) oraz **Brygada Lotnictwa Marynarki Wojennej** (Gdynia). Głównym związkiem taktycznym i siłą uderzeniową MW jest 3. FO, w skład której wchodzi m.in.²³:

- » Dywizjon Okrętów Bojowych, tworzony przez 2 fregaty rakietowe (OORP Pułaski i Kościuszko), korwetę z.o.p. (ORP Kaszub) oraz 3 małe okręty rakietowe (OORP Orkan, Grom, Piorun);
- » Dywizjon Okrętów Podwodnych (OORP Orzeł oraz Sokół, Sęp, Bielik, Kondor);
- » Dywizjon Okrętów Wsparcia (okręty ratownicze OORP Lech i Piast, okręt szkolny ORP Wodnik, kutry ratownicze OORP Mačko i Zbyszko);
- » Dywizjon Zabezpieczenia Hydrograficznego (okręty hydrograficzne OORP Arctowski i Heweliusz, 2 kutry i 3 motorówki hydrograficzne oraz żaglowiec szkolny ORP Iskra);
- » Grupa Okrętów Rozpoznawczych (okręty rozpoznania radioelektronicznego OORP Nawigator i Hydrograf);
- » Nadbrzeżny Dywizjon Rakietowy (z wyrzutniami pocisków NSM);
- » 9. Dywizjon Przeciwlotniczy;
- » 43. Batalion Saperów;
- » Oddział Zabezpieczenia MW;
- » Komenda Portu Wojennego Gdynia.

W składzie 3. FO znajdują się wszystkie okręty uderzeniowe MW (11 jednostek). Służbę w niej pełni ponad 3 tys. marynarzy stacjonujących w Gdyni oraz w jednostkach na Półwyspie Helskim, w Rozewiu i w Ustce.

Drugim okrętowym związkiem taktycznym MW jest 8. Flotylla Obrony Wybrzeża w Świnoujściu, której głównym zadaniem jest obrona polskich obszarów morskich, utrzymanie reżimu operacyjnego

²³ W grudniu 2013 r. ze służby zostały wycofane 2 ostatnie korwety rakietowe proj. 1241 (OORP Rolnik i Metalowiec).

w przybrzeżnej strefie obrony oraz udział w obronie wybrzeża morskiego. W jej skład wchodzi m.in.:

- » 2. Dywizjon Okrętów Transportowo-Minowych (okręty transportowo-minowe OORP Lublin, Gniezno, Kraków, Poznań, Toruń);
- » 12. Dywizjon Trałowców;
- » 13. Dywizjon Trałowców (miejsce stacjonowania – Gdynia)²⁴;
- » 8. Dywizjon Przeciwlotniczy;
- » 8. Batalion Saperów MW;
- » Komenda Portu Wojennego Świnoujście²⁵.



Śmigłowiec zwalczania okrętów podwodnych Mi-14PŁ w barwach MW RP.
Źródło: Konflikty.pl.

Służbę w 8. FOW pełni blisko 2 tys. marynarzy, oprócz Świnoujścia i Gdyni głównymi miejscami stacjonowania są Dziwnów oraz Kołobrzeg.

W skład Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej oprócz dowództwa wchodzi 43. i 44. Baza Lotnictwa Morskiego (BLoTM).

43. BLoTM w Gdyni-Babich Dołach dysponuje: 5 śmigłowcami ratowniczymi W-3RM Anakonda, 4 pokładowymi śmigłowcami z.o.p. SH-2G, 2 śmigłowcami transportowymi W-3T, 2 śmigłowcami transportowymi Mi-17, 2 śmigłowcami Mi-2 oraz 4 samolotami transportowymi An-28TD.

44. Kaszubsko-Darłowska BLoTM (lotniska w Siemirowicach i Darłowie) posiada na stanie: 2 śmigłowce ratownicze Mi-14PŁ/R, 2 W-3RM Anakonda, 8 śmigłowców z.o.p. Mi-14PŁ, 3 śmigłowce Mi-2, 8 samolotów patrolowo-rozpoznawczych An-28 B1R/ B1RM BIS, 2 samoloty monitoringu ekologicznego An-28E.

Doktryna, zadania i główne problemy Marynarki Wojennej RP

Rola i zadania MW w systemie obrony państwa oraz w operacjach sojuszniczych

Przyjęta w 2009 r. *Strategia Obronności RP* w następujący sposób określa zadania MW: *Marynarka Wojenna przeznaczona jest do obrony interesów państwa na polskich obszarach morskich, morskiej obrony wybrzeża oraz udziału w lądowej obronie wybrzeża we współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych w ramach strategicznej operacji obronnej. Zgodnie ze zobowiązaniami międzynarodowymi Marynarka Wojenna utrzymuje zdolności do realizacji zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa zarówno w obszarze Morza Bałtyckiego, jak i poza nim. Podstawowym zadaniem Marynarki Wojennej jest obrona i utrzymanie morskich linii komunikacyjnych państwa podczas kryzysu i wojny oraz niedopuszczenie do blokady morskiej kraju. W czasie pokoju Marynarka Wojenna wspiera działania Straży Granicznej w obszarze morskich wód terytorialnych i wyłącznej strefy ekonomicznej. W ramach dostosowania sił morskich Rzeczypospolitej Polskiej do wymagań sojuszniczych Marynarka Wojenna dysponować będzie jednostkami zapewniającymi aktywny udział w projekcji sił połączonych NATO i UE.*

W przytoczonym zapisie widać swego rodzaju dualizm zadań MW. Z jednej strony musi być ona zdolna do prowadzenia, w ramach sił połączonych, strategicznej operacji obronnej i zabezpieczenia morskich linii komunikacyjnych, z drugiej zaś – do zapewnienia bezpieczeństwa poza obszarem Morza Bałtyckiego oraz aktywnej partycypacji w projekcji sił połączonych Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Na archiwalnej już stronie Marynarki Wojennej (www.mw.mil) zadania te dzielone są na operacyjne oraz sojusznicze.

²⁴ Ogółem w składzie obu dywizjonów funkcjonuje 12 trałowców typu Gardno, 4 trałowce typu Mamry,

1 trałowiec typu Gopło oraz 3 niszczyciele min typu Flaming, a także okręt dowodzenia siłami przeciwminowymi ORP Kontradmiral Xawery Czernicki.

²⁵ W składzie 8. FOW funkcjonują również: zbiornikowiec Z-8, stacja demagnetyzacyjna SD-11, a także holowniki, kutry, kutry transportowe, barki i motorówki.

W pierwszej z ww. grup znajdują się:

- » realizacja zadań polskiej morskiej racji stanu (zapewnienie swobody transportu morskiego, utrzymanie bezpieczeństwa żeglugi na szlakach komunikacyjnych, demonstrowanie bandery);
- » zapewnienie wczesnego wykrycia symptomów zagrożenia bezpieczeństwa państwa od strony morza;
- » realizacja programowych zadań szkolenia bojowego jednostek i przygotowanie sił do realizacji zadań w czasie zagrożenia i wojny;
- » utrzymanie wysokiej gotowości bojowej i mobilizacyjnej do realizacji zadań obrony operacyjnej morskiej granicy państwa i polskich obszarów morskich;
- » wsparcie Straży Granicznej w ochronie morskiej granicy państwowej i polskiej strefy ekonomicznej;
- » udział w ratowaniu życia w polskiej strefie ratownictwa SAR (Search and Rescue) oraz ratownictwo załóg samolotów we współdziałaniu z Wojskami Lotniczymi i Obrony Powietrznej²⁶;
- » zapewnienie wczesnego wykrycia symptomów zagrożenia bezpieczeństwa państwa od strony morza;
- » zapewnienie bezpieczeństwa żeglugi na polskich obszarach morskich przez Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej istniejące obecnie na zasadach instytucji i urzędu państwowego;
- » demonstrowanie obecności morskiej w strefie zainteresowania państwa (32,8 tys. km² Wyłącznej Strefy Ekonomicznej i ponad 140 tys. km² obszaru zainteresowania Państwa);
- » udział w ochronie ekologicznej polskich obszarów morskich;
- » utrzymywanie gotowości do udziału w misjach pokojowych organizacji międzynarodowych oraz uczestniczenia w programie „Partnerstwo dla Pokoju”,
- » a także współpracy bilateralnej i multilateralnej z siłami morskimi innych państw;
- » odparcie uderzeń przeciwnika z kierunku morskiego;
- » zwalczanie sił przeciwnika w strefie obrony Marynarki Wojennej we współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych;
- » utrzymanie panowania na morzu w przybrzeżnej strefie obrony;

- » udział w obronie przeciwdesantowej wybrzeża morskiego we współdziałaniu z wojskami lądowymi i wojskami lotniczymi – zwalczanie desantów morskich przeciwnika.

W grupie drugiej zaś:

- » zapewnienie systematycznego monitoringu sytuacji morskiej w strefie obrony i rejonach przyległych, samodzielnie i we współdziałaniu z siłami morskimi nadbałtyckich państw NATO;
- » zapewnienie bezpieczeństwa żeglugi na liniach komunikacji morskiej przechodzących wzdłuż strefy obrony Marynarki Wojennej;
- » utrzymywanie ciągłości funkcjonowania systemu ratownictwa morskiego w polskiej strefie odpowiedzialności SAR, zgodnie z normami międzynarodowymi i NATO;
- » utrzymanie w gotowości sił i środków zdolnych do natychmiastowego reagowania w sytuacjach incydentalnych na morzu lub przeciwdziałania nagle powstałym zagrożeniom w strefie obrony, do czasu rozwinięcia sił Sojuszu;
- » wydzielenie określonego składu sił okrętowych i lotnictwa morskiego do wielonarodowego zgrupowania morskich sił reagowania Sojuszu.

Jest rzeczą oczywistą, iż strukturę rodzaju sił zbrojnych powinny określać zadania, jakie są przed nim stawiane. W tym kontekście należy zatem sięgnąć do dokumentu koncepcyjnego, jakim jest *Wizja Sił Zbrojnych RP – 2030* opracowana przez Departament Transformacji MON w 2008 r. W punkcie 70. opisano założenia dotyczące funkcjonowania Marynarki Wojennej: *Marynarka Wojenna będzie składała się z trzech zasadniczych komponentów: sił okrętowych, lotniczych i brzegowych. Będą to siły o wysokiej efektywności działań oraz sprawnej adaptacji do zmiennych warunków środowiska morskiego. MW będzie posiadała organiczne środki transportu morskiego niezbędne do przerzutu sił i logistycznego zabezpieczenia przyszłych operacji SZ RP poza granicami kraju. Trzonem sił okrętowych będą korwety wielozadaniowe.*

²⁶ Zapis oryginalny.

Będą one zapewniały ochronę linii komunikacyjnych oraz realizację szerokiego spektrum zadań na wodach przybrzeżnych, zarówno na Bałtyku, jak i w znacznym oddaleniu od własnych baz. W obszarze wyłącznej strefy ekonomicznej znaczącą rolę będą odgrywały okręty patrolowe zdolne do wykonania zaskakującego ataku raketowego.

Już pobieżna lektura powyższego tekstu pozwala stwierdzić że – przynajmniej w części dotyczącej MW – dokument ten uległ poważnej dezaktualizacji. Marynarka pilnie wymaga zatem stworzenia nowych opracowań określających jej misję, rolę i zadania z uwzględnieniem obecnych realiów. Po rezygnacji z programu Gawron trzoniem sił okrętowych nie będą bowiem korwety wielozadaniowe (a nawet jeśli okręty obrony wybrzeża projektu Miecznik mają je przypominać, to trudno mówić o *trzonie* w odniesieniu do 3 jednostek). Warto tu zatem postawić pytanie, jakiego typu jednostki będą realizowały *szerokie spektrum zadań [...] w znacznym oddaleniu od własnych baz*. Według zapewnień adm. Tomasza Mathei będzie to właśnie Miecznik, którego priorytety zadaniowe oraz wyposażenie, mimo znacznych podobieństw, będą odróżniać go od tradycyjnej korwety wielozadaniowej. Trudno zrozumiałym jest również zapis o okrętach patrolowych atakujących cele nawodne przy użyciu pocisków raketowych. Patrolowiec jest z reguły jednostką o uproszczonej konstrukcji i ograniczonym wyposażeniu, na jego uzbrojenie składają się systemy artyleryjskie średniego i małego kalibru, a ewentualne uzbrojenie raketowe ogranicza się do pocisków przeciwlotniczych krótkiego zasięgu²⁷.



Wyrzutnia pocisków NSM Nadbrzeżnego Dywizjonu Rakietowego. Źródło: M. Dura, Defence24.pl.

Zadań MW związanych z obroną wybrzeża i utrzymaniem panowania w przybrzeżnej strefie obrony nikt nie podważa, inaczej wygląda natomiast kwestia prowadzenia operacji poza obszarem Morza Bałtyckiego. W dyskusjach na temat pożądanej struktury i wyposażenia MW często powraca argument, iż interesy RP jako państwa morskiego ograniczają się do ww. obszaru, a skoro tak, to MW nie potrzebuje jednostek oceanicznych (np. fregat, ale również korwet wielozadaniowych czy dużych okrętów podwodnych). Wydaje się, iż przejawem podobnego myślenia może być sklasyfikowanie Miecznika jako okrętu obrony wybrzeża, a więc niejako odżegnanie się od ambicji pełnomorskich i skupienie na strefie litoralnej.

Tego rodzaju argumentacja wydaje się jednak wątpliwa. Nawet jeśli pominiemy ważną rolę MW, jaką jest prezentowanie własnej bandery i pełnienie funkcji dyplomatycznej, rozumianej jako *zdolność sił morskich do powiększania prestiżu państwa w oczach społeczności międzynarodowej oraz stworzenia warunków do prowadzenia przez dyplomatów negocjacji z pozycji siły*²⁸, to zauważyć należy, iż nie tylko zobowiązania sojusznicze, lecz także interesy gospodarcze mogą wymagać obecności polskich jednostek w regionach takich jak np. Róg Afryki. Biorąc pod uwagę plany dotyczące transportu drogą morską skroplonego gazu ziemnego (LNG) z Kataru, należy również liczyć się z koniecznością aktywnego ucze-snictwa MW w operacjach podobnych do „Atalanty” czy „Ocean Shield”. Regionem zaangażowania nie musi być oczywiście wyłącznie Róg Afryki czy Zatoka Gwinejska (choć przykłady te pokazują jak aktualnym problemem pozostaje piractwo i jak skomplikowanym, wymagającym wielonarodowych wysiłków zadaniem jest jego zwalczanie). Warto tu wspomnieć również o fakcie posiadania przez RP, jako członka międzynarodowej Organizacji Dna Morskiego, wyłącznego prawa do eksploatacji działki położonej we wschodniej części Oceanu Spokojnego, zajmującej powierzchnię 75 tys. km².

²⁷ Okręty proj. Czapla mają być uzbrojone w rakiety przeciwlotnicze, w wypadku Ślązaka z takiego uzbrojenia zrezygnowano.

²⁸ A. Makowski, Siły morskie współczesnego państwa, Gdynia 2000.

I chociaż dziś eksploatacja zalegających tam złóż (głównie miedzi, manganu, niklu i kobaltu) jest nieopłacalna, niewykluczone, iż w dłuższej perspektywie stan ten ulegnie zmianie, co uczyni obecność floty w tym regionie co najmniej pożądaną.

Powracając do kwestii zobowiązań sojuszniczych, warto przypomnieć, że w ciągu ostatniej dekady polskie okręty brały udział w trzech operacjach międzynarodowych, tj. „Enduring Freedom”, „Iraqi Freedom” (ORP Kontradmiral X. Czernicki) oraz „Active Endeavour” (OORP Kondor, Bielik, Gen. K. Pułaski i Kontradmiral X. Czernicki), a także, iż Polska przyjęła w 2008 r. cele SZ NATO, obejmujące m.in. utrzymanie sił zdolnych do działań w ramach Stałych Zespołów Sił Morskich (cel M0030), Sił Morskich o Różnicowanej Gotowości (M0035) i Rozszerzonych Zdolności Reagowania na Morzu (M2200). Planując zakupy nowych jednostek, należy zatem mieć na uwadze, by były one w stanie wykonywać również tego rodzaju zadania.

Główne problemy Marynarki Wojennej RP

W przedstawionej w marcu 2012 r. *Koncepcji rozwoju MW* zaprezentowano następujące dane dotyczące ówczesnej i prognozowanej liczby jednostek²⁹:

Rodzaj uzbrojenia	2012	2022	Potencjał ilościowy w 2022 w proc.
Okręty bojowe	41	17	42
Jednostki pomocnicze	15	3	20
Bazowe środki pływające	30	2	7
Samoloty	12	12	100
Śmigłowce	29	8	28

Powyższe zestawienie pokazuje wyraźnie, że w najbliższych latach głównym problemem Marynarki – a zarazem **zagrożeniem** dla prawidłowego wykonywania przez nią zadań – będzie gwałtowne wycofanie większości okrętów i śmigłowców. Lata zaniedbań sprawią, iż na początku kolejnej dekady jedynymi spośród aktualnie używanych jednostek uderzeniowych MW będą 3 małe okręty rakietowe typu Orkan, okręt podwodny ORP Orzeł oraz fregata ORP Gen. K. Pułaski (5 z 11 używanych obecnie jednostek)

wykorzystywana głównie do celów szkoleniowych. Jednocześnie do 2022 r. do służby powinny trafić 3 okręty obrony wybrzeża, 3 okręty patrolowe oraz 2 okręty podwodne nowego typu, do 2025 r. natomiast – ostatni z okrętów podwodnych. Włączając w to zestawienie patrolowiec Ślązak, można zauważyć, iż w momencie zakończenia programu modernizacji w 2030 r. MW będzie dysponować jedynie 10 okrętami uderzeniowymi (wszystkie użytkowane obecnie jednostki zostaną już skreślone ze stanu floty), w tym 7 nawodnymi (przy czym 4 z nich będą pozbawionymi uzbrojenia rakietowego patrolowcami). Wprowadzanie nowych klas okrętów w systemie trójkowym podyktowane jest naturalnym „cyklem życia” jednostek. Podczas gdy jedna z nich utrzymywana jest w gotowości bojowej, druga odtwarza zdolności bojowe, trzecia zaś przechodzi okresowe remonty, co oznacza, iż w danej chwili do zadań związanych z obroną wybrzeża mogą być dostępne 1–2 okręty klasy Miecznik oraz 1–2 okręty klasy Orka (pod warunkiem jednak, że żaden z nich nie będzie w tym czasie pełnił zadań w ramach misji sojuszniczej). Powyższe zastrzeżenia nie dotyczą wyłącznie okrętów uderzeniowych. W miejsce wycofanych 12 śmigłowców z.o.p. (8 Mi-14PŁ i 4 SH-2G) do służby wprowadzonych ma zostać 6 maszyn. W grupie maszyn CSAR w 2015 r. mają trafić do służby 3 nowe śmigłowce, kolejne 3 w latach 2022–2026. Jednocześnie w latach 2017–2018 skończą się rezerwy 2 Mi-14PŁ/R. W latach 2021–2022 ze służby najprawdopodobniej zostaną wycofane także 3 śmigłowce typu Anakonda, co w efekcie będzie oznaczać spadek z 9 użytkowanych obecnie maszyn tej klasy do 7. **Z tego punktu widzenia koniecznym jest kontynuowanie wysiłku ukierunkowanego na odbudowę MW po 2030 r.**, tak aby z jednej strony zwiększała ona swój potencjał ilościowy, z drugiej zaś, aby proces zastępowania jednostek pływających (oraz samolotów i śmigłowców) zachował ciągłość i w dalszej przyszłości nie skutkował dramatycznym załamaniem potencjału floty.

²⁹ Ostatnia kolumna nie pochodzi z ww. dokumentu.

Marynarka Wojenna nie wpisuje się dziś w system obrony powietrznej kraju.

Jedynymi okrętami posiadającymi rakietowe uzbrojenie przeciwlotnicze średniego zasięgu są fregaty typu OHP (pociski SM-1 w nieznaney liczbie). Jednocześnie, zgodnie z zapisami *Koncepcji rozwoju MW*, priorytety modernizacji SZ – także ten dotyczący obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej – mają być odzwierciedlone w rozwoju MW. Oznacza to, iż flota powinna pozyskać uzbrojenie podobnej klasy co system Wisła dla Sił Powietrznych, a jego potencjalnym nośnikiem w ciągu najbliższych 15 lat **mógłby być wyłącznie** OOW typu Miecznik. Biorąc pod uwagę, iż granica morska stanowi 12,5 proc. ogółu granicy państwa (26 proc. jeśli odliczyć



ORP Orzeł (291) proj. 877E (Kilo) został zwodowany w 1985 r. i jest obecnie najnowocześniejszym i najmłodszym okrętem podwodnym MW RP.
Źródło: Defence24.pl.

granice z Niemcami, Czechami i Słowacją), a kierunek północny jest jednym z bardziej zagrożonych użyciem środków napadu powietrznego potencjalnego agresora i koniecznym jest zapewnienie parasola przeciwlotniczego i przeciwrakietowego nad okrętami wykonującymi zadania na wodach pozabałtyckich, pozyskanie jednostek uzbrojonych w zestawy przeciwlotnicze średniego zasięgu powinno być jednym z priorytetów modernizacji tego rodzaju SZ. Jednocześnie należy zaznaczyć, iż uzbrojenie OOW w pociski zdolne do zwalczania celów balistycznych nie sprawi, iż okręt ten będzie w stanie tego rodzaju cele zwalczać. Kluczową rolę odgrywają tu charakterystyki podkładowych systemów wykrywania i namierzania

celów oraz systemu dowodzenia walką – te z kolei (jak np. amerykański system Aegis, oparty o radar AN/SPY-1) charakteryzują się tak znaczącym poborem mocy, iż ich zastosowanie na okrętach mniejszych niż fregata jest w zasadzie niemożliwe.

Polska MW nie posiada dziś zdolności do uderzeń na cele lądowe przy użyciu pocisków rakietowych³⁰, co sprawia, **że potencjał odstraszania floty faktycznie nie istnieje.** Jednocześnie należy zaznaczyć, iż platformy okrętowe, z uwagi na swoją mobilność, zdolność do operowania spoza terytorium państwa i jego wód terytorialnych, są doskonałymi nośnikami tego rodzaju uzbrojenia i – jak pokazuje przykład niemal wszystkich operacji wojennych z udziałem USA i NATO na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza – były używane we wszystkich fazach konfliktu. Zdolność do tego rodzaju uderzeń wpisana jest w założenia programu Miecznik, jednak trudno zakładać, by w przypadku tego projektu były to pociski dysponujące zasięgiem podobnym chociażby do francuskiego MdCN czy amerykańskiego pocisku typu Tomahawk. **Nośnikiem takich pocisków mógłby i powinien się za to stać okręt podwodny projektu Orka**, dysponujący przecież dodatkowym atutem w postaci skrytości działania i zdolności podejścia do potencjalnego celu. Idea uzbrojenia Orki w pociski manewrujące doskonale wpisuje się w koncepcję Polskich Kłów i jako taka powinna być wcielana w życie, co w sposób nieporównywalny zwiększyłoby zdolności uderzeniowe MW RP oraz nadało jej charakteru strategicznego.

Od momentu wycofania ze służby myśliwców MiG-21bis **MW nie posiada w swojej strukturze lotnictwa myśliwsko-uderzeniowego** i podchodząc do tematu realistycznie, trudno się spodziewać, by stan ten miał szanse ulec zmianie. Nie jest to jednak absolutnie niezbędne dla prawidłowej realizacji zadań floty. Co jednak wydaje się opcją godną rozważenia, to **pozyskanie lotniczych pocisków przeciwokrętowych oraz przeszkolenie pilotów co najmniej 1 eskadry F-16 (ew. perspektywicznych samolotów V generacji)**

³⁰ Z uwagi na ograniczony zasięg nie są tu brane pod uwagę pociski NSM Nadbrzeżnego Dywizjonu Rakietowego.

w zakresie atakowania celów morskich. Wszystkie 3 użytkowane obecnie przez MW typy pocisków przeciwookrętowych (tj. Harpoon, RBS-15 oraz NSM) występują również w wersjach lotniczych. Posiadanie systemu uzbrojenia tej klasy wpisująłoby się w ideę strategicznej operacji obronnej, prowadzonej przez wydzielone siły połączone poszczególnych rodzajów SZ.

Plany modernizacyjne Marynarki Wojennej RP

Zgodnie z zaprezentowaną w marcu 2012 r. i rozpisaną na 3 etapy (do roku 2022, 2026 i 2030) *Koncepcją rozwoju MW*³¹ marynarka RP ma do 2030 r. wzbogacić się o szereg jednostek różnych klas – okrętów zarówno bojowych (w tym uderzeniowych), jak i pomocniczych³².

- » Okręt obrony wybrzeża projektu Miecznik (pierwotnie 2 jednostki do 2022 r., kolejna do 2026 r., według obecnych założeń wszystkie 3 mają wejść do służby w latach 2017–2019) ma być przeznaczony do patrolowania i ochrony torów podejściowych, zwalczania celów nawodnych (uzbrojeniem raketowym, torpedowym i artyleryjskim), podwodnych (uzbrojeniem torpedowym), lotniczych (uzbrojeniem raketowym i artyleryjskim) oraz lądowych (uzbrojeniem raketowym i artyleryjskim). Ma także pełnić funkcję okrętu dowodzenia zespołem oraz posiadać zdolność wsparcia morskich zgrupowań zadaniowych w zakresie wykrywania i zwalczania celów na- i podwodnych. Miecznik będzie mógł przenosić zespoły sił specjalnych i odgrywać rolę okrętu wsparcia, a także przenosić platformy bezzałogowe (do 11 m długości) oraz przyjmować³³ śmigłowce o masie do 11 t. Wyporność jednostki oscylować ma w granicach 2 tys. t, przy długości nie przekraczającej 100 m. Okręt ma być autonomiczny przez 30 dni, przy oczekiwanym zasięgu 6 tys. Mm.
- » Okręt patrolowy z funkcją zwalczania min projektu Czapla (pierwotnie 1 jednostka do 2026 r., 2 kolejne do 2030 r., aktualnie wszystkie 3 okręty mają wejść do służby w latach 2020–2022) ma być zbudowany w oparciu o tę samą platformę co Miecznik, ma jednak być od niego mniejszy (1600 t wyporności, przy długości 80–100 m) oraz charakteryzować się większą autonomicznością i zasięgiem (odpowiednio

– 45 dni i 10 tys. Mm). Uzbrojenie patrolowca ma zostać ograniczone do 1 armaty średniego kalibru, 2 małego kalibru oraz 2 wkm-ów. Uzbrojenie raketowe stanowić mają wyłącznie pociski przeciwlotnicze (zapewne krótkiego zasięgu). Okręt, obok możliwości przenoszenia grup sił specjalnych, ma przenosić drużynę płetwonurków minerów. Ponadto, w zależności od pełnionych w danym momencie zadań, okręt ma posiadać możliwość zabierania tzw. modułów misji (podobnie jak Ślązak).

- » Patrolowiec Ślązak ma wejść do służby w 2016 r. Zaprojektowany jako wielozadaniowa korweta okręt nie będzie posiadał uzbrojenia raketowego, a jedynie artyleryjskie, jednak przedstawiciele marynarki nie wykluczają, iż w przyszłości możliwe będzie zainstalowanie tego rodzaju systemów. Przy wyporności 2150 t jasnym jest, iż dozbrojenie nie powodowałoby technicznych trudności.
- » Okręt podwodny nowego typu Orka (pierwotnie 2 jednostki do 2022 r., ostatnia do 2030 r., aktualnie ostatnia jednostka ma zostać dostarczona do roku 2025) ma mieć wyporność ok. 2 tys. t oraz być wyposażony w niezależną od powietrza siłownię (Air Independent Propulsion, AIP), co może wydłużyć możliwość operowania w zanurzeniu do nawet 3 tygodni. Oprócz uzbrojenia torpedowego Orka ma przenosić pociski raketowe do zwalczania okrętów oraz celów naziemnych (wciąż pozostaje jednak kwestią otwartą, czy okręt powinien być również nosicielem pocisków manewrujących, zdolnych do atakowania celów w głębi lądu).
- » W latach 2015–2017 MW ma otrzymać pierwsze z nowych śmigłowców z.o.p. (4 szt.), 2 ostatnie mają zostać zakupione po roku 2022.

³¹ Część zapisów ww. dokumentu uległa modyfikacji, co zostało odzwierciedlone w tekście.

³² W *Koncepcji rozwoju MW* poszczególne klasy okrętów przypisano, w zależności od realizowanych przez nie zadań, do 5 obszarów zdolności MW, tj. rażenia, przetrwania i ochrony wojsk, rozpoznania, wsparcia działań oraz przerzutu i mobilności wojsk.

³³ Śmigłowce nie będą więc stale bazować na okrętach ww. typu.

Obok okrętów uderzeniowych do służby trafić mają także (w obszarze zdolności do przetrwania i ochrony wojsk):

- » 3 niszczyciele min typu Kormoran II (pierwszy okręt w 2016 r., kolejne 2 jednostki w 2019 r. i 2022 r.),
- » 2 okręty ratownicze (proj. Ratownik, pierwszy do 2022 r., drugi do 2026 r.),
- » 6 śmigłowców poszukiwawczo-ratowniczych (pierwsze 3 przed końcem 2015 r., kolejne 3 po roku 2022).

Ponadto do 2026 r. do służby trafić mają 4 bezzałogowe systemy poszukiwania i zwalczania min (program Kijanka), dostawa kolejnych 6 planowana jest w ostatnim etapie modernizacji, do roku 2030. W drugim i trzecim etapie modernizacji planowane jest także nabycie 2 przeciwlotniczych zestawów raketowych krótkiego zasięgu do obrony baz.

Innymi jednostkami, które mają zostać pozyskane (w obszarze zdolności do rozpoznania) są:

- » 2 okręty rozpoznania radioelektronicznego (proj. Delfin, po 1 okręcie w pierwszym i drugim etapie),
- » 3 okrętowe oraz 3 lądowe bezzałogowe samoloty rozpoznawcze (po 2 maszyny w etapie pierwszym oraz po 1 w etapie drugim),

W obszarze zdolności do wsparcia działań MW pozyskać ma:

- » okręt hydrograficzny (proj. Hydrograf),
- » pływającą stację demagnetyzacyjną (proj. Magneto),
- » barkę ekologiczną (proj. Ekotank, wszystkie ww. w etapie pierwszym),
- » zbiornikowiec paliwowy (proj. Supply, etap drugi),
- » okręt wsparcia logistycznego (projekt Bałtyk, według założeń miał być on realizowany w etapie trzecim, możliwe jest jednak przyśpieszenie zakupu),
- » 9 kutrów transportowych (proj. Transhol),
- » 6 holowników (proj. Holownik).

W obszarze przerzutu i mobilności wojsk pozyskany ma zostać okręt wsparcia operacyjnego (proj. Marlin, realizowany w pierwszym etapie modernizacji).

W przypadku tej jednostki Inspektorat Uzbrojenia MON określił bliżej oczekiwane parametry taktyczno-techniczne: wyporność 10 tys. t, długość 130 m, szer.

25 m, zbiorniki na 3-6 tys. t paliwa 500-1000 t wody, hangar oraz lądowisko dla śmigłowca oraz możliwość zaokrętowania od 100 do 200 żołnierzy.

W obszarze zdolności do rażenia planowane jest także pozyskanie drugiego nadbrzeżnego Dywizjonu Raketowego z pociskami NSM. W ten sposób w 2030 r. stan MW RP przedstawiałby się jak w tabeli poniżej.

planowany stan marynarki w 2030 r.

lp.	Rodzaj sprzętu	Liczba
1.	Okręt obrony wybrzeża	3
2.	Okręt patrolowy z funkcją zwalczania min	3
3.	Patrolowiec	1
4.	Okręt podwodny nowego typu	3
5.	Niszczyciel min	3
6.	Okręt rozpoznania radioelektronicznego	2
7.	Okręt hydrograficzny	1
8.	Pływająca stacja demagnetyzacyjna	1
9.	Barka ekologiczna	1
10.	Zbiornikowiec paliwowy	1
11.	Okręt wsparcia logistycznego	1
12.	Okręt wsparcia operacyjnego	1
13.	Okręt dowodzenia walką minową	1 (ORP Kontradm. X. Czernicki)
14.	Kuter transportowy	9
15.	Holownik	6
16.	Śmigłowiec z.o.p.	6
17.	Śmigłowiec poszukiwawczo-ratowniczy	7 (w tym 1 z obecnie użytkowanych W-3)
18.	Samolot patrolowo-rozpoznawczy	10
19.	Pokładowy/ lądowy bezzałogowy samolot rozpoznawczy	3/3
20.	Bezzałogowy system poszukiwania i zwalczania min	10
21.	Przeciwlotniczy zestaw raketowy krótkiego zasięgu	2
22.	Nadbrzeżny dywizjon raketowy	2

Ocena i rekomendacje

Aby dokonać oceny programu modernizacji Marynarki Wojennej RP, należy na wstępie podkreślić, iż znaczącą wartością jest już sam fakt jego istnienia. Jeszcze większą wartość będzie stanowił jego zgodna z założeniami realizacja, a po 2030 r. – dalsza kontynuacja jego założeń. Doświadczenia minionego ćwierćwiecza nie napawają jednak w tej kwestii optymizmem. W tym kontekście wystarczy wspomnieć bowiem forsowany kilka lat temu Narodowy Program Budowy Okrętów.

Zgodnie z założeniami programu liczba posiadanych przez MW okrętów i jednostek pomocniczych ulegnie zmniejszeniu. W miejsce użytkowanych jeszcze dwa lata temu 41 okrętów bojowych, 15 jednostek pomocniczych i 30 bazowych jednostek pływających pojawi się 13 okrętów bojowych, 9 jednostek pomocniczych oraz 12 bazowych jednostek pływających. Podobnie ograniczona zostanie też liczba śmigłowców – z 29 do 13, a w mniejszym stopniu samolotów – z 12 do 10³⁴. Pojawia się więc pytanie, czy przytoczone liczby można uznać za wystarczające, gdyż z całą pewnością nie mogą być uznane za optymalne. Wydaje się, iż należy powtórzyć sygnalizowany wyżej postulat konieczności kontynuowania wysiłków mających na celu odbudowę potencjału polskiej floty. Choć wydawać się może, iż cezura szesnastu lat jest wystarczająco odległa, aby nie myśleć dziś o planach zakupowych po 2030 r., to w wypadku Marynarki Wojennej tego rodzaju planowanie **powinno** stać się dobrą praktyką. Jako wysoce technicyzowany rodzaj SZ wymaga ona troski wybiegającej w przyszłość dalej niż tylko jedna dekada (czego ilustracją jest historia Gawrona – prace koncepcyjne prowadzone od 1997 r. zaowocowały rozpoczęciem w 2001 r. budowy, podczas gdy wcielenie do służby planowano na 2009 r.). Jednocześnie warto potraktować obecny plan modernizacji jako swoistą wartość minimum, którego realizacja nie mogłaby w przyszłości być w żaden sposób kwestionowana. Mogłaby jednakże, w przypadku zwiększenia środków finansowych, zostać uzupełniona o dodatkowe programy. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż w założeniach wspomnianego Narodowego Programu Budowy Okrętów było m.in. pozyskanie (po 2025 r.) 2 używanych fregat

rakietowych, czwartego okrętu podwodnego nowego typu, szóstej korwety rakietowej, 2 okrętów transportowych czy uzbrojonych samolotów rozpoznawczych. Koncepcja ta pozostawała aktualną jeszcze cztery lata temu, a zadania MW w tym okresie nie zmieniły się. Skoro więc potrzebę posiadania ww. jednostek dostrzegano wówczas, należy potrzeby te uwzględnić również w obecnym planowaniu.

W wypadku fregat rakietowych argumentem może być potrzeba włączenia MW w system obrony powietrznej państwa. Zadania tego nie wypełnią (a przynajmniej nie w pełni) okręty proj. Miecznik, nie jest bowiem technicznie możliwą instalacją systemu obrony przeciwraкетowej średniego zasięgu na okręcie tej klasy. Fregaty są ponadto jednostkami o większej dzielności morskiej oraz większej autonomiczności, przez co lepiej nadają się do pełnienia służby w ramach sojuszniczych zespołów zadaniowych.

Pozyskanie okrętów podwodnych nowego typu **powinno** wiązać się z uzbrojeniem ich w pociski manewrujące, zdolne do atakowania celów lądowych na dystansie co najmniej 1 tys. km, dzięki czemu MW zaczęłyby odgrywać znaczącą rolę w systemie odstraszania państwa, stając się kluczowym elementem Polskich Kłów. Jednocześnie wartą rozważenia wydaje się koncepcja pozyskania w dalszej perspektywie czasowej serii mniejszych okrętów podwodnych (poniżej tysiąca ton wyporności) liczącej do 3 szt., których głównym zadaniem byłoby zwalczanie nawodnych i podwodnych okrętów potencjalnego przeciwnika przy użyciu uzbrojenia torpedowego, co odciążyłyby od tego rodzaju misji okręty proj. Orka, a tym samym nadałyby im bardziej strategicznego charakteru. Należy raz jeszcze podkreślić, iż okręty podwodne wyposażone w niezależne od powietrza siłownie, a dzięki temu zdolne do długotrwałego (kilkutygodniowego) pozostawania w zanurzeniu, byłyby w polskich realiach najskuteczniejszym elementem systemu odstraszania, a jednocześnie – najmniej narażonym na zniszczenie w początkowym okresie ewentualnego konfliktu. Idee pozyskania w ramach programu Orka okrętów uzbrojonych wyłącznie w torpedy oraz pociski przeciwokrętowe **należy uznać za sprzeczne z interesem**

³⁴ Doliczyć tu należy systemy bezzałogowe – 6 samolotów rozpoznawczych oraz 10 systemów poszukiwania i zwalczania min.

bezpieczeństwa narodowego. Jednocześnie warto w tym miejscu zwrócić uwagę, iż dotychczasowe skupienie okrętów uderzeniowych MW w bazie Gdyni, w warunkach nie tylko konfliktu, lecz także kryzysu może wręcz uniemożliwić prawidłowe ich wykorzystanie. Przedmiotem dyskusji winna zatem stać się kwestia dyslokacji nowych jednostek oraz przesunięcia głównych zasobów floty w kierunku zachodnim.

Biorąc po uwagę rozmiary i wyporność okrętu patrolowego Ślązak, powinno się rozważyć dozbrojenie go w przyszłości w kierowane pociski przeciwokrętowe. Aby ograniczyć koszty tego procesu, wartą przemyślenia wydaje się opcja wykorzystania w tym celu pocisków RBS-15 Mk3 z wycofywanych przed 2030 r. małych okrętów raketowych proj. 660.

Pozyskanie jednego okrętu wsparcia operacyjnego nie wyczerpuje zapotrzebowania SZ na jednostki tej klasy. Należy zaznaczyć, iż okręt wsparcia operacyjnego będzie pełnił zadania na rzecz wszystkich rodzajów SZ (okręty transportowo-minowe proj. 767 wielokrotnie przewoziły sprzęt i żołnierzy WL na ćwiczenia odbywające się poza granicami RP) i aby zadania te mogły być prawidłowo realizowane, koniecznym jest posiadanie co najmniej dwóch jednostek tego rodzaju (nie jest tu możliwe zastąpienie brakującej jednostki okrętem wsparcia logistycznego). Być może zasadnym okazałoby się pozyskanie większej jednostki klasy okręt desantowy-dok, zdolnej do realizacji zadań nie tylko na rzecz wojska, lecz także do tzw. operacji militarnych innych niż wojenne (*Military Operation Other Than War*, MOOTW), jak np. ewakuacja obywateli RP z obszarów zagrożonych wybuchem konfliktu zbrojnego.

Wobec odejścia od idei pozyskania uzbrojonych samolotów rozpoznawczych wartym rozważenia wydaje się pomysł pozyskania kierowanych pocisków przeciwokrętowych dla samolotów wielozadaniowych. Z jednej strony pozwoliłoby to SP na wpisanie się w strategiczną operację obronną na kierunku morskim, z drugiej zaś uczyniłoby obronę wybrzeża RP pełnowymiarową – poprzez dodanie lotniczych pocisków przeciwokrętowych do pocisków odpalanych z morza i spod jego powierzchni (okręty proj. Miecznik i Orka) oraz lądu (2 NDR z pociskami NSM).

Wreszcie koniecznym jest doprecyzowanie części zapisów dot. nowo pozyskiwanych jednostek, gdyż te przedstawiane obecnie wydają się nie być spójne. I tak np. w przypadku projektu Miecznik z jednej strony w katalogu zadań znajduje się zapis o zwalczaniu celów powietrznych uzbrojeniem raketowym i artyleryjskim, z drugiej zaś w katalogu zadań dodatkowych mowa jest o *wsparciu morskich zgrupowań zadaniowych w zakresie wykrywania i zwalczania celów nawodnych i podwodnych*, przy czym zupełnie pomijane są cele lotnicze, co rodzi obawy, iż system przeciwlotniczy okrętu będzie systemem obrony własnej, uzbrojonym w efekторы krótkiego, a nie średniego zasięgu. To zaś oznaczałoby, że MW ciągle nie wpisywałaby się w system obrony powietrznej państwa, a ponadto wszelkie zgrupowania i zespoły polskich okrętów zostałyby pozbawione parasola przeciwlotniczego. Jeśli powyższy zapis jest celowy, a nie stanowi jedynie wyniku niedopatrzania, w planie modernizacji MW powinien znaleźć się dodatkowy punkt dotyczący pozyskania fregat. Na koniec warto jeszcze raz zwrócić uwagę na problem zasadniczy, jakim jest konieczność określania struktury i wyposażenia poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, w tym oczywiście Marynarki Wojennej, w oparciu o zadania przed nimi stawiane. Zaprezentowana w 2012 r. *Koncepcja rozwoju MW* określa przyszły stan posiadania floty, w dokumencie tym nie znajdziemy jednak informacji o zadaniach, jakie flota ma realizować³⁵. Strategia obronności z 2009 r. została przyjęta nie tylko w diametralnie odmiennej sytuacji regionalnej i geopolitycznej, lecz także w warunkach silnego zaangażowania RP w operacje sojusznicze typu *out of area*. W prezentowanym powyżej dwutorowym podejściu do zadań MW, charakteryzującym się wymogiem posiadania zdolności zarówno obronnych, jak i ekspedycyjnych, konieczna jest gradacja i uporządkowanie, przy czym nie ulega wątpliwości, iż podstawowymi muszą być zadania obronne i związane z obroną (w tym wynikające z roli pełnionej w narodowym systemie odstraszania). Tego rodzaju gradacja **powinna zostać jasno sformułowana w dokumencie o charakterze doktrynalnym**, ujmującym całościowo rolę i zadania MW.

³⁵ W *Koncepcji* zawarte są jedynie ogólne stwierdzenia mówiące, iż istnienie i kierunki rozwoju Marynarki Wojennej determinowane są zadaniami w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i interesów narodowych, a także - że priorytety modernizacji Sił Zbrojnych odzwierciedlone będą w rozwoju Marynarki Wojennej.

Rozdział V

Wojska Specjalne

Wprowadzenie

Nasza „specjalno-wojskowa” pierwsza liga Europy

Siły Zbrojne RP oceniane są w Europie jako nowoczesne i posiadające znaczne zdolności bojowe, jednak ustępują one armiom takich państw jak Francja, Wielka Brytania, Niemcy czy Włochy. Jest jednak w polskim wojsku formacja, która stanowi pierwszą ligę – nie tylko europejską. To Wojska Specjalne. Ich historia jest dużo krótsza niż Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych czy Marynarki Wojennej, a jednak dzisiaj to właśnie Wojska Specjalne podnoszą jakość naszej armii. Ostatnie lata przyniosły polskim jednostkom specjalnym szybki rozwój pod względem nie tylko ilościowym, lecz także jakościowym. Razem z eskadrą działań specjalnych jednostki specjalne łącznie stanowią ponad 3 proc. Sił Zbrojnych RP. O takich proporcjach marzą „specjalsi” wielu krajów. Ale marzą także o poziomie polskiego wyszkolenia. O polskich „specjalsach” rozmawiają przywódcy państw i to właśnie oficerowie polskich Wojsk Specjalnych będą dowodzić „specjalsami” innych

państw NATO. Nasze Wojska Specjalne – ich rozwój, poziom wyszkolenia i wyposażenie – stanowią wzór do naśladowania. Tajność działań specjalnych nie pozwala na opisywanie bohaterskich czynów pojedynczych żołnierzy ani zespołów bojowych Wojsk Specjalnych, ale w wielu operacjach – także w Iraku i w Afganistanie – właśnie działania polskich „specjalsów” zaliczane były do najistotniejszych dla rezultatów tych misji.

Autor artykułu prezentuje historię polskich jednostek specjalnych, pokazuje ich rozwój oraz przedstawia obraz aktualny. Wykazując się dużą znajomością „specjalno-wojskowej” problematyki, podejmuje Autor także próbę wskazania problemów i wyzwań, jakie związane są z funkcjonowaniem Wojsk Specjalnych w XXI wieku.

Zachęcam do lektury artykułu, który pozwoli lepiej zrozumieć na czym polega wyjątkowość naszych Wojsk Specjalnych.

Gen. dyw. (rez.) prof. dr hab. Bogusław Pacek
Były Asystent Szefa Sztabu Gen. ds. Wojsk Lądowych i Wojsk Specjalnych

Historia i stan obecny Wojsk Specjalnych

Współczesne jednostki Wojsk Specjalnych czerpią z tradycji polskich komandosów walczących podczas II wojny światowej z nazistowskimi Niemcami. Polskie Wojska Specjalne stanowią awangardę pośród tego typu sił na świecie. Spośród wszystkich formacji Wojska Polskiego wzbudzają największy podziw i szacunek poza granicami kraju. Oprócz wspomnianych tradycji wpływ na ich obecny kształt miały też doświadczenia wyniesione z czasów Ludowego Wojska Polskiego oraz okresu po transformacji ustrojowej. W warunkach zimnej wojny filozofia funkcjonowania formacji specjalnych państw Układu Warszawskiego była podyktowana ówczesną doktryną wojenną, która zakładała zaangażowanie znacznych sił pancernych oraz powietrznodesantowych, a także uderzenia jądrowe wojsk lotniczych i raketowych. Jednostki specjalne miały przede wszystkim za zadanie prowadzenie działań rozpoznawczych oraz dywersyjnych. Pierwsze polskie pododdziały (plutony) rozpoznawcze zostały sformowane na początku lat 50. w Opolu i Sztumie. Rozwój i przekształcenia istniejących wówczas jednostek specjalnych przyczyniły się do powstania w 1964 r. 1. Batalionu Szturmowego z Dziwnowa (w 1986 r. jednostkę przeniesiono do Lublińca), który działać miał na dystansie powyżej 300 km od linii frontu. Pod koniec lat 60. utworzono kolejne kompanie specjalne w Krakowie (48. KS), Bydgoszczy (56. KS) oraz Bolesławcu (62. KS). W połowie lat 70. rozpoczęto prace nad utworzeniem jednostki specjalnej dla Marynarki Wojennej – w 1975 r. sformowano podporządkowany 3. Flotylli Okrętów Wydział Płetwonurków (od 1987 r. oficjalnie Wydział Działań Specjalnych, WDS). Na początku lat 90., wraz z nadejściem nowego ładu geopolitycznego w Europie, konieczne było ponowne zdefiniowanie kierunków rozwoju polskich wojsk specjalnych, które według ówczesnych założeń miały koncentrować się wyłącznie na działaniach obronnych. W 1990 r., po zamachu na pracowników placówki dyplomatycznej w Libanie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozpoczęło formowanie elitarniej jednostki wojskowej – Grupy Reagowania Operacyjno-Manewrowego (GROM). Oficjalnie jednostka

powstała 13 lipca 1990 r. na mocy decyzji rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego. Za proces organizacji JW 2305 GROM odpowiedzialny był ppłk Sławomir Petelicki, który został również jej pierwszym dowódcą. Ponieważ GROM miał być z założenia jednostką zawodową, większość kandydatów pochodziła z innych jednostek specjalnych, przede wszystkim z 1. Batalionu Szturmowego z Lublińca.

Efekty intensywnego szkolenia komandosów miały zostać zweryfikowane już w 1994 r. w trakcie pierwszej misji zagranicznej JW 2305 na Haiti. Lata 90. przyniosły proces ciągłej transformacji wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Zmiany te nie ominęły jednostek specjalnych. Istniejący do tej pory Wydział Działań Specjalnych został zastąpiony w 1990 r. przez Grupę Specjalne Płetwonurków, wchodzące w skład Grupy Okrętów Hydrograficznych. W 1993 r. przekształcono także 1. Samodzielny Batalion Szturmowy – został on przemianowany na 1. Pułk Specjalny, który podlegał bezpośrednio Dowódcy Wojsk Lądowych.



Komandosi JW 2305 GROM podczas operacji „Iraqi Freedom”.

Każda z wymienionych jednostek podlegała różnym dowództwom, co skutkowało m.in. zróżnicowaniem nakładów finansowych na szkolenie i uzbrojenie. Jednostka GROM cieszyła się w tamtym okresie największym uprzywilejowaniem (początkowo była ona finansowana za pośrednictwem struktur Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSW w celu utajnienia działalności formacji). Do 1999 r. podlegała ona bezpośrednio Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Dnia 1 października 1999 r. GROM został oficjalnie podporządkowany Ministerstwu Obrony Narodowej. Przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Sojuszu Północnoatlantyckiego w 1999 r. wpłynęło na wzrost zaangażowania polskich jednostek specjalnych w misjach zagranicznych. Na początku XXI w. do udziału w operacji „Amber Fox” w Macedonii skierowano żołnierzy z 1. Pułku Specjalnego Komandosów. W 2001 r. na terenie Kosowa działała natomiast jednostka GROM. Zamachy terrorystyczne w USA we wrześniu 2001 r. oraz operacje wymierzone w Al-Ka'idę oraz reżim Saddama Husajna wymusiły intensywniejsze użycie jednostek specjalnych poza granicami RP. Elitarne formacje Sił Zbrojnych brały udział w operacjach na terenie Afganistanu w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego. W 2002 r. – jeszcze przed inwazją Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników na Irak – w Zatoce Perskiej działała zarówno „Formoza”, jak i JW GROM. Komandosi GROM wzięli następnie udział w operacji „Iraqi Freedom” – wspólnie z Navy SEALs zaatakowali terminale naftowe w porcie Umm Kasr. JW 2305 działała na terenie Iraku do 2004 r.

Pierwsza dekada XXI w. to również okres prac nad zmianą struktury dowodzenia jednostek specjalnych. Konieczność powołania odrębnego dowództwa dla polskich jednostek specjalnych wynikała m.in. z zobowiązań międzynarodowych w ramach NATO. W trakcie szczytu praskiego w 2002 r. delegacja RP zadeklarowała, że ten rodzaj wojsk może być w przyszłości polską specjalnością w Sojuszu. Na decyzję o powołaniu osobnego dowództwa oraz wydzieleniu Wojsk Specjalnych jako nowego rodzaju Sił Zbrojnych miał też wpływ szczyt NATO w Rydze w 2006 r., gdzie państwa Sojuszu podjęły dalsze zobowiązania w sprawie zwiększenia potencjału wojsk specjalnych. Na szczycie podjęto m.in. decyzję o stworzeniu Centrum Koordynacji Sił Operacji Specjalnych NATO, które miało pełnić rolę doradczą i koordynacyjną wojsk specjalnych państw członkowskich (Centrum miało wspierać rozwój i transformację jednostek specjalnych w kierunku bardziej efektywnej współpracy pomiędzy nimi). Dnia 1 stycznia 2007 r. zostało powołane Dowództwo Wojsk Specjalnych z siedzibą w Krakowie. Zastąpiło ono Szefostwo Działań Specjalnych, które powstało w 2005 r. w Sztapie Generalnym i było odpowiedzialne

za opracowywanie koncepcji użycia sił specjalnych oraz ich wykorzystania operacyjnego. Od tego momentu Siły Specjalne stały się czwartym rodzajem Sił Zbrojnych RP. W 2013 r. Dowództwo Wojsk Specjalnych przeszło proces certyfikacyjny NATO, aby uzyskać możliwość dowodzenia operacjami w ramach sił Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Stan obecny

Obecnie w skład Wojsk Specjalnych wchodzi 5 jednostek:

- » Jednostka Wojskowa GROM (JW 2305);
- » Jednostka Wojskowa Formoza (JW 4026);
- » Jednostka Wojskowa Agat (JW 3940);
- » Jednostka Wojskowa Komandosów (JW 4101);
- » Jednostka Wojskowa Nil (JW 4724).

W wojskach specjalnych służy ok. 2,6 tys. żołnierzy. W ciągu ostatnich lat do elitarnych oddziałów GROM, Formoza i JWK dołączyły nowe jednostki. W grudniu 2008 r. powstała Jednostka Wsparcia Dowodzenia i Zabezpieczenia Wojsk Specjalnych NIL (od 1 października 2011 r. Jednostka Wojskowa NIL). Jest ona odpowiedzialna za wsparcie informacyjne i zabezpieczenie logistyczne dla pozostałych jednostek sił specjalnych. Zadaniem formacji jest także organizowanie systemów kierowania i dowodzenia siłami specjalnymi zarówno na terenie kraju, jak i poza jego granicami. W 2011 r. na bazie gliwickiego oddziału specjalnego Żandarmerii Wojskowej sformowano jednostkę AGAT. Jednostka ta łączy w sobie cechy lekkiej piechoty spadochronowej i piechoty górskiej przeznaczonej do operacji specjalnych, a jej głównym zadaniem jest wsparcie militarne pozostałych komponentów sił specjalnych poprzez zabezpieczanie infrastruktury krytycznej, misje snajperskie czy naprowadzanie lotnictwa na wyznaczone cele. Transport lotniczy i wsparcie operacyjne wszystkich jednostek Wojsk Specjalnych zapewnia – wchodząca w skład Sił Powietrznych – 7. Eskadra Działań Specjalnych bazująca w Powidzu.

Udział polskich jednostek specjalnych w misjach zagranicznych

1994 r.	Haiti – „Uphold Democracy”
1996 r.	Jugosławia – Polska Grupa Specjalna
2001 r.	Afganistan – „Enduring Freedom” Macedonia – „Amber Fox”
2003 r.	Irak – „Iraqi Freedom”
2007 r.	Powrót polskich wojsk specjalnych do Afganistanu

Na mocy ustawy reformującej system dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP z dnia 1 stycznia 2014 r. część dotychczasowych obowiązków Dowództwa Wojsk Specjalnych została przejęta przez Centrum Operacji Specjalnych – Dowództwo Komponentu Wojsk Specjalnych. Centrum podlega bezpośrednio Dowódcy Operacyjnemu Rodzajów Sił Zbrojnych. Podstawowym zadaniem COS DKWS jest dowodzenie wydzielonymi komponentami Wojsk Specjalnych oraz zadaniowymi Zespołami Bojowymi wydzielanymi z jednostek WS do działań operacyjnych. W strukturach Dowództwa Generalnego działa natomiast Inspektorat Wojsk Specjalnych, który ma obowiązek przygotowania sił i środków do prowadzenia działań bojowych przez komandosów oraz utrzymanie ich w stanie gotowości. Dodatkowo odpowiada on za przygotowanie procesu szkolenia żołnierzy w porozumieniu z poszczególnymi formacjami i wyznacza kierunki rozwoju jednostek specjalnych.

Wojska specjalne posiadają szczególny status w kwestii zamawiania sprzętu i uzbrojenia wojskowego. W wielu przypadkach, z powodu doświadczeń wyniesionych z przeprowadzonych wcześniej operacji, Wojska Specjalne posiadają niezbędną specyfikację oraz dane techniczne potrzebnego wyposażenia. Polscy komandosi uczestniczący w misjach zagranicznych korzystają także ze sprzętu wypożyczanego od partnerów z NATO, zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych. Specyfika działań jednostek specjalnych wymaga też zachowania szczególnego bezpieczeństwa w obszarze przetargów. Dlatego postępowania są zamknięte, a negocjacje prowadzone są czasami z jednym dostawcą danego typu uzbrojenia.

Wojska specjalne ze względu na specyfikę działania posiadają najbardziej zróżnicowane wyposażenie.

Polscy komandosi używają pistoletów H&K USP, Mk 23, Glock 17, CZ 85 i SIG-Sauer P228 oraz pistoletów maszynowych H&K MP5 oraz FN P90. Wojska Specjalne wykorzystują również karabinki szturmowe H&K G36 i 416, FN-F2000, Steyu AUG czy też powszechny jeszcze przed kilkoma laty w polskiej armii AKMS. Snajperzy wojsk specjalnych mają do dyspozycji karabinę firmy Mauser (86 i SP 66), CheyTac M200 lub Barret M82A. Na uzbrojeniu wojsk specjalnych znajdują się także granatniki przeciwpancerne AT-4, działa bezodrzutowe Carl Gustaw M3 oraz wysłużone rosyjskie RPG. Rozpoznanie terenu z powietrza zapewnione jest przez zagraniczne konstrukcje – bezzałogowe samoloty Orbiter i ScanEagle – oraz systemy polskiej produkcji (FlyEye). Wojska specjalne do transportu lądowego wykorzystują głównie samochody terenowe – Skorpion 3, Land Rover Defender, Toyota Hilux, Mercedesy G oraz HMMWV. W ostatnim czasie mówi się o możliwości przekazania przez USA 45 pojazdów opancerzonych M-ATV, które zostały wypożyczone do prowadzenia działań w ramach realizacji zadań w Afganistanie. Polscy komandosi dysponują także quadami oraz motocyklami Yamaha. Operatorzy wojsk specjalnych działający w środowisku wodnym mogą korzystać z ciągników podwodnych oraz łodzi motorowych Zodiak. Transport powietrzny komandosów zapewniają należące do Sił Powietrznych śmigłowce Mi-17 z 7. Eskadry Działań Specjalnych w Powidzu.

Doktryna, zadania i główne problemy

Doktryna i zadania

Wojska specjalne przez wiele lat nie zajmowały należytego miejsca w dokumentach strategicznych państwa. W *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* z 2007 r. określono po raz pierwszy zakres działania jednostek specjalnych. Dostrzeżono wówczas potrzebę wykorzystania Wojsk Specjalnych jako środka odpowiedzi na zagrożenia asymetryczne, związane m.in. z trwającą obecnie tzw. wojną z terroryzmem. W dokumencie podkreślono także potrzebę współpracy wojsk specjalnych z innymi organami i instytucjami państwa działającymi na rzecz bezpieczeństwa Polski.

Zapoczątkowany przez ministra Bogdana Klicha kolejny etap procesu modernizacji i transformacji Sił Zbrojnych RP przyczynił się do sformowania kolejnych jednostek wojsk specjalnych – Agat i Nil. Głównym celem zwiększenia liczby jednostek w ramach Wojsk Specjalnych było zapewnienie pełnego spektrum zdolności do prowadzenia działań specjalnych przez Siły Zbrojne RP. Znaczenie wojsk specjalnych we współczesnych konfliktach zbrojnych nie wynika wyłącznie z wysokiej jakości szkolenia i nowoczesnego wyposażenia. Do kluczowych atrybutów jednostek specjalnych należą mobilność i elastyczność działania. Błyskawicznie osiągnięta gotowość do udziału w misji wyróżnia jednostki specjalne spośród innych formacji Wojska Polskiego – JW GROM udowodniła to już w czasie pierwszej misji zagranicznej na Haiti. Komandosi JW 2305 byli gotowi do wyjazdu w ciągu 6 godzin od podjęcia decyzji o wysłaniu żołnierzy na misję. Elastyczność działania komandosów wynika przede wszystkim ze znacznych możliwości w zakresie realizacji wyznaczonych im zadań w zróżnicowanych warunkach operacyjnych. W przypadku konfliktów asymetrycznych jednostki te mogą realizować zadania o znaczeniu strategicznym. Udział Wojsk Specjalnych w konflikcie konwencjonalnym niesie za sobą pewne ograniczenia wynikające m.in. z konieczności wsparcia pozostałych rodzajów wojsk. Komandosi mogą jednakże decydować o przebiegu walk na poziomie taktycznym.

Zgodnie z założeniami dokumentu *Wizja Sił Zbrojnych RP – 2030* Wojska Specjalne mają być przygotowane do prowadzenia operacji specjalnych na lądzie, morzu i w powietrzu, samodzielnie oraz we współpracy z innymi rodzajami wojsk. Spośród wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych mają być one w najwyższym stopniu gotowości bojowej i posiadać wysoki poziom wyszkolenia. Dokument wyróżnia kilka zdolności, jakie mają posiadać jednostki wojsk specjalnych: *uderzenia w newralgiczne obiekty i osoby o znaczeniu strategicznym, ratowanie zakładników, obezwładnianie sieci transmisji danych i urządzeń informatycznych oraz zakłócanie spójności systemów obronnych*³⁶. Ze względu na specyficzne kompetencje oraz doświadczenia wyniesione z udziału w misjach zagranicznych warto podkreślić, że Wojska Specjalne dysponują znacznym potencjałem w zakresie przeciwdziałania podobnym operacjom ze

strony wrogich jednostek specjalnych lub ugrupowań terrorystycznych na terytorium RP. Zazwyczaj udział jednostek specjalnych w zabezpieczeniu infrastruktury krytycznej oraz zapewnieniu ochrony kluczowym osobom w państwie rozumiany jest dosłownie – jako bezpośrednie wsparcie odpowiedzialnych za te zadania jednostek, takich jak Żandarmeria Wojskowa czy też Biuro Ochrony Rządu. Należy jednakże zaznaczyć, że Wojska Specjalne jako formacje wyspecjalizowane w precyzyjnych atakach na przeciwnika posiadają wiedzę, która może posłużyć wypracowaniu efektywniejszych procedur zabezpieczenia przed atakami w Polsce. Weryfikacja systemu bezpieczeństwa możliwa jest m.in. przy pomocy takich mechanizmów jak *red teaming*. Zadaniem *red teams* – czyli zespołów weryfikacyjnych – jest przetestowanie bieżących procedur w celu wyeliminowania hipotetycznych luk w systemie bezpieczeństwa. Jednostki takie jak JW 2305 GROM są odpowiednio przygotowane do tworzenia rozwiązań systemowych tego typu, gdyż jako nieliczne posiadają realne doświadczenie i wiedzę w zakresie prowadzenia analogicznych działań wymierzonych w przeciwnika.

W 2011 roku Dowództwo Wojsk Specjalnych opracowało doktrynę *DD/3.5 Operacje Specjalne*, gdzie zamieszczona została następująca definicja:

Operacje specjalne (ang. Special Operations – SO) są operacjami wojskowymi prowadzonymi przez specjalnie do tego celu wyznaczone, zorganizowane, wyszkolone i wyposażone siły, wykorzystujące taktykę, techniki operacyjne oraz zasady użycia wykraczające poza standardy przyjęte w wojskach konwencjonalnych. Operacje specjalne są prowadzone w pełnym spektrum konfliktu samodzielnie, we współdziałaniu lub w koordynacji z wojskami konwencjonalnymi, dla osiągnięcia celów politycznych, militarnych, informacyjnych i ekonomicznych. Względem polityczno-militarne mogą wymagać prowadzenia działań bez rozgłosu, z zastosowaniem skrytych lub dyskretnych technik oraz akceptacji stopnia fizycznego i politycznego ryzyka nie akceptowalnego w operacjach sił konwencjonalnych.

³⁶ *Wizja Sił Zbrojnych RP – 2030*, Ministerstwo Obrony Narodowej RP, Warszawa 2008, s. 16

Jednostki specjalne są zorganizowane, wyszkolone i wyposażone w narzędzia i procedury odpowiednie do prowadzenia operacji specjalnych. W ramach tego typu operacji jednostki te realizują trzy główne zadania: rozpoznanie specjalne, akcje bezpośrednie oraz wsparcie militarne. Rozpoznanie specjalne polega na pozyskaniu terminowych i dokładnych danych szczebla operacyjnego lub strategicznego o wrogu. W ramach pozyskiwania danych żołnierze jednostek specjalnych współdziałają ze służbami wywiadowczymi, wykorzystując przy tym taktykę i zaawansowane urządzenia (tzw. SIGINT, *signals intelligence* – wywiad sygnałowy). Akcje bezpośrednie to prowadzenie ofensywnych działań w rejonie zagrożenia.



Żołnierze z Jednostki Wojskowej Komandosów w Lublińcu. Źródło: Polska-zbrojna.pl.

W tym przypadku żołnierze wojsk specjalnych mogą zostać wykorzystani do operacji odbicia porwanego personelu, organizowania rajdów i zasadzek, naprowadzania na cel samolotów czy innych środków rażenia oraz dokonywania ataków bezpośrednich. Ostatnia grupa zadań jednostek specjalnych to wsparcie militarne, polegające na udzielaniu pomocy wojskom państw sojuszniczych. Operatorzy wojsk specjalnych mogą wystąpić w charakterze doradców oraz szkoleniowców. Ich zadaniem jest przekazanie wiedzy niezbędnej do obsługi specjalistycznego wyposażenia i prowadzenia działań na polu walki. Oprócz wymienionych funkcji wojska specjalne posiadają kompetencje oraz zdolności do przeprowadzania innych typów zadań, m.in. zwalczania sił nieregularnych czy prowadzenia operacji w środowisku wodnym. Należy pamiętać, że wykorzystanie wojsk specjalnych charakteryzuje się stosowaniem niestandardowych technik prowadzenia walki, których nauka trwa latami. Dlatego należy ostrożnie wykorzystywać wojska specjalne do ataków na cele o dużym znaczeniu.

Wejście Polski do struktur Sojuszu Północnoatlantyckiego zobligowało Siły Zbrojne RP do wdrożenia dokumentów związanych z funkcjonowaniem ich poszczególnych wojsk. Zadania i istota funkcjonowania Wojsk Specjalnych zostały zdefiniowane w dokumencie MC 437/1, poświęconym polityce operacji specjalnych, oraz w doktrynie połączonej AJP 3.5, wskazującej obszar podejmowania operacji sojuszniczych. Dokumenty te określają obowiązujący sposób działania jednostek specjalnych oraz zdolności wymagane do współpracy Wojsk Specjalnych RP z oddziałami z państw członkowskich NATO. Wdrożenie wymienionych dokumentów umożliwi Polsce pełnienie roli państwa ramowego w zakresie prowadzenia operacji specjalnych w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

Główne problemy

W środowisku związanym z wojskami specjalnymi pojawiło się wiele krytycznych słów dotyczących kształtu obecnej struktury dowodzenia. Należy zauważyć, że wprowadzane od początku 2014 r. zmiany struktury dowodzenia będą mogły zostać ocenione najwcześniej w przyszłym roku. W chwili obecnej szefowie poszczególnych Inspektoratów jedynie nadzorują jednostki wojskowe, lecz nie mają bezpośredniego wpływu na proces wykorzystania tych wojsk. Pojawiają się też wątpliwości czy Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych będzie w stanie kontrolować i opiniować tak dużą liczbę dowódców. Podporządkowanie jednostek bezpośrednio szefom Inspektoratów oraz awansowanie ich do grupy dowódców mogłoby więc usprawnić proces wykonywania zadań.

Przeprowadzona reforma wzbudziła także innego rodzaju kontrowersje. W jej ramach rozwiązano dwa dowództwa odpowiedzialne za kierowanie działaniami Wojsk Specjalnych – Dowództwo Wojsk Specjalnych oraz istniejące zaledwie 10 dni Dowództwo Sił Specjalnych. Wśród sztabowców przeprowadzających reformę dowodzenia Wojska Polskiego zrodził się spór dotyczący ostatecznej struktury dowodzenia Wojsk Specjalnych. Pojawiły się opinie, iż Centrum Operacji Specjalnych nie było przygotowane do realizacji powierzonych mu zadań.

Problem wynikał również z odejścia od zasady „force user – force provider” (zgodnie z którą jedna jednostka organizacyjna jest odpowiedzialna za przygotowanie, szkolenie i dowodzenie jednostkami wojsk specjalnych w kraju i poza jego granicami), zapewniającej autonomię w działaniu i funkcjonowaniu Wojsk Specjalnych. W najbliższej przyszłości koniecznym może być zatem naprawienie pewnych błędów popełnionych w trakcie reformy systemu dowodzenia sił specjalnych realizowanej od początku tego roku.

Jednym z podstawowych wyzwań dla Wojsk Specjalnych jest zapewnienie odpowiednio wykwalifikowanych kadr, gotowych pełnić służbę w tych elitarnych jednostkach. Według obecnych zasad naboru kandydatami do służby w jednostkach specjalnych mogą być jedynie żołnierze lub pracownicy służb mundurowych. W ramach działań naprawczych przewiduje się umożliwienie zaangażowania również osób, które nie odbyły zasadniczej służby wojskowej. Ochotnicy mający służyć w Wojskach Specjalnych będą trafiali do ośrodka szkoleniowego, który najprawdopodobniej zostanie utworzony w Jednostce Wojskowej Komandosów w Lublińcu. Cywile trafiający do ośrodka mają być szkoleni przez 24 tygodnie w zakresie ogólnego rzemiosła wojennego, a następnie zdobywać kolejne umiejętności niezbędne do pełnienia służby w poszczególnych jednostkach wojsk specjalnych. Szkolenie w jednostce wojskowej – poza zespołami bojowymi – miałyby umożliwić dołączenie do grona operatorów po odbyciu 3 lat służby i pozytywnym przejściu ostatecznej selekcji. Opisana koncepcja pozyskiwania potencjalnych żołnierzy jednostek specjalnych nie ma na celu zastąpienia dotychczasowego trybu naboru. Gen. dyw. Roman Polko podkreśla, że głównym celem otwarcia rekrutacji na cywili jest możliwość pozyskania przez WS kandydatów posiadających specjalistyczne kompetencje. Według informacji udostępnionych przez MON nie przewiduje się zmniejszenia rygoru zarówno selekcji, jak i szkolenia dla kandydatów pochodzących spoza wojska lub służb mundurowych. Postulat stworzenia specjalnego centrum szkoleniowego dla operatorów wojsk specjalnych powstał na bazie raportu przeprowadzonego przez Najwyższą Izbę Kontroli w 2014 r. W dokumencie NIK zwrócono uwagę, że

w przeciwieństwie do pozostałych rodzajów sił zbrojnych wojska specjalne nie posiadają odrębnego centrum szkoleniowego. Ośrodek szkolenia operatorów byłby pierwszą tego typu instytucją w naszym regionie i umożliwiłby także szkolenie operatorów wojsk specjalnych z państw sojusznicych.

Wojska specjalne korzystając w ubiegłych latach z dużej autonomii w zakresie dostaw nowoczesnego wyposażenia, posiadają obecnie mniejsze zapotrzebowanie na zakup nowego sprzętu w stosunku do innych rodzajów sił zbrojnych. W ostatnim czasie Inspektorat Uzbrojenia rozpoczął procedurę pozyskiwania wielozadaniowych pojazdów dla komandosów. Wojska Specjalne są też zainteresowane otrzymaniem nowych śmigłowców wielozadaniowych w ramach realizowanego obecnie programu zakładającego pozyskanie 70 maszyn tego typu. Wstępnie mówi się również o zakupie niewielkich samolotów transportowych (najprawdopodobniej typu M-28 Bryza). Osobną kwestią stanowią środki bezzałogowego rozpoznania. Użytkowane obecnie systemy są wystarczające w tym zakresie, jednak pozyskanie dodatkowych maszyn uderzeniowych pozwoliłoby na uzyskanie przewagi taktycznej w warunkach asymetrycznych.

Jednostki specjalne w przeszłości uczestniczące w działaniach kontyngentów wojskowych poza granicami kraju były wykorzystywane do realizacji zadań nieadekwatnych do ich przeznaczenia. W Afganistanie żołnierzom GROM-u powierzano zadanie patrolowania bazy Bagram. Także podczas misji w Iraku jednostki specjalne wykonywały kuriozalne zadanie związane z ochroną baz czy żołnierzy pozostałych jednostek. Dodatkowo, podobnie jak ma to miejsce w USA, w siłach specjalnych istnieje rywalizacja pomiędzy poszczególnymi jednostkami specjalnymi, zwłaszcza GROM-em a Jednostką Wojskową Komandosów. Ambicje dowódców doprowadzały do sporów kompetencyjnych pomiędzy polskimi oddziałami specjalnymi w Afganistanie w 2010 roku. 1. Pułk Specjalny Komandosów z Lublińca posiadał kompetencje do wykonywania operacji pierwszego stopnia, natomiast żołnierze GROM-u mogli wykonywać zadania drugiego stopnia, m.in. odbijania zakładników.

W 2010 r. jedną z misji poszukiwawczych powierzono 1. Pułkowi, chociaż misja zakładała uwolnienie (drugi stopień) dwóch porwanych przez Talibów policjantów. W wyniku złego rozpoznania żołnierze z Lublińca trafili do niewłaściwej wioski. Nie powiodło się odbicie zakładników, którzy zostali zabici przez Talibów kilka dni później. Informacje ujawnione przez stację TVN ukazały problem braku odpowiedniego podziału zadań pomiędzy jednostkami. Powierzenie dodatkowych obowiązków żołnierzom z Pułku Specjalnego Komandosów z Lublińca wynikało z chęci zademonstrowania, że jednostka ta stoi na równi z wyszkoleniem i kadrą GROM-u. Spór kompetencyjny został rozstrzygnięty, jednak problem rywalizacji pomiędzy dwiema najważniejszymi jednostkami w kraju pozostaje nadal aktualny.

Plany zmian w Wojskach Specjalnych

Obecnie jest jeszcze za wcześnie, aby mówić o zmianach, jakie powinny zajść w strukturze dowodzenia Wojsk Specjalnych. Dowództwo odnotowuje powstające problemy i w najbliższym czasie powinno dokonać ich analizy, tak by siły specjalne mogły być sprawniej dowodzone w przyszłości. Zasadne wydaje się jednak stworzenie Jednostki Dowodzenia Wojskami Specjalnymi. W nadchodzącym roku zostaną przeprowadzone ćwiczenia Kraj 2015, które mają pokazać mocne i słabe strony obecnego systemu dowodzenia. Rozważana jest też możliwość zwiększenia liczebności wojsk specjalnych. Wynika to przede wszystkim ze zmiany w ramach europejskiego systemu bezpieczeństwa oraz możliwości prowadzenia przez potencjalnego przeciwnika działań asymetrycznych (przypadek Ukrainy). Przydzielenie komandosom dodatkowych zadań musiałoby się jednak wiązać ze zmianą systemu ich kierowania i zwiększeniem stanu osobowego. Dokonywanie takich zmian musi opierać się na utrzymaniu wysokiego poziomu wyszkolenia żołnierzy i dostarczaniu im odpowiedniego sprzętu.

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, biorąc pod uwagę wnioski z konfliktu na Ukrainie, przewiduje możliwość

zwiększenia udziału wojsk specjalnych w obronie terytorium Polski, a nie tylko ich uczestnictwo w misjach zagranicznych. Zgodnie z koncepcją planistów z BBN planowane jest włączenie do Wojsk Specjalnych kolejnej jednostki – Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej z Mińska Mazowieckiego, sformowanego w 2004 r. do pełnienia roli wojskowego Biura Ochrony Rządu. BBN kładzie nacisk na zwiększenie intensywności szkolenia operatorów w prowadzeniu działań nieregularnych – na terenach, które mogłyby zostać potencjalnie zajęte przez wroga. Propozycja ta łączy się też z ideą ustanowienia oddziałów specjalnych w ramach Narodowych Sił Rezerwowych.

Absolutnym priorytetem musi być podtrzymanie pozycji polskich wojsk specjalnych w otoczeniu międzynarodowym. Zwłaszcza że w nadchodzącym roku Polska będzie państwem ramowym dla komponentu operacji specjalnych Sił Szybkiego Reagowania NATO (*NATO Response Force, NRF*). W trakcie ćwiczeń Noble Sword-14, które odbyły się we wrześniu br., przeprowadzono ćwiczenia i certyfikację Dowództwa Komponentu Operacji Specjalnych (*Special Operations Component Command, SOCC*). Większość żołnierzy służących w komponencie pochodziło z Centrum Operacji Specjalnych – Dowództwa Komponentu Wojsk Specjalnych. Dowództwo zakończyło proces certyfikacji z pozytywnym rezultatem, co umożliwi od 2015 r. pełnienie dyżuru w ramach Sił Szybkiego Reagowania NATO.

Polskie wojska specjalne należą do najlepszych w Europie Środkowo-Wschodniej. Zapoczątkowana w latach 90. współpraca z jednostkami specjalnymi ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii umożliwiła wyszkolenie wielu polskich operatorów. Również sama struktura dowodzenia i wdrażana taktyka opiera się na doświadczeniach naszych sojuszników. Polska powinna utrzymywać na najwyższym poziomie element dowodzenia wojskami specjalnymi NATO, posiadając status państwa ramowego w dziedzinie sił specjalnych, co przyczyni się do zwiększenia znaczenia Polski w strukturach sojuszniczych, a także zapewni większe bezpieczeństwo kraju.

Paweł Fleischer

Rozdział VI

Narodowe Siły Rezerwowe

Wprowadzenie

Rezerwiści z NSR

Narodowe Siły Rezerwowe to najmłodsze dziecko polskiej armii. Powstały kilka lat temu z założeniem, że przy dużo mniejszych wydatkach na ich utrzymanie będą dobrze uzupełniać nasze siły zbrojne – na wypadek zarówno wojny, jak i sytuacji kryzysowych w czasie pokoju. Od początku stanowiły integralną część wojska. Twórcy NSR liczyli, że będą one zasilane przede wszystkim doświadczonymi żołnierzami, którzy odbyli już służbę wojskową i którym wystarczy krótki – trwający do 30 dni w roku – pobyt w jednostce, by utrzymać umiejętności niezbędne na zajmowanym stanowisku.

Rzeczywistość pokazała, że ze względu na brak chętnych wśród żołnierzy przebywających w rezerwie, trzeba w ramach służby przygotowawczej od początku szkolić tych, którym później nadawano przydziały kryzysowe w ramach NSR. Kilka lat funkcjonowania NSR to także kilka lat ich doskonalenia. Dotychczas przeszkolono ponad 37 tys. żołnierzy NSR. Ponad 11 tys. z nich już

pełniąc służbę w tych siłach, przeszło do służby zawodowej. Część zrezygnowała. W służbie NSR pozostaje ponad 11 tysięcy. Co roku w Centrach Szkolenia kilkumiesięczną służbę przygotowawczą przechodzi kolejne kilka tysięcy. NSR jest elementem Sił Zbrojnych dość powszechnie krytykowanym. Po raz kolejny zbliża się czas ich reformowania. Jednak nie wolno zapominać, że gdyby WKU skierowały jednocześnie do służby w NSR wszystkich, którzy się o nią ubiegają, to można by podwoić naszą armię.

Autor artykułu dość dokładnie opisuje zarówno samo powstanie, jak i rozwój NSR. Pokazuje trudności jakie towarzyszyły od początku tym siłom. Aktualny obraz NSR wraz z opisanymi przez Autora koncepcjami stwarza wiarygodny dokument przydatny do dalszych rozważań nad tą problematyką. Artykuł stanowi dobre kompendium wiedzy o nowym elemencie polskich sił zbrojnych. Autor prezentując krytyczny stosunek do NSR, zachowuje rozwagę w prezentowanych opiniach i pozwala na wyrobienie własnego sądu na temat możliwych dalszych zmian.

*gen. dyw. (rez.) prof. dr hab. Bogusław Pacek
Radca MON*

Historia i stan obecny Narodowych Sił Rezerwowych

Rewolucja w dziedzinie wojskowości (Revolution in Military Affairs, RMA) zapoczątkowana podczas operacji „Pustynna Burza” w latach 1990–1991 obejmuje wykorzystanie zaawansowanej techniki, która pozwala na błyskawiczne pokonanie przeciwnika. Wykorzystanie bezzałogowych statków powietrznych, broni precyzyjnej, technologii satelitarnych oraz informacyjnych ma zapewnić przewagę na polu walki. Pomimo przewagi technologicznej oraz profesjonalizacji sił zbrojnych państw członkowskich NATO system rezerw wciąż stanowi istotny element wsparcia dla działań wojsk operacyjnych. Potwierdzenie dla żołnierskiej maksymy, że wojnę zawsze wygrywa rezerwa, odnajdziemy w operacjach przeprowadzonych przez Stany Zjednoczone w Iraku i Afganistanie (np. podczas operacji w Iraku udział jednostek Gwardii Narodowej sięgał ok. połowy całości sił USA w tym kraju). Jednym z elementów składających się na sukces przeprowadzonych operacji – w aspekcie militarnym – było z pewnością duże zaangażowanie obywateli gotowych do ochrony interesów narodowych nawet poza granicami kraju.

Historia

W strukturach Ludowego Wojska Polskiego funkcjonowały Wojska Obrony Terytorialnej Kraju (OTK), których podstawowym zadaniem była bezpośrednia obrona terytorium PRL przed napaścią z zewnątrz. Wojska Obrony Terytorialnej zostały powołane do życia w 1959 r. i miały stanowić wsparcie dla sił porządkowych MSW i Ludowego Wojska Polskiego. W Wojskach Obrony Terytorialnej Kraju służyć mieli robotnicy z fabryk i chłopci – a więc zwyczajni obywatele. Oprócz obrony przed napaścią z zewnątrz do funkcji Wojsk OTK miała należeć także pomoc w zwalczaniu klęsk żywiołowych oraz realizacja zadań związanych z budową infrastruktury. Bezpośrednia obrona terytorium kraju wymagała istnienia jednostek wyspecjalizowanych w odparciu każdego rodzaju ataku. Na OTK spoczywała odpowiedzialność za zapewnienie obrony powietrznej,

lądowej i morskiej, a także – obrony przed bronią masowego rażenia. W praktyce jednak jednostki OTK zajmowały się pracami budowlanymi, wykonywaniem różnych zadań w charakterze wsparcia logistycznego. Na ówczesną strukturę OTK składały się wojska lądowe OTK, siły obrony terytorialnej Marynarki Wojennej oraz wojska obrony powietrznej kraju. Po upadku systemu socjalistycznego rozpoczęto budowę wojsk OT nowej jakości. W 1997 r. przyjęto dokument *Koncepcja rozwoju obrony terytorialnej*, który zakładał stworzenie kilkunastu brygad OTK. Docelowo siły te miały liczyć 10 tys. żołnierzy. Stanowiły one istotny element systemu militarnego przez kilka lat. Jednak w związku z procesem redukcji stanu osobowego Sił Zbrojnych RP zrezygnowano z rozwijania OTK. Z biegiem czasu część jednostek istniejących w jej ramach została rozformowana lub przekształcona w bataliony zmechanizowane i oddziały specjalne Żandarmerii Wojskowej.

W 2008 r. Rada Ministrów przyjęła *Program profesjonalizacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2008–2010*. Opracowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej dokument zawiesział powszechny pobór i wprowadzał model armii zawodowej. Jednym z elementów zmian było utworzenie Narodowych Sił Rezerwowych celem wzmocnienia jednostek wojskowych. Według założeń programu żołnierze rezerwy posiadający przydziały kryzysowe, w przypadku zaistnienia konieczności obrony kraju lub wystąpienia katastrofy naturalnej, wspieraliby żołnierzy zawodowych. Narodowe Siły Rezerwowe miały więc stanowić uzupełnienie dla Sił Zbrojnych w sytuacji kryzysowej (na podstawie obowiązujących założeń jednostki wojskowe do momentu ogłoszenia mobilizacji nie otrzymają żadnego innego uzupełnienia osobowego poza żołnierzami będącymi na kontraktach NSR).

Nabór do nowego komponentu rozpoczął się 1 lipca 2010 r. i został rozłożony na dwa etapy. W pierwszym – zgodnie z założeniami – do NSR miało przystąpić 10 tys. ochotników, a w następnym kolejne 10 tys.

Pomimo starań nie udało się osiągnąć zakładanego pułapu 20 tys. żołnierzy (w początkowym okresie formowania sił nie przewidziano docelowej wielkości NSR, dopiero w latach 2011–2012 oszacowano ją na 10–20 tys. żołnierzy). Według szacunków Ministerstwa Obrony Narodowej ok. 37 tys. żołnierzy (stan na 2 grudnia 2013 r.) zgłosiło wnioski dotyczące wykonywania obowiązków w ramach NSR. Z tej liczby około 27,5 tys. otrzymało przydziały kryzysowe³⁷ (ostatecznie, ze względu na to, że ponad 11 tys. z nich zostało powołanych do służby zawodowej, a część zrezygnowała ze służby w NSR, w połowie 2014 roku w Siłach Zbrojnych pozostawało na przydziałach kryzysowych ponad 11 tys. żołnierzy NSR).

Cel istnienia, zadania i główne problemy Narodowych Sił Rezerwowych

Cel istnienia i zadania

Nadrzędnym dokumentem regulującym zadania Narodowych Sił Rezerwowych jest Konstytucja RP, która wskazuje, że *Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic*³⁸. Zapis ten reguluje sposób użycia Wojska Polskiego, a zarazem Narodowych Sił Rezerwowych, do realizacji zadań wynikających z obowiązku obrony granic Polski oraz jej obywateli. Tym samym Narodowe Siły Rezerwowe mogą zostać wykorzystane w sytuacjach szczególnego zagrożenia kraju. Konstytucja RP przewiduje wprowadzenie stanu wojny lub odpowiedniego stanu nadzwyczajnego uprawniającego do podjęcia stosownych działań przez jednostki wojskowe do zapewnienia ochrony życia obywateli lub obrony na wypadek zewnętrznego zagrożenia państwa.

Narodowe Siły Rezerwowe zostały utworzone na podstawie rządowego dokumentu z 5 sierpnia 2008 r. – *Programu profesjonalizacji Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na lata 2008–2010*. Zgodnie z zapisem

dokumentu głównym celem NSR jest powołanie żołnierzy rezerwy posiadających przydziały kryzysowe do wzmocnienia jednostek wojskowych. Do podstawowych zadań Narodowych Sił Rezerwowych zaliczono m.in. zwalczanie klęsk żywiołowych i likwidację ich skutków, działania antyterrorystyczne, akcje poszukiwawcze i ratownicze oraz oczyszczanie terenu z materiałów niebezpiecznych.

Rada Ministrów 9 kwietnia 2013 r. przyjęła dokument zatytułowany *Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej 2022*. Przewiduje on stworzenie nowoczesnego systemu rezerw w oparciu o Narodowe Siły Rezerwowe. W dokumencie podkreślono konieczność zapewnienia szybkiego użycia sił rezerwy w momencie wzrostu zagrożenia militarnego bądź niemilitarnego dla państwa. *Strategia* zawiera także propozycje działań, które miałyby się przyczynić do poprawy efektywności pozyskiwania ochotników do Narodowych Sił Rezerwowych. W pierwszej kolejności należałoby stworzyć nowy system motywacyjny, a także zapewnić żołnierzom NSR lepsze wyposażenie oraz wyszkolenie³.

Narodowe Siły Rezerwowe wprowadziły nowy model uzupełniania rezerw kadrowych w polskiej armii. Żołnierze rezerwy pozostają w dyspozycji do pełnienia służby wojskowej oraz otrzymują przydziały kryzysowe na określone stanowiska służbowe w jednostkach wojskowych. Narodowe Siły Rezerwowe nie są więc oddzielnym komponentem Sił Zbrojnych RP. Obecnie poszczególni ochotnicy są kierowani do jednostek zgodnie z poziomem zapotrzebowania i stopniem ukompletowania danych formacji. Koncepcja NSR przewidywała pozyskanie do służby dwóch kategorii żołnierzy.

³⁷ Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 22568 w sprawie zmian w Narodowych Siłach Rezerwowych.

³⁸ Odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 3849 w sprawie nieskutecznego systemu motywacyjnego dla żołnierzy Narodowych Sił Rezerwowych.

Do pierwszej kategorii osób otrzymujących przydziały kryzysowe należą żołnierze rezerwy uczestniczący w rotacyjnych ćwiczeniach wojskowych oraz pozostający w gotowości do udziału w operacjach o charakterze militarnym i niemilitarnym na terenie kraju. Drugą grupę stanowią żołnierze, którzy ze względu na posiadane umiejętności i przygotowanie będą wykorzystywani do realizacji zadań w kraju i poza jego granicami. W skład tej kategorii mieli wchodzić żołnierze rezerwy o deficytowych specjalnościach (m.in. lekarze, ratownicy medyczni, tłumacze, psycholodzy, inżynierowie). Żołnierze rezerwy z tej kategorii mieli stanowić istotne wsparcie dla polskich kontyngentów wojskowych ze względu na specjalistyczne kompetencje.

Istnieją dwie ścieżki naboru do Narodowych Sił Rezerwowych. Pierwsza z nich przewidziana jest dla ochotników, którzy nie posiadają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. Kandydat do służby w NSR składa dokumenty w Wojskowej Komendzie Uzpełnień w celu przyjęcia do służby przygotowawczej. W zależności od wykształcenia kandydat jest kierowany na szkolenie przygotowawcze w wybranych jednostkach (osoby z wykształceniem wyższym trafiają do korpusu oficerów, średnim – podoficerów, a osoby posiadające wykształcenie gimnazjalne do korpusu szeregowych). Szkolenie trwa od 4 do 6 miesięcy – długość uzależniona jest od rodzaju korpusu, w którym ochotnik się znajdzie. W pierwszym etapie ochotnicy trafiają do jednego z 10 centrów szkoleniowych rodzajów sił zbrojnych³⁹ zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami oraz wykształceniem. Po odbyciu szkolenia podstawowego i pozytywnym zdaniu egzaminu sprawdzającego kandydaci przechodzą szkolenie specjalistyczne w wybranych centrach lub jednostkach wojskowych. Po zakończeniu i zdaniu egzaminu końcowego ochotnicy mogą podpisać kontrakt z Narodowymi Siłami Rezerwowymi. Dotychczas nie został przeprowadzony turnus służby przygotowawczej dla oficerów – kadra oficerska w ramach NSR odebrała wykształcenie podczas szkoleń w Szkołach Podchorążych Rezerwy lub Kursów Szkolenia Rezerwy dla absolwentów uczelni wyższych. Tu należy pozytywnie podkreślić inicjatywę byłego rektora AON gen. dyw. Bogusława Packa, który doprowadził do wprowadzenia szkolenia w NSR

studentów cywilnych AON. Po zakończeniu dwukrotnego szkolenia podczas wakacji otrzymują oni stopnie podoficerskie. Oprócz studentów AON na takie szkolenie zgłosili się studenci ponad 70 polskich szkół wyższych. Druga ścieżka naboru do NSR obejmuje żołnierzy rezerwy, byłych żołnierzy służby zasadniczej i byłych żołnierzy zawodowych, którzy aplikują na wolne stanowiska w wybranych jednostkach wojskowych, składając wymagane dokumenty do WKU. Po przejściu badań, rozmowy kwalifikacyjnej oraz sprawdzianu z wychowania fizycznego, na wniosek dowódcy jednostki wojskowej jest podpisywany kontrakt z żołnierzem rezerwy w ramach NSR. Żołnierz rezerwy otrzymuje przydział kryzysowy, który obliguje go do pełnienia służby w danej jednostce.

W ramach wykonywania swoich obowiązków żołnierze NSR mogą odbywać ćwiczenia wojskowe – jednodniowe, krótkotrwałe (trwające nieprzerwanie do 30 dni), długotrwałe (trwające nieprzerwanie do 90 dni) oraz rotacyjne – lub okresową służbę wojskową. Ćwiczenia wojskowe rotacyjne odbywają się corocznie, z przerwami w określonych dniach roku kalendarzowego – w sumie żołnierze NSR mogą spędzić w jednostce do 30 dni w roku. Głównym celem ćwiczeń rotacyjnych jest utrzymanie więzi żołnierza z jednostką wojskową oraz podtrzymanie umiejętności zdobytych podczas szkolenia przygotowawczego lub w trakcie wcześniejszej służby. Żołnierze rezerwy będący na kontrakcie w NSR mogą zostać wezwani do odbycia ćwiczeń w trybie natychmiastowego stawiennictwa. Ćwiczenia mogą odbywać się nie częściej niż jeden raz w ciągu roku kalendarzowego.

³⁹ Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu, Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu, Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, Centrum Szkolenia Żandarmerii Wojskowej w Mińsku Mazowieckim, Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjno-Chemicznych we Wrocławiu, Centrum Szkolenia Sił Powietrznych w Koszalinie, Centrum Szkolenia Inżynieryjno-Lotniczego w Dęblinie, Centrum Szkolenia MW w Uście oraz Centrum Szkolenia Logistyki w Grudziądzu.

Główne problemy

W ramach Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego dokonano przez zespół ekspertów Biura Bezpieczeństwa Narodowego zaobserwowano nieefektywne działania i potrzebę usprawnienia funkcjonowania NSR. W dokumencie podsumowującym przegląd bezpieczeństwa – *Białej Księdze Bezpieczeństwa Narodowego RP* – podkreślono problem wypełnienia rezerw osobowych w polskiej armii. Biała Księga wskazała, iż stan kadrowy NSR nie liczył 20 tys. żołnierzy. W 2011 r. zgłosiło się 4 tys. chętnych do obsadzenia stanowisk w pierwszym etapie. Większość ochotników nie posiadała wystarczających kwalifikacji do pełnienia służby w ramach NSR. Dopiero w ostatnim okresie NSR zwiększył liczbę podpisanych kontraktów do około 11 tysięcy. W zeszłym roku wszystkie stanowiska szeregowców zostały wypełnione. Jednakże problem ten wciąż dotyczy stanowisk korpusu oficerskiego i podoficerskiego gdzie nie osiągnięto zakładanych pułapów ukończenia. Wynika to częściowo z braku skutecznego systemu motywacyjnego i niskiego poziomu świadczeń za służbę w NSR. Początkowo żołnierze NSR otrzymywali wynagrodzenie na podstawie posiadanego stopnia wojskowego, a nie kwalifikacji. Dotychczas żołnierz szeregowy mógł liczyć jedynie na 750 zł netto za miesiąc służby, natomiast w przypadku oficera kwota ta wynosiła 1400 zł netto. Pierwotnie planowano, że każdy żołnierz NSR będzie otrzymywał dodatkowe świadczenie pieniężne na utrzymanie swojej gotowości do pełnienia służby. Pieniądze miały być wykorzystywane na dokształcenie i utrzymanie kondycji fizycznej rezerwistów. Jednakże kryzys finansowy i konieczność redukcji wydatków w budżecie państwa zniweczyły te plany. Niski poziom zainteresowania NSR wśród osób powyżej 30 roku życia wynikał również z obawy przed utratą pracy z powodu pełnionej służby. Wyjazd pracownika na ćwiczenia NSR może być postrzegany przez pracodawcę jako osłabianie firmy i potencjalną utratę zysków wypracowywanych przez podwładnego.

Służba przygotowawcza oraz służba pełniona bezpośrednio w NSR traktowane są jako przedsięwzięcie do

rozpoczęcia kariery żołnierza zawodowego. Jednak aby kandydatura została pozytywnie rozpatrzona, ochotnik musi uczestniczyć w ćwiczeniach, posiadać odpowiednie predyspozycje i kwalifikacje do pełnienia służby oraz uzyskać pozytywną opinię przełożonych (osoby posiadające wyższe stopnie podoficerskie lub oficerskie rzadko są pozytywnie opiniowane na stanowiska dla żołnierzy zawodowych, z obawy przed ich utratą z listy NSR). Kandydatura żołnierza NSR może być pozytywnie rozpatrzona jedynie pod warunkiem istnienia wolnego stanowiska dla żołnierza zawodowego. Obecnie osoby niezainteresowane podpisaniem umowy z NSR po odbyciu służby przygotowawczej nie ponoszą żadnych konsekwencji.

Dla osób przechodzących służbę przygotowawczą oraz pełniących już służbę w NSR istotne jest odpowiednie traktowanie wchodzących w jej skład żołnierzy. Należy eliminować przypadki, w których podczas ćwiczeń kompanii zmechanizowanej żołnierze NSR nie mieli okazji zobaczyć bojowego wozu piechoty lub dochodziło do niewydawania broni ze względu na krótki okres pobytu w jednostce wojskowej. Pojedyncze przypadki z pewnością nie odzwierciedlają stosunku wojska do całej koncepcji NSR. Warto zaznaczyć, że liczba chętnych do przeszkolenia i pełnienia służby w NSR w 2014 r. jest bardzo duża, znacznie większa niż potrzeby wojska w tym zakresie. O jedno miejsce w Centrum Szkolenia ubiega się kilku, a nawet kilkunastu kandydatów. Trudno jednak ocenić czy wynika to z realnej motywacji, czy też jest skutkiem problemu bezrobocia. Dlatego istotne jest zbudowanie tożsamości NSR, aby przyciągnęły one jak najwięcej osób i stanowiły faktyczne spoiwo ze społecznością lokalną.

Osoby służące w ramach NSR nie zawsze są optymalnie przypisane do stanowisk w jednostkach zgodnie z ich kwalifikacjami. Specjalność wyuczona podczas służby przygotowawczej nie zawsze ma przełożenie na specjalność etatową w ramach kontraktu NSR. Występują przypadki braku stanowisk w jednostkach wojskowych na daną specjalizację. Tym samym po zakończeniu służby przygotowawczej ochotnik pozostaje bez kontraktu z NSR.

W trakcie odbywania służby przygotowawczej zdarza się, że żołnierze nie mają możliwości ćwiczyć na sprzęcie, który znajduje się na stanie docelowych jednostek wojskowych. Oczywiście trudno wyposażyć każde z centrów szkoleniowych w odpowiedni sprzęt. Należałoby jednak pomyśleć o zorganizowaniu kursów krótkoterminowych w pozostałych centrach szkoleniowych, posiadających inne typy wyposażenia. W ramach kursów podoficerskich dla ochotników NSR powinno postawić się w pierwszej kolejności na drugi etap szkolenia – czyli szkolenie specjalistyczne. Ćwiczenia powinny uwzględniać funkcję, jaką ma pełnić podoficer w ramach NSR. Doprowadziłoby to do zmniejszenia ryzyka prowadzenia szkolenia specjalistycznego bez wcześniejszej weryfikacji zapotrzebowania na daną specjalność, a w konsekwencji braku etatu specjalistycznego dla żołnierza, który ukończył kurs.

Kolejny problem występuje w momencie zmiany specjalizacji na poziomie korpusu osobowego. Zmiana taka nie łączy się z dodatkowym szkoleniem żołnierza NSR. Mogą zaistnieć zatem sytuacje, w których osoby nieposiadające niezbędnych kwalifikacji i wiedzy są odpowiedzialne za stanowiska związane z logistyką lub łącznością. Dodatkowo należy przeprowadzić korektę w nadawaniu przydziałów kryzysowych w ramach NSR oraz przydziałem mobilizacyjnym na czas „W”. Występują przypadki nadania przydziałów na dwa różne stanowiska w dwóch oddzielnych jednostkach oddalonych od siebie o 300 km.

Plany zmian w Narodowych Sił Rezerwowych

Konflikt rosyjsko-ukraiński wykazał potrzebę odbudowy rezerwy, tak by była ona zdolna do udziału w wojnie lokalnej. Wzmocnienie Narodowych Sił Rezerwowych poprzez zwiększenie ukompletowania stanu osobowego oraz liczby ćwiczeń przełoży się na zwiększenie potencjału całych Sił Zbrojnych. Zespół pod przewodnictwem gen. dyw. Bogusława Packa przygotował projekt reform, jakimi powinny zostać

objęte Narodowe Siły Rezerwowe. Prace zostały zlecone w zeszłym roku przez ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka, który zwrócił uwagę na wiele niedoskonałości w funkcjonowaniu NSR. W ocenie ministra problem leżał m.in. w niewystarczającym poziomie świadczeń kompensacyjnych dla przedsiębiorców oraz nieatrakcyjnych warunkach finansowych służby. Dodatkowo odnotowano błędy w systemie organizacyjnym NSR. Nowa koncepcja zakłada stworzenie na bazie NSR osobnego komponentu terytorialnego podległego Wojewódzkim Sztabom Wojskowym (organ administracji wojskowej odpowiedzialny za zapewnianie operacyjnego i mobilizacyjnego rozwinięcia jednostek wojskowych) i Wojskowym Komendom Uzupełnień. Część żołnierzy rezerwy będących w zasobach NSR miałyby tworzyć zwarte, jednorodne pododdziały mające charakter jednostek obrony terytorialnej do wielkości batalionu. Koncepcja zakłada zmniejszenie liczby żołnierzy NSR do 10 tys. w tzw. wojskach operacyjnych z jednoczesnym stopniowym zwiększeniem liczby żołnierzy zawodowych, docelowo o 10 tys. Liczba etatów przewidzianych w wojskach operacyjnych dla wszystkich żołnierzy wynosiłaby 120 tys., w tym 10 tys. dla NSR. Powstanie komponentu terytorialnego polegałoby na stworzeniu dodatkowych 16 oddziałów podległych Wojewódzkim Sztabom Wojskowym o łącznej liczbie ok. 10 tys. żołnierzy NSR i ok. 350 żołnierzy zawodowych. Reforma ta wiązałaby się ze zwiększeniem etatu Sił Zbrojnych o 10 tysięcy.

Interesującym pomysłem jest stworzenie oddzielnych oddziałów do prowadzenia działań nieregularnych. W skład tzw. Terytorialnych Oddziałów Specjalnych NSR miałyby wchodzić 10 tys. żołnierzy, którzy byłiby szkoleni przez Wojska Specjalne do prowadzenia działań asymetrycznych. Pod każdy z 16 Wojewódzkich Sztabów Wojskowych miałyby zostać podporządkowane 1 lub 2 oddziały, w zależności od struktury demograficznej regionu. Żołnierze rezerwy wchodzący w skład tych oddziałów, według założeń, powinni znać doskonale lokalny teren, co umożliwiłoby im prowadzenie działań nieregularnych. Funkcjonowanie oddziałów wymagałoby jednak wzmocnienia etatami Wojewódzkich Sztabów Wojskowych.

Dodatkowo utworzone oddziały specjalne powinny liczyć kilkaset etatów służby czynnej i do 10 tys. stanowisk dla żołnierzy NSR.

Kluczowym elementem jest zmiana systemu motywacyjnego dla żołnierzy NSR. Proponowane jest wprowadzenie comiesięcznego wynagrodzenia za podtrzymywanie gotowości do udziału w realizacji zadań (ok. 200 zł dla szeregowego). Przewidywany jest też korzystniejszy system rekompensat dla pracodawców za uczestnictwo pracownika w ćwiczeniach NSR. Dotychczas przedsiębiorca oczekiwał 90 dni na wypłatę odszkodowania za udział pracownika w szkoleniu. Projekt przewiduje skrócenie tego okresu do 30 dni.

Równocześnie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego podjęło prace nad koncepcją wzmocnienia strategicznej odporności kraju. Pojęcie stworzone w ramach BBN obejmuje kilka elementów. Najważniejszym jest przygotowanie oddziałów NSR do prowadzenia działań przeciwdywersyjnych oraz działań nieregularnych w momencie zajęcia terytorium RP przez wroga. Oddziały NSR miałyby również wspierać wojska operacyjne w działaniach regularnych w czasie wojny. Istotne jest zatem odpowiednie przygotowanie rezerw mobilizacyjnych i stworzenie infrastruktury przystosowanej do prowadzenia działań obronnych, a w szczególności zabezpieczenie infrastruktury krytycznej (m.in. koszary, magazyny, stacje przesyłowe, elektrownie). Podobnie jak ma to miejsce w koncepcji opracowywanej na Akademii Obrony Narodowej, BBN pragnie wykorzystać wojska specjalne do wsparcia obrony terytorialnej kraju.

Niezależnie od prowadzonych prac koncepcyjnych zostały podjęte doraźnie wysiłki w celu usprawnienia obecnego funkcjonowania NSR. Nowelizacja ustawy o powszechnym obowiązku obrony z dnia 11 czerwca 2014 r. zmienia wysokość świadczeń dla przedsiębiorców – z racji odbywania ćwiczeń przez pracowników – i wynagrodzeń dla żołnierzy NSR. Dotychczas żołnierzowi NSR przysługiwało 1/30 miesięcznego wynagrodzenia, natomiast po zmianach ma to być 1/21 zgodnie z liczbą dni roboczych w miesiącu za okres ćwiczeń. Wysokość wynagrodzenia ma być uzależniona

od stanowiska służbowego, a nie stopnia wojskowego. Przedsiębiorcy zatrudniający żołnierzy NSR za każdy dzień odbywania ćwiczeń przez pracownika lub pełnienia okresowej służby wojskowej będą otrzymywali świadczenia. Zgodnie z nowelizacją ustawy nie może być ono wyższe od 1/21 dwuipółkrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w miesiącu poprzedzającym termin powołania do odbycia ćwiczeń wojskowych.

Dzienne stawki uposażenia zasadniczego według stopnia wojskowego żołnierzy rezerwy oraz osób przeniesionych do rezerwy niebędących żołnierzami rezerwy, odbywających ćwiczenia wojskowe

Stopień wojskowy	Procent najniższego uposażenia zasadniczego żołnierza zawodowego
generał (admirał)	13,40
generał broni (admirał floty)	11,20
generał dywizji (wiceadmirał)	9,60
generał brygady (kontradmirał)	7,90
pułkownik (komandor)	7,00
podpułkownik (komandor porucznik)	5,90
major (komandor podporucznik)	5,10
kapitan (kapitan marynarki)	4,50
porucznik (porucznik marynarki)	4,25
podporucznik (podporucznik marynarki)	4,20
starszy chorąży sztabowy (starszy chorąży sztabowy marynarki)	3,95
starszy chorąży (starszy chorąży marynarki)	3,85
chorąży (chorąży marynarki)	3,70
młodszy chorąży (młodszy chorąży marynarki)	3,60
starszy sierżant (starszy bosman)	3,50
sierżant (bosman)	3,45
plutonowy (bosmanmat)	3,35
starszy kapral (starszy mat)	3,30
kapral (mat)	3,25
starszy szeregowy (starszy marynarz)	2,90
szeregowy (marynarz)	2,80

Źródło: Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 6 lutego 2013 r. w sprawie stawek uposażenia zasadniczego żołnierzy niezawodowych.

Podobnie jak żołnierze zawodowi członkowie NSR otrzymają dodatek motywacyjny za posiadanie klasy kwalifikacyjnej (określa ona poziom wykształcenia żołnierza). Ulegnie również zmianie czas pełnienia służby w NSR – wcześniej było to 15 lat. Obecnie nadano cenzus wiekowy dla szeregowych – będzie to 50 rok życia, a dla podoficerów i oficerów – 60 rok życia.

Znowelizowana ustawa kładzie nacisk na podnoszenie kwalifikacji. Wojsko będzie ponosiło koszty szkolenia żołnierzy NSR na rynku cywilnym. Armii zależy na pozyskaniu specjalistów o niszowych umiejętnościach, zwłaszcza informatyków i lekarzy. Ustawa wprowadza także możliwość zmiany kontraktu i stanowiska bez przeprowadzania powtórnej procedury weryfikacyjnej aplikacji żołnierzy NSR.

Osobną kwestią są postulaty proponujące odbudowę systemu obrony terytorialnej. Ideę taką promują obecnie m.in. płk (rez.) dr hab. Józef Marczak z Akademii Obrony Narodowej, dr hab. Romuald Szeremietiew oraz Stowarzyszenie ObronaNarodowa.pl – Ruch na Rzecz Obrony Terytorialnej. Już w 1998 r. rozpoczęto – pod kierownictwem dr hab. Romualda Szeremietiewa – opracowywanie dokumentu *Koncepcja Systemu Obrony Terytorialnej*. Według *Koncepcji* do głównych zadań wojsk OT należy współuczestniczenie w działaniach ratowniczo-ochronnych i humanitarnych na poziomie lokalnym. W dokumencie nie zapomniano również o funkcji obronnej, która miała się opierać na koordynacji działań militarnych i niemilitarnych oraz krzewieniu postawy obywatelskiej i patriotycznej. Wojska OT miały być związane ze społecznością lokalną i współpracować z administracją oraz wszelkimi organizacjami pożytku publicznego. Na szczeblu centralnym odpowiedzialność za dowodzenie miał przejąć Inspektorat Obrony Terytorialnej, natomiast na poziomie wojewódzkim, powiatowym i gminnym miały zostać utworzone nowe organy dowodzenia. Jednostki OT miały być formowane we wszystkich rodzajach Sił Zbrojnych. System obrony terytorialnej miał opierać się na 11 skadrowanych brygadach OT, 8 batalionach inżynieryjnych, 81 batalionach i 44 kompaniach różnych specjalizacji. Służba zasadnicza w wojskach OT miała trwać 3 miesiące. W OT miało służyć 10 tys. żołnierzy

z możliwością rozwinięcia w wypadku stanu nadzwyczajnego lub wojny do 120 tysięcy.

Obecnie pojawiają się głosy wzywające do powrotu do idei OT. Obrona Terytorialna w koncepcji dr hab. Marcza stanowi drugi komponent obronny Sił Zbrojnych obok wojsk operacyjnych. Została scharakteryzowana jako forma powszechnej ochrony i obrony narodowej na szczeblu terytorialnym na całym terytorium Polski. Do głównych jej zadań należy zapewnienie ochrony i obrony granic miejscowości, regionów oraz ważnych obiektów – zwłaszcza infrastruktury krytycznej. W wypadku napaści na Polskę obrona terytorialna ma prowadzić działania nieregularne na masową skalę we współpracy z wojskami operacyjnymi. Wojska OT zgodnie z koncepcją mają stanowić lekkie okołowojskowe jednostki o strukturze brygadowej lub batalionowej. Żołnierze wojsk OT na uzbrojeniu i wyposażeniu mieliby posiadać broń strzelecką, lekką broń przeciwpancerną, lekką broń przeciwlotniczą oraz środki minowania. Park maszynowy obejmowałby pojazdy terenowe, ciężarówki, sprzęt inżynieryjny oraz rozpoznania i likwidacji skażeń, a także sprzęt ratownictwa medycznego i ekologicznego. Jednostki te byłyby odpowiedzialne za ochronę i obronę stałych rejonów odpowiedzialności. Dowodzenia nad OT ma sprawować Minister Obrony Narodowej poprzez Inspektorat OT. Na szczeblu operacyjnym miały zostać ustanowione Dowództwa Okręgów Wojskowych. Wojewódzkie Sztaby Wojskowe byłyby odpowiedzialne za dowodzenie na poziomie operacyjno-taktycznym. Natomiast bezpośrednio organami dowodzenia taktycznego byłyby Wojskowe Komendy Uzuppełnień i Dowództwa Garnizonowe. Wojska OT winny posiadać oddzielną strukturę koszarową, stanowiącą bazę do szkoleń i mobilizacji. Podstawowe szkolenie dla żołnierzy OT miałyby trwać 2–3 miesiące. Dodatkowo, nie częściej niż raz w miesiącu, żołnierz OT byłby wzywany do odbycia jednodniowego szkolenia. Do istotnych zadań wojsk OT byłoby krzewienie wartości patriotycznych oraz organizacja szkoleń dla młodzieży i rezerwistów.

Ostatnia z rozważanych w tej części koncepcji, została opracowana przez Stowarzyszenie ObronaNarodowa.pl. Na podstawie obserwacji dotychczasowego sposobu funkcjonowania NSR autorzy postulują podział NSR na dwa niezależne komponenty – operacyjny oraz terytorialny. Pierwszy komponent liczący obecnie ok. 13 800 żołnierzy miałby funkcjonować w ramach wojsk operacyjnych. Stanowiłby uzupełnienie dla wojsk operacyjnych i wzmacniałby potencjał obronny w wypadku zagrożenia napaścią. Komponent terytorialny podejmowałby działania np. w odpowiedzi na wystąpienie klęski żywiołowej na terenie danego województwa. W stanie wojny miałby odpowiadać za ochronę i obronę miejscowości, infrastruktury krytycznej oraz zabezpieczać działania wojsk operacyjnych (rozpoznanie, zabezpieczenie przemarszu). W większości komponent ten miałby się składać z lekkich pododdziałów. Funkcjonowałyby w oparciu o jednorodne pododdziały lub wchodziłyby w skład już skadrowanych pododdziałów w wypadku wystąpienia kryzysu. Komponent terytorialny byłby do dyspozycji wojewody poprzez Wojewódzki Sztab Wojskowy. Ćwiczenia wojskowe miałyby być realizowane w formie ćwiczeń jednodniowych – popołudniowych, ćwiczeń weekendowych, ćwiczeń krótkotrwałych (do 14 dni) oraz długotrwałych (nieprzerwanie do 90 dni). Istotnym elementem jest stworzenie jasnej ścieżki rozwoju kariery, obejmującej m.in. możliwość uczestnictwa w kursach podoficerskich i oficerskich.

Rekomendacje

W tym roku mijają cztery lata od rozpoczęcia funkcjonowania NSR. Już od momentu powstania tych sił dostrzeżono potrzebę poprawy sytuacji w ich ramach. Proponowany przez zespół ekspertów z Akademii Obrony Narodowej pomysł powołania oddzielnych pododdziałów i oddziałów wymaga – po pierwsze – stworzenia oddzielnych pododdziałów na bazie etatów NSR w każdej wytypowanej jednostce. Wydaje się, że przy obecnym stanie reform miałyby one charakter wyłącznie pododdziałów zapasowych. Pododdziały NSR powinny przede wszystkim posiadać kadrę dowódczą opartą na żołnierzach zawodowych, którzy przekażą doświadczenie żołnierzom NSR. Należałoby zastanowić się także nad możliwością

sformowania jednolitych oddziałów obrony terytorialnej, które znajdowałyby się pod dowództwem brygady. Wdrożenie nowego modelu wymagałoby budowy odpowiedniej infrastruktury koszarowo-magazynowej oraz zabezpieczenia niezbędnego uzbrojenia i sprzętu wojskowego dla oddziałów NSR. Sposób dyslokacji oddziałów musiałby zostać połączony z rzeczywistymi potrzebami obronnymi państwa oraz strukturą demograficzną danego regionu (duża liczba młodych osób w sąsiedztwie jednostek wojskowych może potencjalnie przełożyć się na większą liczbę ochotników NSR). Odpowiednie rozmieszczenie jednostek wojskowych NSR umożliwiłoby częstsze ćwiczenia oddziałów oraz przełożyłoby się na zwiększenie integracji samego środowiska NSR, które spotykałoby się na co dzień w bliskim sąsiedztwie.

Osobnym problemem jest podnoszona kwestia udziału organizacji proobronnych w systemie NSR. Większość osób skupionych w tym środowisku to osoby nieposiadające statusu żołnierzy rezerwy, ponoszące znaczne wydatki na zakup wyposażenia z własnych środków. Przede wszystkim należałoby rozważyć stworzenie mechanizmu nadawania statusu żołnierzy rezerwy członkom tego typu organizacji. Szansą na postęp w tym zakresie jest powołanie w listopadzie 2014 r. przez ministra obrony narodowej pełnomocnika ds. społecznych inicjatyw proobronnych, którym został gen. dyw. rez. Bogusław Pacek. Należy przeanalizować stworzenie w ramach Ministerstwa Obrony Narodowej wymagań niezbędnych dla organizacji proobronnych, aby mogły one stać się elementem systemu NSR. Wymogi określałyby wymaganą liczbę osób, sposób wyszkolenia, katalog niezbędnych umiejętności oraz sprzętu i wyposażenia do prowadzenia działań. Pozytywne przejście procesu certyfikacji oznaczałoby wpisanie organizacji na listę podmiotów współpracujących z resortem obrony, z możliwością włączenia ich w system NSR. Włączenie w system NSR wiązałoby się z gotowością do odbywania ćwiczeń wojskowych, ale również otrzymywania uposażenia żołnierza NSR, korzystania z bazy szkoleniowej oraz uzbrojenia i wyposażenia jednostki przez członków organizacji.

Proces szkolenia żołnierzy NSR powinien być wydłużony, co umożliwiłoby dokładniejsze zapoznanie ze sprzętem podczas ćwiczeń i zapewniłoby większe zgranie pododdziałów NSR z jednostką. Pod koniec cykliów szkoleniowych oddziały NSR powinny być zgrywane na wspólnych ćwiczeniach z jednostkami operacyjnymi. W obecnym kształcie służby przygotowawczej zasadnym byłoby odejście od powtarzania na kolejnych etapach szkolenia pewnych elementów (np. regulaminy, dyscyplina wojskowa, WF, rozpoznanie i armie obcych państw), a skoncentrowanie się na prowadzeniu działań na polu walki i zgrywaniu poszczególnych pododdziałów. Żołnierze przechodzący do swoich jednostek docelowych nie powinni ponownie przechodzić „unitarki”, lecz brać czynny udział w realizacji zadań powierzonych jednostce i kształceniu w obszarze przewidzianej specjalizacji. Okres ten powinien zostać wykorzystany przez żołnierza NSR do uzupełnienia braków w zakresie sztuki wojennej i obsługi sprzętu. Pododdziały NSR powinny być mocniej związane z jednostkami wojskowymi. Należałoby się zastanowić nad wykorzystaniem żołnierzy NSR do ochrony jednostek wojskowych zamiast cywilnych firm ochroniarskich. Stworzenie przemyślanej ścieżki rozwoju dla żołnierzy NSR

umożliwiłoby ich doskonalenie w obsłudze sprzętu oraz efektywniejsze działanie.

Utrzymanie dotychczasowego modelu funkcjonowania NSR, w oparciu o przydziały kryzysowe nadane w poszczególnych jednostkach, jest nieskuteczne. System informatyczny, którego zadaniem jest wyszukiwanie wolnych miejsc w jednostkach wojskowych dla żołnierzy NSR, jest bezużyteczny z powodu braku aktualizacji informacji. Osoby, które przeszły służbę przygotowawczą, powinny być automatycznie kierowane do jednostek posiadających zapotrzebowanie na specjalność danego żołnierza NSR. Przydział żołnierza powinien opierać się też na jego miejscu zamieszkania. Jeżeli żołnierz NSR będzie zmuszony dojechać do jednostki wojskowej powyżej 100 km w czasie „W”, może w ostateczności do niej nie trafić. Oparcie się w większym stopniu na pochodzeniu regionalnym żołnierza NSR przyniosłoby lepszy efekt, pomimo początkowo mniejszej liczby ochotników.

O przyszłości NSR przesadzą decyzje ministra obrony narodowej. Zebrane doświadczenia jednoznacznie wskazują na potrzebę podjęcia tej reformy.



COUNCIL OF EUROPE



CONSEIL DE L'EUROPE

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego
posiada status partnerski przy Radzie Europy

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego
ul. Oleandrów 6, 00-629 Warszawa
tel.: 022 658 04 01
faks: 022 205 06 35
e-mail: office@pulaski.pl
www.pulaski.pl
ISBN 978-83-61663-02-7